1989-1994 | 640 | KSIĘGA PAMIĄTKOWA | DZ. PROMOCJI I WYDAWNICTW | KAT A | 45 | 4-4

# Księga Pamiątkowa

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. Ł. GÓRNICKIEGO
W BIAŁYMSTOKU

zaprasza na

PROGRAM LITERACKI O WITKACYM

pt. „Samotność Ignacego – syna Stasia"

11 maja 1989 r. godz. 18⁰⁰

CZYTELNIA WBP, UL. KILIŃSKIEGO 16

PROPOZYCJE

„KP" 5-6-7. V. 1989 r.

## „MUZYCZNA NOWINA JACKA GRÜNA"

Tym razem „Joe Cocker — triumfalny powrót". Ten mieszkający w USA Anglik jest najwspanialszym, białym wykonawcą muzyki soul. Piosenkarz (debiutował w '69 r.) po latach przerwy powodowanych chorobą gardła i alkoholizmem w 1986 r. wrócił do czynnego życia artystycznego i od tego czasu utrzymuje się na listach przebojów. Płyty i nagrane na video koncerty prezentuje Jacek Grün.

## OD CZWARTKU DO NIEDZIELI...

w godzinach 16—19 w Kawiarni Muzycznej ogrom interesujących filmów. Będą filmy-wspomnienia wschodniego stylu walki, a więc karate, kung-fu, aikido, ju-jitsu jak również filmy sensacyjne z Richardem Chamberleinem.

## MIĘDZYNARODOWE TURNIEJE TAŃCA

W dniach 12—15 maja br. mieszkańcy Suwałk i Białegostoku będą mieli okazję obejrzeć rywalizację par klas A i S na tradycyjnych turniejach tańca. 12 maja o godz. 18.30 w hali sportowej OSiR w Suwałkach pary taneczne z NRD, CSRS, RFN, Litwy, Estonii oraz czołowe pary polskie walczyć będą o puchar Prezydenta Suwałk. Szczegółowe informacje uzyskać można w hali OSiR, tel. 41-87.

— Te same pary zaprezentują się białostockiej publiczności 13 maja o godz. 18.30 i 14 maja o godz. 18 w sali sportowej przy ul. Upalnej 26, na XV Międzynarodowym Turnieju Tańca o puchar Rektora Politechniki Białostockiej. Informacje — Ośrodek Taneczny, tel. 75-02-69.

## KLUB MPiK ZAPRASZA...

do czytelni przy ul. Sienkiewicza 3, w piątek, 5 maja o godz. 18 na spotkanie z cyklu — „Kontrowersje wokół wielkich" — z doc. dr. hab. Andrzejem Paczkowskim (UW). Tematem spotkania będzie — Stanisław Mikołajczyk.

## MISTRZOSTWA OSIEDLI

Osiedlowy Dom Kultury „Stok" zaprasza 6 maja o godz. 11 do amfiteatru osiedlowego przy ul. Upalnej na festyn sportowo-rekreacyjny. W programie: mistrzostwa osiedli — Słoneczny Stok i Zielone Wzgórza, blok sportowy, występy zespołu „Słońce w kapeluszu" oraz inne atrakcje.

## KONCERT W RATUSZU

7 maja o godz. 17 odbędzie się w Ratuszu koncert w wykonaniu Chóru Akademickiego Filii Uniwersytetu w Białymstoku. Chór powstał w 1976 r. i ma już swoją wieloletnią tradycję a także wielokrotne występy poza granicami kraju. Zdobył I nagrodę z wyróżnieniem na Europejskim Festiwalu Muzycznym dla Młodzieży w Neerpelt. W programie niedzielnym znajdą się utwory: Brighta, Bacha, Mendelssohna, Mozarta, Brucknera oraz Gomółka, Ogińskiego i innych. Wstęp wolny.

## POWTÓRKA Z LEKTURY I WITKACY

WBP im. Łukasza Górnickiego zaprasza na inaugurację cyklu „powtórka z lektury" pod nazwą „Między popiołami niewoli a przedwiośniem wolności o pisarstwie St. Żeromskiego", która odbędzie się 8 maja o godz. 12 w czytelni przy ul. Kilińskiego.

» ◇ «

11 maja natomiast w WBP nastąpi otwarcie ekspozycji poświęconej twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza pod hasłem „Witkacego portret wielokrotny". Wystawa czynna będzie codziennie oprócz niedziel w godz. 8—20. Tego samego dnia o godz. 18 w czytelni zaprezentowany zostanie program literacko-muzyczny o Witkacym pt. „Samotność Ignacego — syna Stasia" w wykonaniu P. Skarżyńskiego i A. Zubryckiego. (bez)

## PROPOZYCJE MOSiR

Pierwsze to zaproszenie do udziału w zawodach wędkarskich nad zalewem w Dojlidach, które odbędą się 7 maja (początek o godz. 10). Zapisy chętnych — przed wejściem na plażę Ośrodka Sportów Wodnych w Dojlidach. Nagrody — sprzęt wędkarski.

» ◇ «

Już od dziś MOSiR przyjmuje zapisy chętnych do gry w tenisa ziemnego i zachęca do uczestnictwa w zajęciach szkółki tenisowej na kortach w Zwierzyńcu. Bliższe informacje uzyskać można pod nr. tel. 33-561 w. 25 (godz. 8—16). Ilość miejsc ograniczona. (bez)

„GW" – 11. V. 1989 r.

# Propozycje KULTURALNE

## WITKIEWICZ W WBP

Na otwarcie nowej ekspozycji zaprasza **Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku.** Będzie to prezentacja twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza. Wystawę zatytułowaną **„Witkacego portret wielokrotny"** można oglądać codziennie od godz. 8 do 20 w holu biblioteki — od dziś do końca maja. Również dziś o godz. 18 w Czytelni WBP otwarcie ekspozycji uatrakcyjni program literacko-muzyczny **„Samotność Ignacego — syna Stasia"**, który zaprezentują **Stanisław Skarżyński i Andrzej Zubrycki.**

## WSZECHNICA HUMANISTYCZNA

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 zaprasza 11.05.br. o godz. 18.00 do czytelni na spotkanie z cyklu „Wszechnica Humanistyczna" z dr. **Krzysztofem Kwaśniewskim** nt. **„Mechaniką kwantową dla wszystkich".** (Fa)

## BLIŻEJ HINDUSKIEJ MYŚLI

Dom Kultury „Zachęta" (ul. Piastowska 11a) i Towarzystwo Psychotroniczne inaugurują cykl spotkań (wraz z projekcją wideo) poświęconych wielkiemu myślicielowi hinduskiemu **Iiddu Krishnamurti.** Ten zmarły kilka lat temu myśliciel uważany jest za nauczyciela duchowego kilku pokoleń, a myślą przewodnią jego filozofii jest stwierdzenie, że „chaos, niepokój i wszelkie konflikty, a przede wszystkim zbrojne, stanowią odbicie wewnętrznych stanów człowieka". Pierwsze spotkanie odbędzie się **12 maja o godz. 17, kolejne — 13, o godz. 17, a trzecie — 14 maja o godz. 10.**

## SAMOLOTY BOJOWE W MUZEUM

W 44. rocznicę zwycięstwa nad faszystowską Rzeszą w Muzeum Wojska w Białymstoku otwarta została wystawa czasowa **„Samoloty II wojny światowej".**

Ekspozycja zawiera 200 modeli maszyn bojowych biorących udział na wszystkich frontach wojennych od Afryki po Daleki Wschód. Ponadto są tu plansze z godłami eskadr biorących udział w bitwie o Wielką Brytanię, w Afryce Północnej, nad ZSRR i wyspach Pacyfiku.

Wystawa przygotowana została przez **Bogusława Kieniga,** zaś wśród jej twórców jest 16 kolekcjonerów, którym użyczyło gościny Muzeum Wojska. (m-i)

## W „PROMENADZIE" O ERICU CLAPTONIE

Do „Kawiarni Muzycznej" na kolejne spotkanie z cyklu **„Muzyczna nowina J. Grüna"** zaprasza klub „Promenada" (ul. Lipowa 4). W sobotę 15 bm o godz. 18 Jacek Grün opowie o **Ericu Claptonie,** upiększając swą gawędę zarejestrowanymi na wideo koncertami oraz opowiastkami o prywatnym życiu tego popularnego bluesmena.

Od czwartku do niedzieli, w godz. od 16 do 19 „Kawiarnia Muzyczna" prezentuje kolejny zestaw ciekawych filmów — m.in. dramat prod. amerykańskiej **„Ponura niedziela"** oraz **„Exterminator II".**

## PASJE MALARSKIE

W Galerii Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Warszawskiej 25 czynna będzie do końca miesiąca wystawa malarstwa: pastelowe pejzaże, grafika i akwarele białostockiego chirurga dr. **Stanisława Sierko.** Powstawały one w okresie kilkunastu lat, będąc plonem wędrówek po bezdrożach, ale także artystycznego widzenia otaczającego świata. Część prac powstała podczas pobytu w Libii.

*

Inną wystawę malarza nieprofesjonalnego, nauczycielki z Zespołu Szkół Gastronomicznych — **Reginy Kuper** prezentuje klub osiedlowy **„Mozaika"** przy ul. M. Skłodowskiej (nad „Opałkiem"). Autorka jest członkinią sekcji plastycznej **Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury.** Pod patronatem Stowarzyszenia wystawia kilkadziesiąt płócien, m.in. portrety i martwe natury. (m-i)

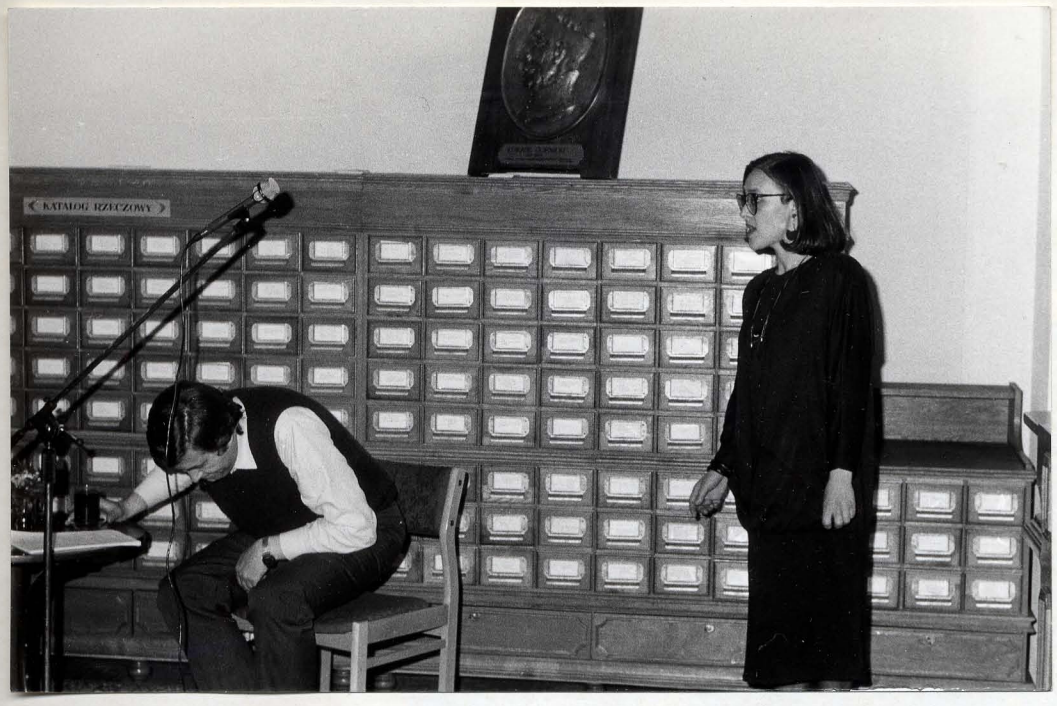


Przemysław Skarzyński

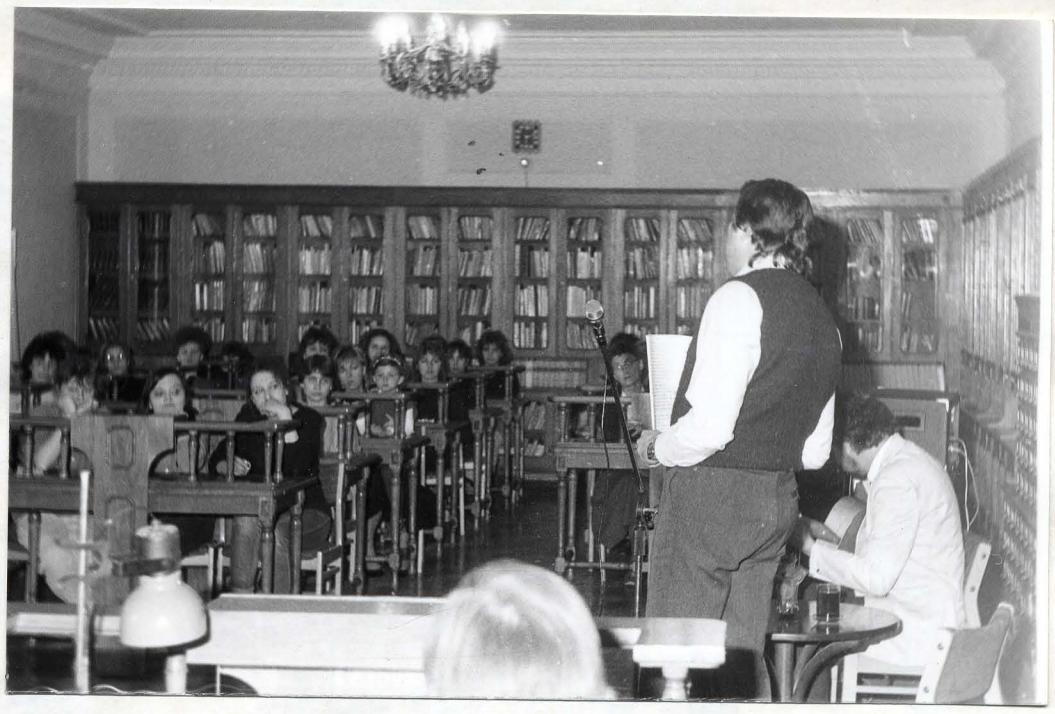




Przemysław Skarzyński

Andrzej Zubrycki /gitara/

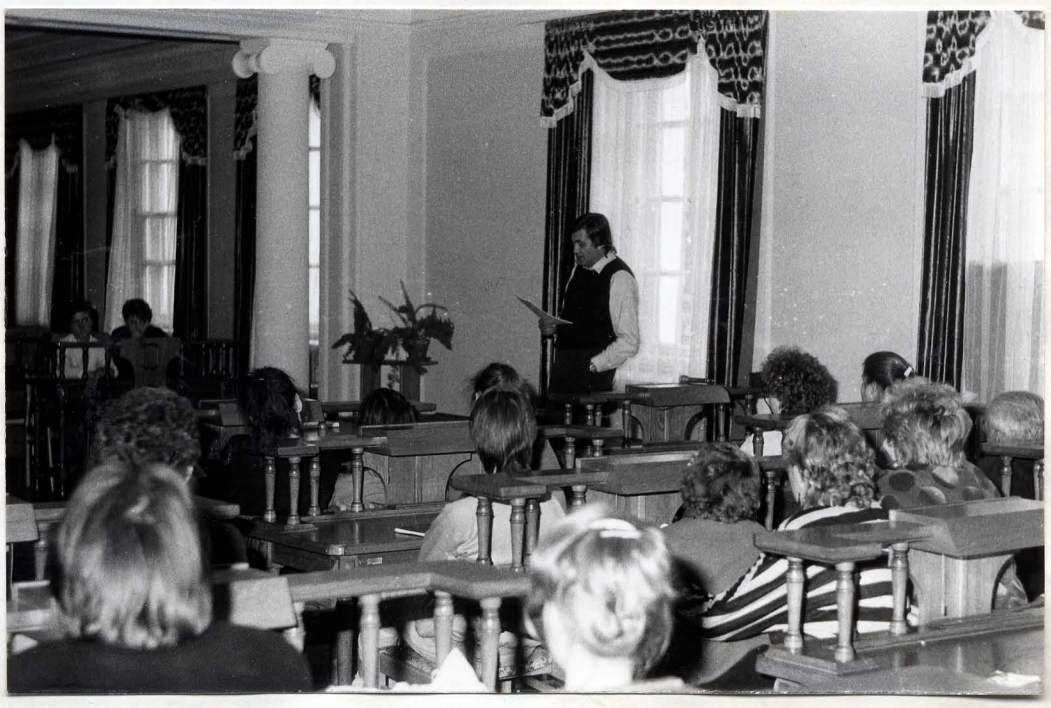









Przemysław Skarzyński
Andrzej Zubrycki
Zofia Gradyszewska

# EKSPOZYCJA

# POŚWIĘCONA TWÓRCZOŚCI

# S. I. WITKIEWICZA

## 11 – 31 • MAJA • 1989




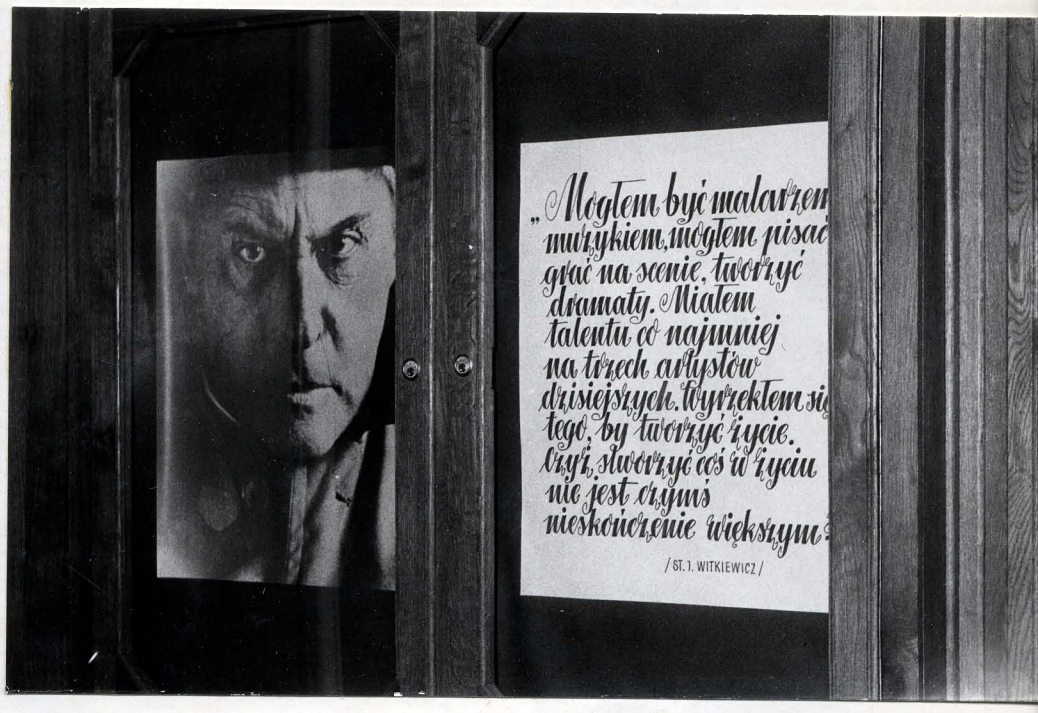







* TAJEMNICE PAŁACOWYCH KOMNAT *

# Biesiada dyskusyjna

A. DOBROŃSKIEGO, A. OLEKSICKIEGO,
K. FILIPOWA i E. HRYNIEWICKIEGO

na temat

## Cnoty i przywary J.K. Branickiego

12 maja 1989 r., godz. 18[00] w Czytelni

WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ im. Ł. GÓRNICKIEGO
W BIAŁYMSTOKU UL. KILIŃSKIEGO 16

„GW" 28-29.01.1989 r.

# Zefirek historii nad Białymstokiem

**★ 70-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI ★ 240--LECIE NADANIA PRAW MIEJSKICH ★ 300-LECIE URODZIN JANA KLEMENSA BRANICKIEGO ★ POWOŁANO HONOROWY KOMITET OBCHODÓW**

**Z różnych dokumentów i kronik, z dziejów starych i najnowszych wynika w Anno Domini 1989 zbieżność doniosłych rocznic: 240-lecie nadania praw miejskich Białemustokowi, 300-lecie urodzin założyciela miasta, Jana Klemensa Branickiego, no i — 19 lutego (równo 100 dni po 11 listopada) — 70-lecie wyzwolenia po zaborach i I wojnie światowej. Te rocznice splotą nam się z innymi bardzo ważnymi datami, które upamiętnione zostaną w całym kraju — 50 rocznicą wybuchu II wojny światowej i 45 rocznicą wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji.**

Choć obchody różnych rocznic, w przeszłości często sztuczne i fasadowe, mocno nam spowszechniały, przecież te nie powinny przejść bez echa jako bardzo ważne dla historycznej tożsamości tego miasta i regionu. Tym bardziej, że wszystkie — i te najstarsze, i te młodsze — obchodzić wreszcie możemy otwarcie, pełnym głosem, bez zafałszowań i niedomówień. Tak właśnie, jednomyślnie, wypowiedziało się kilkunastoosobowe gremium zebrane u prezydenta miasta, **Zbigniewa Zdrojewskiego,** a reprezentujące zarówno władze polityczno-administracyjne jak też instytucje i placówki o charakterze społeczno-kulturalnym bądź naukowym. Zgłoszono wiele bardzo cennych i interesujących propozycji oraz deklaracji, które mają się złożyć na program nie jednorazowych, ale całorocznych obchodów. Formy mogą tu być najróżniejsze — od wystaw po spotkania i wieczornice. Najważniejszy w tym wszystkim cel — jak zauważył prezes Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku **Eugeniusz Hryniewicki** — to zapoznanie młodego (starszego także) pokolenia z dziejami i tradycjami swojego miasta. To przecież znakomita okazja.

I tak np. Młodzieżowy Dom Kultury wspólnie z Wydziałem Oświaty i Wychowania przeprowadzi we wszystkich szkołach turniej wiedzy o Białymstoku oraz konkurs plastyczny. Na 70-lecie odzyskania przez miasto niepodległości odbędą się też uroczyste apele szkolne, wieczornice. Filharmonia zapowiada na 17 lutego uroczysty, okolicznościowy koncert, zaś Biblioteka Wojewódzka zainauguruje cykl spotkań pod nazwą **„Biesiady historyczne"** — z ciekawymi ludźmi, posiadającymi wiedzę, wspomnienia, zbiory dokumentów i pamiątek dotyczących zarania II Rzeczypospolitej na Białostocczyźnie. Te ostatnie znajdą się na wystawach w Bibliotece i jej filiach.

Gdy chodzi o szacowne rocznice dotyczące początków naszego grodu, to warto zwrócić uwagę na przygotowany w najbliższym numerze miesięcznika **„Białostocczyzna"** pod egidą Białostockiego Towarzystwa Naukowego artykuł poświęcony rocznicy nadania praw miejskich. BTN zapowiada też interdyscyplinarną konferencję naukową. Natomiast wspomniany już Młodzieżowy Dom Kultury obiecuje przygotowanie sesji popularnonaukowej pod hasłem: **„Mecenat kulturalny Branickich".** Jest też bardzo frapująca propozycja — może podejmie ją dyrekcja Teatru Dramatycznego? — urządzenia **widowiska historycznego** na wewnętrznym dziedzińcu Pałacu Branickich Czas i miejsce stwarzają po temu doskonałą okazję.

Propozycji programowych padło zresztą na tym spotkaniu wiele, choćby wystawy książek i fotografii o Białymstoku, ukazującej zaszłe przemiany, a wzbogaconej przez dokumenty ze zbiorów Biura Dokumentacji Zabytków oraz prywatnych; pokazanie dziejów białostockiego rzemiosła, wyeksponowanie w prasie ciekawostek historycznych itp. Różnorodne rocznicowe akcenty wplecione zostaną także w obchody tegorocznych Dni Białegostoku od 9 do 11 czerwca.

Wspomniane 17-osobowe gremium ukonstytuowało się jako **Honorowy Komitet Obchodów Dni Białegostoku,** powierzając funkcję przewodniczącego — przewodniczącemu Miejskiej Rady Narodowej, **Jerzemu Półjanowiczowi.** Komitet zwrócił się do Miejskiej Rady Narodowej o nadanie nazw rocznicowych: placowi przed kościołem św. Rocha — **Placu Niepodległości,** a placowi przed bramą pałacową łącznie z rondem u zbiegu ulic Marchlewskiego, Lenina i Al. 1 Maja — **Placu Branickich.** Zaproponowano też przywrócenie przedwojennej nazwy Parkowi Staremu (przy gmachu Teatru), która brzmiała: Park im. księcia Józefa Poniatowskiego. Występując z tymi propozycjami opowiedziano się za konsekwentnym ale rozważnym i spokojnym (bez emocji nadmiernego pośpiechu) wracaniem do historycznych nazw placów i ulic w naszym mieście oraz tam, gdzie trzeba, nadawaniem nazw rocznicowych.

O różnych formach obchodów białostockich rocznic informować będziemy naszych Czytelników bardziej szczegółowo, w miarę precyzowania programu poszczególnych spotkań i imprez. (bis)

## BIESIADY W BIBLIOTECE

Wojewódzka Biblioteka Publiczna przy ul. Kilińskiego zaprasza 12 maja o godz. 18 na inaugurację cyklicznych biesiad dyskusyjnych pn. „Tajemnice pałacowych komnat". W I spotkaniu wezmą udział: Adam Dobroński, Antoni Oleksicki, Eugeniusz Hryniewicki i Krzysztof Filipow. Będzie to rozmowa na temat: „Cnoty i przywary Jana Klemensa Branickiego".

„GW" z dn. 12.V.89

## Cnoty i przywary J.K. Branickiego

**Okazuje się, że w bogatej historii Białegostoku można wygrzebać ciekawostki, o których nie wiedzą mieszkańcy grodu. By je przybliżyć Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego i Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku inauguruje cykl „Tajemnice pałacowych komnat". Na pierwszej biesiadzie historycznej z udziałem doc. dr. hab. Adama Dobrońskiego, wojewódzkiego konserwatora Antoniego Oleksickiego, pracownika muzeum Krzysztofa Filipowa i autora „Kroniki Przedmieścia" Eugeniusza Hryniewickiego, będzie można posłuchać o cnotach i przywarach Jana Klemensa Branickiego.**

**Zapraszamy na tę ciekawą biesiadę w piątek, 12 bm. o godz. 18 do Czytelni WBP (ul. Kilińskiego 6).**

„KP" z dn. 16.V.89 r.

## Dni Kultury Oświaty, Książki i Prasy

W ramach majowych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy organizowanych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, Miejski i Wojewódzki Dom Kultury, PP „Dom Książki", Muzeum Okręgowe oraz Muzeum Wojska Polskiego i KAW odbędą się liczne imprezy.

Od 18 maja BWA zaprasza na **wystawę malarstwa Edwarda Dwurnika i Grzegorza Ratajczyka,** która potrwa do 25 czerwca. Również 18 bm. w Klubie Rozrywki odbędzie się **spotkanie z twórcami kultury — Krzysztofem Szmagierem i Bronisławem Cieślakiem.**

W ramach majowych imprez białostoczanie mogą obejrzeć także: 19.05—25.06 **„Biżuterię artystyczną i miniaturę"** W. Skarżyńskiej i J. Czechuna (BWA), 20.05 — **V Ogólnopolską Wystawę Fotografiki Dzieci i Młodzieży** (WDK) oraz uczestniczyć **w spotkaniu z Bogdanem Fabiańskim** podczas nocnej dyskoteki w Klubie Rozrywki (MDK) — 20 maja i 28 bm. **w giełdzie bibliofilów** (MDK).

Od 16 do 28 maja trwać będzie **II Konkurs Poetycki o Buławę Hetmańską** zorganizowany przez WDK. Już następnego dnia w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki odbędzie się **Wojewódzki Przegląd Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich.**

W programie „Dni..." znalazły się ponadto: **„Biesiady historyczne"** w związku z 240. rocznicą nadania naszemu miastu praw miejskich **z udziałem Adama Dobrońskiego i Eugeniusza Hryniewickiego, spotkania z pisarzami** m.in. **Tadeuszem Fangratem, Aleksandrem Minkowskim, Małgorzatą Musierowicz, konkursy czytelnicze i turnieje literackie** (propozycje Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej), **sesje w klubie „Promenada"** — każdy czwartek i piątek maja **— pn. „Trendy współczesnego kina"** propagujące najnowsze nurty sztuki filmowej, **prezentacja oficyny wydawniczej „Nasza Księgarnia", połączona z kiermaszem** (P.P. „Dom Książki"). (w)



Adam Dobroński
Eugeniusz Hryniewicki

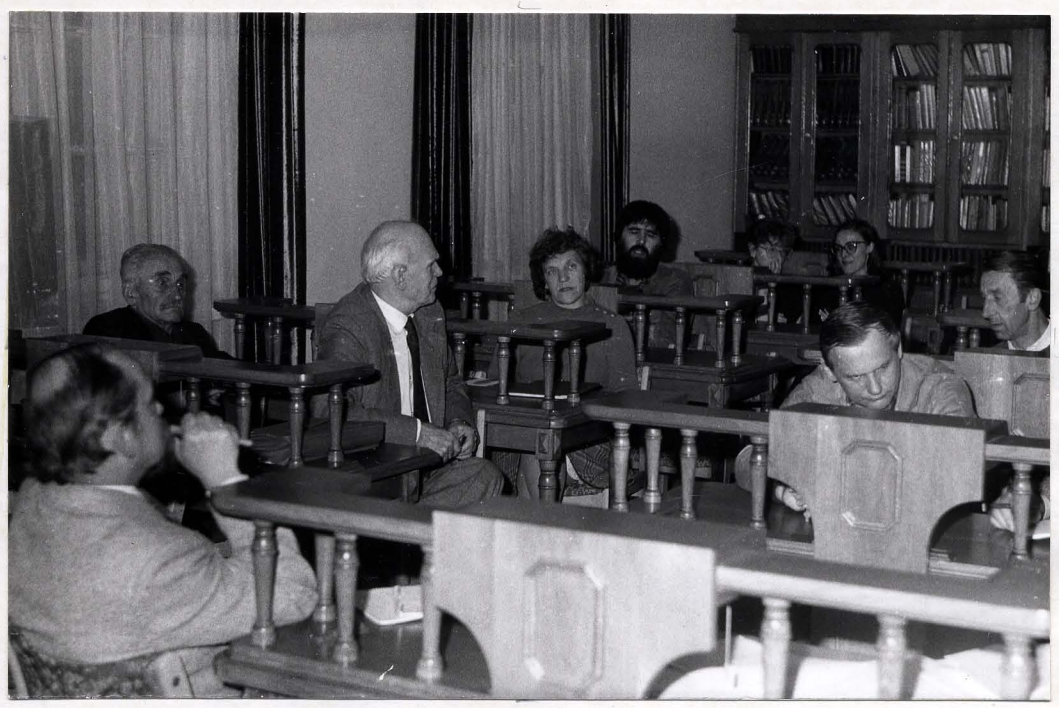



•AUTOPORTRETY LITERACKIE•

# Jan Czykwin

2 PAŹDZIERNIKA 1989 ROKU O GODZ. 17°° W CZYTELNI
WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
IM. ŁUKASZA GÓRNICKIEGO W BIAŁYMSTOKU
UL. KILIŃSKIEGO 16

KSIĄŻKA

## Ciepłe barwy życia

„Chcę żyć, jak wy żyliście / Pośród pól, zwierząt i czystej wody / Z dala od miast i maszyn / I cywilizowanych powodzi", wyznaje **Jan Czykwin** w wierszu poświęconym rodzicom, który znalazł się w pierwszym poetyckim tomiku „Idę". Rustykalne tęsknoty pozostały czymś na kształt manifestu, poetyckiej deklaracji. Czasu nie da się zatrzymać, biegu rzeki nie sposób odwrócić...

**Podziw i zachwyt nad mądrością natury, nad jej siłą — która pozwala człowiekowi być lepszym i doskonalszym — jak również bolesna świadomość przemijania stały się wyznacznikami poetyckiej wyobraźni Jana Czykwina.**

**Przekonać się o tym mogą ci wszyscy, którzy sięgną po „Splot słoneczny" — wydany nakładem „Pojezierza", najnowszy tom poety związanego z grupą literacką „Białowieża" od trzydziestu lat. Jest to książka, która cieszy, z wielu zresztą względów.**

**Autor wyrósł z regionu; ukształtowało go bogate pogranicze kultur i dziś zapewne nie mógłby odnaleźć swego miejsca gdzie indziej. Ponadto fakt wydania tomiku napawa optymizmem (tanim, niestety), że w ogólnopolskich oficynach można się jeszcze przebić! Smutne to dla autora, szczególnie dla poety, że po pięciu latach. Radosne dla czytelników, że w ogóle. Na tę książkę warto było czekać. I choć okładka nie wyróżnia jej niczym spośród wielu innych, nie zawiedzie się ten, kto sięgnie po tę lekturę.**

**Tylko ilu z nas czyta dziś poezję — tak z potrzeby serca, dla przyjemności? A tę czytać warto, bowiem świat w niej zamknięty to jednak ciepłe barwy życia, choć czasem zima sroga, ścieżki kręte, a wiatr uparcie zasypuje nasze ślady...**

**Poetyckie strofy Jana Czykwina są piękną liryką pejzażu, rodzinnego krajobrazu z konkretnym nazwaniem miejscowości, które można odszukać — i to nie tylko na mapie... Bo są to nieustające podróże do „rzeki dzieciństwa" Bohater liryczny wierszy autora „Splotu słonecznego" patrząc z wielkomiejskich okien dostrzega matczyne ręce, „uszczęśliwiony sad", znajome drzewa, które jeszcze są, ale już jutro „ratować będą swoje dusze".**

**„Splot słoneczny" to nie tylko poezja krajobrazu, ale również najpiękniejsza liryka osobista. „Jakże już dawno ciebie takim jakie jest, we wszystkich jego przejawach i wymiarach, z największymi meandrami losu.**

**Mimo pobrzmiewających tu nut nostalgii, wielkomiejskich szumów, tęsknoty do czasu minionego, jest to poezja budująca. Klasyczna w swym temacie i wyrazie, wciąga do lektury, rodzi refleksje nad sensem istnienia oraz poszukiwania własnego miejsca w życiu, nad powrotem do źródeł, podziwem dla mądrości natury, jej pięknem, ale i bezbronnością. Nieodzownym elementem rodzimego krajobrazu staje się człowiek. Jest częścią przyrody, która pozwala mu lepiej rozumieć życie oraz obowiązujące, rządzące nim prawa — także przemijanie.**

**Mądre i pełne filozoficznych znaczeń wiersze Jana Czykwina poznać warto. Jest to swoista poezja moralnego ładu i wewnętrznej harmonii, bogata w wartości, do których odwiecznie tęskni człowiek w złożoności swej natury. Tęskni tym bardziej w drugiej połowie tej „międzyepoki" — jak napisał niegdyś Melchior Wańkowicz — niespokojnego, dwudziestego stulecia.**

**Z poetyckim tomikiem „Splot słoneczny" wiążą się też smutne refleksje pozapoetyckiej natury. Poprzedni tom tego poety, „Na progu świata" wydany przez „Czytelnik" (pisaliśmy o nim (tomiku) na łamach „GW", 1984 nr 279) ukazał się w 1983 roku. Od tamtej pory minęło pięć lat, zanim otrzymaliśmy kolejny.**

**Poezja ma to do siebie, że nie znosi próżni. Baczmy więc byśmy nie stracili Jana Czykwina jako poety, a jest to bez wątpienia nazwisko głośne. Odnaleźć je można w poważnych kompediach literackich i bibliograficznych wydanych w Czechosłowacji, Austrii i Wielkiej Brytanii; także w ZSRR. Poeta tworzył będzie dalej — to rzecz pewna; proces twórczy wymaga jednak odbioru i czytelnika. Nasza głównie to strata, bowiem poeta-Czykwin to także docent-Czykwin, ceniony pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego z bogatym dorobkiem (m.in. obszerne studium historycznoliterackie „Afanasiej Fet"), a także tłumacz (wkrótce ukaże się w „Pojezierzu" jego praca translatorska „Krzyk nad chutorem", powieść Gieorgija Mrczuka). Także literaturę polską przekłada na białoruski.**

**Dotychczas poeta dzielił swój czas i zamiłowania sprawiedliwie. Czytelnicy jego wierszy marzą, by tak pozostało i z nadzieją myślą o sprawnym i szybkim wydawcy.**

**Rok 1989 przyniósł kolejny to-**

„GW" z dn. 30.IX–1.X.89 r.

## Wieczór Jana Czykwina

W najbliższy poniedziałek, **2 października o godz. 17, w Czytelni WBP im. Łukasza Górnickiego**, odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu **„Autoportrety literackie"**.

Tym razem czytelnicy będą mieli możliwość bliższego poznania twórczości poetyckiej **Jana Czykwina** — pracownika naukowego Filii UW w Białymstoku, laureata wielu nagród literackich, autora dwujęzycznego (polsko-białoruskiego) tomiku wierszy **„Splot słoneczny"**. Zbiorek zostanie udostępniony kupującym tuż przed otwarciem literackiej biesiady.

Sylwetkę poety zaprezentują: dr **Teresa Zaniewska** i krytyk — **Waldemar Smaszcz.** Natomiast każdy, kto zdecyduje się na udział w wieczorze, będzie miał okazję nie tylko do podyskutowania o poezji, ale także porozmawiania z poetą. (olp.)

## Nagroda dla Jana Czykwina

„GW" z dn. 12.V.89

Kiedy przed paroma tygodniami odbywała się uroczystość wręczania nagród twórczych wojewody białostockiego za ubiegły rok, zabrakło na niej jednego z laureatów — doc. dr. hab. **Jana Czykwina,** pracownika naukowego Uniwersytetu Warszawskiego, który przebywał w tym czasie służbowo za granicą. Wczoraj z rąk wicewojewody **Jerzego Siezaka, Jan Czykwin** otrzymał swoją nagrodę, którą znanemu literatowi przyznano za wydany w ub. roku tom poetycki pt. **„Splot słoneczny"** (recenzowaliśmy go na naszych łamach) oraz za całokształt twórczości.

— Jestem bardzo usatysfakcjonowany — powiedział laureat — chociaż, jeżeli mam być szczery, to muszę stwierdzić, że wszystkie nagrody przychodzą za późno. Ale myślę, że jest to jakieś wyróżnienie środowiska, w które jestem wpisany (kon)

# Poetycki świat Jana Czykwina

„GL" 1984, nr 278

Pochłonięci i pogrążeni w nurcie trosk i obowiązków codzienności nie potrafimy często spojrzeć historycznie z perspektywy konkretnego czasu oraz konkretnego trwania na krąg naszych ludzkich spraw i wartości będących tak wyrazem przeżyć osobistych, jak również wynikiem doświadczeń egzystencjalnych minionych pokoleń, doświadczeń specyficznie ludzkich. Niełatwo jest być i pozostać sobą w poszukiwaniu indywidualnego kształtu życia w gąszczu schematów, postaw i wzorów. Trudne są spory oraz zmagania ze sobą i własną naturą, jeszcze trudniejsze poszukiwanie zagubionych dróg, zatartych śladów oraz tęsknota za utraconą tożsamością.

Podobne refleksje — jak sądzę — staną się udziałem licznych czytelników poezji Jana Czykwina, której kolejny tomik pt. „Na progu świata", w znakomitym wyborze i opracowaniu Elżbiety Feliksiak, ukazał się właśnie nakładem wydawnictwa „Czytelnik". Fakt ten jest godny odnotowania i uznania tym bardziej, iż jest to pierwsze książkowe wydanie wierszy Jana Czykwina w przekładzie na język polski oraz kilku utworów pisanych przez samego poetę po polsku. Dotychczas — nie licząc wierszy publikowanych na łamach czasopism literackich i almanachów poetyckich — nakładem Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego ukazały się trzy tomiki poetyckie Jana Czykwina w języku białoruskim: „Idu" (1969), „Swiataja studnia" (1970) i „Niespakoj" (1977). Z tych tomików — obok publikacji prasowych — pochodzą wiersze zaprezentowane w zbiorku „Na progu świata". Już same sformułowania tytułowe jego części: Wiązanie — Wypas koni nocą — Ból, stanowią swoiste wyznaczniki świata poetyckiej wyobraźni ich autora.

O refleksyjnych i wzruszających wierszach Jana Czykwina pisze Autorka wyboru: „Plusem tej poezji jest białoruskość, ale białoruskość graniczącą z polskością. I dlatego można ją czytać jako świat zarazem obcy i bliski. Jako świat obecny także w żywej pamięci literatury polskiej", którego pamięcią „(...) żywią się Mickiewiczowskie „Dziady". I żywi się nią nadal dusza krajobrazu wschodniej Polski. To ważne, że Mickiewicza uczynił Czykwin sobowtórem lirycznym podmiotu w cyklu „Święta studnia". Jak gdyby od drugiej strony nawiązuje przez to do wspólnej tradycji dawnej Rzeczypospolitej. Do tej tradycji, której imperatywem jest poszukiwanie własnego miejsca".

Bohater liryczny wierszy Jana Czykwina broni swej tożsamości zakodowanej głęboko w sferze przeżyć osobistych, powstałych na kanwie wartości uświęconych czasem, dziedzictwem historii oraz pamięcią zbiorową. Walce o zachowanie tożsamości, tradycji i kultury, której ponaddziejową ciągłość zapewniły pokolenia, towarzyszy ból i niepokój, troska czy, aby „zdołamy powtórzyć choć dwa zdania z ostatniej rozmowy naszych ojców?" Zbyt boli przemijanie; rani tęsknota. Bohater liryczny pragnie „żyć", nie tylko „być". Żyć w domu „bez drzwi i bez okien" można tylko we wspomnieniach i nierealnym świecie poezji. „Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie moja ojczyzna?" Pytanie ginie w rzece istnienia. Pozostaje skarbiec zbiorowych doświadczeń, pamięci kolektywnej: myśli i uczucia, postawy i dążenia; pozostaje wierna natura, romantyczna i tkliwa: znajoma ścieżyna, łąka, las i zboże, maki i zrudziała trawa. Rośnie gmach pamięci...

W świecie poetyckim Jana Czykwina pobrzmiewa też ton refleksji nad istotą ludzkiej egzystencji, nad słusznością dokonywanych wyborów i płynących stąd konsekwencji. Upływający czas decyduje o niemożności powrotu. „Ten poeta w mieście obcy" nie wróci już do miejsc, z których wyszedł — nie są one te same i takie same: „róży w nich nie znajdziesz — to nie te ogrody".

Poezja Jana Czykwina ma już swoje miejsce w dorobku poetyckim współczesności. W świecie poetyckiej wyobraźni autora „Na progu świata", oryginalność i nowość splata się z tradycją oraz przeszłością. Z przyjemnością oddaję się lekturze wierszy Jana Czykwina. Bowiem moim zdaniem, poezja ta posiada niejako dwa wymiary: jest filozoficzną refleksją, rozpamiętywaniem złożoności ludzkiej natury oraz kondycji człowieka i wyrazem pamięci zbiorowej — pomostem łączącym różne wartości kulturowe Ziemi, „która nie jeden zna język".

**TERESA ZANIEWSKA**

---

**JAN CZYKWIN, Na progu świata. Wybór, wstęp i opracowanie Elżbieta Feliksiak. Tłum. Elżbieta Feliksiak, Marian Jurkowski, Jan Leończuk, Jerzy Litwiniuk, Wiktor Woroszylski, Czytelnik, Warszawa 1983, wydanie pierwsze, s. 76, nakład 2230 egz., cena zł 45.**

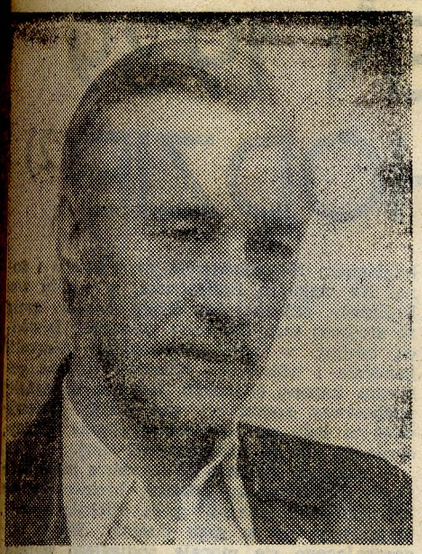

# A dom w dalekich wspomnieniach...

**Sad pełen pszczół. Otwarte okno. Łagodność lip. Okruchy słońca w letniej szkatułce. Ogrody pachnące wstają wieczorami. Brzozy u źródła załamują ręce. I tli się lasu rdzawe powieczenie. I każdy dom kołysze się w czerwonym dymie.**

**Ścieka krew z głów krów. Obok góra nóg — bez krwi, żałosnych, rzewnych. Obuch siekiery i ostrze noża znów schną, błyszcząc groźnie w niskim słońcu Dubicz Cerkiewnych. Taki tu koniec czeka wszystko...**

NIEMAL reporterski zapis czujnie obserwowanej rzeczywistości. Ale nie jest to wstęp do reportażu. To luźna kompilacja wersów zapożyczonych ze ze strof białoruskojęzycznego poety — **Jana Czykwina.** Nie wiem, na ile polski ich przekład jest precyzyjny; wszak każde dzieło poddane obróbce translatorskiej staje się częściowo własnością tłumacza, czasami też stanowi inspirację (zwłaszcza w poezji) do powstawania nieamierzonych, nowych utworów. W dwujęzycznym „Splocie słonecznym" (który to zbiorek ukazał się w dwadzieścia lat od debiutanckiego tomiku „Idę") usiłuję odczytywać oryginalną wersję wierszy, domyślając się znaczenia większości słów i porównując je z synonimami w przekładach. Tak poeci-tłumacze dali z siebie wszystko, a przecież coś zabrakło w oddaniu specyficznej melodyki tekstów, które wyszły spod pióra autora. Być może, jest to zadanie nie do pokonania. Być może też — nie to jest najważniejsze, w każdym razie — nie tak ważne jak treści, które Jan Czykwin powierza swoim czytelnikom. W „Literaturze na świecie" Waldemar Smaszcz pisał:

*„Dramatycznie przeżywa poeta swoje odejście z rodzinnej wsi białoruskiej. Odejście to powodowało w jego psychice nie mniejsze spustoszenie niż wojna u pisarzy pokolenia wojennego. Cała twórczość Czykwina obraca się wokół tej problematyki. Tęsknota do stałych wartości sprawia że poeta eksponuje w swojej twórczości.. motyw domu matki, pór roku. Przy tym nie traktuje tych słów — symboli dosłownie. Podkreślając ich ograniczoną egzystencję fizyczną podkreśla trwałość ich idei, które są wieczne. Wszystkie te wartości odnajduje poeta wyłącznie w świecie sacrum, na wsi.. Jednakże, jako że powrót jest niemożliwy, poeta buduje światy zastępcze, kompensacyjne".*

— ◇ —

Rozmawiamy w wielkomiejskim pokoju z banalnymi fotelami i firanką wybrzuszoną na monotonię okien szarego bloku. Chcę wiedzieć, na ile poglądy poety zbieżne są z interpretacją jego twórczości przez krytyków i jak wyjaśnia sam siebie, swoją obecność w otaczającej go rzeczywistości.

— Pochodzę z licznej rodziny — mówi Jan Czykwin. — Rodzice mieli własny dom na wsi, potem w Bielsku, potem byłem w Warszawie, w akademiku. Realia, w których istnieję przez tyle lat, warunki materialne, te klitki, brak powietrza i nieustanna tęsknota do większego świata, te ściany zastawione książkami — wszystko to zapewne utworzyło ze mnie takiego, a nie innego twórcę. Być może ta mała pojemność, w sensie przestrzeni, kazała mi być lirykiem. I ten wąski świat materialny, brak własnego podwórka, brak przestrzeni życiowej należącej wyłącznie do mnie — zmusza mnie do tworzenia własnego, iluzorycznego świata, w którym ja pracuję, męczę się, odpoczywam. Ten iluzoryczny świat nazywam światem poetyckim, bo jest potrzeba opisania go — w moim przypadku — w formie poetyckiej. I ten świat poetycki ma wiele atrybutów świata rzeczywistego.

Może gdybym mieszkał na sawannie afrykańskiej, mój światopogląd byłby inny.

— A jaki jest w rzeczywistości?

— Można go odczytać analizując moją twórczość — mówi poeta.

Rodzicom Jan Czykwin zadedykował wiersz w pierworodnym zbiorku „Idę":

*Chcę żyć, jak wy żyliście,*
*Pośród pól, zwierząt i czystej wody*
*Z dala od miast i maszyn*
*I cywilizacyjnych powodzi.*

Znacznie później pisał:

***Jaśminom w naszym sadzie wrócił czas kwitnienia,***
***Maki u słońca grzeją dłonie swe wysokie,***
***A dom nasz, dom nasz tylko w dalekich wspomnieniach...***
***Niepobielony stoi, bez drzwi i bez okien.***

Nie będzie powrotu do jaśminów pachnących w sadzie. Cywilizacyjna powódź dawno już zagarnęła wartką falą poetycką duszę, pozostawiając jej właścicielowi dojmujące poczucie winy za porzucenie najmniejszej ojczyzny i bezustanne rozczarowania. Twórczość jest nierozerwalnie sprzężona z realiami świata zewnętrznego.

— Świat poetycki bywa nad miarę zharmonizowany lub uchaotyczniony — stwierdza poeta. — Albo też szczególnie wysubtelniony, upiększony, wyestetyzowany. Od czego to zależy? Bóg raczy wiedzieć, dlaczego raz tęsknimy do harmonii, kiedy indziej dostrzegamy rozpad świata. To są rzeczy niezbadane. Na szczęście. Bo byłoby wielką klęską człowieka, gdyby do końca rozszyfrowano pracę mózgu. A jeśli tak nie jest, to i świat zewnętrzny, i sam człowiek jako obiekt poznania ma tę właściwość tajemniczości. Faktycznie najciekawsze jest poznawanie tego co jeszcze do końca nie rozpoznane. Myślę, że chyba na tym polega wielka sztuka.

Nie, nie da się oddzielić w tej rozmowie refleksji pozaliteracki wynikających z utrudnień w uprawianiu twórczości, które niesie przyziemna codzienność Jan Czykwin — pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego z gażą ustawowo przysługującą polskiemu intelektualiście (członek zarządu Oddziału ZLP w Białymstoku) mówi z żalem:

— Jestem takiego, a nie innego pochodzenia. I mógłbym powiedzieć, że za to, co dała mi Polska, powinienem ją adorować — że zająłem wysokie miejsce w hierarchii społecznej. Ale gdyby spojrzeć głębiej — jestem pariasem, zniewolonym z powodów materialnych. A to zniewala umysł. Ja z tego powodu nie mogę dysponować swoim czasem, nie mogę wyjeżdżać na tyle, na ile wymaga tego mój zawód. To jest wręcz obrażające, że docent uniwersytetu zarabia na tak niskim poziomie. Bo albo muszę mieć trzy etaty, albo zadowalać się podstawowym minimum, co doprowadza do degradacji mojej osobowości twórczej.

— O co zatem idzie?

— Nie powinno być tak, że praca manufakturowa jest ceniona bardziej niż praca twórcza. Tym bardziej, że w każdym społeczeństwie twórcy stanowią procentowo niewielki odsetek. Władza, która pomiata intelektualistami, sama skazana jest — prędzej, czy później — na klęskę. Na Zachodzie te relacje kształtują się zupełnie inaczej.

Refleksja. Mały, wrażliwy chłopiec z Dubicz Cerkiewnych na skraju Puszczy Białowieskiej stał się kosmopolitą. Obywatelem świata. Zamiast pieniędzy wozi ze sobą balast nieskrywanych tęsknot i nostalgii. „Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie moja ojczyzna!" zastanawiał się w cyklu sonetów „Święta studnia". I z Rzymów, i z Krymów, i z tej najbliższej wyprowadza swoją filozofię życia, pełną — mimo rozczarowań i niespełnień — przekonania o sensie walki w imię ocalenia wartości uniwersalnych, o których wiedzę zdobywał pod rodzinnym dachem:

*A w niebie kosmicznym, w strasznej bezdomności,*
*tam gdzie mknął duch człowieczy*
*w błękitnej rakiecie...*
*Czy nie o tym mówią ikony?*

— Moje wiersze są i nie są negacją tradycji — wracamy w rozmowie do poezji. — Są wiersze idące wbrew tradycji wierszowania, przede wszystkim białoruskiego. Ja kontynuuję tę linię, ale próbuję także nowszej. To jeżeli chodzi o formę. Podkreślam, że autor z reguły mówi o swojej twórczości nieprawdę, albo niepełną prawdę, bo po prostu nie może spojrzeć na swoją twórczość obiektywnie.

Niech więc będzie niepełna prawda, ale odautorska.

— Więc w warstwie tematycznej jestem kontynuatorem tradycji, a czasem próbuję zmian. Świadomie lub — nie. Ponieważ jestem wykształcony na wielości kultur słowiańskich i bliska mi jest kultura zachodnia — wszystkie te elementy muszą siłą rzeczy istnieć w mojej twórczości. Idę śladem znanych schematów uczuciowych, ale nie wyłącznie. Jestem jak gdyby poetą — ewolucjonistą. Zrobiłem parę wierszy eksperymentalnych, wierszy — rebusów. Ale to sprawia, że tracę czytelnika. Więc jeżeli już — to wolę inkrustować „stare" wiersze nowatorskimi elementami.

Dlatego te wiersze w przekładzie wpisują się w kontekst kultury polskiej, a moja poezja jest pewnym pomostem między kulturą wschodniosłowiańską i zachodniosłowiańską.

Od czasu dwóch pierwszych tomików Jana Czykwina ukazały się także „Niepokój", „Na progu świata", „Splot słoneczny" w ub. roku i — ostatnio — „Jasne mgnienie" w Mińsku, bardzo ciepło przyjęte przez tamtejszą krytykę, według której nie było tak znakomitej poezji białoruskiej od czasów Bohdanowicza.

Według krytyki polskiej — że znowu oddam głos Waldemarowi Smaszczowi — *„niektóre wiersze Czykwina mogą odegrać w literaturze białoruskiej rolę podobną do tej, jaką spełniają zwykle przekłady z innych literatur — inspirować nowe poszukiwania językowe, artystyczne, ideowe. I ta strona twórczości poety, nie odkryta jak dotąd, zasługuje z pewnością na wnikliwe zainteresowanie badaczy literatury białoruskiej".*

Czas twórczych dokonań trwa. Satysfakcji również, chociaż poeta uważa, że uznanie ze strony mecenatu państwowego przychodzi za późno.

— Ale daj Boże, żeby tak było dalej — uśmiecha się mój srebrnowłosy rozmówca. — W końcu nie jestem w sytuacji tragicznej. Mędrcy powiadali, że większość ludzi odkłada życie na później. Sam tego doświadczyłem. I to jest przerażające, że nie można się cofnąć. Rozpamiętywanie czasu minionego to sprawa wszystkich ludzi, ale tylko niektórym dana jest umiejętność przetworzenia tego w znakomity utwór artystyczny.

**KRYSTYNA KONECKA**
**Fot. Z. Zaremba**

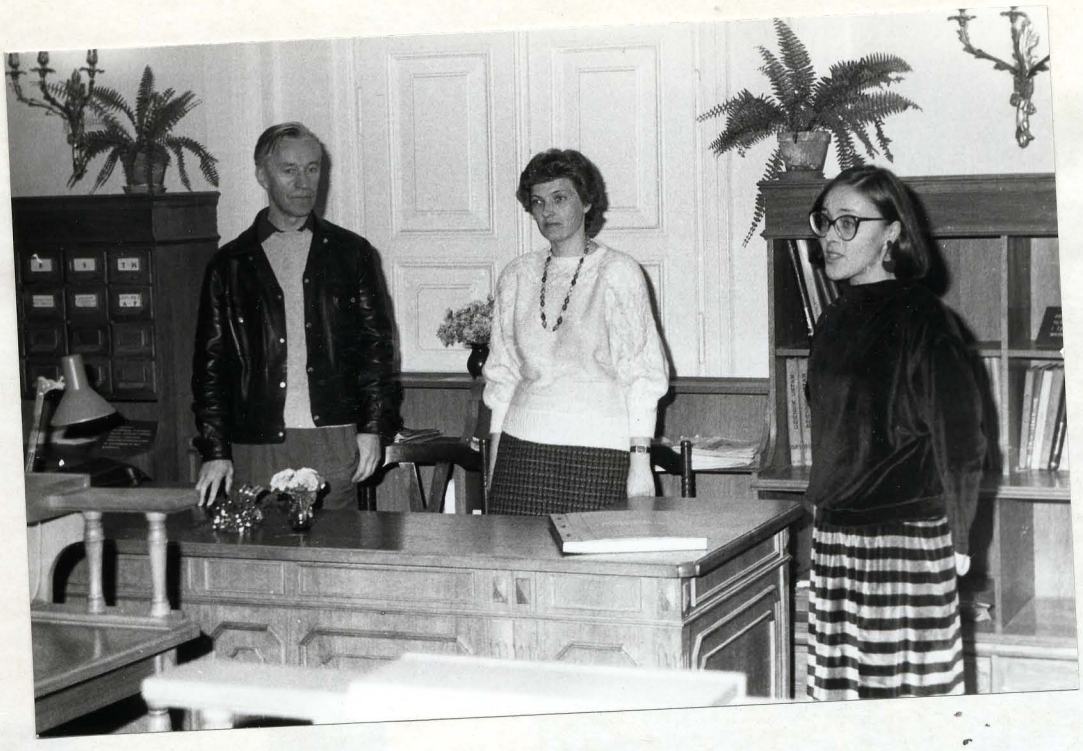

Waldemar Smaszcz





Jan Czykwin ↑

Teresa Zaniewska












T - W
IZBS BIEZ
A - P

Serdeczne podziękowania Grażce i Iwonce za to, że skłoniły mnie do wkroczenia we frapujący świat poezji Jana Czykwina

Anna Laszuk

02.10.89r.

Z wyrazami podziękowania dyrekcji Bibl. Wojewódzkiej w Białymstoku za zorganizowanie tego wieczoru poetyckiego – z moim skromnym udziałem

– J Czykwin

Białystok, 2 X 89 r.





**AUTOPORTRET LITERACKI**

W czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Autoportrety literackie", w ramach którego Biblioteka prezentuje różnorodną twórczość białostockiego środowiska literackiego. Tym razem bohaterem wieczoru był **JAN CZYKWIN** – poeta, tłumacz, pracownik naukowy UW. Sylwetkę twórcy przedstawili: dr Teresa Zaniewska i krytyk literacki Waldemar Smaszcz.

Rozmowy toczyły się nie tylko na tematy warsztatu twórczego poety, mówiono również o miejscu człowieka we wszechświecie i innych wartościach uniwersalnych. Na zakończenie autor podpisywał tomik swoich wierszy „Splot słoneczny." (bez)

0-7-8.10.89.

KP

WBP

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. ŁUKASZA GÓRNICKIEGO
W BIAŁYMSTOKU

zaprasza na sesję literacką pn.

# STEFAN ŻEROMSKI

— TWÓRCA ZMUMIFIKOWANY CZY STALE OBECNY W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ?

23 • listopada • 1989 r., godz. 11.00
CZYTELNIA WBP, ul. KILIŃSKIEGO Nr 16

## PROGRAM

### referaty

- doc. dr IRENA MACIEJEWSKA: Z problematyki "Popiołów"
- prof. ANDRZEJ Z. MAKOWIECKI: "Dzieje grzechu" - najbardziej kontrowersyjna książka Żeromskiego
- doc. dr ZDZISŁAW J. ADAMCZYK: "Przedwiośnie" - powieść wzbudzająca najwięcej polemik
- WALDEMAR SMASZCZ: Artura Hutnikiewicza monografia o Stefanie Żeromskim

### dyskusja

### projekcja filmu

PROJEKCJA FILMU "POPIOŁY" /reż. A. Wajda/
- klub video k. kina "Pokój", godz. 17.00

WBP

„KP" z dn. 21 XI 89 r

## Sesja literacka

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku zaprasza na sesję literacką pn. „Stefan Żeromski — twórca zmumifikowany czy stale obecny w świadomości społecznej?". Sesję, która odbędzie się 23 listopada (początek o godz. 11) w czytelni WBP, przy ul. Kilińskiego 16 szczególnie polecamy uwadze młodzieży szkół ponadpodstawowych. W programie referaty: Z problematyki „Popiołów" — doc. dr Irena Maciejewska; „Dzieje grzechu" — najbardziej kontrowersyjna książka Żeromskiego — prof. Andrzej Makowiecki; „Przedwiośnie" — powieść wzbudzająca najwięcej polemik — doc. dr Zdzisław Jerzy Adamczyk i Artura Hutnikiewicza monografia o Stefanie Żeromskim — Waldemar Smaszcz. Przewidywana jest dyskusja, a także projekcja filmu „Popioły" w reż. Andrzeja Wajdy (Klub Video k/kina „Pokój", godz. 17).

Od 15 listopada do 20 grudnia w holu Biblioteki czynna będzie wystawa pod hasłem „Żeromski — pisarz twórczego niepokoju moralnego".

(bez)

## BLIŻEJ TWÓRCZOŚCI ŻEROMSKIEGO

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku jest organizatorem dzisiejszej sesji literackiej poświęconej Stefanowi Żeromskiemu. Od godz. 11 w czytelni biblioteki będzie można wysłuchać kilku ciekawie zapowiadających się odczytów. Wiele z nich przedstawia najnowsze spojrzenie na tego pisarza. Po odczytach przewidziana jest dyskusja, a o godz. 17 w Okręgowej Instytucji Rozpowszechniania Filmów (sala projekcyjna) będzie można obejrzeć „Popioły". Biblioteka zaprasza studentów, uczniów klas starszych i tych wszystkich, których interesuje proza Stefana Żeromskiego. (kp)

„GW" z dn. 23 XI 89

Referenci sesji popularno-naukowej poświęconej twórczości Stefana Żeromskiego (23 XI 1989) dyrekcja Zespołu Bibliotek za:

1) prezentację na sali
2) opiekę nad przybyszami
3) serdeczność
4) toast pani Grodzyckiej

Inicjatorka: Andrzej Z. Makowiecki
Zdzisław J. Adamczyk Waldemar Smaszcz

Białystok 23 XI 89 r.



od prawej: doc. dr Irena Maciejewska
prof. Andrzej Makowiecki
doc. dr Zdzisław J. Adamczyk
Waldemar Smaszcz



doc. dr Irena Maciejewska

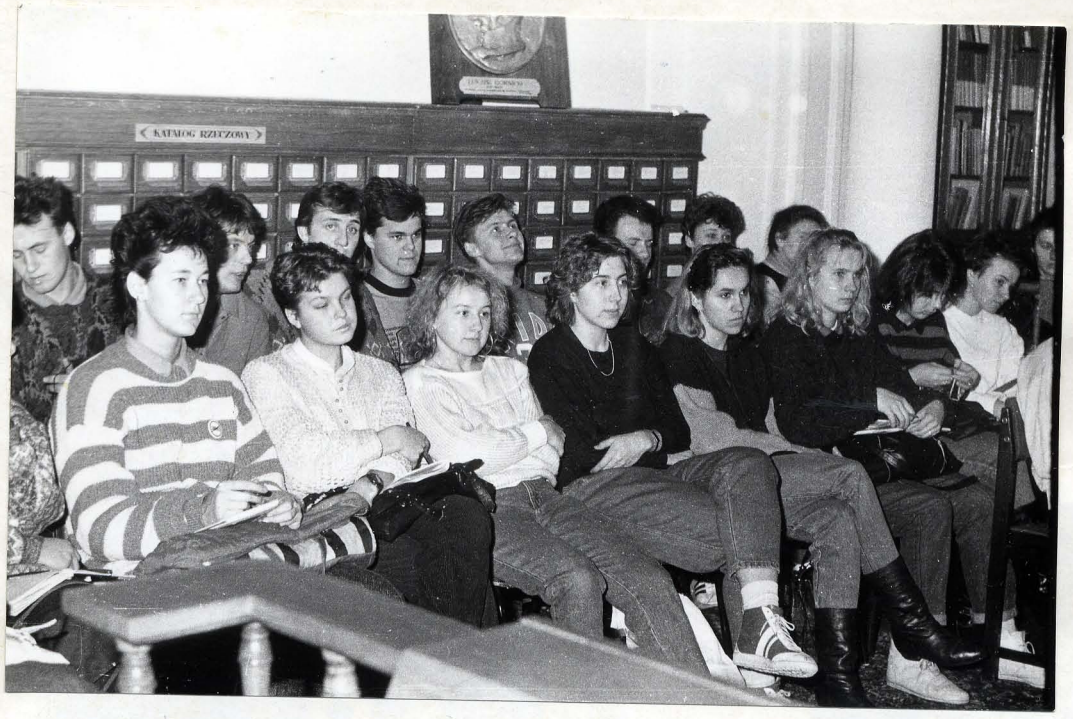




prof. Andrzej Makowiecki

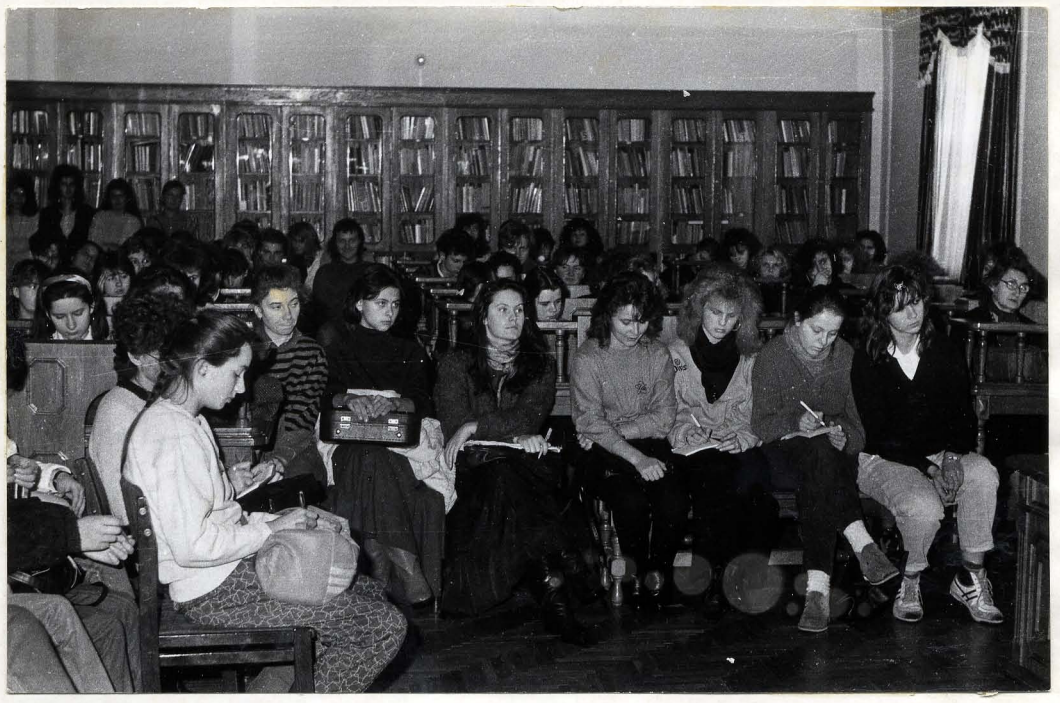

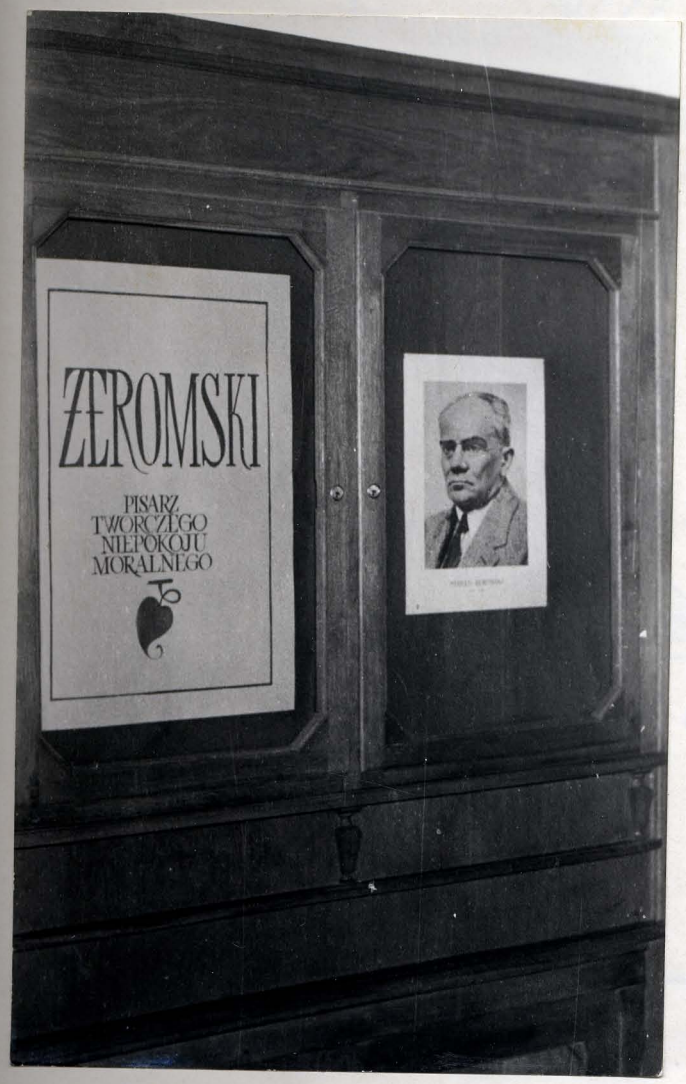





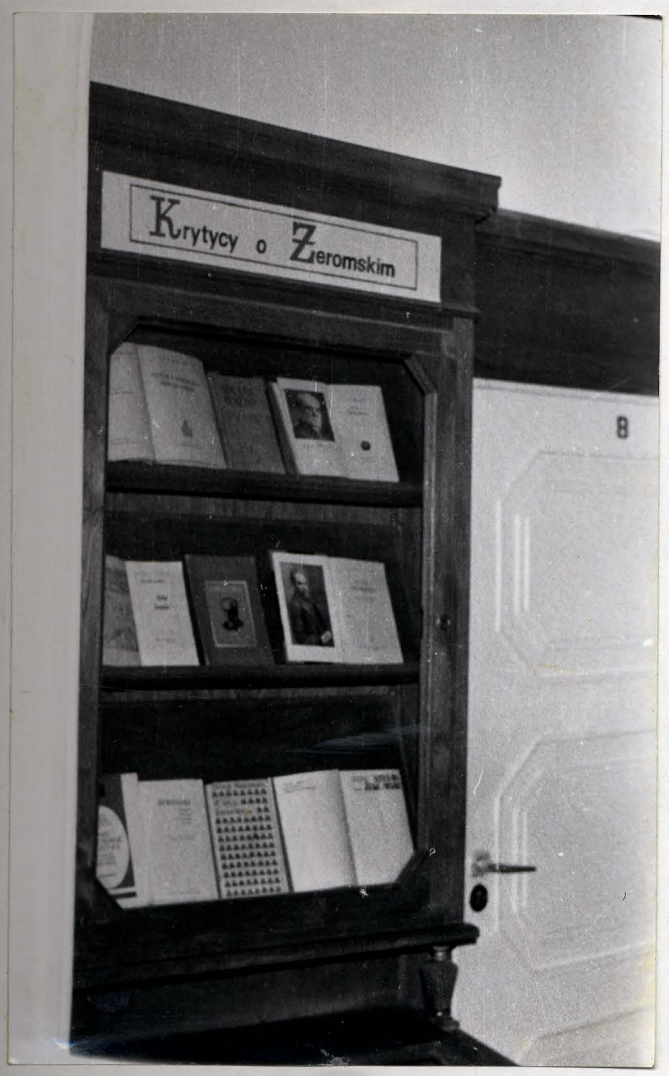


Fragmenty ekspozycji poświęconej dziełu S. Żeromskiego
/Hol. WBP 15 XI - 19 XII 89/

# AUTOPORTRET LITERACKI

*

Prof. Władysława A.

SERCZYKA

26 lutego 1990r., godz. 17.00

*Wojewódzka*
*Biblioteka Publiczna*
*im. Ł. Górnickiego*
*w Białymstoku*
ul. Kilińskiego 16

zaproszenie

## W KILKU WIERSZACH

■ Eksponowana w białostockim Muzeum Historycznym w Białymstoku wystawa katyńska wzbudziła wielkie zainteresowanie. Wystawę można zwiedzać dodatkowo w każdy poniedziałek w godz. 9—17, w pozostałe dni tygodnia — od godz. 8, a nie, jak dotychczas, od godz. 10. (mip)

■ KLUB ROZRYWKI w Białymstoku (ul. Wierzbowa) zaprasza dziś, 26 bm. o godz. 17 na spotkanie z aktorem Teatru „Ateneum" w Warszawie — MARIANEM OPANIĄ. W programie piosenki Hemara, Wysockiego i Brylla. (sf)

■ Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku (ul. Kilińskiego 16) zaprasza dziś na wieczór autorski z cyklu „Autoportrety literackie". Janusz Niczyporowicz zaprezentuje sylwetkę twórczą prof. dr. Władysława A. Serczyka. (lk)

„Gazeta Współczesna" 26 II '90r.

PROPOZYCJE

### PIĄTEK, 23 LUTEGO

**godz. 19, w Państwowej Filharmonii w Białymstoku — koncert kameralny — Kwartet Wilanowski. W programie L. van Beethoven, W. Słowiński.**

**godz. 19, w ACK „Sepularium" — dyskotekowe ostatki.**

**godz. 20, w klubie studenckim Politechniki Białostockiej „Gwint" — karnawałowa dyskoteka.**

**godz. 20, w Klubie Rozrywki (ul. Wierzbowa) — Night Disco — nocna dyskoteka dla dorosłych.**

### SOBOTA, 24 LUTEGO

**godz. 11, w I LO w Białymstoku — dyskusja na temat koncepcji człowieka w doktrynie Świadków Jehowy, które organizuje Młodzieżowy Klub Dyskusyjny Niezależnej Unii Młodzieży Szkolnej.**

**godz. 11, w Domu Kultury „Jubilat" (ul. Głowackiego 14, Sady Antoniukowskie, tel. 51-31-37) — spotkanie organizacyjne zainteresowanych II stopniowym 6-tygodniowym kursem tańca towarzyskiego z programem standardowych tańców europejskich wraz z mambą i lambadą. Ponadto po feriach wznawiają działalność: koło rytmiki — dla dzieci w wieku 5—8 lat, Filmowy Klub Video — dla młodzieży powyżej 12 lat i koło mikrokomputerowe dla młodzieży szkolnej (klasy V—VIII). Zgłoszenia przyjmowane będą do końca lutego, od poniedziałku do piątku, w godz. 13—18.**

**godz. 13, w klubie ACK — sympozjum pn. „Koncentracja, medytacja, kontemplacja" — teoria i praktyka.**

**godz. 16.30, w Domu Kultury „Stok" (ul. Stroma 33) — spotkanie z BHAKTI YOGĄ. W programie: wykład nt. „Prawo przyczynowości we wszechświecie", muzyka hinduska, degustacja potraw kuchni wedyjskiej.**

**godz. 16.30, w Szkole Podstawowej nr 43 — Ogólnopolski Konkurs Tańca Dyskotekowego „Disco".**

**godz. 17, w Klubie Rozrywki — PICCOLO DISCO dla dzieci i młodzieży.**

**godz. 19, w ACK „Sepularium" — dyskotekowe ostatki.**

**godz. 20, w klubie studenckim Politechniki Białostockiej „Gwint" — karnawałowa dyskoteka.**

**godz. 20, w Klubie Rozrywki — NIGHT DISCO — dla dorosłych.**

### NIEDZIELA, 25 LUTEGO

**godz. 10, w Domu Nauczyciela (ul. Warszawska 8) — impreza pn. „A u nas kwitną bzy", w czasie której będzie prowadzona aukcja prac nauczycieli plastyków oraz sprzedaż wydawnictw Nauczycielskiego Klubu Literackiego.**

**godz. 12, w Domu Kultury „Zachęta" (ul. Piastowska 11 A) — spotkanie nt. „Biodynamiczna (beznawozowa) uprawa roślin i warzyw". Współorganizator, Zarząd Ogrodów Działkowych proponuje w programie kiermasz nasion i wydawnictw specjalistycznych.**

**godz. 16, w Klubie Garnizonowym (ul. Kawaleryjska 70/78) wspólny występ Zespołu Pieśni i Tańca z Kijowa oraz Zespołu Pieśni i Tańca Białostoczyzny „Kurpie Zielone". Bliższe informacje w Woj. Domu Kultury (ul. Kilińskiego 8 i Malmeda 10).**

**godz. 17, w Klubie Rozrywki — PICCOLO DISCO.**

**godz. 19, w ACK „Sepularium" — dyskotekowe ostatki.**

**godz. 20, w klubie studenckim Politechniki Białostockiej „Gwint" — karnawałowa dyskoteka.**

**godz. 20, w Klubie Rozrywki — Night Disco — dla dorosłych, w programie występ zespołu CANADA BLUES.**

### PONIEDZIAŁEK, 26 LUTEGO

**godz. 17, w Klubie Rozrywki (ul. Wierzbowa 6) — recital aktora Teatru „Ateneum" MARIANA OPANI. W programie: piosenki M. Hemara, W. Wysockiego, J. Brela. Informacje — w MDK (ul. Legionowa 8, tel. 232-23).**

**godz. 17, w Woj. Bibliotece Publicznej im. Ł. Górnickiego (ul. Kilińskiego 16) — wieczór autorski prof. Władysława Andrzeja Serczyka, w ramach znanego cyklu „Autoportrety Literackie". Prezentacji dokona Janusz Niczyporowicz.**

„Kurier Podlaski" 23-24-25 II 1990r.

Za serdeczność serdecznością odpłacić się tylko można. Skąd jednak wziąć tyle serdeczności, ile mnie tutaj spotkało?

Z wdzięcznością więc i najlepszymi życzeniami

Władysław Serczyk

(niegdyś bibliotekarz z Biblioteki Jagiellońskiej)

Białystok, 26 lutego 1990 roku.

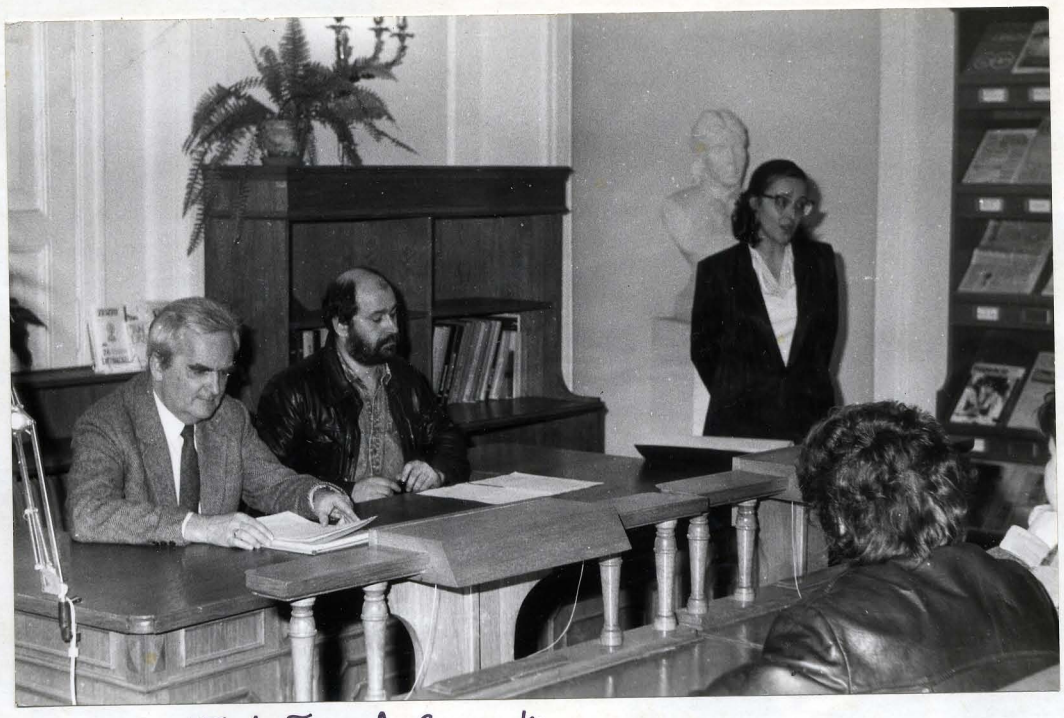

prof. Władysław A. Serczyk
Janusz Niczyporowicz



Janusz Niczyporowicz



prof. Władysław A. Serczyk

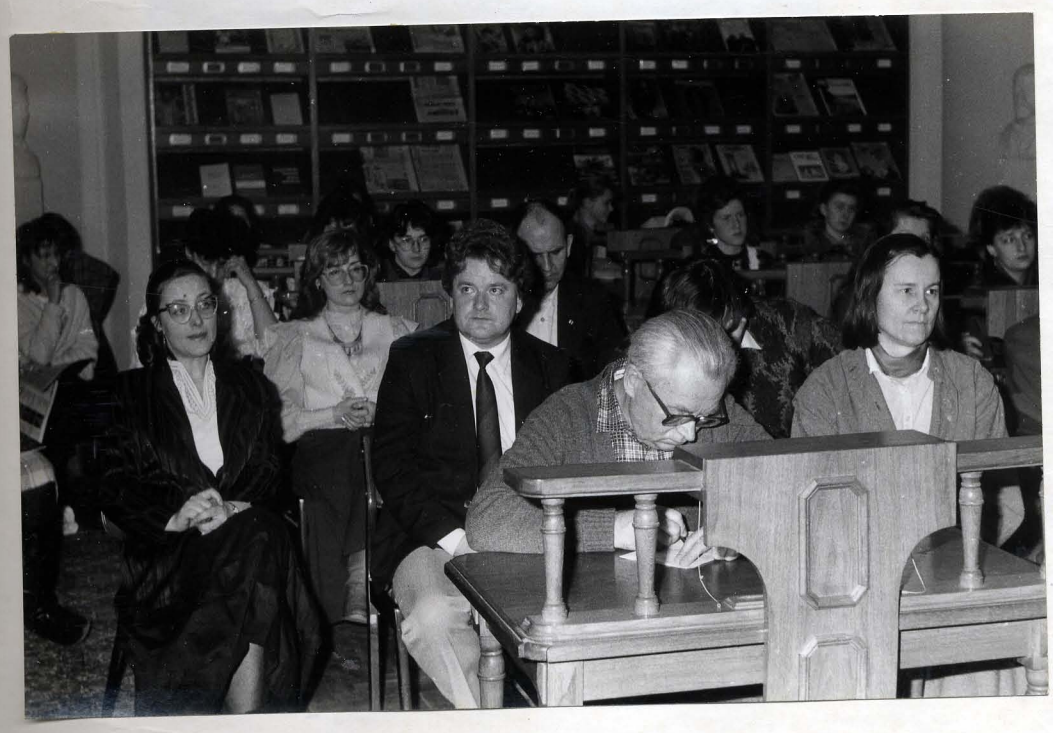

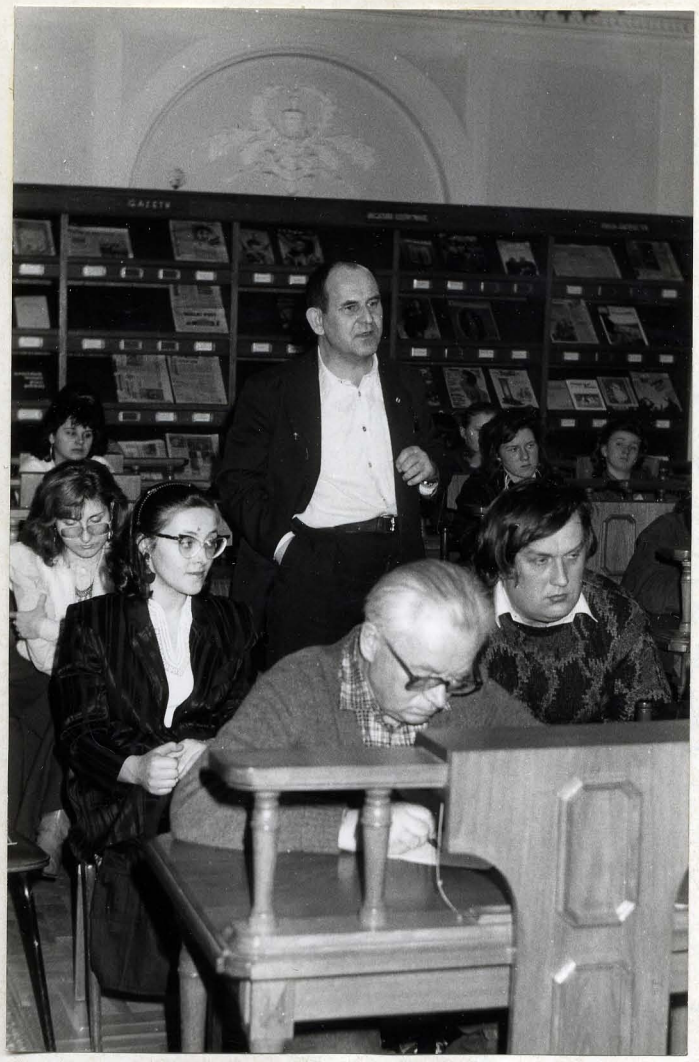

Sokrat Janowicz

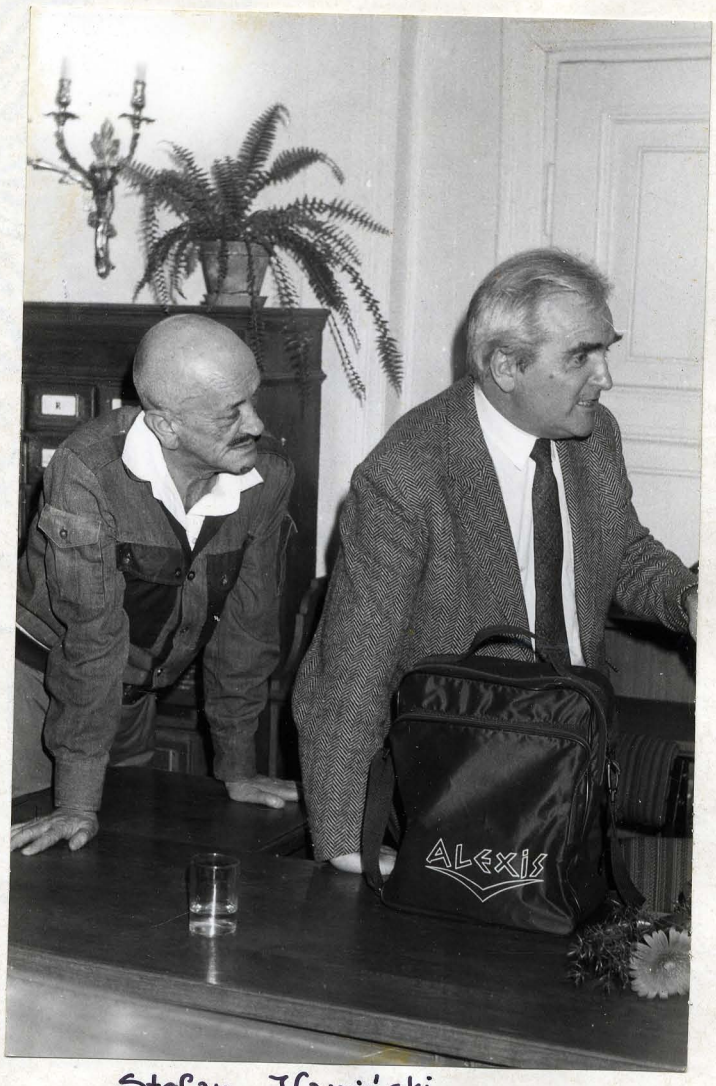


Stefan Kamiński



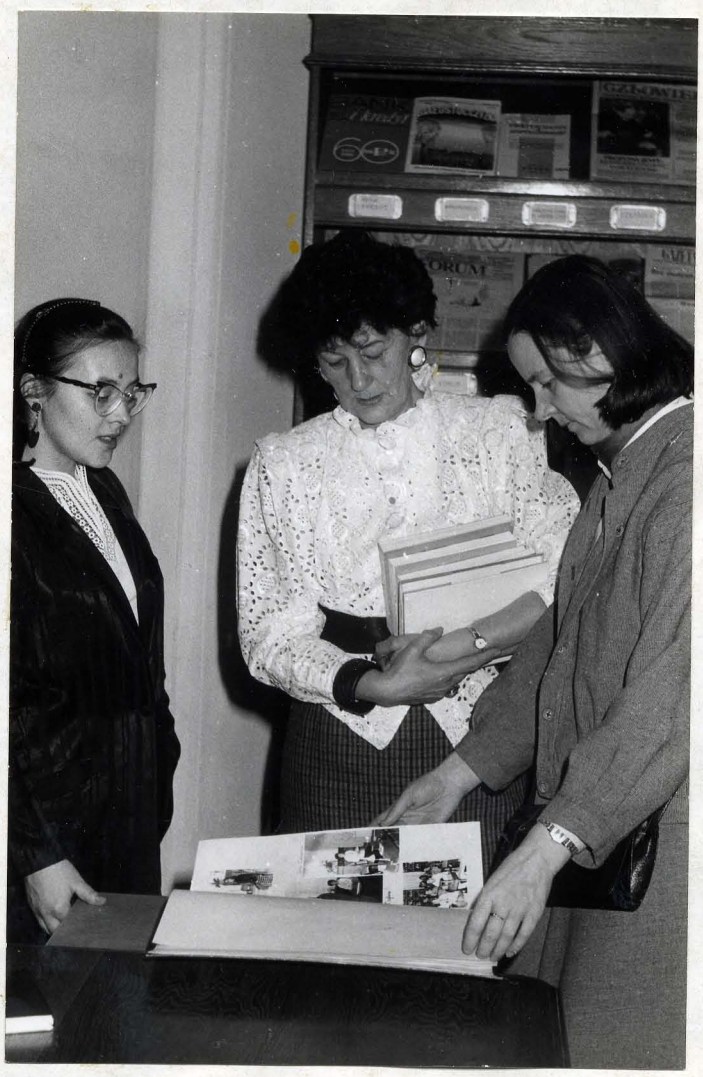

WOJEWÓDZKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w BIAŁYMSTOKU
*
im. Łukasza Górnickiego

zaproszenie


# PROPOZYCJE

**Piątek, 23 marca**

**godz. 18, w ACK „Sepularium" — kawiarnia z piosenką żeglarską. Przewidziane są też filmy video i muzyka z płyt kompaktowych**

**godz. 20, w kawiarni „Fama" (ul. Legionowa 5) — kolejna Piwnica Bluesowa. Wystąpi zespół „Chicago Lovers Blues". Informacje — tel. 223-70**

**Sobota, 24 marca**

**godz. 11, w I LO w Białymstoku — projekcja filmu „Lot nad kukułczym gniazdem", na którą zaprasza Młodzieżowy Klub Dyskusyjny Niezależnej Unii Młodzieży**

**godz. 15, w Młodzieżowym Domu Kultury (ul. Warszawska 81) — projekcja filmu video „Moskwa nad rzeką Hudson", komedii, prod. amerykańskiej w reż. Paula Mazursky'ego, którą proponuje do obejrzenia Klub Filmowy Niezależnego Ruchu Solidarności Młodych. Wstęp bezpłatny.**

**godz. 18, w ACK „Sepularium" — kawiarnia z muzyką pop, filmy video i muzyką z płyt kompaktowych**

**Niedziela, 25 marca**

**godz. 13, niedzielna giełda płyt w Klubie Studentów Politechniki Białostockiej „Gwint". Trwać będzie do godz. 15, wstęp wolny**

**godz. 18, w Klubie Rozrywki — Rock — koncert „O ZDROWIE DZIECKA". Wystąpią: „I nic". „Odlot". „AŻ", „5000 zł", „Modern Blues", „Johnnie Walker", „Markiz de Sade", „J.M.T.". Dochód z koncertu przeznaczony będzie na Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjny dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Białymstoku. Informacje — tel. 223-70 i 513-216**

**Poniedziałek, 26 marca**

**godz. 17, w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Ł. Górnickiego (ul. Kilińskiego 16) odbędzie się biesiada dyskusyjna pn. „Wokół chanajek", w której będą uczestniczyli: Adam Dobroński — mówić będzie o wspólnocie kulturowej polsko-żydowskiej, Eugeniusz Hryniewicki — opowiadać będzie anegdoty żydowskie, Tomasz Wiśniewski — przedstawi zebranym dwa tematy — architektura żydowska i wyznanie Mojżeszowe. Biesiada odbędzie się pod hasłem „Białystok — miasto żydowskie?"**

* * *

**Klub Studentów Politechniki Białostockiej „Gwint" zaprasza od wtorku do czwartku. 27—29 marca, od godz. 18 na przegląd filmów video. W programie m.in. OSADZONY z Sylwestrem Stallone, INDIANA JONES, OSTATNIA KRUCJATA z Harrisonem Fordem i Sean Connery, TOŻSAMOŚĆ BOURNE'A z Richardem Chamberlainem i Jacklyn Smith. (bez)**


23-24-25.03.90r.
Nr 59 (1723)
STRONA 2


# Krótko...

⊡ **Klub Studentów Politechniki Białostockiej „Gwint" zaprasza w niedzielę (25 bm.), w godz. 13—15 na giełdę płyt. Wstęp wolny.**

⊡ **W niedzielę, 25 marca o godz. 11.45 — po raz pierwszy po II wojnie — na lokalnej antenie Polskiego Radia (II pr. lokalny) nadany zostanie Magazyn Katolicki — „Ewangelia i życie" — przygotowany przez red. K. Kurianiuka i ks. W. Łazewskiego. W audycji m.in.: orędzie radiowe ks. bp. Edwarda Kisiela, refleksje o zwiastowaniu NMP.**

(sk)

⊡ **Spotkanie wyborców z posłem Krzysztofem Putrą odbędzie się w Łapach w poniedziałek, 26 marca, o godz. 18.00 w Ośrodku Kultury przy pl. Dwudziestolecia 15.**

⊡ **Tylko 1 kwietnia 1990 roku o godzinie 16.00, 18.00 i 20.00 w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku „wstrząsający" program kabaretowy „Zadyma" w wykonaniu Janusza Rewińskiego i Jego gości L. Piaseckiego, St. Zygmunta, J. Filara i J. Suchockiego.**

⊡ **Czytelnia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku — 26 marca (w poniedziałek), godz. 17 — zaprasza zainteresowanych na biesiadę pt.: „Wokół chanajek", czyli o kulturze żydowskiej w Białymstoku.**

(olp)

⊡ **Klub Filmowy Młodzieżowego Domu Kultury w Białymstoku (ul. Warszawska 81) zaprasza w sobotę o godz. 12 na projekcję amerykańskiego filmu video „Miasto Moskwa nad rzeką Hudson" w reż. P. Mazursky'go.**

(gr)

⊡ **29 marca o godz. 16.30 w Szkole Podstawowej nr 23 przy ul. Kościelnej odbędzie się spotkanie rodziców dzieci na diecie bezglutenowej i bezmlecznej zainteresowanych sprawą otwarcia w nowym roku szkolnym kolejnego przedszkola specjalistycznego.**

(WS)

„Kurier Poranny" 23,24,25.03.1990r.

# W kilku wierszach

⊡ **w poniedziałek, 26 marca br. w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kilińskiego 16 w Białymstoku odbędzie się kolejne spotkanie-biesiada „Białystok — miasto żydowskie". Dyskusję poprowadzą Adam Dobroński, Eugeniusz Hryniewicki i Tomasz Wiśniewski. Początek o godz. 17.**

⊡ **Białostocki Oddział Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem informuje, iż 28 marca br. w godz. 13—15 pod numerem tel. 984 zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego RUSW — por. Piotr Dymitruk udzielać będzie informacji na temat poruszania się inwalidów po mieście. (ic)**

„Gazeta Współczesna" 26.03.90r.

# Białystok – miasto żydowskie?

Biblioteka Wojewódzka urządziła „biesiadę historyczną", której uczestnicy zastanawiali się, czy Białystok był, jest miastem żydowskim. Jako prowadzący wystąpili: **Adam Dobroński, Eugeniusz Hryniewicki i Tomasz Wiśniewski.** Każdy z nich przedstawił swój punkt widzenia na sprawy żydowskie, potem „rozgorzała dyskusja".

Zanim zdam relację z „biesiady" — parę uwag. Otóż rzadko kiedy zdarza się widzieć u nas w Polsce dobrze przygotowaną imprezę. Wpuszczenie dobrego „nazwiska" przed publiczność wcale nie gwarantuje, że będzie to udany występ. A nawet jeżeli czasem będzie — to wyłącznie dzięki urokowi lub wiedzy zaproszonego, a nie zdolnościom organizatorów przez czterdzieści lat działającym „na żywioł", wiecznym improwizatorom. Tak jest od gór do morza, tak jest w Białymstoku. Niestety!

Przed wyjątkowo licznie zebraną publiką postawiono trzech panów mających sporą wiedzę o zadanym temacie i potrafiących ją elokwentnie sprzedać; zwłaszcza udanie robił to E. Hryniewicki. Jednakże prowadzący ciągle skracali się, sami się poganiali — nie wiedzieć dlaczego, przepraszali, że mówią etc. Tymczasem tylko oni powinni mówić. Powinni wygłosić dobrze przygotowane wykłady i zakończyć sprawę. Po co te „pytania z sali"? Po co polskie publiczne gadulstwo? Jak przyznają zapewne obecni, „dyskusja" i tak nic nie wniosła do tego co powiedzieli prelegenci, natomiast udanie rozmyła imprezę. Wolę słuchać Wiśniewskiego i Dobrońskiego, którzy byli niedawno w Izraelu i mają co opowiadać, wolę barwne opowieści Hryniewickiego ożywiające ulice Białegostoku niż pseudoproblemy rzucane z sali. Wyszedłem z niedosytem i wrażeniem, że niepoważnie potraktowano tak poważny temat.

Ale czy Białystok był miastem żydowskim? — niewątpliwie był — stwierdził Dobroński. Przed wojną na 100 tys. mieszkańców miasto liczyło 40 tys. osób „wyznania mojżeszowego". Białystok był jednym z głównych miast żydowskich Polski i tej części ówczesnej Europy. Nie byłoby współczesnego miasta nad Białą, gdyby nie było żydowskiej przeszłości. Jednak dziś dla Polaków tamte czasy to biała plama, to coś nieważnego, bo nieznanego.

Tymczasem jest jeszcze inny, dla nas niedostępny Białystok — ten z żydowskiej historii. Dużo bogatszy niż możemy sobie wyobrazić. Trzeba jednak pojechać do Izraela, odwiedzić kiriat Bialystok, przejrzeć żydowską prasę całego świata, być w Bialystok Center, poznać wybitne postacie niedawnej historii i polityki Izraela, aby zobaczyć, ile Żydzi zawdzięczają Białemustokowi. Ale nie temu polskiemu — ich Białemustokowi. Dla obecnych białostoczan nic nie wypływa z żydowskiej przeszłości miasta, nic!

— Z 60 (sic!) synagog zostały trzy budynki — wskazał T. Wiśniewski. Przy ul. Polnej (bóżnica Cyfronów), przy ul. Pięknej (piaskowa) i przy ul. Branickiego. W ratuszu było ponad 80 sklepików wyłącznie żydowskich, sklepy Żydów stały przy Lipowej, Kupieckiej, Nowym Świecie. Nie ma po tym śladu. Podobnie jak po cmentarzach żydowskich, na których ustawiono tzw. bloki, teatr, zrobiono zieleńce. Po prostu bez żalu wymazano Żydów z pamięci.

Czy dziś Białystok jest też miastem żydowskim? Dla żyjących w nim Polaków — na pewno nie, choć inaczej myślą ci rozrzuceni po świecie, w USA; Izraelu, potomkowie kupców, sklepikarzy, bankierów. Dziś — ocenili to szacunkowo prowadzący „biesiadę" — żyje w mieście jeszcze 15 rodzin żydowskich. Po 1968 r. rozwiązano istniejący w Białymstoku oddział Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Nie odrodził się. Istnieje tylko Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Izraelskiej, którego chyba jedynym członkiem jest, jak się przyznał, T. Wiśniewski.

— Miejscowa biblioteka nie chciała nawet za darmo przyjmować prenumeraty „Białostoker Sztime" — powiedział T. Wiśniewski. A przecież białostocko-żydowskiej prasy wychodzi na świecie bardzo dużo. Podobnie książek, ze słynnym „Białostoker memorial". Nic z tego nie jest dostępne publicznie. Nikt o tym nie wie. Lata minionej władzy to lata zacierania śladów wszelkiej inności, czy to mniejszości religijnej, czy narodowej. To lata spustoszenia w umysłach, szczególnie młodzieży.

Tomasz Wiśniewski obiecał ujawnić winnych zdewastowania żydowskich cmentarzy w Białymstoku twierdząc, że istnieje jakaś trudna do pokonania mafia nie pozwalająca mu opublikować tych informacji. Czekamy.

**Eugeniusz KURZAWA**

„Kurier Poranny" 28.03.90r.




Fragment ekspozycji towarzyszącej biesiadzie.

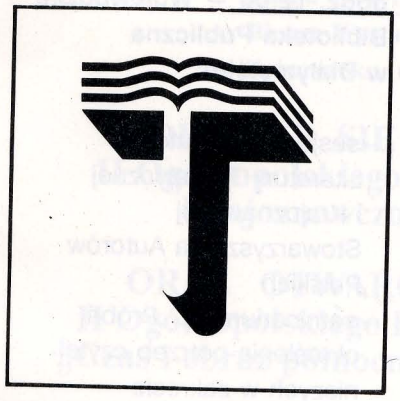

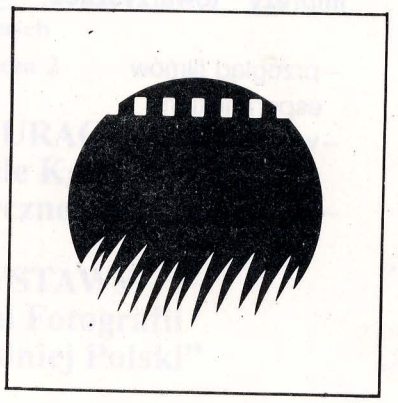

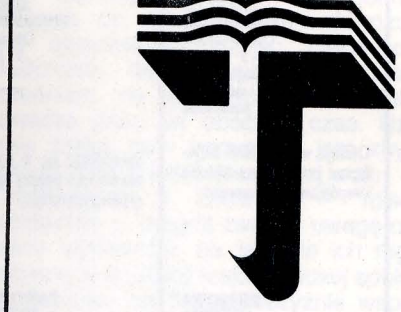

II OGÓLNOPOLSKIE
TRIENNALE KSIĄŻKI
KRAJOZNAWCZO
-TURYSTYCZNEJ

BIAŁYSTOK '90

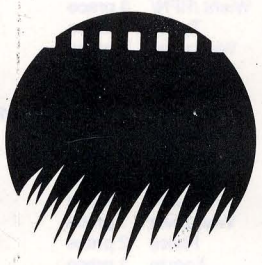

CZAS I OBRAZ
PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ
POLSKI

'90

TRIENNALE KSIĄŻKI KRAJOZNAWCZEJ

„K.Por." 4.V.90r.

# Wygrał Bujak!

W tym roku odbywa się II Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej. 4 maja o godz. 10 w Biurze Wystaw Artystycznych odbędzie się inauguracja Triennale oraz otwarcie wystawy II Ogólnopolskiego Konkursu Fotografii „Czas i obraz północno-wschodniej Polski". Towarzyszyć temu będzie przegląd filmów esperanckich i wystawa książek spod znaku zielonej gwiazdy, a także kiermasze książkowe. W tym samym dniu o godz. 12 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej odbędzie się sesja Klubu Autorów Literatury Turystycznej i Krajoznawczej Stowarzyszenia Autorów Polskich.

W tegorocznych zmaganiach Triennale wzięło udział 206 publikacji nadesłanych przez licznych wydawców specjalizujących się w tematyce krajoznawczej. Jury pod przewodnictwem **Jerzego Sleczaka**, posła na Sejm RP, postanowiło wyróżnić 14 pozycji krajoznawczych i przyznać 16 nagród: siedmiu autorom, czterem wydawnictwom i jednemu zakładowi graficznemu.

Nagrodę główną, „Grand Prix", wraz z pamiątkowym medalem im. Zygmunta Glogera, otrzymał wybitny artysta fotograf **Adam Bujak** za dwie książki: „Nekropolie królów i książąt polskich" i „Kościół Mariacki w Krakowie" (obie wydane przez „Sport i Turystykę").

**Eugeniusz KURZAWA**

„GW" 7.V.90r.

# Czasy trudniejsze - książki piękniejsze

Tytułowe stwierdzenie zostało zapożyczone z wypowiedzi dyrektora wydawnictwa „Sport i Turystyka" — **Eugeniusza Skrzypka**, jednego z licznie przybyłych z kraju uczestników II Ogólnopolskiego Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej. Propozycja ta, zainicjowana w Białymstoku przed trzema laty, w tym roku została wpisana do kalendarza imprez Ministerstwa Kultury i Sztuki, które podobnie jak inni organizatorzy, znalazło środki na nagrody.

Otrzymali je zarówno autorzy publikacji spełniający w najwyższym stopniu konkursowe kryteria (Grand Prix przyznano **Adamowi Bujakowi** za albumy „Nekropolie królów i książąt polskich" oraz „Kościół Mariacki w Krakowie", wydane przez „Sport i Turystykę"), jak również edytorzy (m.in. „Arkady", Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PTTK „Kraj") i — w jednym wypadku — drukarze, czyli Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. W imieniu organizatorów i obecnego na inauguracji prezydenta miasta — **Jerzego Czabana**, nagrody wręczała dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW — **Maria Maranda**.

Uhonorowano też laureatów ogólnopolskiego konkursu fotografii pt. „Czas i obraz północno-wschodniej Polski". Z rąk przedstawiciela jury, znanego artysty fotografika — **Wiktora Wołkowa** dwie równorzędne I nagrody odebrali białostoczanie: **Marek Dołecki** (fotoreporter z „Kuriera Podlaskiego") i **Janusz Niechwiedowicz**, II — **Paweł Pierściński** z Kielc, a III — **Tadeusz Krzywicki** z Suwałk. Wyróżnienia otrzymali **Edward Nurzyjski** z Gdańska i **Zbigniew Sadowski** z Białegostoku, nagrodę firmy „Agfa" — **Tomasz Michałowski** z Augustowa, a nagrodę kwartalnika „Fotografia" — **Stanisław Woś** z Suwałk. Do wystawy, otwartej podczas Triennale, zakwalifikowano 144 prace 68 autorów, spośród nadesłanych 591, co świadczy o rozmiarach zainteresowania konkursem. (kon)

# MAJOWE DNI

**Ciąg dalszy ze str. 1**

Trwa normalna praca. W Białymstoku odbyło się przed kilkoma dniami **II Ogólnopolskie Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej. W Biurze Wystaw Artystycznych** trwa właśnie pokaz nagrodzonych książek. Oblężenie przeżywają czytelnie, ożywiony ruch jest w 182 bibliotekach województwa i ich filiach. **PP „Dom Książki"** w Białymstoku chce wyjść z kilkoma kiermaszami do klientów. Nie przewiduje się jednak jakiejś masówki, żeby tylko się wykazać. Przed laty „wzbogaciłyby" majowe Dni rozpoczynające się 13 maja w Białymstoku i 15 bm. w Suwałkach **Konfrontacje'89** i inne imprezy wynikające z normalnego rytmu pracy.

Z suwalskich przedsięwzięć kulturalnych należy zwrócić uwagę na wystawę **„Katyń"**. W przygotowaniu tej wystawy pomogły osoby prywatne, a także muzea Fotografii w **Krakowie** i Historyczne z Białegostoku. 7 maja w sali BWA przy ul. Kościuszki otwarto też wystawę prac znanej malarki z Augustowa — **Ireny Krzywińskiej**, obchodzącej 40-lecie swojej twórczości.

Sporo propozycji ma Wojewódzka Biblioteka Publiczna: spotkania autorskie, m.in. z pisarką **Ewą Nowacką**, wystawy i kiermasze książek.

Trwają środowiskowe eliminacje konkursu **„Brzechwa — pisarz dziecięcej wyobraźni"**. Pod koniec maja znane będą wyniki współzawodnictwa na najlepszą bibliotekę w województwie.

W dniach 22—25 bm. w Suwałkach zaprezentuje się Białostocki Teatr Lalek ze spektaklem **„Szewczyk dratewka"**.

21 maja w BWA zaplanowano spotkanie z ludźmi kultury.

W **Łomży** 15 maja w sali **Wojewódzkiego Domu Kultury** będzie nawet **Dzień Działacza Kultury**, z okolicznościowymi wystąpieniami, nagrodami i odznaczeniami oraz koncert jazzowy.

**Również w stolicy województwa trwają przygotowania do „PANORAMY KULTURY CZECHOSŁOWACKIEJ". Cykl kilkudziesięciu imprez rozpocznie się 15 bm. i zapowiada się bardzo interesująco. Program przewiduje m.in. kilka koncertów zespołu jazzowego, kierowanego przez LADZISLAVA KANTORA — jednego z doradców prezydenta Havla. Ponadto — koncerty grupy rockowej — „AC PLUS" i wiele interesujących wystaw, z których już dziś polecamy ekspozycję tkaniny artystycznej oraz wystawę grafiki „ZE ZBIORÓW GALERII W LITOMIERZYCACH". Nie zabraknie także dyskusji w klubach politycznych — spodziewany jest przyjazd do Łomży jednego z czołowych działaczy ruchów politycznych Czech i Słowacji — inż. JOSEFA KREJCI. Panorama kultury czechosłowackiej potrwa w Łomżyńskiem do 18 maja.**

Państwowy Teatr Lalek zainaugurował tegoroczne „Dni" kolejną premierą **„Dziad Wszystkozjad"**. A więc: skromnie, cicho, bez zbędnej pary w gwizdek.

**WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI**
**JÓZEF MAKOWIECKI**
**JERZY MARKS**

**Są czy już ich nie ma — majowe, tradycyjne DNI OŚWIATY, KULTURY I PRASY? Gdzie te majówki z prezentacją zespołów artystycznych, licznymi straganami, tysiącami ludzi z wałówką, rodzinami, na kocach, ławkach, na trawce, wystawiających twarze do majowego słońca?**

**Nie ma chleba, igrzyska spisano na straty?**

Historia „Dni" sięga 20-lecia międzywojennego, kiedy organizowano tzw. **„Święto książki"**. Jeszcze do 1949 r. kultywowano te tradycje w dniach 1—3 maja.

# Bez wytycznych MAJOWE DNI

Sformalizowała je, zideologizowała do granic głupoty Przerwana Dekada.

W tym roku tylko książka wyszła na ulice, prezentowana na rozkładanych stolikach, płachcie gazety, wprost ze straganu lub walizki.

— Czas akcji i obchodów różnych „dni" już chyba minął — stwierdzili zgodnie pracownicy **Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej** oraz **Wydziału Kultury i Sztuki w Suwałkach.**

— Jeśli kogoś będzie stać na organizowanie okolicznościowych uroczystości z tej okazji — to jego sprawa. Po raz pierwszy nie dotarły „w teren" odgórne zarządzenia w tej sprawie — informuje z Łomży red. Wawrzyniec Kłosiński.

— Nic nie robimy, bo na działalność nie wystarcza pieniędzy. Mamy tylko na fundusz płac (sic!) — powiedziała mi dyrektorka **Miejskiego Domu Kultury w Białymstoku**, dotychczas główny organizator z ramienia prezydenta masowych imprez miejskich.

— Już nie chodzi się do zegarmistrza po wskazówki — podkreśliła kierowniczka Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Odetchnęli organizatorzy, bo robią wyłącznie to, na co ich stać. W „dół" nie poszły wytyczne — „górze" nie trzeba robić sprawozdań.

„GW" 11-12-13.V.90

**Ciąg dalszy na str. 2**

biorących udział w II OTKK-J.













Dyr. Maria Maranda inauguruje konferencję prasową



p. Wł. Łęcki – prezes KALTIK



p. Skrzypek

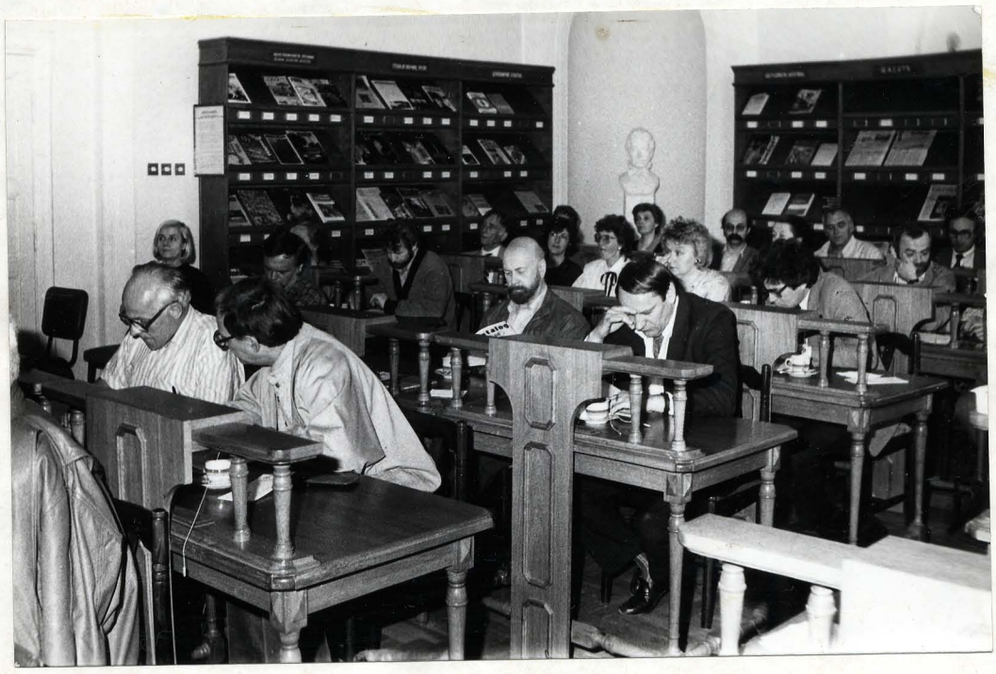

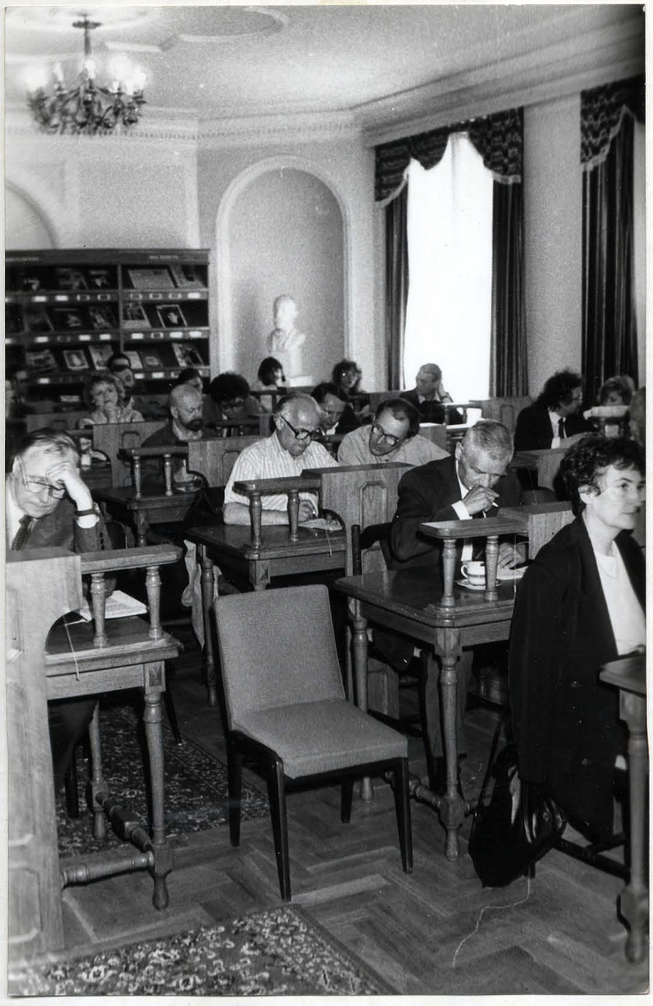

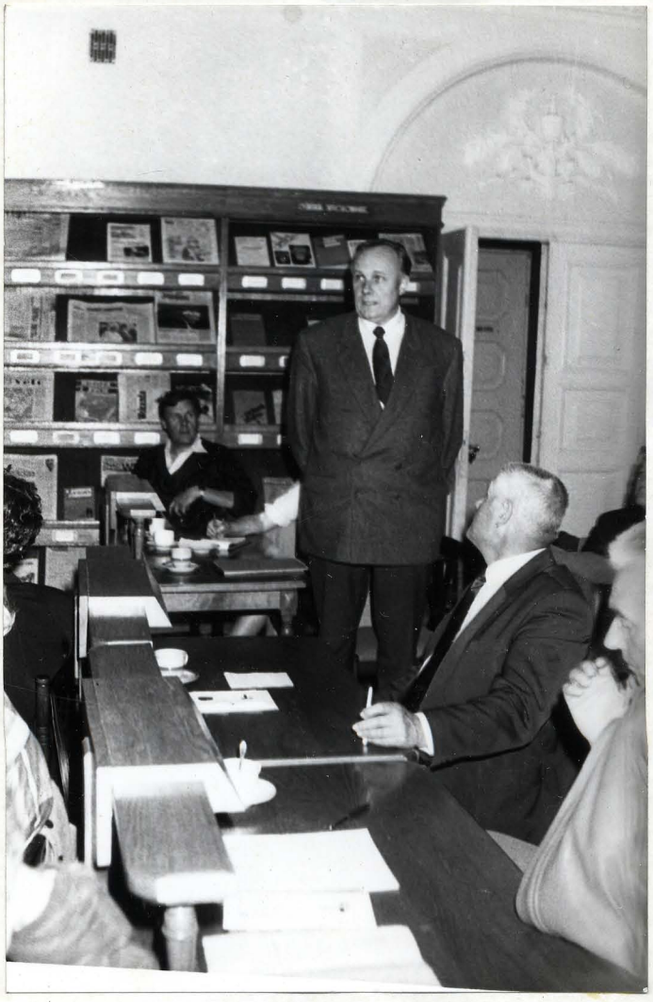

(1) O niezależnej, chwili, nie oglądnie
Cyklicznie recenzuje, choć powściągliwie, zasłużenie
Przychodzi Bóg i trzeba oddać cząstkę.

2 potrzebnemu
na powiedzenie
(ciemno)
+ (polsko)

25 X 1990

# Krótko...

**APEL**

Komitet Organizacyjny spotkania Więźniów Młodocianych i Żołnierzy Górników okresu stalinowskiego apeluje o wzięcie udziału w spotkaniu wszystkich sympatyków, przedstawicieli partii politycznych, posłów na Sejm i Senatorów, związków zawodowych oraz przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego. Spotkanie odbędzie się 27 października (sobota) o godz. 11 w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego (I piętro) przy ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku. Po spotkaniu planuje się udział w spotkaniu z kandydatem na Prezydenta RP — Lechem Wałęsą. (sk)

**SPOTKANIE AUTORSKIE**

25 października (czwartek) o godz. 18 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku, przy ul. Kilińskiego 16 — odbędzie się spotkanie autorskie z księdzem **Janem SOCHONIEM** — poetą, eseistą, krytykiem literackim, autorem tomików poezji: „Uroczyście przemija postać świata" (wyd. „Miniatura" w Krakowie), „Paryż i inne wiersze" i ostatnio wydanego przez KAW Białystok — „Nie dzieje się nic szalonego". Serdecznie zapraszamy. (sk)

**KONCERTY**

Związek Ukraińców w Polsce zaprasza na koncerty zespołów: „Wołynianka" i „Trio bandurzystek". Odbędą się one w następujących miejscowościach: 26 bm. — godz. 17.00 — Siemiatycze (Siemiatycki Ośrodek Kultury), godz. 19.00 — Klukowicze (gm. Nurzec Stacja), 27 bm. — godz. 17.00 — Ryboły (gm. Zabłudów), godz. 19.00 — Rajsk (gm. Bielsk Podl.), 28 bm. — godz. 13.00 — Hajnówka (Hajnowski Dom Kultury „Górnik"), godz. 19.00 — Białystok (Państwowa Filharmonia) i 29 bm. — godz. 17.00 — Bielsk Podlaski (Osiedlowy Dom Kultury), godz. 19.00 — Knorozy (gm. Bielsk Podlaski). Wstęp na koncerty płatny. Bilety do nabycia przed koncertami. (mr)

**WYSTAWA W GALERII**

Galeria Sztuki Współczesnej Oddział Muzeum Okręgowego serdecznie zaprasza na otwarcie wystawy stałej: Współczesne malarstwo polskie ze zbiorów Biura Wystaw Artystycznych i Muzeum Okręgowego w Białymstoku w dniu 26 października (piątek) o godz. 18 — Białystok, ul. Św. Rocha 14. (sk)

3 CZWARTEK, 25.10.1990 r.

Kurier Poranny 1990 nr 203: 25.10. s. 3

# Moc słowa

## Spotkanie z ks. J. Sochoniem

Poezja — sztuka rozpoznawania **świata**, pomaga żyć — tak pisze autor, **ksiądz Jan Sochoń** w posłowiu do edycji swoich wierszy **„Nic nie dzieje się szalonego"**. Tomik ten wydany został w 1990 roku przez Białostocki KAW.

W poprzednich latach poeta opublikował arkusz poetycki **„Wiersze"** (Białystok 1979), tomik **„Wita mnie lęk"** (WAW 1986), **„Paryż i inne wiersze"** (1988), **„Uroczyście przemija postać świata"** oraz opracował antologię młodej poezji religijnej **„Spalony raj"** (WAW 1985).

Jako poeta debiutował w 1976 roku w „Tygodniku Powszechnym". Oprócz pisania wierszy zajmuje się również krytyką literacką i eseistyką. Jest współautorem tomu szkiców krytycznych **„Lieytacja"** (PIW 1981), **„W stronę wiersza"** (MAW 1984), **„Głosów zbieranie. Wiersze o Norwidzie"** (PAX 1983), a także wspólnie z **Elżbietą Kozłowską-Świątkowską** dokonał wyboru wierszy K. K. Baczyńskiego (KAW 1984).

Autor urodził się w Wasilkowie. Ukończył studia filologiczne i teologiczne. Obecnie studiuje filozofię. Zainteresowania te, oczywiście, mają wpływ na jego twórczość. W swoich wierszach poeta penetruje osobowość, opisuje świat duchowy człowieka, ale także nie stroni od oceny rzeczywistości.

Obok takich fragmentów jak ten
*Boję się, Panie, o mnie, o cały świat,*
*który pamięta, choć czyni inaczej*
*jakby nie było Ciebie w mgły powiewie*
*Boję się, Panie, mocno, ostatecznie*

pojawiają się gorzkie refleksje nad współczesnością:

*Pozamieniano nam kalendarze*
*noc i dzień nie tworzą w nas całości*
*przyjaźnie oddaliśmy w zastaw*
*by ocalić przynajmniej siebie.*

**Zainteresowani twórczością ks. Jana Sochonia będą mogli zapoznać się z nią na spotkaniu z autorem, które odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godz. 18 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku. Serdecznie zapraszamy.** (ib)

Gazeta Współczesna 1990 nr 208: 25.10. s. 3

# Nie dzieje się nic szalonego

**recenzja**

To tytuł wydanej niedawno książki poetyckiej **Jana SOCHONIA.** Jest to zbiór wierszy z wielu lat, między innymi z okresu białostockiego. Na wieczorze autorskim, odbytym w lokalu Biblioteki Wojewódzkiej przed miesiącem, poeta próbował dystansować się do niektórych utworów tam zawartych. Ale ponieważ książka stała się już własnością czytelników, pozwolę sobie powiedzieć kilka słów o niej

*„To odwaga wielka* — pisze autor — *ale cóż: przedstawiam — wam Czytelnikom swoje najwcześniejsze wiersze, które dopiero dzisiaj mogę ujawnić. Oczywiście, zaplanowałem tę klęskę, bo taki jest los poetyckich wyborów".*

Jak widać, przemawia przez poetę skromność i to, co jest zawsze w twórcy — dystans do utworów, które zaczęły żyć swoim własnym życiem. A chciałoby się jeszcze coś tu i ówdzie wycyzelować, podretuszować, zmienić. Niestety, dzieło ludzkie nigdy nie będzie na tyle doskonałe, by geniusz twórcy mógł spocząć na laurach, jak to się kiedyś ładnie mówiło. A najlepiej rozumie to ten, kto sam tworzy

Książka składa się z trzech części, gdzie cezurą wydaje się być głównie czas towarzyszący narodzinom wierszy. Wszystkie są równie refleksyjne, dotykające spraw odwiecznych: ludzkich niepokojów, wątpliwości, zadumy nad kruchością egzystencji, pragnienia miłości i nieśmiertelności. I chociaż autor próbuje mówić o realiach dnia, to przecież pobrzmiewa w nich, nie wiem czy zamierzony, pojawiający się tu i ówdzie akcent patosu. Tak jest w wierszach o miłości i zdradzie, gdzie wyraźnie zarysowana jest granica pomiędzy świętością ciała i... grzechem.

Trudno czytać te wiersze jednym tchem, jak chociażby ten zaczynający się od słów „Wierze":

*„Wierzę w bezmiar*
*szaleństwa*
*w ofiarę chleba i ofiarę*
*ulicy*
*wierzę w siebie*
*zagubionego*
*i w łaskę wiersza*
*od początku do końca*
*garść snu".*

Wiersze księdza Jana Sochonia są tak skonstruowane, że czytelnik może być ich kontynuatorem. Warto sięgnąć po tę książkę chociażby z powodu tego tytułu. Pomimo, że utwory dotykają często spraw ostatecznych, to nie mają stricte charakteru religijnego. Dla przykładu „Druga rozmowa z wierszem".

*„Czy powstałeś z materii*
*czy z serca*
*czy toczono spór o twoją*
*wielkość*
*ilu spalono na stosie*
*z zawiści i dziękczynienia*
*czy to prawda*
*że możesz wzlecieć ponad*
*ziemię*
*unieść się bez pomocy rąk*
*zabić"*

Wiersze te są rozważaniami nad sytuacją człowieka stojącego przed wyborem, wedle wciąż aktualnych słów św. Pawła: „Video meliora, proboque, deteriora sequor". („Widzę rzeczy lepsze, pochwalam, wybieram inne").

**Mieczysław CZAJKOWSKI**

---

**Jan Sochoń: „Nie dzieje się nic szalonego". Krajowa Agencja Wydawnicza, Białystok, 1990. Nakład 1500 egz.**

„Kurier Poranny" - 1991



X. Jan Sochoń
Waldemar Smaszcz



X. Jan Sochoń



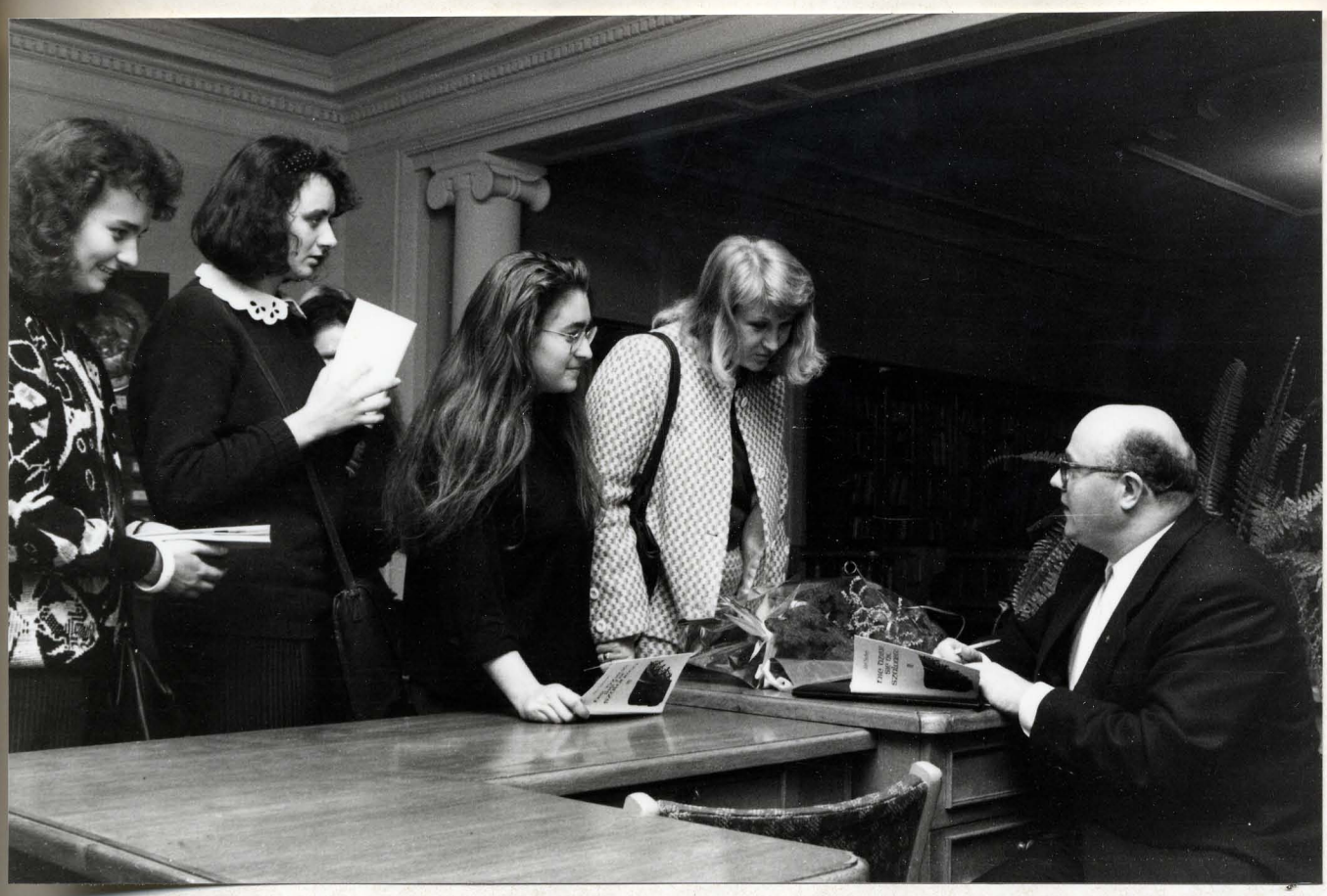

X. Jan Sochoň





X. Jan Sochoň



# LITERATURA źle obecna

BIAŁYSTOK, 14-15-GRUDNIA-1990

Z podziwem dla słuchaczy i organizatorów, którzy dla spraw kultury cierpieli dzisiaj głód i chłód

[illegible]

14/XII 90

Z serdeczną wdzięcznością za przyjęcie i cierpliwość słuchaczy

Romanki

14 XII 90

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na sesję literacką, dzięki czemu mogłem też zobaczyć Białystok. Z wdzięcznością

15 XII 1990

Janusz Kryszak

Bardzo dziękuję za miłe zaproszenie na ciekawą sesję.

Rzychowicz

I ja dziękuję ogromnie za zaproszenie do miasta, które niegdyś było mi bardzo bliskie i miłe, a którego od wielu lat nie miałem okazji odwiedzić

Marek Zaleski

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku wraz z Kuratorium Oświaty i Wychowania zorganizowała sesję literacką pod hasłem „Literatura źle obecna". W auli Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku przy ul. Broniewskiego 14 w najbliższy piątek (14 grudnia) o godz. 15.30 cykl wykładów rozpocznie doc. dr Janusz Kryrzak z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika próbą uporządkowania doświadczeń literatury emigracyjnej. Tegoż dnia Waldemar Smaszcz zajmie się przedstawieniem poezji polskiej na emigracji, a doc. dr Krzysztof Dybciak z KUL wygłosi odczyt pt. „Diariusze emigracyjne. Gombrowicz, Tyrmand, Wat". Dzień zakończy spotkanie z Janem Józefem Szczepańskim („Wokół kadencji").



# LITERATURA źle obecna

BIAŁYSTOK, 14-15 GRUDNIA 1990

Nazajutrz od godz. 10 przewidziane są następujące wykłady:

**doc. dr Janusz Kryszak — „Polski esej na emigracji". Eseistyka G. Herlinga-Grudzińskiego, Cz. Miłosza i J. Stempowskiego";**

Adam Pomorski (Państwowy Instytut Wydawniczy) — „Rosyjskie rewizje";

dr Andrzej Werner (Instytut Badań Literackich PAN) — „Literatura drugiego obiegu. Przewagi i pułapki";

Marek Zaleski („Res Publica") — „Literatura, a rzeczywistość". Wokół prozy K. Brandysa i A. Szczypiorskiego";

**dr Andrzej Werner — „Konwicki pod ziemią i na powierzchni".**

K. Padlewski - 13.12.1990

# Literatura źle obecna

**Żaden podręcznik metodyczny nie zastąpi tego, co niesie życie, zwłaszcza w obecnych, dynamicznych czasach. Do takich m.in. wniosków doszli nauczyciele-poloniści z województwa białostockiego, których liczna grupa (bo ponad 150 osób) uczestniczyła w dwudniowej (ub. piątek i sobota) sesji literackiej pn. „Literatura źle obecna".**

Sesję przygotował **Dział Oświatowy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej** wraz z **Kuratorium Oświaty i Wychowania**, a z zaproszenia gospodarzy skorzystali — można rzec — eksperci tematu. Z ogromnym zainteresowaniem zebrani wysłuchali **doc. dr. Janusza Kryszaka** z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tematy, które przedstawił to **„Próba porządkowania doświadczeń literatury emigracyjnej"** oraz **„Polski esej na emigracji. Eseistyka G. Herlinga-Grudzińskiego, Cz. Miłosza i J. Stempowskiego".** Krytyk literacki z Białegostoku **Waldemar Smaszcz** omówił **„Poezję polską na emigracji"**, a **Adam Pomorski** z Państwowego Instytutu Wydawniczego — **rosyjską literaturę emigracyjną. „Dariusze emigracyjne. Gombrowicz, Tyrmand, Wat"** przybliżył słuchaczom **Jacek Zychowicz** z Uniwersytetu Warszawskiego, natomiast **dr Andrzej Werner** z Instytutu Badań Literackich PAN w ciekawej formie zajął polonistów dwoma tematami: **„Literatura drugiego obiegu. Przewagi i pułapki"** oraz **„Konwicki pod ziemią i na powierzchni"**. Konkretnym nazwiskom poświęcone było wystąpienie **Marka Zaleskiego** z „Res Publiki", który zreferował temat **„Literatura a rzeczywistość. Wokół prozy K. Brandysa i A. Szczypiorskiego"**.

Ze szczególnym zainteresowaniem nauczycieli Białostocczyzny spotkało się przybycie i uczestnictwo w sesji **Jana Józefa Szczepańskiego. Temat „Wokół «kadencji»"** znany pisarz przedstawił z klasą, a słuchacze przetrzymywali go mnóstwem dodatkowych, ważnych pytań do godziny 22 w gościnnej, ale lodowatej auli **Zespołu Szkół Mechanicznych.** Ten prozaiczny stan rzeczy znalazł także wyraz w kronice WBP, gdzie J.J. Szczepański złożył taki oto autograf: *„Z podziwem dla słuchaczy i organizatorów, którzy dla spraw kultury cierpieli dzisiaj głód i chłód".*

W sobotę pisarz spotkał się w WBP z młodzieżą białostocką, która także „przerobiła" wraz z Adamem Pomorskim **„Rosyjskie rewizje"** literackie.

Należy wierzyć, że doedukownai (nie jest to, Boże broń, określenie pejoratywne) w błądzącej do niedawna podziemnymi kanałami tematyce nauczyciele, przeniosą swoją wiedzę do klas. Niech chociaż młoda generacja będzie zorientowana w tym, do czego wielu rodziców nie miało dostępu.

**KRYSTYNA KONECKA**

GW; 18.12.1990

**Telewizyjny Kurier Województw**

...będzie nadany wyjątkowo dzisiaj, w czwartek, o godzinie 18.00 w drugim programie. Nie mógł być emitowany w ubiegły poniedziałek ze względu na zajęte łącza w czasie wyborów prezydenckich.

Pozostałe wydania Telewizyjnego Kuriera Województw będą nadawane w dwójce w poniedziałki i piątki też o 18.00.

## Giełda fantastyki

Podlaskie Towarzystwo Miłośników Fantastyki w Białymstoku zaprasza na giełdę książek fantastyczno-naukowych, która odbędzie się w niedzielę 1990.12.16 o godz. 13.00 w Klubie PSS Społem „Hermes", ul. Rynek Kościuszki 15, wejście od baru „Podlasie", II piętro.

## Wieczór autorski

Zakłady Wydawnicze „VERSUS" zapraszają na wieczór autorski Kazimierza Orłosia — autora „Cudownej meliny". Spotkanie odbędzie się dn. 15 grudnia (sobota) o godz. 17 w gmachu Filii UW (były Komitet PZPR). Zapraszamy.

## O rosyjskiej literaturze emigracyjnej

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku zaprasza młodzież szkół średnich i studentów na spotkanię z **Janem Józefem Szczepańskim** — autorem „Kadencji" oraz **Adamem Pomorskim** — tłumaczem literatury rosyjskiej. Temat spotkania: Rosyjskie rewizje — o rosyjskiej literaturze emigracyjnej. Organizatorzy zapraszają do czytelni WBP przy ul. Kilińskiego, 15 grudnia (sobota) na godz. 10.

## Do uczestników sierpniowej pielgrzymki na Jasną Górę

W niedzielę, 16 bm. o godz. 14.30 w kościele Błogosławionej Jadwigi na „Słonecznym Stoku" odbędzie się spotkanie uczestników sierpniowej I Pielgrzymki na Jasną Górę. Po mszy świętej i opłatku, można będzie obejrzeć wystawę zdjęć z Pielgrzymki.

(laz)

## „Literatura źle obecna"

Po raz pierwszy do programu szkolnych lektur weszła literatura tzw. drugiego obiegu oraz literatura emigracyjna. W bibliotekach szkolnych nie ma tych książek, trudno je zdobyć zarówno uczniom jak i nauczycielom. Jak uczyć? Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku zorganizowała więc dwudniowe seminarium dla polonistów. W piątek i sobotę w Zespole Szkół Mechanicznych około 100 nauczycieli języka polskiego spotka się ze znawcami tematu ogólnie określonego jako „Literatura źle obecna". W seminarium wezmą udział między innymi: **Krzysztof Dypciak** z KUL, **Andrzej Werner** z IBL PAN, **Marek Zaleski** z „Res Publiki". **Adam Pomorski** z PIW oraz **Jan Józef Szczepański.**

(laz)

# Krótko...

Kurier Poranny - 13.12.1990



Adam Pomovski
prof. Janusz Kryszak
Waldemar Smaszcz



Jan Józef Szczepański
Adam Pomovski

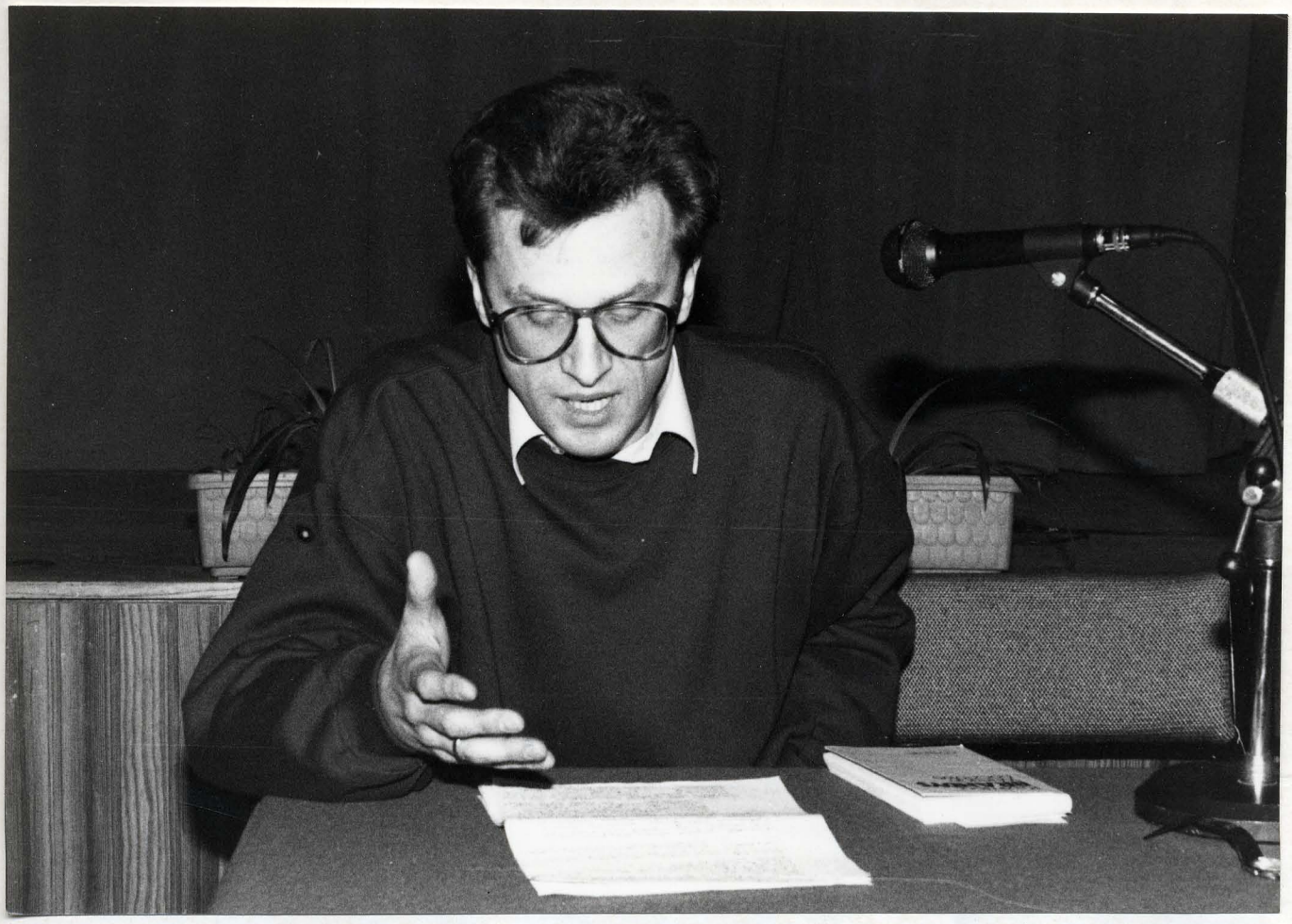

Marek Zaleski



dr Andrzej Kerner



prof. Janusz Kryszak



Jacek Zychowicz

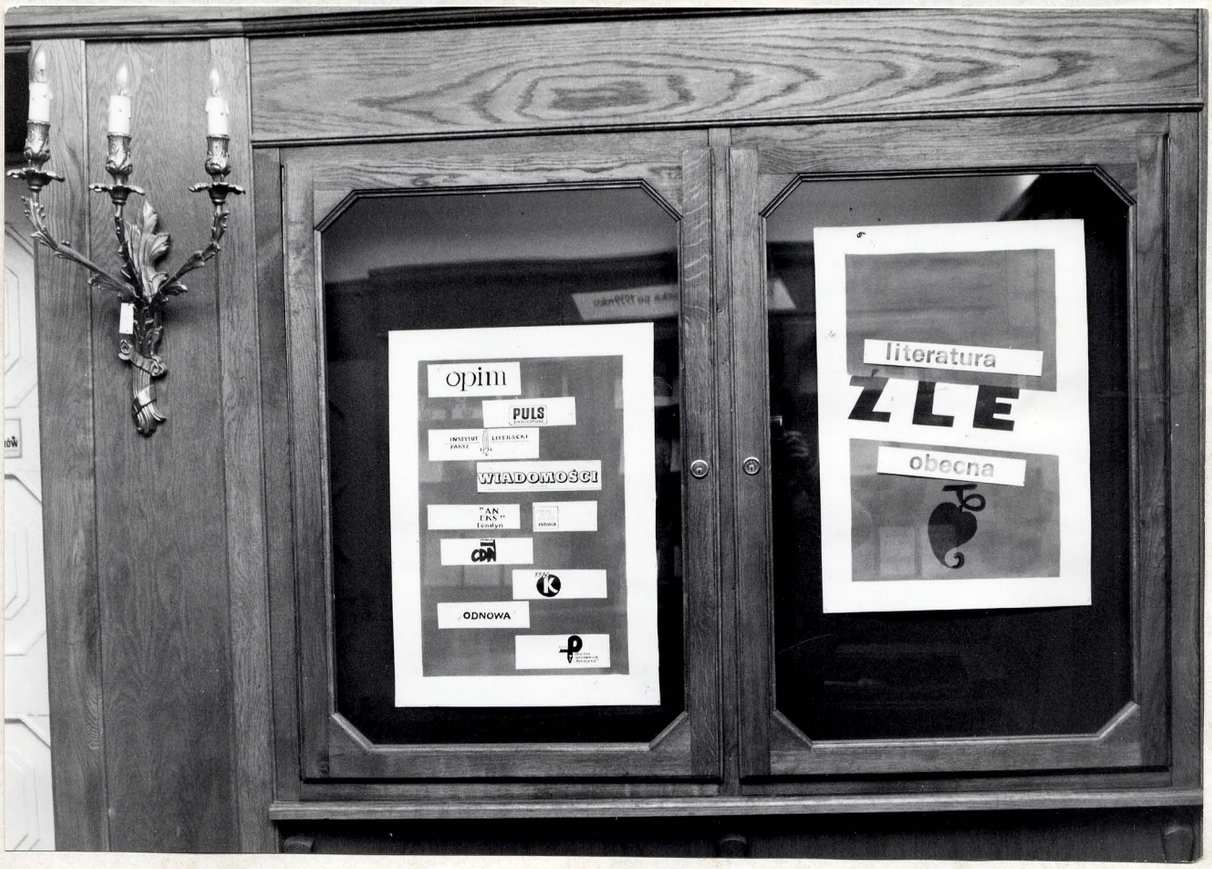
opim
PULS
WIADOMOŚCI
ODNOWA
literatura
ZLE
obecna

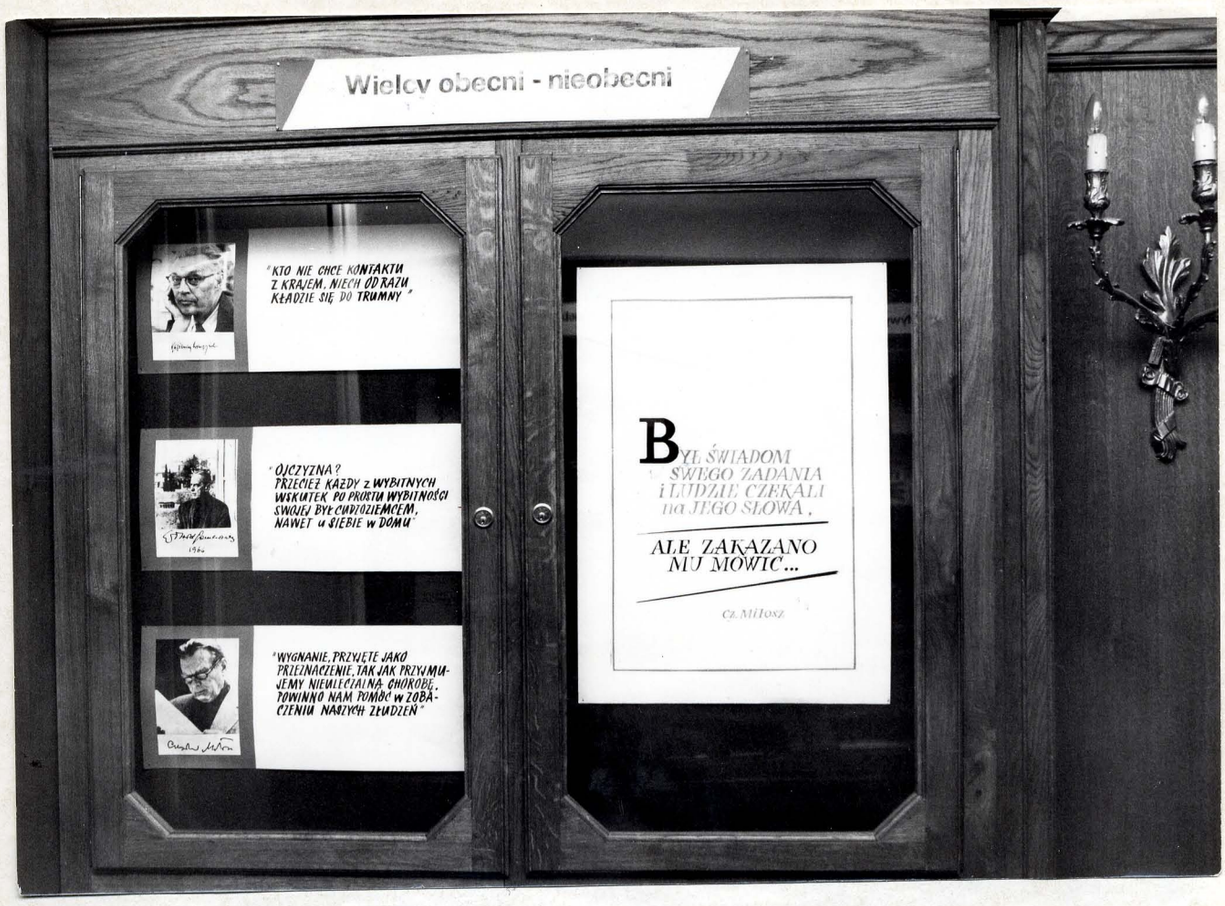
Wielcy obecni - nieobecni
"KTO NIE CHCE KONTAKTU Z KRAJEM, NIECH ODRAZU KŁADZIE SIĘ DO TRUMNY"
"OJCZYZNA? PRZECIEŻ KAŻDY z WYBITNYCH WSKUTEK PO PROSTU WYBITNOŚCI SWOJEJ BYŁ CUDZOZIEMCEM, NAWET u SIEBIE w DOMU"
"WYGNANIE, PRZYJĘTE JAKO PRZEZNACZENIE, TAK JAK PRZYJMUJEMY NIEULECZALNĄ CHOROBĘ, POWINNO NAM POMÓC w ZOBACZENIU NASZYCH ZŁUDZEŃ"
BYŁ ŚWIADOM SWEGO ZADANIA I LUDZIE CZEKALI na JEGO SŁOWA, ALE ZAKAZANO MU MÓWIĆ...
CZ. MIŁOSZ


Polska diaspora literacka po 1939 roku
ŻYCIE CHOPINA
CZARNY POLONEZ
ESEJE
STEMPOWSKI
Herling-Grudziński
Dziennik pisany nocą
1973-1979
poezja i proza 1
poezja i proza 2
sergiusz piasecki
nikt nie da nam zbawienia
sergiusz piasecki
spojrzę ja w okno...
Coco de Oro
GOMBROWICZ
Kosmos
MIŁOSZ


Przypływy ...
Słowo i knebel
Włodzimierz Odojewski
Zasypie wszystko, zawieje...
Włodzimierz Odojewski
Zabezpieczanie śladów
HENRYK GRYNBERG
Wat
Wat
Tyrmand
Dziennik 1954
DZIENNIK PISANY NOCĄ
GOMBROWICZ
GOMBROWICZ W ARGENTYNIE
ŻYCIE TOWARZYSKIE I UCZUCIOWE
Kazimierz Brandys
Miesiące 1982-84
Kazimierz Brandys
Miesiące 1985-87
MIŁOSZ
zdobycie władzy
JÓZEF CZAPSKI
NA NIELUDZKIE ZIEMI
sergiusz piasecki
bogom nocy równi
Andrzej Drawicz
SPÓR O ROSIE
Według Alfabetu
DWA DNI Z ANIOŁEM



*Wojewódzka*
*Biblioteka Publiczna*
*im. Ł. Górnickiego*
*w Białymstoku*

# ZAPRASZA

NA WIECZÓR WSPOMNIEŃ
W DRUGĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

# WIESŁAWA KAZANECKIEGO

11 LUTEGO 1991 roku o GODZ. 18⁰⁰
W CZYTELNI WBP przy ul. KILIŃSKIEGO 16

PRZYSIĄGŁEM MÓWIĆ PRAWDĘ,
NIE IGRAM JUŻ ZE SŁOWAMI,
JAK BŁAZEN MOWY
KLOWN RYMU.

Wiesław Kazanecki

# Krótko...

▲ **1 lutego minęła druga rocznica śmierci** wybitnego białostockiego poety Wiesława Kazaneckiego. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku organizuje wieczór wspomnień poświęcony poecie. Miłośników poezji W. Kazaneckiego, przyjaciół i znajomych, zapraszamy 11 lutego br. o godz. 18.00 do czytelni WBP przy ul. Kilińskiego 16. (kurz)

▲ **Młodzieżowy Dom Kultury** wspólnie z **Księgarnią „Akcent"** organizują giełdę książek autorów drukujących na emigracji i w „drugim obiegu"

Giełda rozpocznie się **10 lutego** (w niedzielę) o **godz. 11** w **Młodzieżowym Domu Kultury** przy ul. Warszawskiej 81. (olp)

▲ **Senator Jan Józef Lipski** — przewodniczący PPS, dyżurować będzie w Suwałkach w piątek, 8 lutego o godz. 18 w sali nr 208 WDK przy ul. Noniewicza. Natomiast w sobotę, 9 bm. o godz. 16 pełnić będzie dyżur w Zespole Szkół Ogólnokształcących przy ul. Bernatowicza w Łomży.

▲ **Poseł Janusz Szymański** dyżurować będzie 8 bm. w godz. 12—14 w Urzędzie Gminy w Juchnowcu Dolnym oraz 11 bm. w godz. 13—15 — w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym.

▲ **Poseł Jerzy W. Siezak** będzie pełnił dyżur 11 lutego w godz. 8—9.30 w swoim Biurze Poselskim przy Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, pokój 16—17. (lee)

▲ **Klub „Czarny Kot"** przyjmuje zapisy na kurs języka angielskiego dla początkujących. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie przy ul. Wasilkowskiej 1, tel. 752-170 (w godz. 16—20). (lee)

▲ **Miejsko Gminny Ośrodek Kultury** w Czarnej Białostockiej zaprasza 10 lutego br. na Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzyskiego Dzieci, który rozpocznie się o godz. 15 w SP nr 2 w Czarnej Białostockiej. Bliższe informacje: MGOK w Czarnej Białostockiej, tel. 10-111. (lee)

Kurier Poranny 8 luty 1991

# Wieczór wspomnień o Wiesławie

**„Przysiągłem mówić prawdę (nie igram już ze słowami — jak błazen mowy) klown rymu". — Takie przesłanie o swojej twórczości wyznał Wiesław Kazanecki w najbardziej dojrzałym okresie rozkwitu tej niezwykłej poezji. Jej wielbiciele i przyjaciele zmarłego poety będą mieli sposobność przywołania pamięci o nim w dzisiejszy wieczór. 11 bm. o godz. 18 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kilińskiego 16 w Białymstoku odbędzie się wieczór wspomnień — w drugą rocznicę śmierci Wiesława Kazaneckiego. (kon)**

Gazeta Współczesna 11 luty 1991



Waldemar Smaszcz
X. prof. Czesław Gładczuk

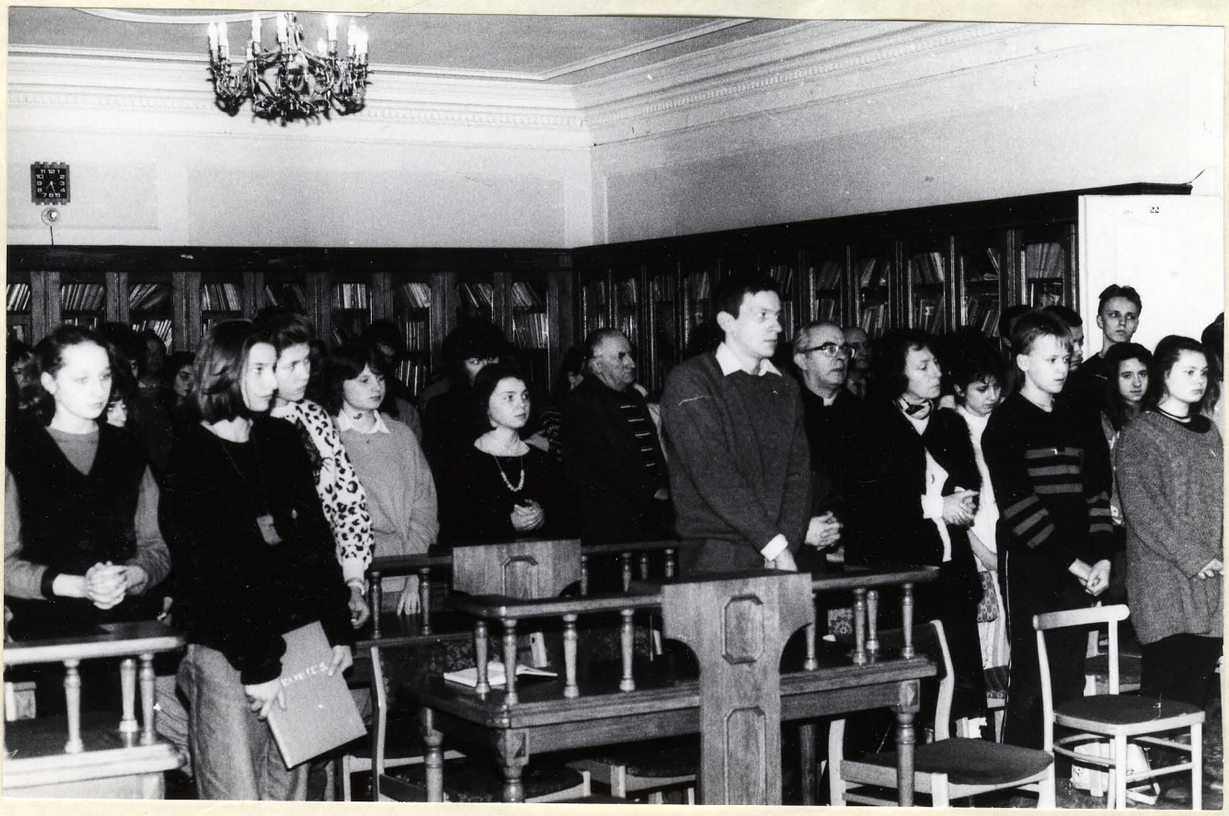

# WIESŁAW

**„Zawsze zwrócony byłem na zewnątrz. Kochałem przebywanie wśród ludzi, nawet anonimowych. I bardzo mnie los tych ludzi zawsze obchodził. Może dlatego, że mój egoizm odkrył, iż los jednostki zależny jest od losu innych ludzi, a w szerszym kontekście — świata".** To jedno z wyznań **WIESŁAWA KAZANECKIEGO**, poety, który przekroczył swoją „smugę cienia" przed dwoma laty, 1 lutego, a którego odejście ludzie z jego otoczenia odczuli bardzo boleśnie.

Nie ośmieliłabym się użyć stwierdzenia, iż należałam do grona przyjaciół Wiesława. Na przyjaźń pracuje się przez długie lata i na co dzień. A myśmy znali się zaledwie przez dekadę, od czasu do czasu wymieniając poglądy na temat twórczości własnej lub uniwersalnych prawd o literaturze. Pomiędzy tym zawsze trafiała się warta zanotowania perełka przemyśleń Wiesława: kilka pobłażliwych słów odnośnie ludzkich ułomności, lub maskowana spokojem irytacja wobec wszechobecnych absurdów.

Mieszkaliśmy na białostockim osiedlu Bacieczki: Jego los przerzucił tutaj z wysepki szczęśliwości i dzieciństwa na ulicy Bema, mnie — z południowych antypodów kraju. Zadziwiające, jak bardzo On tym obszarze potrafił zrozumieć moje tu wyobcowanie. Było kilka takich wspaniałych rozmów na prozaicznym przystanku autobusowym przy ulicy Produkcyjnej, gdzie w porze po godzinach szczytu zawsze czekania wystarczało na dłuższą pogawędkę. Mieszkańcy osiedla z sympatią kłaniali się sąsiadowi, którego spośród wszystkich wyróżniała najwyższa postać i charakterystyczny, szydełkowany zielony beret.

Zdarzało się, że z wieczornych biesiad literackich wracaliśmy razem. Pamiętam, że Białostocka Wiosna Literacka 1986 roku zakończyła się w Klubie MPiK bardzo późno. Na naszą „wieś" wróciliśmy taksówką. Kilka sekund wcześniej wysiadający Wiesław nie został dopuszczony do płacenia za kurs, więc potem wciąż sumitował się, że nie ma okazji do rewanżu. Boże, gdybyśmy mieli tylko takie problemy. Wielu swoim przyjaciołom obiecał dedykacje w książkach. nie mógł przypuszczać, że tak szybka i tak nieoczekiwanie krótka będzie Jego ostateczna trasa — kondukt na cmentarz św. Rocha. Kiedyś, w moim domu podpisał swoją „Śmierć uśmiechu Giocondy": „...z serdecznymi pozdrowieniami przez opłotki — Wiesław Kazanecki czyli tułacz".

On przyjmował do druku w Krajowej Agencji Wydawniczej kolegów po piórze i moje wiersze, nie szczędząc aprobaty i uznania. Rewanż zdarzył się w warunkach tragicznych: w dniu śmierci Wiesława na mnie spadła powinność napisania epitafium na łamy gazety...

Nie zdążyliśmy przegadać w pełniejszy sposób wspólnej nam [illegible]: znał poprzez biografię „dobrego ducha moich wierszy" jak mówił o swojej żonie, Halinie. Z nią odbył dwie wędrówki tropem rodowodu. Wierszy stamtąd w druku nie doczekał. I nie On do zbioru tych i innych tekstów poetyckich, które wkrótce ukażą się w KAW-ie, dopasowywał tytuł: „Wiersze ostatnie". Jego ostatnia Wileńszczyzna to m.in. wiersz pt. „Zapłakałem mistrzu Adamie", jakże intuicyjnie korespondujący z rzeczywistością:

*Zmówiłem pacierz za twoją Marylę, mistrzu Adamie.*
*Przed jej mogiłą w Bieniakoniach długo stałem smutny*
*i wpatrywałem się w napis na krzyżu.*
*Widziałem świeże kwiaty na jej grobie,*
*które położyła kobieta w szarej chustce*
*i wytartej spódnicy.*
*Potem, mistrzu Adamie, stałem długo przed prochami kościoła.*
*Patrzyłem na szkielet świątyni, w której modliła się twoja Maryla.*

*Łupieżcy świątyń nie dosięgnęli jeszcze dzwonu*
*na wysokiej wieży.*
*Ale dzwon milczał.*
*Myślałem o Koronie, która tu wzniosła kościoły,*
*i o Litwie, ojczyźnie twojej.*
*Szli przez tę ziemię ludzie mordując kościoły.*
*I kamieniami rzucali w wizerunki świętych,*
*i zostawili blizny na murach,*
*gdzie były ołtarze.*
*Oparłem czoło o cegłę,*
*obok zamkniętej bramy świątyni.*
*Zapłakałem, jak Piotr*
*u wrót Kajfasza*
*gdy zrozumiał.*

KRYSTYNA KONECKA

**Jutro, 1 lutego o godz. 19.30 w kościele Farnym w Białymstoku, w drugą rocznicę śmierci Wiesława odbędzie się msza św., na którą Jego przyjaciół i znajomych zaprasza środowisko literackie.**

**Natomiast spotkanie, poświęcone twórczości Wiesława Kazaneckiego organizuje w dniu 11 lutego Wojewódzka Biblioteka Publiczna.**

Gazeta Współczesna - 31.I. 1991

# Obecność Kazaneckiego

Nad grobem Wiesława Kazaneckiego padło zdanie, którego treść — jestem o tym najgłębiej przekonany — będzie ogromniała w czasie. Zdzisław Łączkowski stwierdził jednoznacznie: „Był jednym z najwybitniejszych poetów polskich. Był twórcą odważnym, godnym reprezentantem polskiej liryki ostatnich lat". Trudno powiedzieć więcej w tak niewielu słowach. Tekst, który później ukazał się w „Słowie Powszechnym", zawierał jakże trafną charakterystykę Kazaneckiego — poety, którego przenikliwość — przyznaję — zaskoczyła mnie. Nie spodziewałem się, że Wiesiek, tak mało dbający o swoją obecność w środowisku warszawskim, jest tak świetnie odbierany, przynajmniej przez niektórych kolegów — pisarzy.

Był to dopiero początek pośmiertnej sławy, która zaczęła towarzyszyć naszemu poecie, jakby los chciał Mu wynagrodzić wcześniejszą powściągliwość.

Chociaż trudno mówić o tym z taką kategorycznością. W zasadzie od czasu głośnego „Końca epoki barbarzyńców" rosło zainteresowanie poezją Kazaneckiego. Ten tom owiany został nawet — powiedziałbym — legendą. W pewnym momencie stał się wręcz wydarzeniem w środowisku literackim i tylko dlatego nie przekroczył owego zaniknięgo kręgu, że nie pozwoliła na to niewielka liczba egzemplarzy — 99! Część „nakładu" rozesłał Wiesiek do czołowych postaci naszej literatury. Wielu adresatów nadesłało podziękowania. Są wśród nich prawdziwi luminarze naszego literaturoznawstwa, jak profesorowie: Stefan Sawicki, Jan Błoński, Henryk Markiewicz, Michał Głowiński, Janusz Sławiński; znani pisarze i poeci: ks. Jan Twardowski, Tadeusz Chruścielewski, Zdzisław Morawski, Wiktor Woroszylski, Czesław Sleżak, Tadeusz Urgacz, Zdzisław Łączkowski, Stanisław Srokowski, Marianna Bocian, Czesław M. Szczepaniak, a także znany artysta — grafik Andrzej Strumiłło.

Ostatnią natomiast książka poetycka, która ukazała się za życia poety, „Na powódź i na wiatr", spotkała się z prawdziwym sukcesem, o czym świadczą nie tylko ważne nagrody — Funduszu Literatury, którą odbierał Wiesiek na pół roku przed śmiercią na Zamku Królewskim w Warszawie oraz Czerwonej Róży, przyznana w listopadzie 1988 roku — lecz także ogromne uznanie czytelników i krytyki, co nie zawsze przecież idzie w parze.

Rok 1988 należał niewątpliwie do najbardziej brzemiennych w satysfakcje twórcze dotychczasowej biografii Kazaneckiego. A miał to być dopiero przedsmak tego, co nadchodziło. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza zapowiadała na przełom 1988/89 roku wybór poezji w klasycznej już serii „Biblioteka Poetów", w którym Wiesiek zdecydował się niejako na powtórny debiut, prezentując jakże odmienne własne oblicze artystyczne. Ten tom poprzedził niesłychanie odważnym wstępem, w którym zanegował kierunki rozwoju sztuki europejskiej XX wieku i zgłosił własne propozycje poparte nowymi wierszami. „Wizja człowieka zwycięskiego — pisał — obecna we wszystkich wielkich religiach i wielkiej sztuce przeszłości, zastąpiona została natrętnymi obrazami chaosu, rozkładu, klęski, zagubienia, w walce z którymi człowiek jest rzekomo bezradny. (...) Wielka sztuka nie rodzi się z obsesji, nienawiści, kompleksów; nie rodzi się z egoizmu, chęci zysku czy panowania nad duszami ludzi. Jej źródłem zawsze była miłość, współczucie, pragnienie piękna".

Gotowy był już najbardziej niezwykły tomik w dorobku poety — „List na srebrne wesele", kto wie czy nie najpiękniejszy w swoim rodzaju zbiorek wierszy miłosnych. Tak po ludzku ciepło — serdecznych wierszy dawno w języku polskim nie napisano.

Ale najważniejsze były wiersze dopiero powstające. To miało być pełne objawienie nowego oblicza poetyckiego. „List na srebrne wesele" autor zakończył utworem, w którym napisał: „Tyle wierszy poszło na marne (i tyle rozpaczy wsiąknęło w pustą kartkę), gdy próbowałem napisać na niej pierwsze prawdziwe słowa". Nowy tom miał być realizacją tego wyznania.

Śmierć przerwała najbardziej intensywny okres twórczości Kazaneckiego. Los jednak — jeżeli w ogóle tak można powiedzieć — złagodził swój cios. Na miesiąc przed śmiercią poeta oddał do wydawnictwa wspomniany „List na srebrne wesele", w ostatniej zaś dekadzie stycznia z LSW nadszedł sygnalny tom wyboru wierszy. I mimo choroby postępowała praca nad nowymi tekstami, które się wkrótce ukażą jako „Wiersze ostatnie".

Minęły właśnie dwa lata od śmierci Wiesława Kazaneckiego. Słowa wypowiedziane przez Zdzisława Łączkowskiego nie okazały się bynajmniej na wyrost.

**WALDEMAR SMASZCZ**

PS W poniedziałek, 11 lutego, w Bibliotece Wojewódzkiej odbędzie się wieczór poświęcony Wiesławowi Kazaneckiemu.

K. Pod. 1991 w 29:111 s. 3

# Wiesław KAZANECKI (1939-89)

**Smutne jest życie artysty w peryferyjnym mieście peryferyjnego kraju z końca epoki barbarzyńców. Przeżywa on właściwie tylko raz do roku moment satysfakcji. Mianowicie w rocznicę własnej śmierci, ponieważ wówczas przypomina sobie o nim prasa, radio, w wyjątkowych wypadkach także telewizja; znajomi i przyjaciele niosą przywiędłe wiązanki na mogiłę, nawet Władza w swoich gabinetach raczy czasem zauważyć: „To już dwa lata? No, no..."**



Jak wiadomo poezja potrzebna jest do przerabiania w szkołach. Czy przydaje się jeszcze do czegoś, nie wiadomo. W latach, które były ostatnimi latami twórczości Wiesława Kazaneckiego, uważano, że nadaje się jeszcze do płoszenia komuchów i podtrzymywania ducha narodowego; recytacjami poezji patriotycznej i religijnej w kruchtach egzorcyzmowano wówczas Złe. W latach jeszcze bardziej zamierzchłych poezja wraz z innymi sztukami pięknymi przygrywała do marszu ludzkości ku nowej, lepszej przyszłości, niczym orkiestra w łagiernej bramie. Wszystko to minęło. Obłudne frazesy o „kulturze socjalistycznej", „kulturze narodowej" etc. zastąpiła otwarta, cyniczna i bezczelna pogarda parweniuszy, których religią jest „system wartości" złożony z trzech wyrazów: władza, kiesa i kałdun. Może tak właśnie jest lepiej. I lepiej, że opici władzą, oszołomieni perspektywami nabicia kabzy, zajęci przegryzaniem gardzieli konkurentom i obroną świeżo zdobytych stołków, porzucili sztukę jak niepotrzebny śmieć w rynsztoku. Ale ochłoną, i wówczas przyjdzie nowy czas „hańby domowej", kiedy pałace władzy bez nadwornych poetów, pisarzy, malarzy, wydadzą im się puste...

*„Filiozofia na baczność staje*
*przed władcami.*
*Tylko wiersze śmieją się z*
*ich rozkazów.*
*Na komendę „Padnij!" po-*
*kładają się ze śmiechu".*

To słowa Wiesława Kazaneckiego, który uważał poezję za jedyną i ostatnią enklawę ludzkich wartości i ludzkiej godności. Nie mylił się zapewne co do wierszy. Ale co do poetów... Gdy spojrzymy wstecz na ostatnie czterdzieści kilka lat historii naszej kultury, wydaje nam się, jakbyśmy patrzyli na jakieś wielkie boisko, na którym kompania rekrutów gorliwie ćwiczy tę pożyteczną komendę, po czym skwapliwie otrzepuje się z kurzu. Nie bardzo chce nam się wierzyć ludziom, sławiącym walory postawy wyprostowanej, którzy swój wiek męski spędzili w położeniu horyzontalnym. Nie bardzo chce się uwierzyć, że to, co produkują, jest rzeczywiście sztuką, choćby było wykonane najbardziej kunsztownie.

„Kraj poezji nie jest mocarstwem" — pisał Kazanecki. — „Pustoszą go najeźdźcy z pochodniami płonących ksiąg". Kraj iluzorycznych cieni, któ-

stołka konkurenta, podłożyć świnię. Zdaje się, że w „kraju poezji" takie praktyki są niedopuszczalne. Aby w nim pozostać, trzeba, niestety, postępować tak, by nie popaść w konflikt ze swoim sumieniem, nie bacząc na korzyści. Od jakiegoś czasu teorie sztuki głoszą, iż wyrasta ona ponad dziedzinę moralności, a więc kryterium prawdy nie ma w stosunku do niej zastosowania, tylko tak czy inaczej rozumiane kryteria formalne. Temu, że z wcielaniem teorii w praktykę zawsze są kłopoty, zawdzięczamy, że mimo wszystko sztuka jeszcze istnieje.

*„Przysiągłem mówić prawdę.*
*Nie igram już ze słowami,*
*jak błazen mowy,*
*klown rymu".*

Tę przysięgę poeta złożył na kilka miesięcy przed śmiercią. Lecz był jej wierny od początku. Jeżeli uważał, że zdarzało mu się „igrać ze słowami", musimy rozumieć to jako przyznanie się do nadmiernego ulegania „trendom" i modom poetyckim, kryteriom obowiązującym w literackim światku. Ale gdy przeglądamy dawne tomiki Kazaneckiego, nie mamy wątpliwości, że od początku nie opuszczała go intuicja autentycznego poety, służącego p r a w d z i e. Dlatego twórczość Kazaneckiego jest ewenementem w polskiej literaturze współczesnej. Jest on jednym z tych, o których już dziś można powiedzieć, że tworzą nić tradycji polskiej kultury, polskiej poezji, od wielkich romantyków, poprzez Wyspiańskiego, Wierzyńskiego, Baczyńskiego, Bursę...

Mało kto zdaje sobie z tego sprawę, ponieważ Kazanecki umarł jako poeta właściwie n i e z n a n y. Pomimo, iż wiele publikował, sporo o nim pisano, cieszył się uznaniem. Ostatnie lata przyniosły bowiem niezwykły rozwój i przełom w jego twórczości, przewartościowanie nie tylko dokonań,

**Kazanecki był poetą „końca epoki barbarzyńców". To epoka, w której „szaleństwo w podstępnym przebraniu" osiąga kres. Człowiek, „barbarzyńca", niszcząc wartości duchowe, które czynią go człowiekiem, postępując w tym właśnie jak „szaleniec", cierpiący na rozdwojenie jaźni, doszedł do stanu tak kardynalnej sprzeczności pomiędzy czynami a zasadami, że dalsze trwanie tego świata staje się niemożliwe. Albo ostatecznej zagładzie ulegną dawne wartości, niwelując w ten sposób sprzeczność pomiędzy wyobrażeniem a rzeczywistością, albo społeczeństwo ludzkie musi „odrodzić się", to znaczy znaleźć taką formę bytu społecznego, w której czyny zgodne będą ze słowami, a stosunki międzyludzkie przestaną być środowiskiem zabójczym dla osobowości człowieka. Jakkolwiek ma być, to właśnie poezja, sztuka — nie „filozofia, która staje na baczność", polityka czy nauka — jest dziedziną, której zadaniem jest obrona wartości. Jeśli sprzeniewierza się im, przestaje być sztuką, staje się igraszką „błaznów mowy".**

**Jeżeli pesymizmem nazwiemy umiejętność i odwagę patrzenia rzeczywistości w twarz, to twórczość Kazaneckiego jest głęboko pesymistyczna. Waldemar Smaszcz, przyjaciel Wieśka i równocześnie najlepszy dziś znawca**

# „PRZYSIĄGŁEM MÓWIĆ PRAWDĘ"

jego twórczości, twierdzi, że pierwiastkiem optymizmu jest wiara w siłę Słowa jako czynnika ocalenia człowieka. Jest to nurt silny we wszystkich kulturach, u nas szczególnie w mesjaniźmie romantycznym. Być może. Jednakże przeczą temu niektóre wypowiedzi poetyckie Kazaneckiego, z których przebija zwątpienie, poczucie bezsilności poezji wobec zła tego świata, przeczucie zagłady. Jedno jest pewne. Poezja Kazaneckiego otwiera nam oczy na świat tych wartości, które istnieją w nas samych i wokół nas, ale na które jesteśmy ślepi. W ten sposób je ocala.

*Modlę się najżarliwiej o o-*
*calenie słowika*
*i jednej maleńkiej brzozy.*
*Może u kresu drogi*
*ostatni z nas*
*który przetrwa,*
*zdoła jeszcze postawić krzyż.*
*O świcie, który wzejdzie*
*nad światem bez człowieka*
*może zaśpiewa na tym krzy-*
*żu słowik.*
*I z każdej nuty jak z ziar-*
*na*
*zakiełkuje piękniejszy świat.*

Niebezpieczeństwo najeźdźców, szalejących w „kraju poezji" z „pochodniami płonących ksiąg", nie jest dziś mniejsze niż wtedy, gdy książ-



Paweł Szymański



Waldemar Smaszcz

Gazeta Współczesna 1991 nr 32: 14.02. s. 3

# Już się nie szamocze moja niecierpliwość...

Ze słowem pisarza często bywa jak ze światłem gwiazdy, które dociera do nas z dalekiej odległości, z dużym opóźnieniem. Zapewne wiele jest prawdy w tej refleksji (dość swobodnie zapisanej) z wypowiedzi krytyka **Waldemara Smaszcza,** który prowadził poniedziałkowy, literacki wieczór wspomnień o **Wiesławie Kazaneckim.**

Ten wieczór był niejako zaprzeczeniem tak wszechobecnej obojętności wobec spraw innych niż proza życia. Mimo mrozu, śniegu i trudności komunikacyjnych w czytelni gospodarza spotkania, czyli **Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej,** zabrakło miejsc siedzących dla gości: przyjaciół i czytelników poezji Wiesława Kazaneckiego, młodzieży, duchowieństwa, ludzi kultury. Obecna też była jego żona, pani **Halina.**

Wiersze zmarłego przed dwoma laty Poety nabrały nowego charakteru w opracowaniu muzycznym i wykonaniu **Pawła Szymańskiego,** utalentowanego młodego artysty, który śpiewając trafiającą prosto w serce poezję, stworzył szczególny nastrój. Obecność Poety stała się niejako rzeczywista, a puste krzesło, wypunktowane z ciemności przez reflektor wydawało się być namacalnym dowodem na to, że Wiesław przecież jest wśród nas i tylko na chwilę wyszedł. „Wpół słowa" — jak powiedział Waldemar Smaszcz.

Ten właśnie przyjaciel i interpretator twórczości Poety przywołał wiele dawnych i nie znanych jeszcze strof jego wierszy: z „Listu na srebrne wesele", z „Końca epoki barbarzyńców" i „Wierszy ostatnich", które wkrótce wydaje KAW. Wspomnieniami z bliskich kontaktów z Wieśkiem podzielili się jego przyjaciele — twórcy oraz ci, którzy po prostu mieli rzadkie okazje do spotkań z nim, ale zachowali o nich trwałą pamięć. — W mojej pamięci Wiesław wciąż istnieje — podkreślił **Jan Leończuk,** poeta, który twórczość i osobowość zmarłego przyjaciela darzył szczególną estymą.

Wzruszający wieczór wspomnień zakończyła spontaniczna wspólna modlitwa oraz błogosławieństwo, którego udzielił obecny na uroczystości ks. prof. **Czesław Gładczuk.** (kon)

**P.S. Pantomimiczną gwiazdą spotkania okazała się być młoda osoba z Rozgłośni Radiowej, bezustannie obecna na pierwszym planie. To poważny błąd, który życzyli sobie zauważyć uczestnicy wieczoru.**




Eugeniusz Bil-Januszelski



Kalentyna Siniakowicz
Eugeniusz Bil-Januszelski

Było fajnie i serdecznie. Tyle lat przeminęło za tem wieczór. Kawał życia. To nie żarty żyć w Białymstoku! A jeszcze i pisać... Nareszcie dobrze jest w nim literaturze, prawie klawo. Bachor został usymowiony, literatek.

A jednak nie dał się zaszczuć!

Sokrat Janowicz
1991-02-18.

18.02.91

18.02.1991 r.

Krystyna Kowalska

Anna Markowska

# Literatów portret własny

**PONIEDZIAŁKOWY wieczór w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Ł. Górnickiego w Białymstoku** ściągnął — wbrew niepokojom — komplet uczestników tego niezwykłego spotkania. Niezwykłego, bo biblioteka zaprezentowała zebranym dzieło własne — owoc sześcioletniego trudu tutejszej kadry (w sensie organizacyjno - redakcyjnym) Wydanie książki obecnie nie jest sprawą prostą, jeżeli nie będzie to literatura sensacyjna. Wydanie książki krytycznej — to już zupełny ewenement. A taki charakter ma właśnie publikacja WBP pt. **„Zbliżenia. Portrety białostockich pisarzy"** — w opracowaniu i ze wstępem krytyka **Waldemara Smaszcza.**

W trakcie spotkania, prowadzonego przez **Zygmunta Ciesielskiego** goście, a wśród nich — bohaterowie książki, czyli znani poeci i pisarze Białostocczyzny, dowiedzieli się nieco o „kuchni" wydanego dzieła — z relacji dyrektorki WBP — **Walentyny Siniakowicz** i dyrektora Wydziału Spraw Społecznych UW — **Eugeniusza Bila-Jaruzelskiego.**

Upłynęło zaledwie kilka lat, a już rzeczowe relacje o zdarzeniach z tamtego okresu nabierają charakteru wzruszających wspomnień: to właśnie obecny dyrektor Bil-Jaruzelski aranżował wtedy panoramę literatury białostockiej, bardzo dobrze odbieraną zarówno przez twórców jak i uczestników niebanalnych prezentacji. Jednak początkowo nikt nie przypuszczał, że cykl żywych portretów ma szansę przybrać kształt zwartego druku. Tymczasem pasja „siłaczek", tak bardzo dziś niepopularna, ujawnione talenty edytorskie bibliotecznej kadry, benedyktyński trud korektorski po godzinach (że wymienię **Barbarę Piechowską** i **Danutę Markowską** — animatorkę zresztą licznych spotkań literackich w tzw. terenie) sfinalizowane zostały autentyczną książką, na którą złożyło się dziewiętnaście esejów o tyluż ludziach pióra Białostocczyzny. Inni powinni znaleźć się w kolejnym wydaniu „zbliżeń".

## ZBLIŻENIA

— Ta książka ma walor profesjonalny — podkreślił w swoim barwnym wystąpieniu warszawski krytyk — **Zbigniew Irzyk.** — Jest pełna pięknych esejów, pisanych w nawiązaniu do polskich korzeni. Ponadto w tych wszystkich szkicach została pokazana indywidualność pisarza. Jestem bardzo wzruszony — podkreślił gość z centralnego Parnasu — ponieważ mam możliwość uczestniczenia w promocji książki krytycznej — w czasach powszechnego odchodzenia literatury od literatury.

Zbigniew Irzyk jest autorem eseju o twórczości krytycznoliterackiej Waldemara Smaszcza, który z kolei sportretował większość białostockich twórców, znajdujących ujście dla swojego talentu pod skrzydłami Pegaza. Nie jest więc przesadą stwierdzenie, **Jerzego Binkowskiego** iż właściwie „Zbliżenia' są promocją Waldemara Smaszcza, którego dorobek — prawdę mówiąc — bardziej jest znany i ceniony w stołecznych periodykach literackich.

W trakcie dyskusji z udziałem m.in. **Krzysztofa Wójtowicza, Sokrata Janowicza, Jana Leończuka** i **Aleksandra Omiljanowicza** oraz wymienionych już osób, mówiono o początkach białostockiego środowiska literackiego, o dramatycznych realiach rynku i o potrzebie mądrego mecenatu nad prawdziwą literaturą. — Będziemy żyli głupio, jeżeli odejdziemy od książek — spuentował swoje refleksje Zbigniew Irzyk.

A może nie będzie tak źle? Ten ślad optymizmu wyprowadzam z finału spotkania: mimo wysokiej ceny (18 tys. zł) „na pniu" rozeszło się mnóstwo egzemplarzy „Zbliżeń", a liczni szczęśliwcy zgromadzili autografy od wszystkich obecnych na spotkaniu i w książce twórców.

**KRYSTYNA KONECKA**

Gazeta Współczesna 1991 nr 37.211 s. 5

G.W. 1991 nr 34 • 18.II s. 6-7

# Promocja „Zbliżeń"

WOJEWÓDZKA Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku — w warunkach rynkowego znęcania się nad kulturą — dokonała czegoś na kształt cudu. Oto z maszyn drukarskich sfruwa prosto w ręce czytelnika najprawdziwsza książka pt. **„Zbliżenia. Portrety białostockich pisarzy"**. Książka — pokłosie prezentacji tutejszego środowiska literackiego, które wprawdzie wielokrotnie zaznaczało swoją twórczą obecność w regionie, ale dotąd nie miało tak monograficznego na swój temat opracowania.

Całość przygotował i wstępem opatrzył znany i ceniony w autorytatywnych kręgach stołecznych krytyk **Waldemar Smaszcz**, a wśród prezentowanych w esejach pisarzy i poetów są: **Andrzej Marian Bartosz, Melania Burzyńska, Jan Czykwin, Elżbieta Daniszewska, Sokrat Janowicz, Wiesław Kazanecki, Krystyna Konecka, Elżbieta Kozłowska-Świątkowska, Ryszard Kraśko, Jan Leończuk, Anna Markowa, Janusz Rafał Niczyporowicz, Aleksander Omiljanowicz, Józef Rybiński, Władysław Andrzej Serczyk, Waldemar Smaszcz, Michał Szachowicz, Zbigniew Ślączka** oraz **Krzysztof Maria Wójtowicz.**

Zabrakło na pewno znaczących nazwisk, chociażby takich jak **Ryszard Chodźko, Eugeniusz Kurzawa, Jerzy Samusik** i wielu innych, co może wywołać pewne komentarze, a wiąże się jedynie z przeprowadzonym w określonych ramach czasowych cyklem „Autoportretów", więc z czysto przypadkową nieobecnością niektórych twórców w tymże cyklu (co, oczywiście, w przyszłości jest do nadrobienia).

Uroczysta promocja książki „Zbliżenia. Portrety białostockich pisarzy" odbędzie się **w czytelni WBP przy ul. Kilińskiego 16 — w dniu 18 bm. o godz. 18.** Spotkanie z udziałem poetów i pisarzy „obecnych" w książce ma charakter otwarty. Dla wielu osób zainteresowanych literaturą współczesną będzie okazją do osobistego kontaktu z miejscowymi ludźmi pióra i wspomnienia tych co odeszli, a których nazwiska w wielu przypadkach znane są daleko poza granicami regionu. (kon)

# Krótko...

## PORTRETY BIAŁOSTOCKICH PISARZY

Staraniem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku wyszła właśnie książka pt. „Zbliżenia — portrety białostockich pisarzy". Zawiera ona wstęp charakteryzujący środowisko literackie nad Białą oraz noty biograficzne i eseje krytyczno-literackie dziewiętnastu autorów związanych urodzeniem z Białostocczyzną. Wydanie tej pozycji nakładem własnym Biblioteki jest dobrą okazją do dyskusji nad sytuacją pisarza w regionie białostockim, nad środowiskiem literackim.

Spotkanie promocyjne odbędzie się w czytelni Biblioteki przy ul. Kilińskiego 16 w Białymstoku dnia 16 lutego o godz. 18. Wszyscy chętni mile widziani. (kurz)

K. Por. 1991 nr 31 • 13 II s. 3

## TOWARZYSTWO INTERNISTÓW POLSKICH

Oddział w Białymstoku informuje o posiedzeniu szkoleniowo-naukowym TIP, które odbędzie się 14 lutego br. (czwartek) o godz. 10.30 w sali Klubu Pracownika KSP (II p.) z następującym porządkiem: 1. „Zachowanie się wybranych parametrów lipidowych w reumatoidalnym zapaleniu stawów"; 2. „Zastosowanie Padma-28 w leczeniu reumatoidalnego zapalenia stawów"; 3. „Trudny diagnostycznie przypadek śluzowo-komórkowego raka żołądka u 42-letniej chorej". (lee)

# Białostoccy pisarze bliżej czytelników

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku nakładem własnym wydała książkę pt. „Zbliżenia — portrety białostockich pisarzy". Zawiera ona wstęp prezentujący białostockie środowisko literackie — autorstwa Waldemara Smaszcza oraz noty biograficzne i eseje krytyczno-literackie 19 autorów związanych z ziemią białostocką. Znalazły się więc sylwetki: Andrzeja Bartosza, Melanii Burzyńskiej, Jana Czykwina, Elżbiety Daniszewskiej, Sokrata Janowicza, Wiesława Kazaneckiego, Krystyny Koneckiej, Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej, Ryszarda Kraśki, Jana Leończuka, Anny Markowej, Janusza Niczyporowicza, Aleksandra Omiljanowicza, Józefa Rybińskiego, Władysława Serczyka, Waldemara Smaszcza, Michała Szachowicza, Zbigniewa Ślączki i Krzysztofa Wójtowicza.

Ukazanie się tej książki jest okazją do dyskusji nad środowiskiem literackim, obecną sytuacją pisarza i perspektywami na najbliższą przyszłość.

Sprawy literatury w regionie niezmiennie tkwiące jakby w martwym punkcie zyskują w bibliotecznym wydawnictwie ważnego orędownika. Tym kwestiom m.in. będzie poświęcone spotkanie autorów opracowania i pisarzy z czytelnikami na promocji książki „Zbliżenia".

Spotkanie promocyjne odbędzie się w czytelni biblioteki przy ul. Kilińskiego 16 dnia 18 lutego o godz. 18-tej. Biblioteka zaprasza wszystkich zainteresowanych.

Sądzimy, że spotkanie „promocyjne" może stać się ważnym zdarzeniem kulturalnym rzutującym na przyszłość.

**UWAGA DELEGACI KOMISJI ZAKŁADOWYCH NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" REGIONU BIAŁOSTOCKIEGO**

**Dnia 16 lutego (sobota) o godz. 9.00 w sali łącznikowej Urzędu Wojewódzkie-**


**jwiekszy wybór w w**

**PHP „SABRUN" zaprasza do swe**

**olejowa 12 blok. E Tel. 513-511 w.**


Kurier Podlaski 1991 nr 33: 15-17 II s. 2



Zbigniew Trzyk



Zbigniew Trzyk
Krystyna Konecka
Anna Markowa
Waldemar Smaszcz

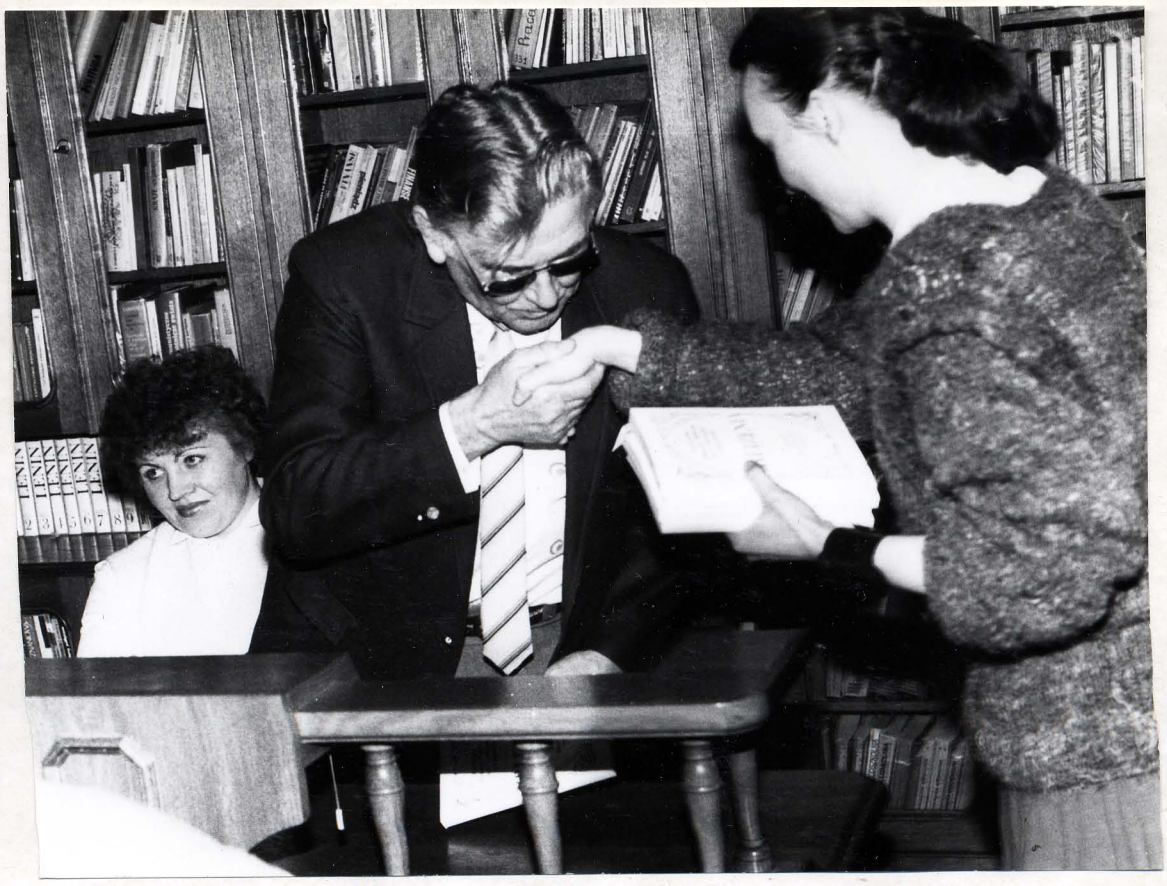

Aleksander Omiljanowicz



Krystyna Konecka
Anna Markowa

Jerzy Binkowski



Krzysztof Wójtowicz i Sokrat Janowicz



Teresa Zaniewska i Jan Czykwin



Jan Lewczuk



Waldemar Smaszcz
Sokrat Janowicz



Krystyna Konecka
Aleksander Omiljanowicz

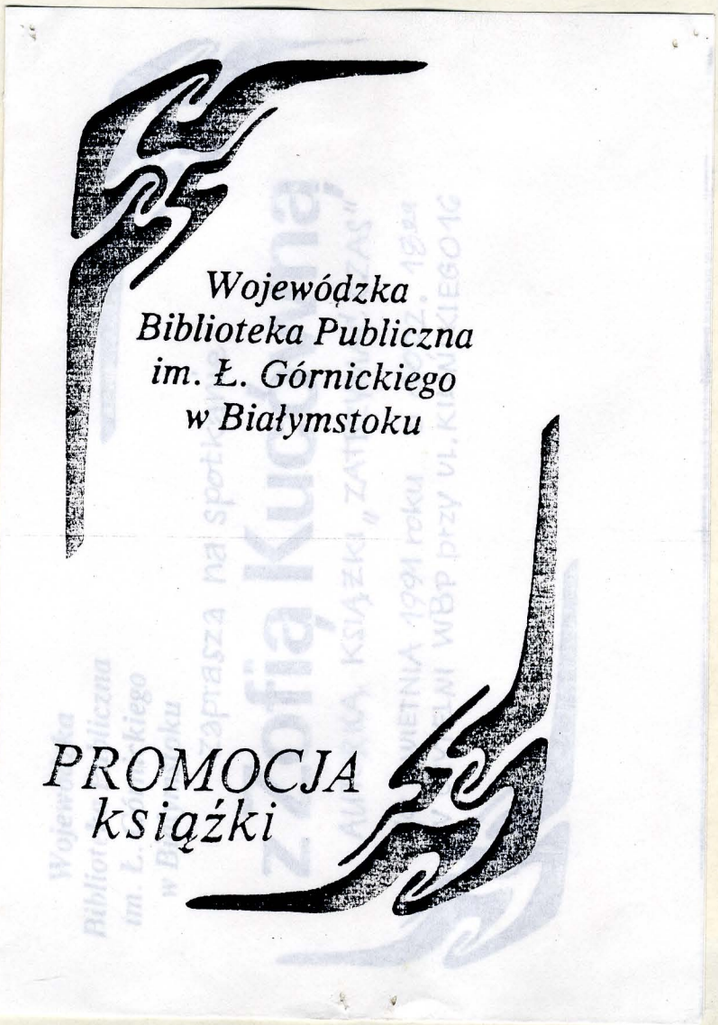


## Spotkanie z Zofią Kucówną

W najbliższy piątek (19 bm.) o godz. 18 czytelnicy znakomitej autobiograficznej książki **Zofii Kucówny** pt. **„Zatrzymać czas"** spotkają się z autorką w **czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kilińskiego 16.** Wieczór autorski poprowadzi **Elżbieta Kozłowska-Świątkowska,** która redagowała książkę w białostockim Oddziale Krajowej Agencji Wydawniczej. (kon)

G.W. 1991 nr 76: 18 IV s. 3

## Spotkanie z Zofią Kucówną

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku zaprasza na spotkanie z aktorką Zofią Kucówną, autorką książki „Zatrzymać czas". Spotkanie odbędzie się 19 kwietnia (piątek) w czytelni Biblioteki, przy ul. Kilińskiego 16, początek o godz. 18. (kurz)

K. Poranny 1991 nr 76: 18-21 IV s. 2.

K. Poranny 1991 nr 75: 18 IV s. 3

## Zatrzymać czas

Jedna z najpopularniejszych aktorek — **Zofia Kucówna** — przyjeżdża do Białegostoku w piątek, 19 bm. Spotka się z białostoczanami jako autorka książki „Zatrzymać czas". Promocję zorganizowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego. A zatem zapraszamy do czytelni WBP przy ul. Kilińskiego 16 na godz. 18. (ros)



Zofia Kucówna





Zofia Kucówna
Elżbieta Kostowska-Świątkowska

## ZOFIA KUCÓWNA:

# Starałam się być szczera...

ŻADNA moja rola w teatrze nie przyniosła mi tylu listów, co ta książka. Cieszę się, że pomogła ona komuś coś przeżyć. Sądzę, iż powodem tego jest fakt, że starałam się w niej być szczera. Podejmując próbę pisania, wiedziałam, że nie wolno mi kłamać, że wszystkie moje myśli smutne i radosne muszą być objawione w tej formie, w jakiej je odczuwałam.

W tym właśnie autorka **Zofia Kucówna** upatruje sukces swojej książki **„Zatrzymać czas"**. I dodaje: Połowa sukcesu polega na tym, że czytelnicy mnie znają. Gdybym była anonimową autorką, myślę, że książka nie byłaby tak serdecznie przyjęta. Sądzę, że owocuje w niej całe moje życie.

Książka, która wyszła z białostockiej oficyny KAW, uznana została przez Warszawski Klub Księgarza za najważniejszą pozycję wydawniczą stycznia. W miniony piątek białostoczanie mieli okazję spotkać się z autorką — aktorką. Inicjatorem spotkania była Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego, która cyklicznie pod hasłem „Promocja" umożliwia rozmowę z autorami najciekawszych wydawnictw.

Rozmowa o książce Z. Kucówny stała się okazją do dyskusji na wiele tematów: o kondycji kultury polskiej, o kobiecości, a także o tym, co dzieli nasze społeczeństwo i czego przy okazji żadnych spotkań nie może zabraknąć, czyli o aborcji.

Książka powstała z prowadzonych przez wiele lat zapisków. Emanuje z niej ciepło i miłość do ludzi. Przeżycia autorki, jej filozoficzne przesłania okazały się bliskie czytelnikom. Utożsamiają się z nimi zwłaszcza kobiety. Dlatego panie, których na spotkaniu była większość (chociaż nie brakowało mężczyzn — i to młodych) dziękowały autorce za to, co napisała. (ib)

G.W. 1991 nr 79: 23 IV s. 5

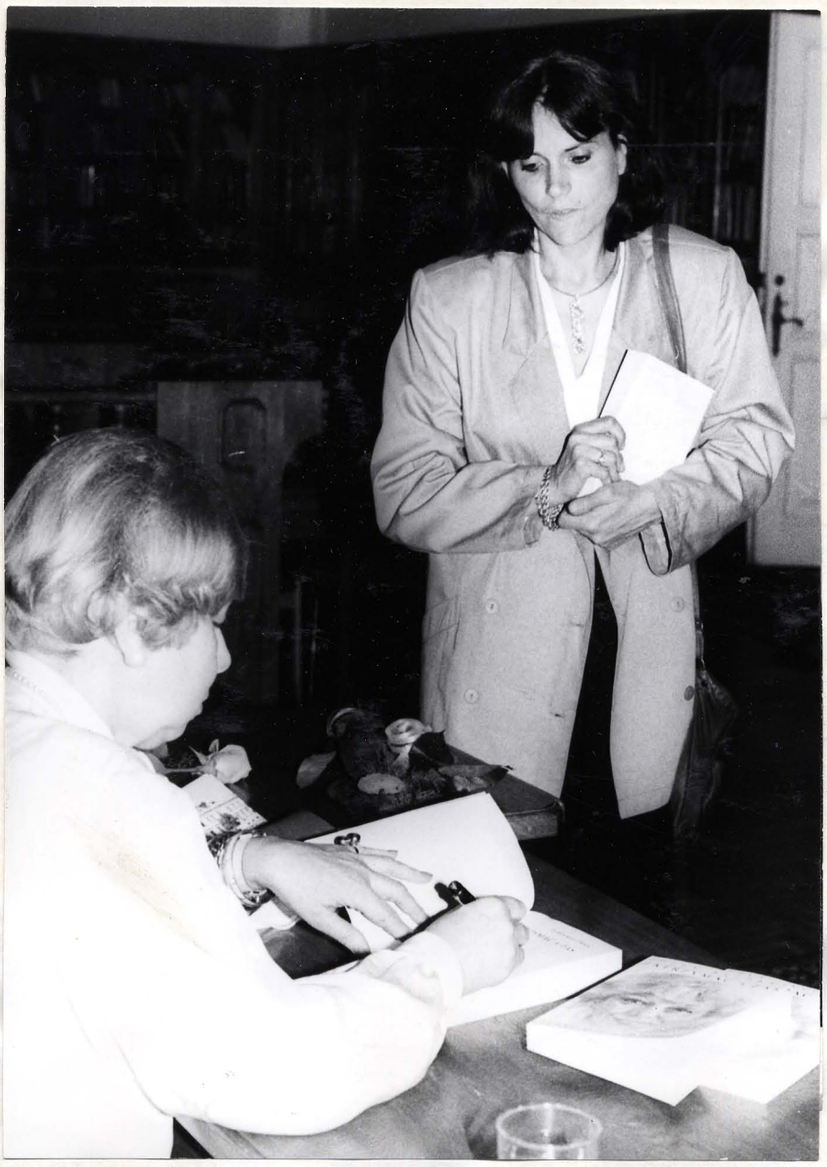

Zofia Kucówna
Elżbieta Kozłowska-Świątkowska



Zofia Kucówna.

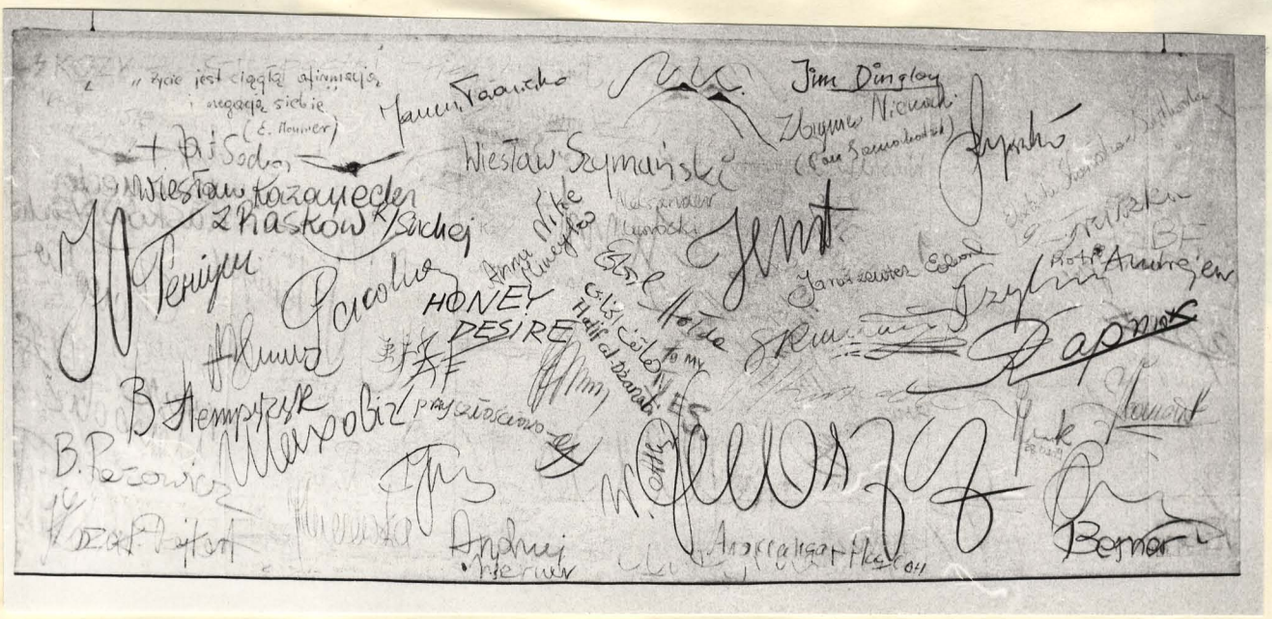


Przywrócić ludzkim słowom
—GODNOŚĆ i DOSTOJEŃSTWO
Przywrócić ludzkiemu życiu wymiar
—POWOŁANIA
Przywrócić ludzkim twarzom ich
—ŚWIETOŚĆ
Przywrócić ludzkim nadziejom horyzont
—SPEŁNIENIA
Przywrócić ludzkim tłumom piękno
—OBCOWANIA
Przywrócić ludzkiej woli jej
—NIEPODLEGŁOŚĆ
Przywrócić ludzkim ideom ich moc
—OCALANIA

Wiesław Kazanecki

# ZBLIŻENIA

PORTRETY
BIAŁOSTOCKICH
PISARZY

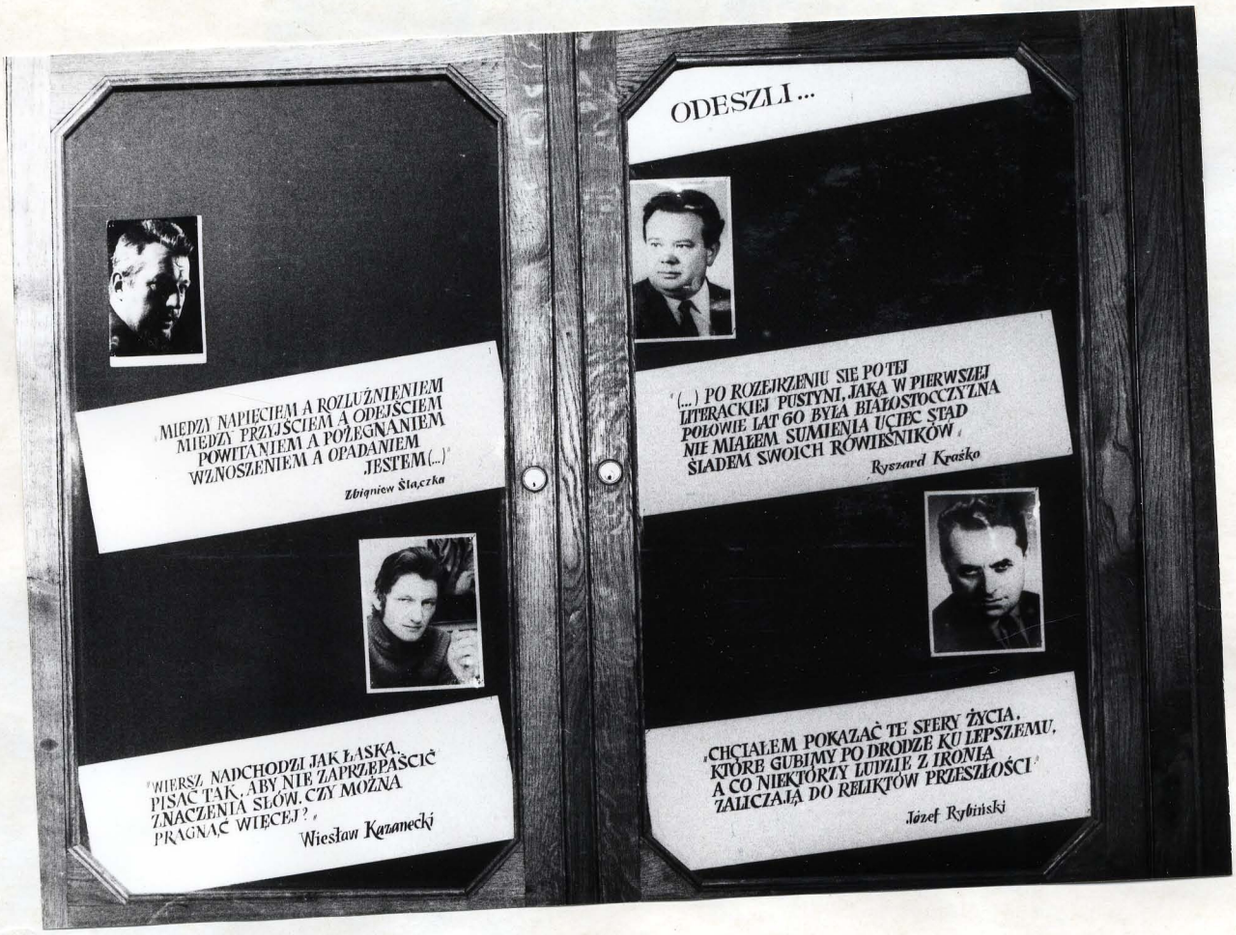
ODESZLI...
„MIĘDZY NAPIĘCIEM A ROZLUŹNIENIEM
MIĘDZY PRZYJŚCIEM A ODEJŚCIEM
POWITANIEM A POŻEGNANIEM
WZNOSZENIEM A OPADANIEM
JESTEM (...)"
Zbigniew Ślączka
„(...) PO ROZEJRZENIU SIĘ PO TEJ
LITERACKIEJ PUSTYNI, JAKĄ W PIERWSZEJ
POŁOWIE LAT 60 BYŁA BIAŁOSTOCZYZNA
NIE MIAŁEM SUMIENIA UCIEC STĄD
ŚLADEM SWOICH ROWIEŚNIKÓW"
Ryszard Kraśko
„WIERSZ NADCHODZI JAK ŁASKA...
PISAĆ TAK, ABY NIE ZAPRZEPAŚCIĆ
ZNACZENIA SŁÓW. CZY MOŻNA
PRAGNĄĆ WIĘCEJ?"
Wiesław Kazanecki
„CHCIAŁEM POKAZAĆ TE SFERY ŻYCIA,
KTÓRE GUBIMY PO DRODZE KU LEPSZEMU,
A CO NIEKTÓRZY LUDZIE Z IRONIĄ
ZALICZAJĄ DO RELIKTÓW PRZESZŁOŚCI"
Józef Rybiński


APOSTATA
Z KSIĄŻKĄ DO LUDZI
DUCH BIAŁOWIEŻY
Białoruś, Białoruś


Edward Redliński Nikiformy
Dąbrowski księżyc
Ryszard Chodzko Pokrzyk
smarkateria
coraz więcej mamy wrogów
Świątaja Noc
ELSYNOR

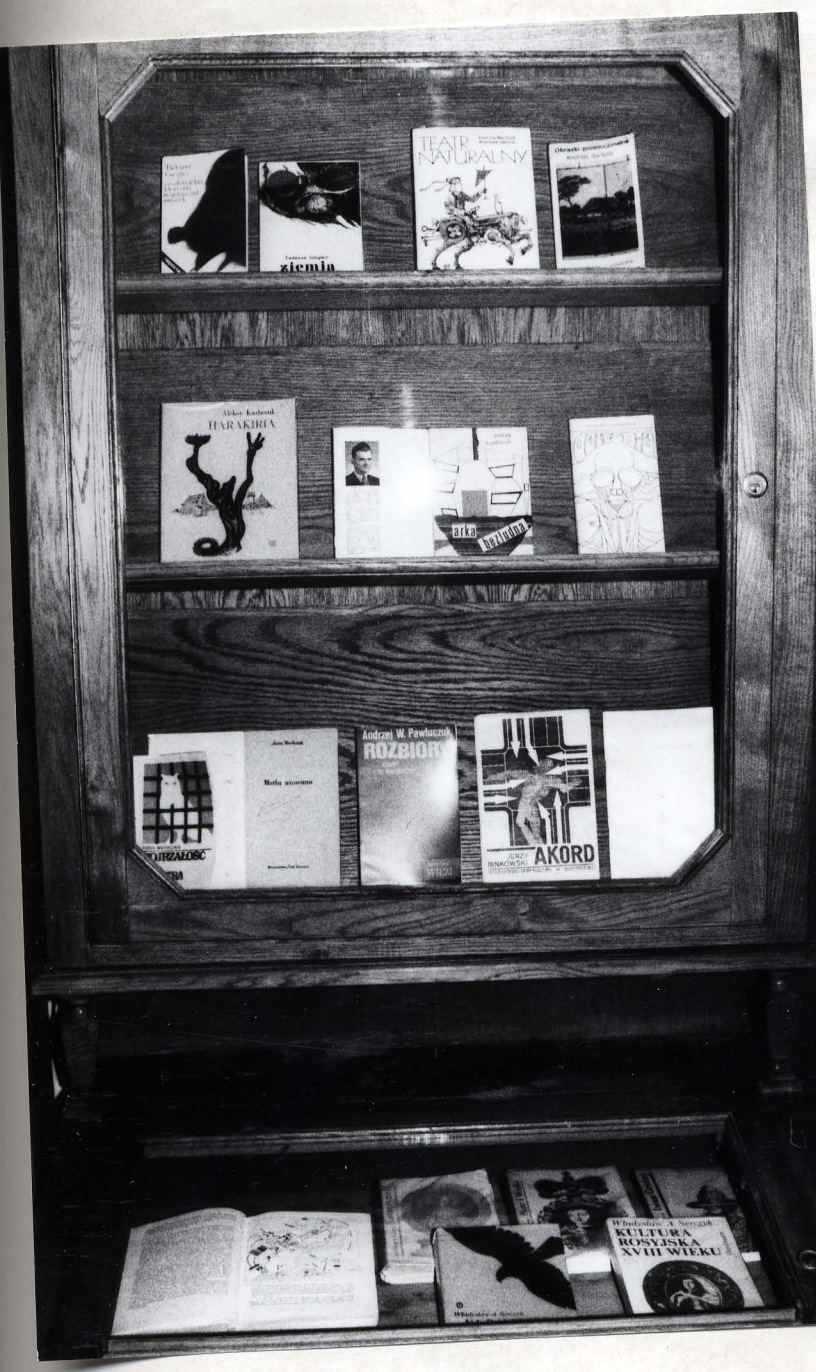
TEATR NATURALNY
ziemia
HARAKIRIA
arka bezludna
Andrzej W. Pawłuczuk
ROZBIORY
AKORD
KULTURA ROSYJSKA XVIII WIEKU


SZARA PRZĘDZA
Melania Burzyńska
Słowa jak chleby pachnące
Elżbieta Daniszewska
LUDZIOM I ZIEMI

*Wojewódzka*
*Biblioteka Publiczna*
*im. Ł. Górnickiego*
*w Białymstoku*

# zaprasza

Na spotkanie autorskie

## z ks. Janem Twardowskim

Wiersze poety zaprezentuje

## Maja Komorowska

21. MAJA. 1991 r. o godz. 18[00]
W CZYTELNI WBP PRZY UL. KILIŃSKIEGO 16

»(...) SPRAW
NIECH POECI PISZĄ WIERSZE PROSTSZE
OD WSPANIAŁEJ POEZJI «

Jan Twardowski

Kurier Poranny 1991 nr 93.

V

22

TA, NIEDZIELA, 17, 18, 19.05.1991 r.

# Spotkanie z poetą ks. J. Twardowskim

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego** w Białymstoku zaprasza w najbliższy wtorek — **21 maja o godz. 18. do Czytelni** — na spotkanie z poetą ks. **Janem Twardowskim.**

Jan Twardowski ukończył studia polonistyczne i teologiczne. Debiutował w czasach gimnazjalnych na łamach „Kuźni Młodych". Jego utwory ukazywały się w poczytnych pismach, m.in. „Tygodniku Powszechnym", „Twórczości" „Kulturze", „Więzi" i „Literaturze".

Utwory Twardowskiego były tłumaczone na wiele języków. W 1980 roku poeta otrzymał nagrodę PEN-Clubu za całokształt twórczości.

Opublikował m.in.: *„Powrót Andersena"* (1936), *Wiersze* (1959), *„Zeszyt w kratkę"* (1973, 1977), *„Poezje wybrane"* (1974), *„Niebieskie okulary"* (1980), *„Na osiołku"* (1986), *„Zapisane w brulionie"* (1986).

Podczas wieczoru wiersze poety recytuje **Maja Komorowska.**

Wszyscy, którzy przyjdą na spotkanie będą mogli kupić najnowsze zbiorki Twardowskiego m.in. „Patyki i patyczki" i „Sumienie ruszyło" z autografem autora! (olp)

# Ks. Twardowski w Białymstoku

Na zaproszenie Wydziału Humanistycznego Filii UW w Białymstoku przybywa do naszego miasta ksiądz poeta Jan Twardowski. We wtorek, 21 bm. o godz. 15. Spotka się on z pracownikami i studentami Filii. Tego samego dnia kolejne spotkanie (o godz. 18) odbędzie się w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kilińskiego 16. Wiersze recytować będzie Maja Komorowska. (HW)

# Spotkanie z poezją ks. Jana Twardowskiego

*„... spraw niech poeci piszą wiersze prostsze od wspaniałej poezji"* — temu posłaniu zawsze wierna jest twórczość **ks. Jana Twardowskiego** niezwykłego człowieka i przyjaciela poetów, autora takich zbiorków jak m.in. „Sumienie ruszyło", „Rachunek dla dorosłego", „Ty który stwarzasz jagody", „Patyki i patyczki". W najbliższych dniach ukaże się pięknie ilustrowany zbiorek „Uśmiech Pana Boga".

Jutro, 21 bm., kapłan poeta spotka się o godz. 15 w Białymstoku (ul. Liniarskiego 4) ze studentami i pracownikami Filii UW — na zaproszenie reaktywowanego Koła Polonistów. Z tej okazji Dział Wydawniczy uczelni przygotował zwięzłą publikację (pod redakcją **Waldemara Smaszcza**) pt. „Jan Twardowski kapłan-poeta". **Jej wymiar ma charakter jubileuszowy bowiem ks. Jan Twardowski kończy 1 czerwca br. 75 lat.**

**Na kolejne spotkanie z fascynującą twórczością zaprasza w dniu 21 bm. o godz. 18 również Wojewódzka Biblioteka Publiczna** (ul. Kilińskiego 16). Wiersze ks. **Jana Twardowskiego** zaprezentuje **Maja Komorowska.** Będzie też możliwość nabycia na miejscu kilku tytułów z poetyckiego dorobku Autora oraz uzyskania autografu. (kon)

GW 1991 nr 96 20 V s. 2

# POEZJA KS. TWARDOWSKIEGO

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego** w Białymstoku zaprasza dzisiaj — **21 maja o godz. 18.00** do czytelni na wieczór z poezją ks. **Jana Twardowskiego.**

Podczas spotkania, na którym będzie obecny sam autor, będą sprzedawane jego zbiorki. Poezje ks. Twardowskiego recytuje **Maja Komorowska.**

KP 1991 nr 95 21 V (olp)

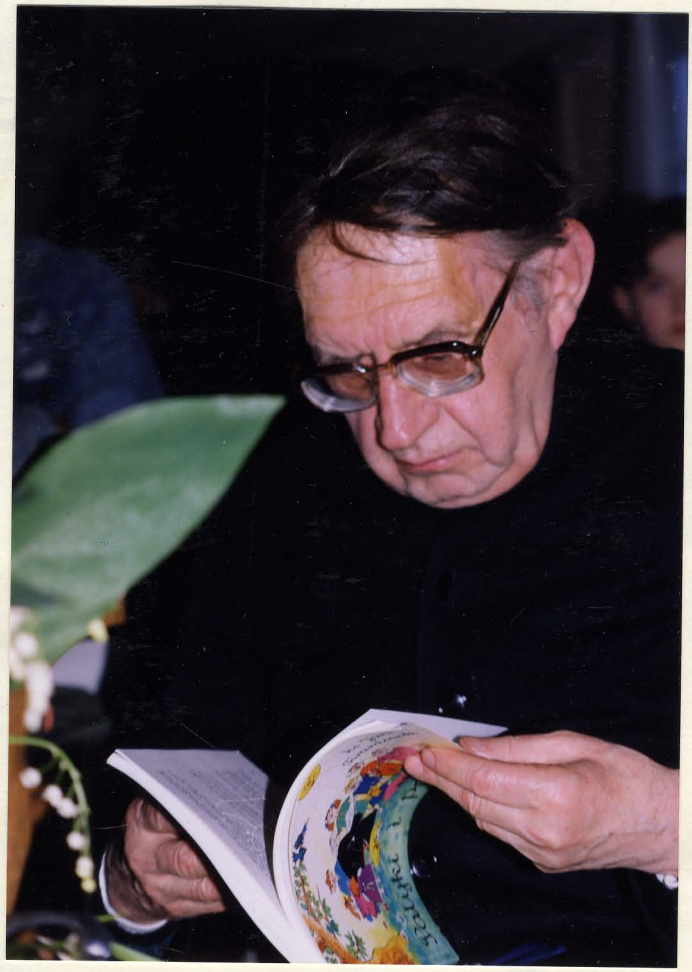

Nieśmiało ale bardzo serdecznie

na pamiątkę spotkania

Ks. Jan Twardowski

Białystok 21 5 97

Dziękuję że mogłem – czytać – tę wielką pozycję –
– że zaproszono mnie tutaj – do Biblioteki –
– Pozdrawiam Was serdecznie –

Maria Kamowska.





ks. Jan Twardowski



Maja Komorowska



ks. Jan Twardowski
Maja Komorowska



Maja Komorowska





Maja Komorowska



ks. Jan Twardowski







*Ks. Jan Twardowski czyli sukces poezji*

# Spieszmy się kochać ludzi

K Poranny 1991 nr 98 24-26.V s. 1,3

**Było to niewątpliwie wydarzenie: na zaproszenie koła naukowego studentów filologii polskiej przybył do Białegostoku znany i znakomity poeta — ksiądz JAN TWARDOWSKI. Odbył dwa spotkania: ze studentami na Uniwersytecie i w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Na pierwszym — duża aula dawnego Komitetu partii wypełniła się po brzegi. Na drugim, w Bibliotece — wiele osób musiało wrócić do domu, nie zmieściło się w największej sali — czytelni bibliotecznej. Na oko weszło około 300 (słownie: trzysta) osób. Kilka dziesiątek stało na korytarzach. Inni, niestety, nie dostali się.**



Rzecz zaskakująca: w dobie kiedy poeci nie znajdują zbytu dla swych tomików, gdy na spotkania autorskie przychodzi kilku znajomych poety stało się coś niemożliwego. Okazało się, że poezja może budzić zainteresowanie, że przyciąga. Ksiądz Twardowski nie mówił zbyt wiele, przeczytał zaledwie kilka wierszy, podziękował na zakończenie. Starał się — jak w swych wierszach — stać cicho z boku. Mimo to publiczność stłoczona między stolikami, siedząca na podłodze już na wejście, zgotowała mu owację na stojąco. Podobnie było na zakończenie, tyle, że rozległo się jeszcze „Sto lat". Potem zaś 74-letni kapłan jeszcze przez godzinę lub dłużej podpisywał setkom czytelników swe książki.

Spotkanie rozpoczął **Waldemar Szmaszcz** mówiąc o tym zdarzeniu, jako *„o naszym święcie z księdzem Janem"*. Następnie twórczość poety przedstawiła **Maja Komorowska**. Przygotowała kilkanaście

**Ciąg dalszy na str. 3.**

# Spieszmy

Ciąg dalszy ze str. 1.

wierszy wcześniej nagrywanych już w telewizji. Czytała także opowiadania księdza wybierane przez niego na gorąco w trakcie spotkania ze zbioru powiadań „Patyki i patyczki" sprzedawanych po spotkaniu. Jakkolwiek aktorka pracowała w trudnych warunkach — gdzie się obróciła w dusznej sali zawsze stała do kogoś tyłem — to jednak sposobem prezentacji rozpraszała tych, którzy chcieli się skupić na słuchaniu poezji. Nie sprzyjały temu jej częste pomyłki (w czytaniu!), przerywniki („słychać mnie?") i dygresje. Wydaje się, że lepiej byłoby dla tych wierszy, gdyby prezentował je aktor, mężczyzna. Chociaż możliwe jest też, że ta swoista bezpośredniość M. Komorowskiej mogła się podobać, myślę tu zwłaszcza o tych, którzy poezję ks. Twardowskiego i tak znają dobrze, i skupili się raczej na jego obecności.

Co godnego uwagi wydarzyło się jeszcze? Rzecz wręcz nieprawdopodobna — wejście tego świetnego poety wywołało uśmiech na twarzach wielu spośród obecnych (a było dużo młodzieży). Był to prawdziwy, szczery uśmiech, gdyż śmiały się przede wszystkim oczy. To naprawdę znakujące w tym smutnym, znużonym i ciągle cierpiącym kraju. Widać jest coś w tej poezji takiego, że cieszy, wzrusza, może też robi nas lepszymi. Ksiądz Jan niewątpliwie trafił ze swoją poezją w czas. Właśnie tego oczekujemy teraz: pogody ducha, żartu i radości, wzajemnego wybaczania, ciepła i poczucia życzliwej obecności drugiego człowieka. To wszystko jest zawarte w kilku tomikach i tomach poezji J. Twardowskiego.

Słowa tej poezji są proste, ale właśnie dlatego wymowne I zrozumiałe dla wszystkich. Są blisko ludzi. Rozumieją ich. Rozumieją ludzkie wady popełniane błędy, dyskretnie wyśmiewają się z dogmatów, także kościelnych. To, co dzieje się w księżowskich wierszach dzieje się między ludźmi, wtrąca się tu też przyroda, a rozmowy z Bogiem, Najświętszą Panienką podobne są do swojskich rozmów jakie odbywa Tewje Mleczarz w „Skrzypku na dachu". Proboszcz martwi się o Jezusa: *„jak Ty sobie dasz radę w życiu"*, cudowna figurka myśli o modlącym się pod nią: *„— Mój ty cymbale"* i tak dalej.

Ksiądz Twardowski podchodzi do każdego z wyrozumiałością, ze zrozumieniem ludzkich ułomności. Stąd np. pojawiają się w jego zbiorach wiersze, gdzie występuje PZPR, niewierzący, pojawia się nazwisko Stalina. I nie ma w tym nienawiści do innych, nawet wrogów. Przeczytajmy wiersz „Bez kaplicy":

*jest taka Matka Boska*
*co nie ma kaplicy*
*na jednym miejscu pozostać*
*nie umie*
*przeszła przez Katyń*
*chodzi po rozpaczy*
*spotyka niewierzących*
*nie płacze*
*rozumie*

W utworze „Boże Narodzenie" mowa jest o niedowiarku który przyszedł do Matki Bożej i mówi: *„— tak nam się wszystko poplątało / partia przy końcu zbaraniała"*. Pointą jest Noc Szczęśliwego Rozwiązania, czyli właśnie Boże Narodzenie. Ale można też odczytać to jako szczęśliwe rozwiązanie PZPR — jak pamiętamy w styczniu 1990, po Bo-



# Credo księdza Jana

**Wejście do wnętrza wydawało się niemożliwe. Tłum wypełniał ganek, korytarz z szatnią, schody na górę, tarasował rozwarte drzwi do czytelni, gdzie już ludzie stali ciasno pośród siedzących, a młodzież zaległa na podłodze. Ktoś z organizatorów spotkania autorskiego z księdzem-poetą, JANEM TWARDOWSKIM zadał sobie trud policzenia tłumu: blisko trzysta osób w sali, kilkadziesiąt na korytarzu i znacznie więcej tych, co musiały zrezygnować. Wojewódzka Biblioteka Publiczna, mająca na swoim koncie setki imprez literackich, takiej frekwencji jeszcze nie notowała.**

Gość, autor „Znaków uśmiechu", „Niebieskich okularów", „Zeszytu w kratkę", „Na osiołku", „Uśmiechu Pana Boga" i innych tomików poetyckich, znalazł się w zwartym kręgu autentycznych wielbicieli jego twórczości. Miejsca na środku sali jest zaledwie na dwa kroki. Prasa, radio i fotoreporterzy czołgają się po dywanie, a pośród nich usiłuje stanąć „twarzą w twarz" ze słuchaczami MAJA KOMOROWSKA, zaskoczona tymi nieoczekiwanie trudnymi dla mówienia poezji — warunkami pracy.

Ksiądz Jan Twardowski, [illegible] kościoła Wizytek w Warszawie, należy do ludzi niezwykle zajętych. Nie odmówił jednak prośbie studentów z koła naukowego polonistów Filii UW, uczestników konwersatorium „Polska liryka religijna", prowadzonego przez WALDEMARA SMASZCZA. Sprawę transportu rozwiązał dziekan Wydziału Humanistycznego Filii, dr hab. JERZY KOPANIA, oddając studentom samochód do przywiezienia gości z Warszawy. Ksiądz Twardowski zastał w auli uczelni komplet słuchaczy. Przez pół godziny czytał swoje wiersze, po czym zwrócił się z prośbą do zebranych o rozmowę — kiedy więc zasiadł w środku bibliotecznego tłumu, miał za sobą dyskusję i ponad godzinne podpisywanie książek. Przed sobą — kolejne godziny spotkania. W jednym z pierwszych wierszy księdza-poety, wybranym przez aktorkę, znalazł się ton wyjaśnienia: *„...jeżeli kochasz, czas zawsze odnajdziesz, nie mając ani jednej chwili"*.

Nie jest to rutynowe spotkanie autorskie z recytacją twórczości, pytaniami do autora i rozważaniem „co poeta miał na myśli". Aktorka improwizuje, pod dyktando spontanicznego scenariusza: mówi teksty wybrane przez siebie, podsunięte przez księdza Twardowskiego, wyszukane w zbiorkach przyniesionych przez słuchaczy. Milczący, pozornie nieobecny myślami ksiądz Twardowski czujnie kieruje akcją tego przedziwnego wieczoru, wybierając wiersze, których zapewne zebrani oczekiwali. Podsuwa je aktorce:

*„Rysowałem diabła bez rogów, bo samiczka"* — widzę jak dziewczyna tuż obok zapisuje wers w notesie a twarz księdza rozjaśnia uśmiech. Waldemar Smaszcz czyta wskazany tekst z „Patyków i patyczków": *„Od zakochanych można się uczyć miłych słów: moja różo, moja cebulko, mój ty szczypiorku zielony. Zakochani mówią tak, jakby się uczyli tylko botaniki, a zagniewani — jakby się uczyli tylko zoologii, bo mówią: ty ośle, baranie, ty foko, ty byku.*

*Najlepsi nauczyciele — to zakochani"*.

Każdy tekst trafia do czytelnika, do słuchacza poprzez prostotę wyrażania myśli, wszechobecną wyrozumiałość dla ludzkich ułomności, skaz charakteru i moralnych potknięć. Wiersze adresowane do dzieci odkrywają sprawy religii poprzez pryzmat ich psychiki, są pogodne i „uśmiechnięte", a wszyscy święci, aniołowie w niebie i ziemscy księża — bliscy jak sąsiedzi z ulicy, krewni i... przyroda.

Ksiądz wybiera tekst „O księżach i słoneczniku" z „Zeszytu w kratkę", który to zbiorek trafił do wydanych już po raz szósty „Patyków i patyczków":

*„Czasem są słabi, łykają proszki i ziółka, a czasem tak silni, że potrafią na wsi byka złapać za rogi i zatrzymać... Widziałem kiedyś tęgiego księdza. Wszedł do konfesjonału, usiadł, ale potem nie mógł wyjść. Biedaczek wcisnął się do środka, ale ani rusz nie mógł wydostać upchanego do konfesjonału swego ciała. Wstał z konfesjonału i szedł tak przez środek kościoła jak żółw dźwigający na sobie twardą i ciężką skorupę... Wszyscy jednak księża — i wysokiego wzrostu, i mali, i szczupli, i grubi — zakochali się w Panu Jezusie"*.

Maja Komorowska mówi nie recytuje wiersz o sprawiedliwości: *„Gdyby każdy miał to samo, nikt nikomu nie byłby potrzebny"*. A ksiądz wybiera miniaturę „O obcinaniu ogonów". Chodzi o psy. Przejęty niedolą czworonogów chłopiec znalazł wyjście z sytuacji: — *„Ewangelia broni ogonów"* — wykrzyknął. *„Tego, co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza"*. Ksiądz uśmiecha się jak gdyby zrobił nieszkodliwy kawał. Tak oto poprzez żart, łagodną kpinę w pozbawionych natrętnego dydaktyzmu opowiastkach autor podaje dzieciom prawdy wypływające z nauki Jezusa. Dorośli w tych samych tekstach odczytują filozoficzne przesłanie osobistej interpretacji dogmatów religijnych, które nie zawsze trzeba traktować z przesadną powagą, podobnie jak *„ideologa, który wygląda jak strach na ludzi"*.

I oto ksiądz Twardowski czyta sam do mikrofonu własne „credo", głosem ciepłym, tak jak rozmawia się w cztery oczy z bliskim człowiekiem:

*Nie przyszedłem pana*
*nawracać*
*zresztą wyleciały mi*
*z głowy*
*wszystkie mądre kazania*
*jestem od dawna obdarty*
*z błyszczenia*
*jak bohater w zwolnionym*
*tempie*
*...po prostu usiądę przy panu*
*i zwierzę swój sekret*
*że ja, ksiądz*
*wierzę Panu Bogu jak*
*dziecko.*

Tkwi tak blisko codzienności, tak głęboko rozumiejąc ludzkie — cudze i własne lęki i rozczarowania: *„Nieludzki czas, co czeka z krótkim nożem renty"* — zapisuję gorzką frazę.

*„Tyle dzisiaj kazań, a mało miłości"*.

*„Tylę kobiet — a żadna nie moja"*.

Aktorka czyta wiersze z podawanych przez publiczność tomików. — Takiego spotkania z księdzem Janem jeszcze nigdy nie mieliśmy — mówi, akceptując ten swoisty „koncert życzeń". Więc — *„Dlaczego mnie szukasz? Na mnie trzeba czasem poczekać"* — mówi ksiądz do mikrofonu. A aktorka jego tekstem wybranym z sali odpowiada:

*Dziękuję ci za to że byłeś*
*pewny, że niepewny.*
*...że nie wiedziałeś na*
*religii co dalej*
*i łza ci stanęła w gardle...*

W tłumie ludzi, którym udało się nabyć zbiorki oraz wydaną tego dnia przez Filię UW publikację Waldemara Smaszcza „Jan Twardowski kapłan-poeta", przez dwie godziny ksiądz z rzeczywiście anielską cierpliwością składa autografy. Pośród bukietów róż, wiązanek konwalii i frezji ktoś położył różowego, gumowego osiołka — maskotkę.

Z wiersza „Stare fotografie" stojący po dedykację chłopak powtarza zasłyszaną przed chwilą frazę o zdjęciach, które pokazują *„biskupa w krótkich majtkach na płocie"*, bo też był niegdyś dzieckiem. I jeszcze ostatnią strofę ze spotkania:

*Spieszmy się kochać ludzi*
*tak szybko odchodzą,*
*zostaną po nich buty*
*i telefon głuchy...*

Wtłoczony we framugę drzwi Waldemar Smaszcz — inspirator wizyty księdza Twardowskiego w Białymstoku, komentuje to i poprzednie, na uczelni spotkanie: — Dopiero podczas czytania przez księdza ujawnia się najgłębsza istota tych wierszy, które naprawdę są wyciszoną, stonowaną rozmową z drugim człowiekiem. Podczas rozmowy na uczelni pojawił się głos, dzięki któremu to spotkanie na pewno wszyscy zapamiętają. Po kolejnym pytaniu — prośbie księdza o osobiste refleksje, jedna ze studentek wygłosiła dziesięciominutowy tekst o tym jak ważna jest ta poezja.

Wśród osób skupionych wokół Mai Komorowskiej, od której czytelnicy też wyciągają autografy na książkach księdza Twardowskiego, kilka dzieli się refleksjami do mikrofonu. Zapisuję: — Poezja jego jest trochę podlegające spaleniu na stosie. Bo godzi w przyjęte kanony. Jest tak bardzo osobista. Nie ma tu różnicy między człowiekiem, księdzem i poetą.

**KRYSTYNA KONECKA**

Fot. WALDEMAR GRZEGORCZYK

G.W. 1991 s. 4




„ZNIÓSŁ MOMENT, CO WIEK SKAZIŁ, A JARZMU NIEZDOLNY, WSPANIAŁY Z UGNĘBIENIA POWSTAŁ NARÓD WOLNY, BY OKAZAŁ CAŁEMU ŚWIATU W SWEJ ROBOCIE, CO MOŻE DZIELNA ROZPACZ, GDY WSPARTA NA CNOCIE.“
Ignacy Krasicki
CZTERY LATA NADZIEI
LUDZIE I DZIEŁO SEJMU CZTEROLETNIEGO
6·X·1788
29·V·1792


UZNAJĄC, IŻ LOS NAS WSZYSTKICH OD UGRUNTOWANIA I WYDOSKONALENIA KONSTYTUCJI NARODOWEJ JEDYNIE ZAWISŁ, DŁUGIM DOŚWIADCZENIEM POZNAWSZY ZADAWNIONE RZĄDU NASZEGO WADY, A CHCĄC KORZYSTAĆ Z PORY, W JAKIEJ SIĘ EUROPA ZNAJDUJE, I Z TEJ DOGORYWAJĄCEJ CHWILI, KTÓRA NAS SAMYCH SOBIE WRÓCIŁA, WOLNI OD HAŃBIĄCYCH OBCEJ PRZEMOCY NAKAZÓW!... Z NAJWIĘKSZĄ STAŁOŚCIĄ DUCHA NINIEJSZĄ KONSTYTUCJĘ UCHWALAMY.....
PRZY WSZYSTKICH SWOICH BRAKACH KONSTYTUCJA TA WITNIEJE NA TLE ROSYJSKO-PRUSKO-AUSTRIACKIEJ BARBARII JAKO JEDYNE DZIEŁO WOLNOŚCIOWE, KTÓRE KIEDYKOLWIEK EUROPA WSCHODNIA SAMODZIELNIE STWORZYŁA. I WYSZŁA ONA WYŁĄCZNIE Z KLASY UPRZYWILEJOWANEJ, ZE SZLACHTY. HISTORIA ŚWIATA NIE ZNA ŻADNEGO INNEGO PRZYKŁADU PODOBNEJ SZLACHETNOŚCI SZLACHTY.“
Karol Marks


STANISŁAW STASZIC
JAN DEKERT
HUGO KOŁŁĄTAJ


KONSTYTUCJA 3 MAJA 1791
SYSTEMU RZĄDÓW
STANISŁAW STASZIC
HUGO KOŁŁĄTAJ




KULTURA I SZTUKA
DOBY STANISŁAWOWSKIEJ

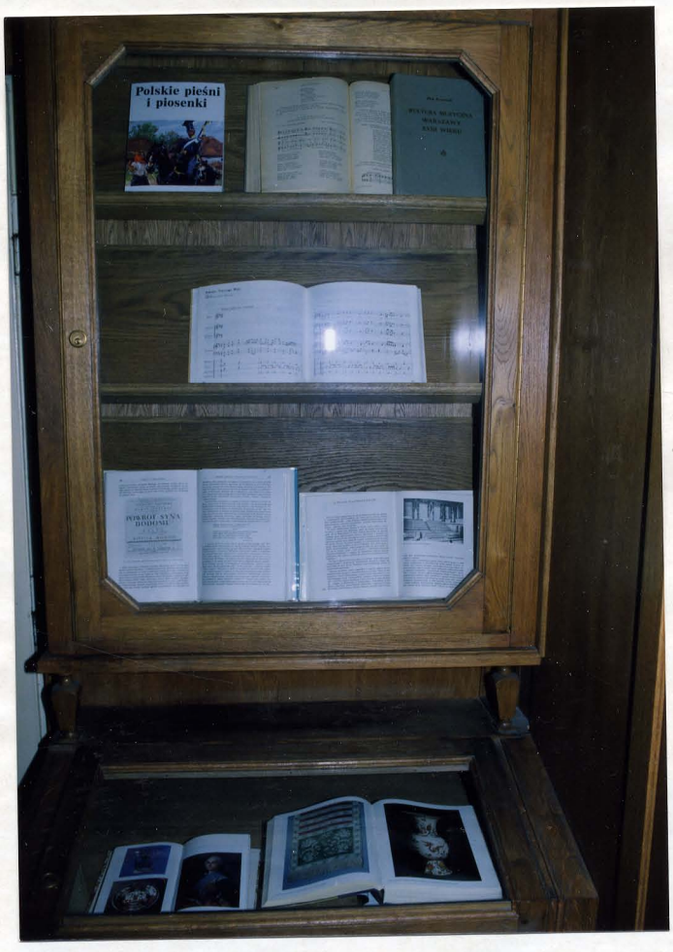
Polskie pieśni
i piosenki

Ryszard Kaczorowski

29.5.1991





Prezydent Ryszard Kaczorowski









WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. ŁUKASZA GÓRNICKIEGO
W BIAŁYMSTOKU

MUZEUM SZTUKI MEDALIERSKIEJ
WE WROCŁAWIU

zapraszają
na otwarcie
wystawy
**Jan Paweł II**
**w medalierstwie i książce**
dnia
29 maja 1991 r.
o godz. 18.00
do sali
Biblioteki
ul. Kilińskiego 16

# Z diecezji, z parafii...

W całym kraju trwają przygotowania do godnego przyjęcia na naszej ziemi Ojca św. Jana Pawła II, który już dosłownie za kilka dni wyląduje na lotnisku w pierwszym z nawiedzanych przez siebie miast — Koszalinie. Zaawansowane są więc prace, a w niektórych miejscowościach już je zakończono, związane z przygotowaniem okolicznościowych wydawnictw i wystaw.

W **BIAŁYMSTOKU** Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego przygotowała wystawę zatytułowaną „Jan Paweł II w medalierstwie i książce". Pomieszczono na niej kilkaset medali i monet okolicznościowych, wykonanych przez znanych autorów i pochodzących (m.in.) z Muzeum Sztuki Medalierskiej z Wrocławia. Wystawa otwarta zostanie już za dwa dni — tzn. 29 bm. i trwać będzie cały miesiąc. Dla kolekcjonerów przygotowano nie lada gratkę — wydany w niedużym nakładzie okolicznościowy białostocki medal papieski.

W tym mieście — przygotowywane są także i okolicznościowe wydawnictwa — m.in. kolorowy folder wydany przez Kurię Arcybiskupią, który zawiera fragmenty nauk Ojca św. Wydrukowano także dwa rodzaje plakatów, sporządzono też „Antologię poezji ostrobramskiej".

Nie zaniedbuje się również i innych spraw. Na lotnisku w Krywlanach praca wre jak w ulu. Na frontonie ołtarza wykonywana jest płaskorzeźba symbolizująca Kościół i wiernych. Zamontowano już nad ołtarzem kratownicę, na którą artyści plastycy nakładają elementy dekoracyjne.

W **OLSZTYNIE** przygotowano wystawę filatelistyczną, której nadano tytuł — „Świadectwo prawdy". W dwóch działach przygotowano zbiory związane z osobą Papieża Polaka i tematyką religijną oraz emisje poczty podziemnej z lat 1980—89.

W stolicy diecezji warmińskiej trwają także prace przy budowie zespołu budynków Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum". Przypomnijmy, że będzie ono rezydencją Papieża podczas jego pobytu w tym mieście. Do czasu przybycia Następcy Piotra ma już być gotowa część administracyjna — budynek rektoratu (tu zamieszka Dostojny Gość), część mieszkalna (alumnat), część dydaktyczna (sale wykładowe) i jadalnia. Do wybudowania pozostanie jeszcze jeden alumnat oraz skrzydło biblioteczne.

W **KIELCACH**, miejscowa Rada Miejska — chcąc godnie upamiętnić pobyt Jana Pawła II w tym grodzie — postanowiła ufundować (ze składek mieszkańców i środków własnych) okolicznościową tablicę i wybić pamiątkowy medal. Podjęto także uchwałę, że od 1 czerwca jedna z kieleckich ulic nosić będzie imię bpa Czesława Kaczmarka, plac przy budowanym kościele Bł. Jadwigi Królowej nosić będzie imię patronki świątyni, zaś trzem śródmiejskim traktom leżącym w sąsiedztwie ulicy Jana Pawła II przywrócono historyczne nazwy — Kapitulna, Mała, Duża.

Kieleckie Towarzystwo Naukowe skierowało do druku zbiór studiów z dziejów kultury chrześcijańskiej na Kielecczyźnie. Wydany on zostanie w pięciu tysiącach egzemplarzy i zadedykowany został Ojcu św. Planuje się także wydrukowanie okolicznościowego plakatu z podobizną Papieża i inskrypcją.

Do katedry w **ŁOMŻY** powrócił już, po renowacji w Warszawie, obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Przypomnijmy, że wizerunek ten koronuje Jan Paweł II w czasie swego pobytu w tym mieście. W miejscu głównej celebry — przy kościele pw. Miłosierdzia Bożego ułożono już na pięciometrowym nasypie czterotonowy głaz z piaskowca w kształcie łodzi. Będzie to główny element ołtarza. Przygotowano już także drogi dojazdowe.

To tylko niewielki wycinek z prac, jakie podjęto w związku z czwartą pielgrzymką Papieża Polaka do ojczyzny. Ukazuje jednak wyraźnie, iż mimo gnębiących nas trudności chcemy godnie przyjąć Następcę Piotra. Obyśmy tylko zagonieni wokół tego zewnętrznego przygotowania nie zapomnieli przygotować się także duchowo...

(laz)

SŁOWO Powszechne **Str. 3**

„Słowo Powszechne" wyd. II 1991 nr 120 - 27 maja

---

**TYLKO DO JUTRA** można obejrzeć w **Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku** wystawę medalierstwa i książek poświęconą **Janowi Pawłowi II.** Prawie 300 eksponatów stanowi przegląd umiejętności artystycznych autorów, a także daje wyobrażenie o sile oddziaływania papieża-Polaka na wyobraźnię twórczą. Prezentowane są medale, plakiety i ryngrafy znanych oraz anonimowych twórców.

W Białymstoku nie było dotąd wystawy medalierstwa

# Papież w medalierstwie

tak bogato ilustrującej tę twórczość. Wśród autorów m.in. **Józef Stasiński, Edmund Gorol, Tadeusz Tchórzewski, Ewa Olszewska-Borys, a także** białostocki rzeźbiarz — **Jerzy Grygorczuk.** Wystawę zamyka 6 edycji monet NBP autorstwa **Stanisławy Wątróbskiej.**

Oddzielny dział to książki poświęcone papieżowi i jego pielgrzymkom. Bibliografia z pierwszych lat pontyfikatu zawiera 5,4 tys. pozycji, toteż 78 tytułów prezentowanych na wystawie jest drobną cząstką tego, co się pisze o Janie Pawle II.

Dodam jeszcze, że współorganizatorem wystawy jest **Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu.** Natomiast za kilka miesięcy zbiory obejrzą wiedeńczycy, a przede wszystkim tamtejsza Polonia, czyniąca teraz starania o nie.

**JOTEM**

GK 1991 nr 120 25 V s 4

---

# Papież w srebrze i brązie

„Jan Paweł II — papież pielgrzym w medalierstwie i książce". Wystawa pod takim tytułem czynna jest przez cały czerwiec na parterze gmachu Biblioteki Wojewódzkiej przy ul. Kilińskiego. Obok dzieł wybitnych polskich twórców wyeksponowane są tam medale z wielu krajów, przez które wiodły papieskie wędrówki. Wystawa przygotowana jest bardzo starannie, na poziomie odpowiadającym randze dostojnego gościa. (kod)

Kurier Podlaski 1991 nr 105: 6 VI s. 8

---

**PAPIEŻ W MEDALIERSTWIE**

W czwartek, 29 maja, o godz. 18.00 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku nastąpi otwarcie wystawy medali ze zbiorów wrocławskiego Muzeum Sztuki Medalierskiej poświęconej Janowi Pawłowi II. W czasie trwania wystawy (29 maja — 30 czerwca, czynna codziennie od 10 do 18, w niedziele i święta od 10 do 15) można będzie nabyć katalog z interesującymi materiałami wyjaśniającymi to zjawisko artystyczne, jak też kupić specjalnie na tę okazję lane medale. Będzie ich tylko 100 sztuk w cenie 200 tys. za egzemplarz. W przypadku zainteresowania medalami Biblioteka przewiduje uzupełnienie nakładu („dolanie").

Komisarzem ekspozycji jest pani **Anna Wirpsza** z Wrocławia:

— Przywieźliśmy do Białegostoku prawie całą wrocławską kolekcję. Przedstawiamy tu około 250 medali wybitnych polskich artystów, ale także medalierów zagranicznych. Zbiór podzielony został na siedem części: pierwsza — „Kardynał Karol Wojtyła", druga — „I pielgrzymka Jana Pawła II", kolejne części dotyczą kolejnych pielgrzymek Ojca Świętego do ojczyzny. Piąta część poświęcona jest pontyfikatowi naszego papieża, szósta prezentuje medale zagraniczne, wreszcie ostatnia, to monety Narodowego Banku Polskiego z wizerunkiem papieża.

(kurz)

„Kurier Podlaski" 1991 nr 101 28-31 V - 1-2 VI s. 3




# Jan Paweł II Papież-Pielgrzym w książce i medalierstwie



**Ciąg dalszy ze str. 1**

będzie tzw. **strefa zerowa**, w której zezwoli się jedynie na ruch lokalny oraz wjazd pojazdów z przepustkami wystawionymi przez policję na wyznaczone parkingi. Zasady ruchu w tej strefie będą szczególnie przestrzegane. I to z rygorem.

Oczkiem w głowie organizatorów jest tzw. **trasa centralna**. Podzielono ją na trzy odcinki: **lotnisko — seminarium, seminarium — prokatedra — bazylika prawosławna** i **katedra — lotnisko**. Trasa ta zostanie całkowicie wyłączona z ruchu.

Trzecim obszarem — będącym pod ścisłą kontrolą policji i służb porządkowych — będzie **strefa ograniczonego ruchu**. Tu m.in. przewiduje się działanie specjalnych posterunków informacyjnych, które będą kierowały autokary i samochody z pielgrzymami do wytypowanych miejsc postoju. Największe parkingi zostaną zlokalizowane w **Świętej Wodzie** koło Wasilkowa (na ok. 1,5 tys. pojazdów, w **Hryniewiczach** (ok. 17 ha powierzchni) dla ruchu od strony Wysokiego Mazowieckiego i Lublina. W okolicach mostu nad Narwią (koło wsi **Płoski**) działać będzie punkt informacyjny, zalecający jazdę do Białegostoku przez Juchnowiec. Dla pielgrzymów jadących od strony Augustowa parking znajdzie się na terenie skansenu (ok. 3 ha powierzchni). Przy ul. Kawaleryjskiej wojsko przygotuje parking na ok. 1500 autokarów.

Oczywiście, parkingi będą strzeżone. Przewiduje się opłatę. Wpływy z tego tytułu zasilą gminne budżety i kasę miejską.

— ● —

Coraz więcej instytucji włącza się w przygotowania, związane z wizytą Ojca Świętego w naszym regionie. Kolejnym przykładem są inicjatywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku.

Przy współudziale Muzeum Sztuki Medalierskiej z Wrocławia WBP organizuje wystawę pn. **„Jan Paweł II w medalierstwie i książce"**. Jak informują twórcy przyszłej ekspozycji — zostaną tu zaprezentowane 204 medale i monety okolicznościowe autorstwa takich artystów jak **Jerzy Jarnuszkiewicz, Edward Góral, Stanisława Wątróbska, Wiktoria Czuchowska-Antoniewska, Ewa Borys-Olszewska, Stanisław Sikora, Józef Stasiński** i **Bronisław Chromy**. Ich prace są szczególnym rodzajem dokumentu artystycznego działań i pielgrzymek Papieża-Polaka.

Na wystawie, która będzie czynna od **29 maja do 30 czerwca br.** znajdą się także publikacje, głównie albumowe, dokumentujące drogę Jana Pawła II z domu rodzinnego w Wadowicach „Do Świata" oraz „Do Ojczyzny" w kolejnych, wzruszających i ważnych wizytach.

Pamiątką z wystawy i papieskiej wizyty będzie plakat reklamowy autorstwa **prof. Waldemara Świerzego, a wydrukowany w Warszawskiej** Drukarni Akcydensowej. Rarytasem dla kolekcjonerów i miłośników tematyki związanej z papieżem będzie też niewątpliwie kalalog wystawy, zawierający teksty w języku polskim i angielskim oraz skatalogowany zbiór medali, a także fotografie (awers i rewers) 135 eksponatów.

Już obecnie Biblioteka jest w posiadaniu unikalnego medalu okolicznościowego autorstwa **Jerzego Grygorczuka**. Awers medalu zdobi głowa Jana Pawła II z profilu, w otoku napis: „Muszę pytać o źródło". „Jan Paweł II". Na rewersie znajduje się budynek biblioteki na tle Bazyliki prokatedralnej. Na wstędze napis „5.VI.1991 — Białystok", a w otoku: „Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego". (kon)

# Pod parasolem „PERŁY"

G.W 1991 s.2 m75:171V

...tawa bardzo mi się podobała. Ci

Paweł Szyrkowiec

Serdecznie dziękuję Organizatorom Wystawy — Bibliotece Wojewódzkiej — za umożliwienie mi poznania wielce interesującego zbioru. Medale pamiątkowe — małe formatowo dzieła sztuki wzbogacają doznania i estetyczne przeżycia wiedzającego tę ekspozycję. Gratuluję pomysłu!

Agnieszka Świdzińska

B-tok, 31 maja 91.

Cieszę się, że mogłem obejrzeć tak poważny zbiór medali na temat JAN PAWEŁ II. Cieszę się, że wśród autorów spotykam koleżanki i kolegów z całej Polski.

J. S. Zatęski

Br-stok. 31. V. 91.

Dziękuję za bardzo ciekawą i interesującą wystawę

Białystok. 31.V.91. rok

Monika Zimnoch.

SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

Proszę zapowiedzieć dziś UBP 26/7 SP

WATYKAN, wrzesień 1991r.

N.288.700

Jego Świątobliwość Jan Paweł II serdecznie dziękuje za dary duchowe i materialne przekazane Mu w czasie czwartej pielgrzymki do Ojczyzny.

Wdzięczny za wszelkie dowody więzi duchowej oraz życzliwości, Ojciec Święty modli się za swoich Rodaków, aby wcielali w życie myśl wiodącą Jego odwiedzin: "Bogu dziękujcie...Ducha nie gaście"; aby nie pozwolili się zniewolić różnym odmianom materializmu, pomniejszającym człowieka; aby pamiętali, że Duch Prawdy, którego przyniósł Chrystus, jest źródłem prawdziwej wolności i godności człowieka (por.przemówienie pożegnalne na lotnisku Okęcie, 9 czerwca 1991r.).

Na trud codzienny dla dobra Kościoła i Ojczyzny Ojciec Święty z serca udziela wszystkim swego Apostolskiego Błogosławieństwa: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Łączę wyrazy szacunku

C. Sepe

Mons. C.Sepe
Asesor





Cieszymy się mogąc obejrzeć wystawę o Janie Pawle II. Wystawę, której nigdy wcześniej nie można było obejrzeć. Dziękujemy wam.

Studium Bibliotekarskie
kl II b

1.06.91 r. Barańska B.
Kondratowicz E
Nowosza H.
Cybulska J.
Jurenicz
Iłanowicz

Medale w Białymstoku, rzadko można oglądać. Chwała za to! Szkoda, że nie ma wydawnictw medalierskich w sprzedaży a nawet kilku medali do rozbudzenia zainteresowań kolekcjonerskich może w przyszłości!

1991.06.02 A. Kuczyński

91.06.04.
Kl. VII.B"
Szk. Podst. Nr. 4
Białystok

Dzisiejsza wizyta w bibliotece jest wspaniałą lekcją historii, patriotyzmu i wychowania. Jesteśmy dumni ze swego Rodaka.
Dziękujemy paniom za wspaniałe przeżycia.

M. Cichocka.

91.06.04
Białystok

Po raz pierwszy widzieliśmy wystawę papieża w medalierstwie. Dobrze że są ludzie, którzy umożliwili nam młodym obejrzeć taką wspaniałą wystawę

kl. IV b z SP 22

M. Bakier
[illegible]



Jerzy Grygorczuk





W dniu 4 czerwca obejrzeliśmy wystawę poświęconą Papieżowi

Kl. VII A SzP. 46

Wspaniała wystawa. 7.06.1991 r.
Władysław Pietruk

Grześ Czyżewski Tomasz Józwowicz

Paweł Walicki

Julia Walicka
Edyta Pokorska

Szkoła Odzieżowa Kl. I „a" 1.

Wystawa piękna i interesująca
91. VI. 04.

TAK WIELKIE SERCE
NIE MOŻE BYĆ ZAMKNIĘTE
W ŻADNYM Z METALI

Magdalena kl III b III L.O.
6. VI. 1991

Gratulujemy wspaniałej wystawy. Chwała ludziom pracującym dla książki i medalierstwa.

Tomasz Dubiel
Jolanta Dubiel
6. 6. 1991

8. 6. 91

Nous arrivons juste après la visite de Jean Paul II
dommage ! -- mais les gens sont charmants
et l'exposition intéressante —

[signature] O. Coulon. Bravo les Polonais

PONTARLIER (FRANCE)

Gratuluję organizatorom wspaniałego pomysłu. Cieszę się że przyjechałem specjalnie w celu obejrzenia tej pięknej wystawy.

B-stok. 8.05.91.

Artur Nawrocki
Student Uniwersytetu Warszawskiego

Wrażenie k-o-l-o-s-a-l-n-e! Treść i forma wystawy są bez zarzutu. Szczególne wrażenie wywarły na mnie prace p. Ewy Olszewskiej-Borys - proste, wręcz ascetyczne w swej formie, a przy tym pełne wewnętrznego napięcia i emocji.
Ta wystawa to prawdziwa uczta estetyczna nawet dla nie najbardziej fachowego oka.

Twoja Beata Czykwin
[studentka The Teachers' College of English w Białymstoku]

Białystok, 1991.06.11

Wystawa wspaniała, wywarła ogromne wrażenie. Przypomniała wspomnienia i przeżycia ze wszystkich pielgrzymek.
Oby szczęśliwie doczekać wystawy z ostatniej pielgrzymki i przyjazdu kochanego Ojca św. w najbliższych latach.

Bytok 1991.06.11.

J. Moroz z Białegostoku

What a terrific exhibition! Great!!!

Joanna Popławska (Teachers' College of English)

Dziękujemy za tak wspaniałą wystawę udostępnioną przez WBP.

Kl. VIII a

Szkoła Podstawowa nr 22 im. Marii Konopnickiej w Białymstoku dnia 91.VI.12.

Malesza

Marcin

Małgorzata Bełbot

Katarzyna Grzybowska

Gośka J.

Marcin Gołębiowski

P. ALEX

Marcin Giesko

SKINS oi

Rafał Ejsmont

Uczniowie kl. VII b Szkoły Specjalnej nr 46 w Białymstoku dziękują za piękną wystawę.

wych. Jan Popławska Eklute.
Ceglowek Agnieszka
Kononiuk Anna
Kmita Renata
Jaroszewicz Małgorzata

wielką przyjemnością obejrzałem wystawę medali i monet
święconych Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.
tem zachwycony ilością i artystycznym wykonaniem tej wystawy
numizmatyk i bibliofil

Białystok 14. 6. 1991 r.

Jan Zimnoch

Brawo za pomysł. Wystawa szalenie wzruszająca

Białystok - 15. 06. 91.

G. Dzierzkowska.

Jesteśmy wdzięczni Papieżowi - Polakowi za opiekę duchową
Wystawa jest przepiękna

Dorotka i Darek Bochenowie

Uczniowie klasy VI „b" Szkoły Podst. nr 22 w Białymstoku dziękują za piękną i wzruszającą wystawę

EW Małgorzata Wawroniuk

Dziękujemy autorom prac i twórcom cennej wystawy za przypomnienie pielgrzymowania Ojca Świętego w naszym kraju i na świecie w medalierstwie i numizmatyce

Bibl. 17.06.91r.

Uczestnicy pracowni modelarskiej MDK w B-stoku
Marek Matuszki

Bartosz Majewski Zakrzewski Paweł Marcin Marczak

Tarasiuk Piotr Tomasz Kuberski Tarasiuk Paweł

Marcin Pietrasz

Dziękujemy za przygotowanie wystawy, bardzo nam się podobała.

Klasa VIc. ze SP nr 22 w Białymstoku.

Tomasz Zawadzki Marta Stefanowicz
Magda Wiszniewska Monika Korzeniewska.
Kownacka Anna Małgorzata Awgul

Dziękujemy za wystawę, była bardzo ciekawa

Klasa VIc, SP 23 w Białymstoku 91.VI.18

Urszula Piwowarczyk Stachurska Katarzyna
Micór Monika Liszczuk Aneta:
Anna Kuriata Elwira Kołaczyńska
Aneta Łukowska Arkadiusz Mazurek.
Katarzyna Guzik Igor Nikitin
Marta Śliwońska Katarzyna Sidorowicz

Dziękuję za wspaniałą wystawę którą mogłam obejrzeć Jana Pawła II giego życząc dużo zdrowia Janowi Pawłowi Drugiemu oraz organizatorom tego dzieła Koło Emerytów i Rencistów Nr. 20. z Choroszczy Kyf.

91.06.18

Wystawa piękna. Czy w dzisiejszych czasach nie powinniśmy jednak wydawać pieniędzy również na książki? Dziękuję i życzę niezbyt prędkiej kasy do końca roku.

J. Marek

Agata Kowalewska kl. V g szkoła podst. nr. 37 w Białymstoku.
Marzena Woźniewska kl V g szkoła podst. nr 37 w Białymstoku
Nej Katarzyna kl. V G szkoła podst. nr. 37 w B-stoku
Sabina Polecka kl V g szkoła podst. nr 37 w Białymstoku.
Kowalczyk Joanna kl. V G szkoła podst. nr 37 w Białymstoku.
Safonow Beata kl V G szkoła podst. nr 37 w Białymstoku
Justyna Grynasz kl. V. G. szkoła podst. nr. 37 w B-stoku.

Klasa V B dziękuje za obejrzenie wystawy poświęconej Ojcu świętemu

1. Dorota Ustymowicz kl. V B szkoła podstawowa nr. 45
2. Aneta Nowak kl. V B szkoła podstawowa nr 45
3. Katarzyna Wyszyńska kl V b szkoła podstawowa nr. 45
4. Magdalena Malinowska kl. V „b" sz. p. nr. 45.
5. Paweł Jurkowski kl V b szp 45
6. Patryk Viliński
7 Bartek S-tosiński kl V b szp 45
8. Katarzyna Tołonkiewicz kl. V b.
9. PAWEŁ MILATA kl. V B
10. Magdalena Bąkowska kl. V B
11. Edyta Twardowska V. B.
12. Adrian Bakun klasa V b szp. 45
13. Paweł Krzymiński klasa V b szkoła 45
14. Piotr Mróz kl V „b"
15 Bibińska Grażyna kl V b

Dziękujemy za piękną wystawę.

„Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście"

Uczestnicy wycieczki organizowanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną z Bielska Podlaskiego:

1. Izabela Łęczycka.
2. Krawcewicz Agnieszka.
3. Kotowicz Kasia
4. Kotowicz Justyna
5. Kołodziej Beata
6. Kosiński Daniel.
7. Walendziak Marta.
8. Bazylik Małgorzata.
9. Bielenia Marcin.
10. Kołodziej Agnieszka.
11. Dobrowolska Agnieszka
12. Bustowicz Danuta
13. Śliwińska Beata
14. Bębeniec Agnieszka
15. Sołtysiak Marcin
16. Lesner Albert.

Dziękujemy za obejrzenie pięknej wystawy medali poświęconych wielkiemu Polakowi Janowi Pawłowi II.

Szkoła Podstawowa nr. 23 w Białymstoku kl. IV „b"

1. Anna Herud
2. Edyta Pakowska
3. Magdalena Walińska
4. Julia Walicka
5. Anna Borkowska.
6. Katarzyna Bukowska.
7. Aneta Drygowska
8. Piotr Liwacki
9. Agnieszka Szot
10. Krzysztof Żelazowski.
11. Bartek Malinski
12. Justyna Zdanowicz
13. Biały Krzysztof
14. Mariusz. Piuta
15. Marek Grzowski.
16. Zbyszek Kuzan
17. Julian Maniuszko
18. Wasilewsk Janek
19. Szotko Robert
20. Marcin Sokiński
21. Jarosław Samojluk
22. Wróblewska Natalia
23. Kuc Marta
24. Łukasz Kowalski
25. Trofimiuk Paweł
26. Sawicki Mariusz.
27. Justyna Sierakowska
28. Sylwia Osałowicz.

Wystawa piękna i pożyteczna. Jak to dobrze, że aż tyle medali utrwali naszego papieża dla historii.

ks. Stanisław Szczepanek, Proboszcz
par. Św. Wojciecha

Wystawa piękna, bogata, wzruszająca, przynosząca wiele informacji o Ojcu Św. Godne podziwu prace wielu artystów natchnionych pasterską posługą Papieża-Polaka, oddające ducha tego naszego Wielkiego Rodaka

Stanisława Szczubkiewicz – polonistka

Agnieszka Apoń

Agnieszka Koszkowska Jabłoński Norbert????

Julita Borysiuk

Krzysiek Sołowiej

Anna Samojluk

Krzysztof Kondzion! Kopczewska Agnieszka

Maciej Kaczkieło

Katarzyna Kaczmarz

Żukowski Rafał

Czarniewski Sławomir

Anna Gieros.

Magdalena Marcinkowska. Andrzej Dzun

Izabela Rutkowska

Wowilewski Mariusz

Życzę kolejnych, tak znakomitych ekspozycji

[illegible]

Wystawa naprawdę wysokiej klasy

Beata Antonowicz

24 czerwiec 1991

Doczekała się Polska wielkiego Rodaka,
niech rozsiewa jej Imię

Białystok, 26.06.1991r. Dulkowska

Bóg zapłać! - za zorganizowanie wystawy
o Ojcu Świętym - świadczącą że jesteśmy w Europie!
Szczęść Boże w dalszej pracy

Białystok 26.VI.1991r. Aleksandra z rodziny M. Sakowicz







PAPIEŻ I MY
ANIOŁ PAŃSKI
Anioł Pański
z papieżem
Janem Pawłem II
Człowiek
w poszukiwaniu
zagubionej tożsamości
JAN PAWEŁ II
MĘŻCZYZNĄ
I NIEWIASTĄ
STWORZYŁ ICH
JAN PAWEŁ II
DO LUDU BOŻEGO
WY JESTEŚCIE
MOJĄ NADZIEJĄ
VIAGGIO NELLA SOFFERENZA
PODRÓŻ PRZEZ CIERPIENIE
JOURNEY IN SUFFERING
JAN PAWEŁ II


JAN PAWEŁ II
W KRAJACH SKANDYNAWII
I W LICHTENSTEINIE
JAN PAWEŁ II
W AMERYCE ŚRODKOWEJ
JAN PAWEŁ II
W INDIACH


PIELGRZYMKI
DO OJCZYZNY
NA ZIEMI POLSKIEJ
PIELGRZYMKA
DO OJCZYZNY
Bądź z nami
w każdy czas!
GAUDE MATER POLONIA
OJCIEC ŚWIĘTY
JAN PAWEŁ II
W SWOJEJ OJCZYŹNIE
Pokój tobie, Polsko!
Ojczyzno moja!
JAN PAWEŁ II


TOBIE MARYJO ZAWIERZAM
« Nie
lękajcie
się! »
ANDRÉ FROSSARD
ROZMÓWY
Z
JANEM PAWŁEM II
ZBIGNIEW CZAJKOWSKI
Papieże odnowy soborowe

Przepraszam za spóźnienie, ale ciągłe rozmowy z czytelnikami

Wiadomą X

Adam Jerzy Socha

Bruty Stok

12. 06. 1991 r.

# Kto spał, aby spać mógł ktoś?



Fot. A. Chomicz

Odpowiedź na to intrygujące pytanie otrzymać mogli białostoczanie we środę w Bibliotece Wojewódzkiej, która zaprosiła **Adama Jerzego Sochę** (autora) oraz **Janusza Niczyporowicza** (reportera, literata i...) na promocję książki **„Spałem z Tymińskim"**.

Poza red. Leszkiem Jakubem Sławińskim (ten z prawej) nikt się jakoś nie zdrzemnął, a to za sprawą gorącej atmosfery dyskusji. Ferment — poza łóżkiem, które jak w klasycznym thrillerze musiało zagrać wcześniej czy później — wprowadził jeden z ośmiu dyrektorów partii X, pan doc **Władysław Kaniuka** (ten z lewej). Wymiana poglądów między nim, a Adamem Jerzym Sochą była na tyle bulwersująca, że red. Leszek Sławiński ocknął się i podziękowawszy za zaproszenie na mityng promocyjny „iksa" rozpoczął dyskusję warsztatową z powoływaniem się na klasyków reportażu angielskiego (bez nazwisk).

Janusz Niczyporowicz który prowadził spotkanie nie dał się jednak nikomu wpuścić w maliny" i zakończył je nieco „po czasie" tj ok. godz. 20.15 i wtedy w końcu Adam Jerzy Socha (ten w środku) mógł, zgodnie z obietnicą chwilę odpocząć na historycznym od tej chwili łóżku (polowym!).

Warto podkreślić że gdyby nie **Zbigniew Waydyk**, który podkreślił.

*Spał z Tymińskim, ale rozkosz nie ta Bo spał na waleta;*

mogło dojść nawet do rękoczynów.

Cóż książka — jak życie, a życie jakie jest? Każdy widzi!

**PAT**

Gazeta Współczesna 1991 nr 118: 14-16 VI s. 1

## WBP, 12 czerwca, godz. 18

# Reporter Socha w łóżku Tymińskiego

**Jutro, 12 bm. o godz. 18 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku (ul. Kilińskiego 16)** rozpocznie się spotkanie z red. **ADAMEM JERZYM SOCHĄ**, autorem sensacyjnej książki pt. **„SPAŁEM Z TYMIŃSKIM"**. Na spotkanie zostali zaproszeni m.in. były szef SB, były I sekretarz KW PZPR, lider partii X, liderzy PC, UD, KPN, PPS oraz — najostrzejsze pióra regionu. Spotkanie poprowadzi red. **JANUSZ NICZYPOROWICZ.**

— Starałem się zawrzeć w książce polityczny portret Polaka czasu wyborów prezydenckich — mówi Adam Jerzy Socha. — Czy udało mi się uczynić z niej zwierciadło życia politycznego? Chciałbym dowiedzieć się o tym na jutrzejszym spotkaniu. (kon)

EKSPRE

KTO ZECHCE POMÓC?

Mieszkanka BARANOWICZ, 61-letnia STANISŁAWA MASIEL wraz z grupą wiernych ze swej parafii, przyjechała do Białegostoku aby 5 bm. na Krywlanach uczestniczyć w spotkaniu z Ojcem Świętym. Zdążyła zobaczyć przylot i przejazd Jana Pawła II i początek nabożeństwa, gdy nagle poczuła się sła-

bo. Ka
miast
dział K
tala Ze
Tam, p
sonelu,
bm. Był
ła, że o s

Gazeta Współczesna 1991 nr 110: 11 VI s. 1



Janusz Niczyporowicz



Adam Jerzy Socha
Janusz Niczyporowicz





Adam Jerzy Socha





Adam Jerzy Socha




*Ślady francuskie*

"Kurier Poranny" 1991 nr 139
25.07. s.3

# Rzeczpospolita dziecięca

**Z plakatu reklamującego wydawnictwo Bordas zerka kilkuletni maluch z albumem pod pachą, w przydużym płaszczu wojskowym i charakterystycznej czapie — miniatura Napoleona Czy może być coś bardziej francuskiego? Tak właśnie wygląda graficzne wprowadzenie do wystawy pt. „Wyobraźnia bez granic". którą otwarto na okres wakacji w dolnym hallu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Ł. Górnickiego w Białymstoku.**

**Dział Oświatowy** WBP wspólnie z **Ośrodkiem Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Francaise przy Filii UW** pokusił się o przedstawienie sztuki edytorskiej i tematyki, jaką proponują najmłodszym czytelnikom wydawcy z kraju nad Sekwaną. Jest to bowiem ekspozycja książek wydawanych we Francji dla dzieci i młodzieży.

Od strony graficznej — kolorowy, bogato i dowcipnie ilustrowany świat nieograniczonej wyobraźni. Bajki klasyczne i komiksy, opowieści z przeszłości (sędziwego Lewisa Carolla) i z przyszłości (science-fiction Lucasa), drukowane przez doskonale znane w świecie oficyny — Larousse, Gallimard, Hachette, Casterman. Editions G. P.

Obecni wydawcy książek dla dzieci są spadkobiercami 300-letniej tradycji. Pierwsze edycje lektur zaadresowanych do kilkuletniego czytelnika pojawiły się już w epoce Ludwika XIV. W salonach francuskiej arystokracji — w wieku XVII — czytywano maluchom nie tylko biblię i katechizm, ale także bajki Charlesa Perraulta, dostojnego członka Akademii Francuskiej, który nieco znudzony pracą naukową zaczął publikować książki dla dzieci.

Prezentowane na wystawie dzieła zgromadzono w pięciu działach. Przegląd rozpoczyna literatura dla przedszkolaków. I jest to prawdziwe szaleństwo kolorów i pomysłów graficznych, natomiast od strony edytorskiej — zeszłowieczna staranność i solidność. Oglądający może też przyjrzeć się francuskim wydaniom światowej klasyki literackiej. Dzieła Cervantesa, Balzaca, Londona, Twaina zostały wydrukowane przez firmy szanujące własne imię i wysublimowany gust czytelnika

W osobnej gablocie umieszczono świat komiksu z tłumem dobrze znanych bohaterów: Asterixem, Smurfami, Lucky-Lukiem. Rzeczą godną pozazdroszczenia — zarówno ze względu na pomysł, jak i sposób wykonania jest — *„Historia Francji w komiksie"*

Organizatorzy wystawy pokazują też lektury, za pomocą których zdobywa czytelników Edittions G. P., m.in. zaadresowane do nieco bardziej wyrośniętych dzieci *„Wojny gwiezdne"* Lucasa i *„Narzeczona Wikinga"* Debresse'a. Są też dwie, niezwykle popularne wśród francuskiej młodzieży serie: *„różowa"* — dla dziewcząt oraz *„zielona"* — dla chłopców, drukowane przez oficynę Hachette.

Wystawa książki francuskiej została wzbogacona polskimi plakatami i lalkami wypożyczonymi z pracowni Białostockiego Teatru Lalek Świat wyobraźni dziecka przekroczył granice jednego kraju, zgodnie z myślą zaczerpniętą z dzieł Paula Hazarda — członka Akademii, znawcy historii literatury francuskiej, którą użyto jako motto wystawy: *„Książki dla dzieci podtrzymują poczucie więzi narodowej, ale podtrzymują też poczucie wspólnoty z całą ludzkością (...) rodzi się powszechna rzeczpospolita dziecięca"*.

(olp)

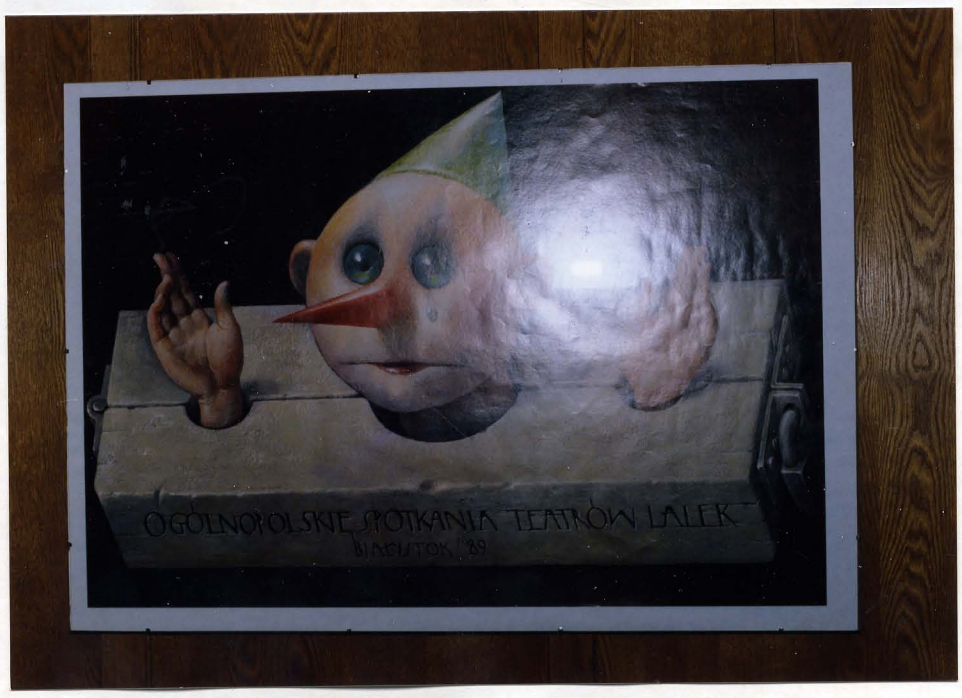





**„WYOBRAŹNIA BEZ GRANIC"**

W **Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Ł. Górnickiego** w Białymstoku przez okres wakacji (lipiec—sierpień) możemy oglądać wystawę pt. **„Wyobraźnia bez granic"**.

Jest to ekspozycja współczesnej literatury francuskiej dla dzieci i młodzieży przygotowana przy pomocy Ośrodka Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Francaise przy białostockiej Filii UW.

Wystawę książek wzbogacają kolorowe plakaty i lalki ze spektakli Białostockiego Teatru Lalek.

S.3

Kurier Poranny 1991 nr 128 [illegible] 07

IMAGINATION SANS FRONTIERES

LITTÉRATURE FRANÇAISE

CONTEMPORAINE POUR LES ENFANTS ET LES ADOLESCENTS

WYOBRAŹNIA BEZ GRANIC

WSPÓŁCZESNA LITERATURA FRANCUSKA

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY




KSIĄŻKI DLA DZIECI
PODTRZYMUJĄ POCZUCIE
WIĘZI NARODOWEJ,
ALE PODTRZYMUJĄ TEŻ
POCZUCIE WSPÓLNOTY
Z CAŁĄ LUDZKOŚCIĄ (...)
KAŻDY KRAJ DAJE I KAŻDY
OTRZYMUJE, TRWA NIEUSTANNA
WYMIANA I W TEN SPOSÓB,
W WIEKU PIERWSZYCH DOZNAŃ,
RODZI SIĘ POWSZECHNA
RZECZPOSPOLITA DZIECIĘCA

Paul Hazard

EKSPONOWANE NA WYSTAWIE KSIĄŻKI
POCHODZĄ ZE ZBIORÓW
OŚRODKA POLSKIEGO KOMITETU WSPÓŁPRACY z ALLIANCE FRANÇAISE
przy Filii Uniwersytetu Warszawskiego
w Białymstoku

LALKI I PLAKATY UDOSTĘPNIŁ TEATR LALEK W BIAŁYMSTOKU


LITERATURA
DLA NAJMŁODSZYCH
KLASYKA
PO FRANCUSKU


ŚWIAT KOMIKSU
HISTOIRE DE FRANCE
en bandes dessinées
Le Savant Fou
Tintin au Tibet
Boule Bill
Astérix aux Jeux Olympiques
LES SCHTROUMPFS NOIRS
LE BÉBÉ SCHTROUMPF


PODRÓŻE-PRZYGODY
-FANTASTYKA
LE SECRET DE MAÎTRE LÉONARD
Paul Feval
Le loup blanc
LES GRANDS NAVIGATEURS


SERIA RÓŻOWA
ZIELONA
CONTES
UNE NOUVELLE AVENTURE DES ROBINSONS
POLY
LES CINQ AU BAL DES ESPIONS
Le Club des Cinq en randonnée
MICHEL MOUSQUETAIRE
MICHEL AU VAL D'ENFER
MICHEL ET MONSIEUR X

Andrzej Hamilton dziękuje za spotkanie
zorganizowane przez Bibliotekę
z okazji promowania książki
"Wojny – Kultura i Społeczeństwo"
24/IX, 91 r.

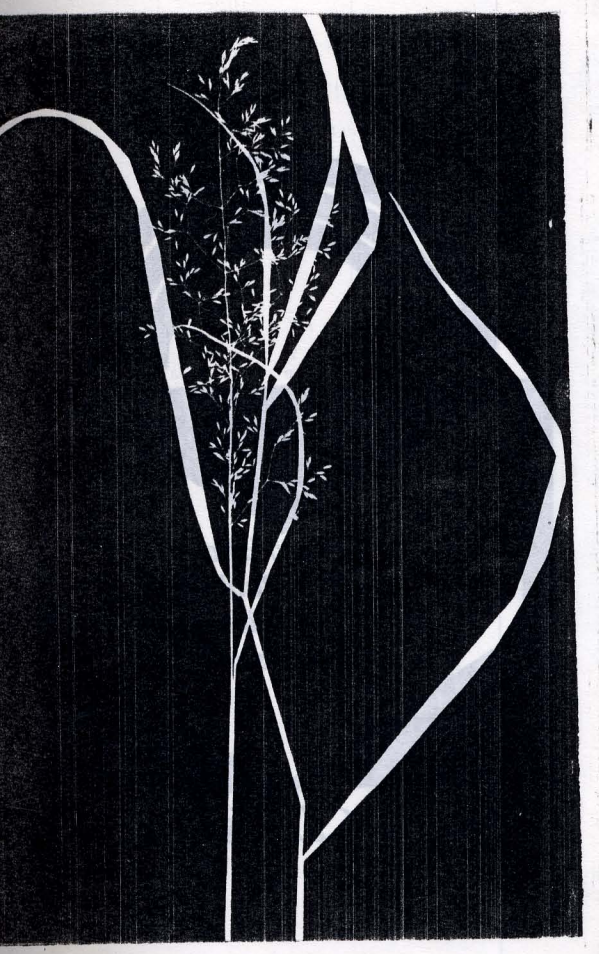

EUGENIUSZ KURZAWA
ANDRZEJ STRUMIŁŁO

WIGRY
KULTURA I ŚRODOWISKO
SPOTKANIA 1977—1990

Warszawa 1991
Polski Dom Wydawniczy Sp. z o.o.
Polish Publishing House Co. Ltd

*PROMOCJA KSIĄŻKI*

*Wojewódzka*
*Biblioteka Publiczna*
*im. Ł. Górnickiego*
*w Białymstoku*

ZAPRASZA na SPOTKANIE

**z prof. ANDRZEJEM STRUMIŁŁĄ**
**i EUGENIUSZEM KURZAWĄ**
autorami książki pt.

WIGRY
KULTURA I ŚRODOWISKO
SPOTKANIA 1977—1990

24 września 1991 r. o godz. 18:
w Czytelni WBP
ul. Kilińskiego 16

# Promocja „WIGIER..."

Pierwsze spotkania pn. „Wigry, Kultura i Środowisko" miały miejsce w 1977 roku, dając początek całej serii twórczych dyskusji i prób. Dokumentacja tych niebanalnych działań przybrała kształt książki autorstwa **Eugeniusza Kurzawy i Andrzeja Strumiłły.** Wydał ją Polski Dom Wydawniczy Sp. z o.o. w Warszawie tytułując: „Wigry, Kultura i Środowisko. Spotkania 1977—1990".

Dziś, 24 bm., o godz. 18, autorzy książki oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Białymstoku zapraszają na spotkanie promocyjne książki, które odbędzie się w Czytelni WBP przy ul. Kilińskiego 16. (kon)

G.W. 1991 nr 185
24/IX s. 3

(sk)

**Promocja książki „Wigry. Kultura i środowisko"**

Dziś o godz. 18 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku odbędzie się promocja książki „Wigry. Kultura i środowisko. Spotkania 1977—1990" autorstwa Eugeniusza Kurzawy i Andrzeja Strumiłły, z udziałem autorów. Wprowadzenie Krzysztof Wolfram. Spotkaniu towarzyszyć będzie niewielka wystawa prac prof. A. Strumiłły ilustrujące te-

K. Por. 1991
nr 180: 24 IX s. 8

WIESŁAW
KAZANECKI

# WIERSZE
## OSTATNIE



KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA

PROMOCJA

CZY SIĘ ZNAJDĄ?

# Złotówki na noblistów

**WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. Ł. GÓRNICKIEGO w Białymstoku w swoich planach na grudzień umieściła sesję literacką poświęconą POLSKIM LAUREATOM NAGRODY NOBLA w dziedzinie literatury. Przypomnijmy, że w grupie dostrzeżonych przez świat pisarzy znaleźli się m.in.: HENRYK SIENKIEWICZ, WŁADYSŁAW ST. REYMONT oraz CZESŁAW MIŁOSZ.**

W spotkaniu poświęconym twórczości naszych noblistów zapowiedzieli swój udział najznakomitsi znawcy przedmiotu: prof. **Andrzej Makowiecki** z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, prof. **Tadeusz Bujnicki** z Instytutu Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także doc. **Aleksander Fiut** z tej samej uczelni. O historii Nagrody Nobla opowie pracownik naukowy warszawskiego UW, dr **Czesław Dziekanowski**. Rozmowy o literaturze urozmaici recital poetycki **Stanisława Klawe**.

**Impreza dojdzie do skutku tylko wtedy, jeżeli znajdą się hojni sponsorzy.** Organizatorzy bardzo liczą na pozyskanie wielu sprzymierzeńców. Udział finansowy zaoferowały już dwie białostockie firmy: **Dom Wydawniczy „Totus" oraz Salon Odnowy Biologicznej „Salveo"**. Druga z wymienionych firm jest dobrze znana uczestnikom wydarzeń kulturalnych, ponieważ często pojawia się na liście mecenasów.

— Bez wahania wydaję pieniądze na dwie rzeczy: oświatę i kulturę — powiedziała **Bożena Dobrzańska**, właścicielka „Salveo". — Szczególnie w Białymstoku, który jest trochę takim uśpionym miastem, powinny znaleźć się środki na sfinansowanie ambitnych pomysłów.

Dla mnie odnowa biologiczna jest nierozerwalnie związana z kulturą. Nie można bowiem oddzielić ducha i ciała. Szczególnie w tej chwili, gdy nas dopadły bardzo ciężkie czasy i życiem zaczynają rządzić wilcze prawa, należy chronić wartości, które są cenniejsze niż pełny portfel.

Nie mogę pogodzić się z tym, że spryt poparty chamstwem zyskuje uznanie w oczach tak wielu osób. Jestem po stronie tych, którzy starają się rozwijać w człowieku chęć doskonalenia własnej osobowości, dążność do zdobycia wiedzy.

Wśród białostockich biznesmenów można znaleźć wielu ludzi, którzy potrafią w życiu wyjść poza wąską perspektywę własnej kieszeni. Jestem tego pewna.

„Poranny" również rekomenduje sesję poświęconą polskim noblistom jako rzecz, która warto sobie i innym (przede wszystkim młodym ludziom) zafundować. Zainteresowani proszeni są o kontakt z Wojewódzką Biblioteką Publiczną, tel. 418-436, wew. 7.

(olp)

1991 nr 213: 12 XI s. 5

Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
im. Ł.. Górnickiego
w Białymstoku

ZAPRASZA NA SESJĘ LITERACKĄ

# POLSKI NOBEL LITERACKI

13 grudnia 1991r o godz. 10[00]
w Czytelni WBP przy ul. Kilińskiego 1o

SESJĘ ZORGANIZOWANO DZIĘKI FINANSOWYM WSPÓŁUDZIAŁOM:

DOMU WYDAWNICZEGO „TOTUS" Sp. z o.o.

STUDIA ODNOWY BIOLOGICZNEJ „SALVEO"

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO „JAWOR"



NAGRODY NIE ROZSTRZYGAJĄ O WIELKOŚCI PISARZY, SĄ TYLKO JEJ UZNANIEM. NAGRODA NOBLA NIE STANOWI TU WYJĄTKU. TO NIE ONA ZASZCZYCA PISARZA, TO PISARZ WYBRANY TRAFNIE, CZYNI JEJ ZASZCZYT

Paweł Hertz

NA PROGRAM SESJI ZŁOŻĄ SIĘ:

WYSTĄPIENIA

- dr. CZESŁAWA DZIEKANOWSKIEGO /Uniwersytet Warszawski/ „Klucz do Nobla"
- Prof. dr. TADEUSZA BUJNICKIEGO /Uniwersytet Jagielloński/ „Triumf popularności. Sienkiewicz - laureat Nobla"
- Prof. dr. ANDRZEJA MAKOWIECKIEGO /Uniwersytet Warszawski/ „Światowość i europejskość „Chłopów" Wł. St. Reymonta"
- Doc. dr. ALEKSANDRA FIUTA /Uniwersytet Jagielloński/ „Czytanie Miłosza"

- RECITAL POETYCKI – STANISŁAWA KLAWE

Z wyjątkową przyjemnością wracają się do sympatycznej przyjaźni i spotkania „Noblowskim"

13.XII.91

Jan Bujnicki

Okazuje się, że z Europy, gdzie dają nagrodę Nobla, do Białegostoku, gdzie się o tej nagrodzie mówi, jest – dzięki literaturze – bliżej, niż to się wydaje.

13 XII 91

Andrzej Makowiecki

13.XI.91

Miałem olbrzymią przyjemność współuczestniczyć w sesji POLSKI NOBEL LITERACKI, gdzie była mowa nie tylko o samym Alfredzie Noblu jako Janie, ale przede wszystkim o egzystencji i metafizyce.

Czesław Dziekanowski

Bardzo to było ciekawe, zachwycające i dające do myślenia spotkanie Noblistów (ich duchów przynajmniej...) w Białymstoku. Dziękuję za gościnność, zwłaszcza Mirosławę

Aleksander Zint



Dyr. Walentyna Siniakowicz



Kier. Działu Oświatowego – Danuta Markowska

W BIBLIOTECE WOJEWÓDZKIEJ

Kurier Podlaski 1991 nr 235 11.12. s. 16

# Polski Nobel literacki

W najbliższy piątek, 13 grudnia, kiedy prasa, radio i telewizja bombardować nas będą tematyką rocznicową — bo to akurat dziesięć lat mija od pamiętnej nocy grudniowej, a my, Polacy, kochamy okrągłe rocznice — azylu dla wszystkich umęczonych martyrologią udziela Biblioteka Wojewódzka im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku. Od 10 rano trwać będzie w czytelni biblioteki sesja literacka **„Polski Nobel literacki"**. Wszystkich zainteresowanych — głównie nauczycieli akademickich oraz młodzież studencką i ze szkół średnich — zachęcam do udziału w sesji, na której będzie rzadka w naszym mieście okazja do wysłuchania tylu ciekawych wykładów, wygłoszonych przez prawdziwe autorytety polonistyczne. Dr **Czesław DZIEKANOWSKI** (UW) wygłosi referat **„Klucz do Nobla"**, następnie prof. **Tadeusz BUJNICKI** (UJ) — **„Triumf pomarańczy. Sienkiewicz — laureat Nobla"**, prof. **Andrzej MAKOWIECKI** (UW) **„Swojskość i europejskość „Chłopów" Reymonta"** oraz doc. **Aleksander FIUT** (UJ) z wykładem **„Czytanie Miłosza"** — takie nazwiska i tematy gwarantują chyba, iż sesja będzie rzeczywiście interesująca.

Dodatkową atrakcją będzie recital Stanisława KLAWE, barda śpiewającego przy gitarze poezję Miłosza.

Nie sposób nie wspomnieć o „dobrodziejach!", dzięki którym w ogóle sesja ta może się odbyć. Biblioteka Wojewódzka otrzymała znaczne wsparcie finansowe od Domu Wydawniczego „Totus", Studia Odnowy Biologicznej „Salveo" oraz Przedsiębiorstwa Budowlanego „Jawor".

(jaw)

## krótko...

**POLSKI NOBEL LITERACKI**

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego** w Białymstoku już wkrótce, 13 grudnia o godz. 10, organizuje w czytelni sesję literacką pt.: „Polski Nobel Literacki".

O trójce noblistów: Sienkiewiczu, Reymoncie i Miłoszu opowiedzą znawcy przedmiotu: dr Czesław Dziekanowski i prof. dr Andrzej Makowiecki z Uniwersytetu Warszawskiego oraz doc. dr Aleksander Fiut i prof. dr Tadeusz Bujnicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Spotkanie urozmaici recital poetycki Stanisława Klawe. (olp)

Kurier Poranny 1991 nr 235: 10 XII s. 3

(olp)

**POLSKI NOBEL LITERACKI**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Białymstoku zaprasza jutro — 13 grudnia o godz. 10 do Czytelni na sesję pt. „POLSKI NOBEL LITERACKI".

O historii nagrody Nobla i polskich noblistach w dziedzinie literatury — Sienkiewiczu, Reymoncie i Miłoszu opowiedzą naukowcy uchodzący za wybitnych znawców przedmiotu.

Spotkanie zakończy recital poetycki STANISŁAWA KLAWE.

Kurier Poranny 1991 nr 237: 12 XII s. 4



(od lewej) doc. dr Aleksander Fiut
prof. dr Andrzej Makowiecki
prof. dr Tadeusz Bujnicki
dr Czesław Dziekanowski








GIO
RDA
N 1



doc dr Aleksander Fiut
prof dr Andrzej Makowiecki
prof dr Tadeusz Bujnicki
dr Czesław Dziekanowski





doc dr Aleksander Fiut
prof dr Tadeusz Bujnicki
dr Czesław Dziekanowski

BIAŁYSTOK
15.12.91 r.

SERDECZNIE DZIĘKUJĘ,
ZA NAPRAWDĘ WSPANIAŁĄ
ATMOSFERĘ,
I MAM NADZIEJĘ
... DO ZOBACZENIA

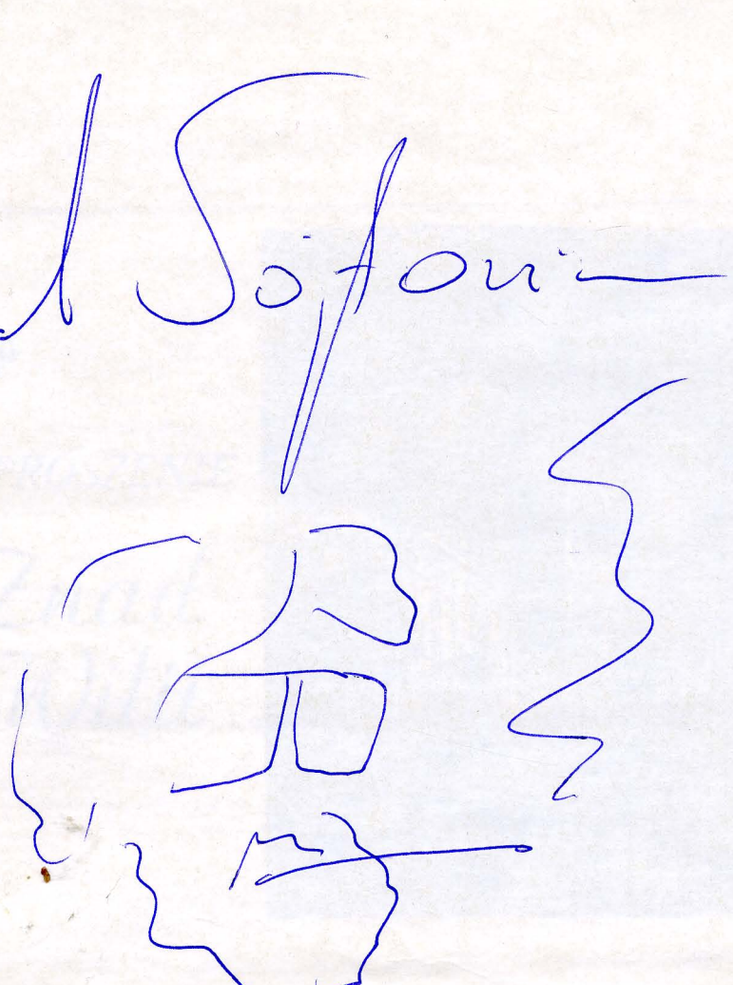

# Strofy „Znad Wilii”

K. Poranny 1992 nr 35: 12 II s. 3

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego** oraz białostocki oddział Związku Literatów Polskich, zapraszają na kolejny wieczór literacki z cyklu „Promocje”, **dziś 12 lutego o godz. 18** do czytelni przy ul. Kilińskiego 16.

Główną postacią spotkania będzie **KRYSTYNA KONECKA**, poetka i dziennikarka od lat związana z „Gazetą Współczesną”.

W swojej twórczości poetyckiej autorka preferuje klasyczną formę sonetów. Do tej pory ukazały się m.in. następujące jej zbiorki: „Sonety codzienne” (ZLP Katowice, 1978), „Pory mroku” (KAW Białystok, 1984), „Powrót z Erolandu” (BWA Białystok — Olsztyn).

**Przedmiotem promocji podczas spotkania w Bibliotece Górnickiego będzie najnowszy tomik sonetów K. Koneckiej** pt. „ZNAD WILII”, wydany przez Dom Wydawniczy „Ankar” w Warszawie w 1991 roku, a subsydiowany przez Związek Literatów Polskich Oddział w Białymstoku. Wiersze poetki przedstawi Alicja Butkiewicz, aktorka Białostockiego Teatru Lalek przy akompaniamencie gitarzysty Andrzeja Karolczyka.

(olp)

## krótko...

### Seminarium literackie

Zarząd Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego „Białowieża” zaprasza na seminarium literackie. Omawiane będą książki JANA CIEŁUSZECKIEGO („Mgnienia”) i JERZEGO BAJENY („Listy błękitnych wspomnień”). **Seminarium odbędzie się w najbliższą niedzielę, 16 lutego br. w budynku Filii Uniwersytetu Warszawskiego (pokój 42), przy ul. Liniarskiego 4 w Białymstoku. Początek o godz. 10.**

Z podziękowaniem wspaniałym Paniom z ZBP za stworzenie atmosfery dla moich wierszy,

z życzeniami przetrwania w trudnych dla książki czasach

Krystyna Konecka

Białystok, 12.02.92.




## W KILKU WIERSZACH

GW 1992 nr 28 i 12 II s.3

▼ Biblioteka Wojewódzka im. Łukasza Górnickiego zaprasza na spotkanie autorskie z **Krystyną Konecką** i promocję tomiku poezji „Znad Wilii". Miłym akcentem imprezy będzie prezentacja wierszy Krystyny Koneckiej w wykonaniu aktorki Białostockiego Teatru Lalek **Alicji Butkiewicz** z akompaniamentem gitarowym **Andrzeja Karolczyka**. Spotkanie odbędzie się dzisiaj w czytelni biblioteki, ul. Kilińskiego 16, godz. 18.00.

▼ Jutro, 13 lutego o godz. 17.30 w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawaleryjskiej 70 wystąpi Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca „Korobielniki".

▼ Filharmonia Białostocka zaprasza na koncert „Ameryka, Ameryka". W programie Gershwin „Błękitna rapsodia" oraz tematy filmowe z popularnych westernów. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Białostockiej, Klaus Leutgeb — fortepian, Jan Walczyński — dyrygent. Koncert odbędzie się 13 i 14 lutego o godz. 18.00.

▼ 16 lutego o godz. 17.00 w Filharmonii Białostockiej odbędzie się spotkanie autorskie z **Bogusławem Kaczyńskim**, który będzie podpisywał swój ostatni bestseller „Kretowisko".

Budż

Sejm

SEJM
WY
uchw
żący rok w
tys. zł. W
się 847.673
stałość sa
budżetu.
tys. zł sta
ko od gm

# krótko...

**WIECZÓR LAUREATA**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego oraz Krajowa Agencja Wydawnicza zapraszają — 28 lutego o godz. 16 — na spotkanie z **Janem Leończukiem** i jego poezją.

Jan Leończuk zadebiutował na łamach miesięcznika „Kontrasty" w 1970 roku. Opublikował m.in. zbiorki: „Żalnik", „Duszna noc" (Ossolineum 1980), „Za horyzontem", „Zawołaj raz jeszcze, ciemnym wierszem". Wydawał także arkusze poetyckie, a wśród nich: „W drodze do Damaszku", „Sen odarty", „Biała sukienka".

**Niedawno został laureatem nagrody im. W. Kazaneckiego, przyznawanej dla największej indywidualności z białostockiego środowiska literackiego.**

Podczas najbliższego spotkania zainteresowani będą mogli porozmawiać o poezji i życiu z bohaterem wieczoru. Usłyszą także monodram „Madonna mojej Ojczyzny" w wykonaniu Alicji Butkiewicz i Andrzeja Karolczyka oraz minirecital poezji śpiewanej, opartej na tekstach J. Leończuka, w wykonaniu Pawła Szymańskiego. (olp)

**„ARS IUVENUM" z MARATEM**

Filharmonia Białostocka proponuje — 27 lutego, wyjątkowo o godz. 12 i 28 lutego o godz. 18 (piątkowy koncert abonamentowy), wieczór muzyki kameralnej.

Wystąpi „Ars Iuvenum", zespół którzy tworzą młodzi instrumentaliści białostoccy. Koncertują od 1988 roku. Ich repertuar nie ogranicza się do jednej epoki, obejmuje dzieła od baroku do kompozycji współczesnych.

Będzie to czwarty już program przygotowany przez grupę dla bywalców Filharmonii. Wspólnie z kameralistami wystąpi Robert Marat, wychowanek białostockiej szkoły muzycznej (pobierał nauki u prof. H. Frankiewicz). Pianista doskonalił potem swoje umiejętności u niemieckich mistrzów, był stypendystą Towarzystwa im. F. Chopina w Warszawie.

Koncertuje w kraju i za granicą, jako solista i kameralista. Brał m.in. udział w Festiwalu „Jeunesses Musicales" w Częstochowie, koncertował z prof. A. Jasińskim, nauczycielem słynnego Zimermanna, w ramach cyklu „Mistrz i uczeń". (olp)

**NA ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU**

Moniecki Ośrodek Kultury zaprasza do siebie — 27 lutego o godz. 17 — na koncert zamykający karnawałowe szaleństwa.

Wystąpi zespół dziecięcy „Kochane Dzieciaki" oraz laureatki festiwalu „Białostockie Malwy". (olp)

**KONKURS TAŃCA „DISCO — 92"**

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 43 w Białymstoku wspólnie z Samorządem Uczniowskim i Komitetem Rodzicielskim placówki organizują w dniu 29 lutego o godz. 16 na terenie szkoły Konkurs Tańca „DISCO" 92.

Szczegółowe informacje o zapisach i terminie eliminacji udzielane są pod nr tel. 52-11-43 lub w sekretariacie szkoły, ul. Stroma 16 (os. Słoneczny Stok).

Kurier Branny 1992 nr 47

## Spotkanie — dwie godziny później

Spotkanie z poezją **Jana Leończuka** i samym autorem, na które zaprasza do siebie Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Białymstoku — 28 lutego — odbędzie się o godz. 18. Do wcześniej podawanej informacji wkradł się błąd.

K. Branny 1992 nr 48

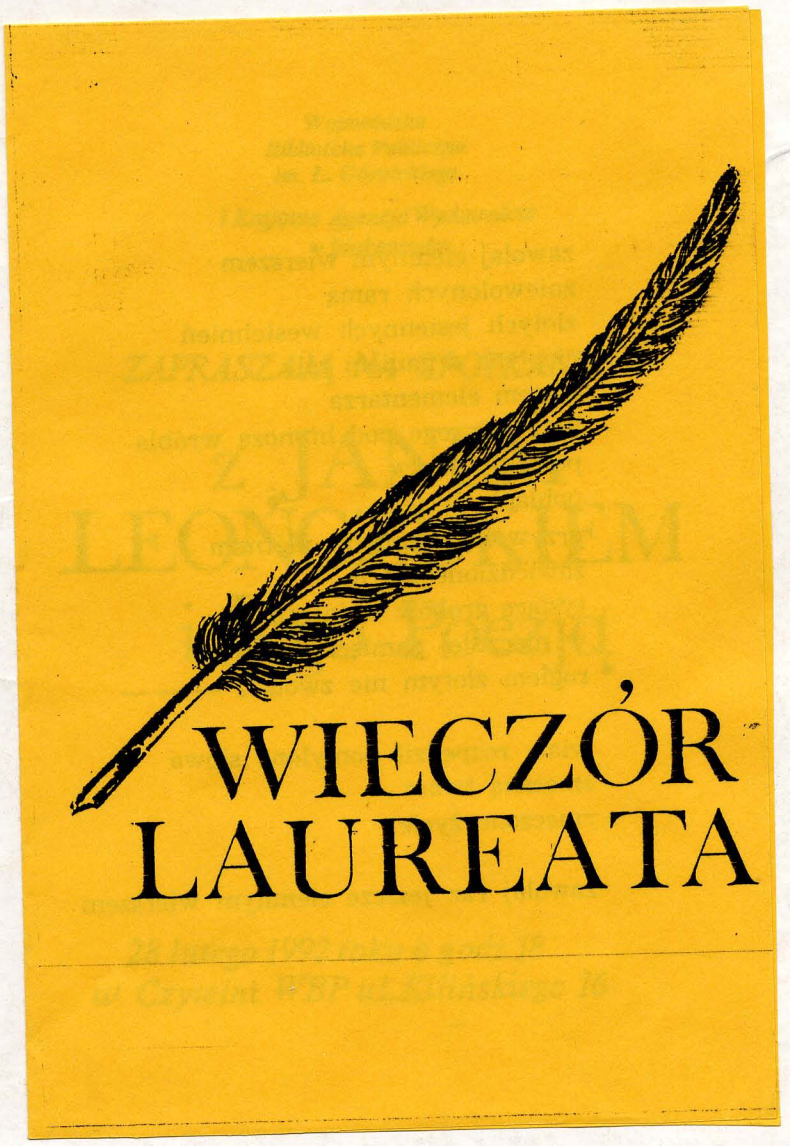
WIECZÓR
LAUREATA

Aby to miejsce, w bibliotece, było zawsze tak gościnne jak dzisiaj, w ciemnym czasie, wśród ciemnych słów aby jaśniało.

Dziękując za ten wieczór, życzę innym tak gorącej, serdecznej gościny —

[illegible]

29.02.1992 r.

Jasiu, czekam na dalsze wiersze – „ciemne i jasne"!

B. Wieczór

Jasiu! Jesteś wspaniały, tak jak i to Twoje pisanie

Maronek

*Wojewódzka*
*Biblioteka Publiczna*
*im. Ł. Górnickiego*
*w Białymstoku*

zaprasza na wieczór
ze STANISŁAWEM
SOJKĄ

pt. „Po co ja
to wszystko piszę..."

29 marca/niedziela/1992 roku
o godz. 20
w Czytelni WBP,
ul. Kilińskiego 16

Dziękuję

za gościnne

serdeczne pozdrowienia

Fracha

Sojka

29.03.92.

**„FRACHA" STACHA**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im Ł. Górnickiego w Białymstoku zaprasza na wieczór ze Stanisławem Sojką, tym razem w roli poety-fraszkopisarza.

W najbliższą niedzielę, 29 marca o godz. 20.00, Sojka spotka się z czytelnikami swojego debiutanckiego zbiorku pt. „Fracha" w Czytelni WBP przy ul. Kilińskiego 16.

Temat rozważań: „Po co ja to wszystko piszę...".

Organizatorzy wieczoru obiecują, że w kuluarach biblioteki będzie można kupić nie tylko „Frachę", ale także kasety magnetofonowe i kasety video z nagraniami muzycznymi Sojki. (olp)







1982
G.W nr 66: 3-5 IV s. 3

Nr 66 (12 463) 3—5.04.1982 r.

# Kiedyś byłem jak zomowiec...



**STANISŁAW SOJKA** od dziesięciu lat jest częstym gościem w Białymstoku. Niegdyś koncertował na Jesieni z Bluesem, jak też na Zaduszkach Bluesowych. Ostatnio przebywał w naszym mieście, gdzie dał trzy koncerty. W ubiegłą niedzielę w czytelni Biblioteki Wojewódzkiej odbyło się spotkanie autorskie z okazji wydania przez Stanisława Sojkę tomiku poezji „Po co to ja wszystko piszę...". Oto najciekawsze fragmenty spotkania.

dzo intensywne. Odczuwamy przez cały czas „gotowość na drugiego człowieka". Dajemy ludziom autografy, ale jest to coś, co płonie, jest to ulotne, książki też płoną.

— Wynika z tego, że nie jesteś zbyt szczęśliwy?

— Wręcz przeciwnie. Muszę być czujny. Muszę w czas dostrzec, że tracę cierpliwość. Na przykład dzwoni do mnie znajomy około godz. 10. Jeszcze rok temu mimo że zwykle o tej porze sypiam, byłbym

— Z reguły łatwo nawiązujesz kontakt z publicznością. Czy kiedykolwiek nie udało ci się to?

— Było to w Szwecji. Grałem w teatrze miejskim. Publiczność podczas koncertu siedziała i beznamiętnie klaskała. Po pół godzinie nie wytrzymałem i zszedłem ze sceny. Skończyło się to dziwnie, bo przyszli ludzie i powiedzieli, że podobałem się im. To była moja klęska. Nie byłem na tyle mocny, żeby unieść atmosferę kompletnej obojętności.

— Czy w dalszym ciągu kreujesz własną osobę?

— Z tym kreowaniem to jest tak: każdy istnieje — więc jest stworzony. Na górze tzn. w niebie, wszystko zaplanowano precyzyjnie. Są pewne sprawy dotyczące mego ubioru. Niektórych kolorów nie zestawiłbym ze sobą. A jeżeli ktoś tak zrobił, to też nie ma problemu.

— Czy miałeś kogoś, kto ci najbardziej pomógł w karierze lub też był twoim idolem?

Kurier Podlaski
1982 nr 65: 21 IV s. 4

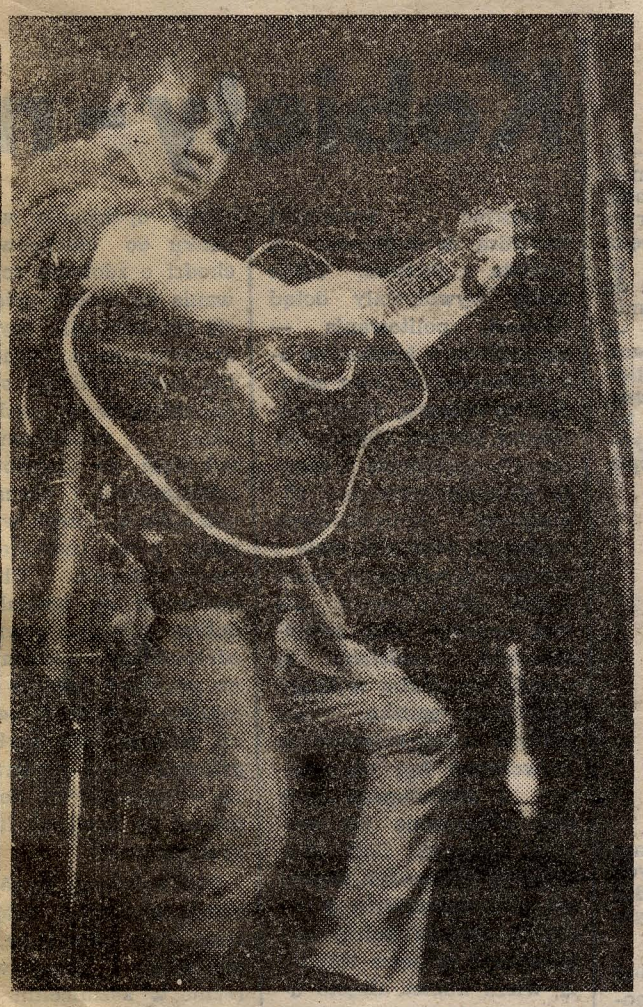





Fot. M. Sadłowski

# Nie lubię piwa



Po koncercie w Radiu Białystok jest trochę zmęczony. Stoimy przy szatni w Bibliotece Publicznej. Nerwowo pali papierosa.

— Czy ktoś ma przy sobie moją książkę?! Gdzie jest Yanina?

Wchodzimy na górę. Sala wypełniona po brzegi.

— Powiedzcie, czego ode mnie oczekujecie?

takt ze słuchaczami. Ostatnio zauważyłem, że jestem trochę zmęczony, zniecierpliwiony. Kiedyś tak nie było. Muszę wyjechać na wakacje. Chciałbym odpocząć od koncertów, spotkań, nagrać płytę. Mówią, że im więcej się gra, tym lepiej się gra...

**— Czy kiedyś w czasie koncertu nie udało ci się**

**— Kiedy zagrałeś najwięcej koncertów?**

— W 1983 roku zagraliśmy 200 razy.

**— Jak odbierasz ludzi?**

— Każdy człowiek jest dla mnie ważny.

**— Co lubisz jeść?**

— Prawie wszystko.

**— Czy lubisz ciemne piwo?**

— Czuję się chrześcijaninem i staram się postępować jak chrześcijanin. KOLACJA!

**— Czy krzyczysz na dzieci?**

— Tak. Czasami w domu zachowuję się jak ZOMO. KOLACJA!

**— O czym jest Twoja książka?**

# Boję się skrzywdzić człowieka

**STANISŁAW SOJKA tym razem spędził w Białymstoku trzy dni. Dzień pierwszy wypełnił koncert „Live" w białostockiej rozgłośni radiowej oraz spotkanie w czytelni Wojewódzkiej Bibliotcki Publicznej, z powodu tomiku jego tekstów pt. „Fracha", jaki ukazał się nakładem wydawnictwa „Zebra".**

**Dwa następne dni — to koncerty w Filharmonii Białostockiej, rzeczywiście nadzwyczajne z powodu frekwencji — oszałamiającej (tłumy młodych ludzi na tzw. wejściówki), a także samego show, które zafundował swoim wielbicielom Stasiek Sojka wraz z kolegami. Duet Soyka-Yanina (Janusz Yanina Iwański) został poszerzony o dwóch muzyków: saksofonistę Mateusza Pospieszalskiego (na co dzień gra w zespole Voo Voo) i Piotra Jacksona Wolskiego (instrumenty porządkujące rytm, tzw. przeszkadzajki).**



**● Podczas spotkania w bibliotece kilkakrotnie wprawił mnie Pan w zdumienie swoimi wypowiedziami. Po pierwsze: ta linia prosta, którą podobno tworzą Pana wybory artystyczne... Stanisław Sojka, o ile dobrze pamiętam, śpiewał jazz, pieśni sakralne, coś z pogranicza jazzu i rocka, grólaskie country. Jest w tym nawet reklamówka nagrana dla kasyn warszawskich. I to ma być ta linia prosta? Gdzie są te punkty wspólne?**

— Te punkty są w stanie dojrzeć ludzie, którzy mają prawdziwe muzykologiczne spojrzenie i wiedzą z czego składa się muzyka. Dziennikarze zwykle nie mają o tym pojęcia i nie widzę powodu, żeby to tłumaczyć.

**● A ludziom bez tej bardzo poważnej wiedzy, którzy jednak Pana słuchają, mógłby pan przyrzec, że jest konsekwentny w swoich wyborach?**

— Ooo! To po prostu słychać i widać.

To jest linia! Do tego wszystkiego, co pani wymieniła, dodałbym jeszcze całe moje doświadczenie z muzyką poważną. Zostałem wychowany na starej muzyce europejskiej... A to, co działo się później... Były to takie różne, powiedziałbym studyjne momenty, które mnie wprowadzały w inną technikę formowania muzyki, inny sposób myślenia o muzyce...

**● Do tej pory Stanisław Sojka był grajkiem. Natomiast niedawno, oficjalnie, został także poetą. Czy to dlatego, że nie ma Pan najlepszej opinii o swoich koleżankach tekściarzach?**

— Tekściarstwo...

**● Mówi to Pan zawsze z takim przekąsem...**

— Bo tekściarstwo, to coś, co jest w zupełnej niezgodzie z moim wyobrażeniem o tworzeniu piosenki czy pieśni. Kojarzy mi się z czymś powierzchownym i w gruncie rzeczy bezprzedmiotowym. Te wszystkie „piosenki spolskie", kiedy tego słucham... Zdaje się, że nieźle znam język polski, a mimo to nie rozumiem! Wszystko to takie płytkie i pokrętne. A pokrętność wynika po prostu z powierzchowności i z lęku bycia patetycznym i poważnym. Dlaczego mamy się tego bać, jeżeli ma dobrą formę?

**● Sam Pan zatytułował swój tomik zupełnie niepatetycznie: „Fracha". To jest zresztą w Pana stylu, taka przekora. Czy życie dla Pana to jest właśnie „fracha"?**

— Można by tak powiedzieć! Nie „fraszka", ale „fracha".

**● Po co jednak Pan to wszystko pisze?**

— To nie dlatego, żeby wyeliminować konkurencję i nie dać popisać komuś innemu. Biorę teksty od znakomitych autorów. Od momentu, kiedy usłyszałem po raz pierwszy „Czas nas uczy pogody" Jacka Cygana, zaśpiewałem go już chyba z osiemset razy, może nawet więcej. To jest pieśń, która przeniknęła mnie i jest głęboko. Nagrałem też chyba ze trzy kompozycje Dylana, bo to są wspaniałe teksty.

Sam również pisuję. Wyłącznie pisuję, bo nie czuję się poetą, nie jestem człowiekiem słowa. Jestem grajkiem. A ponieważ śpiewam, czasami próbuję także zanotować na papierze swoje refleksje.

Dawniej kompozytorzy często tworzyli tandemy z poetami. Swoich autorów miał Moniuszko, miał ich Schubert, z bardziej współczesnych można wymienić Eltona Johna. Ale to się przytrafia rzadko...

**● Czy lubi Pan w życiu niebezpieczne związki?**

— Niebezpieczne związki? (długa pauza i śmiech). Tak, jest coś niepokojącego w niebezpiecznych związkach...

**● Ładnie to Pan omija. Proszę jednak spróbować odpowiedzieć na pytanie...**

— Jest taka cała sfera związków zakazanych. Ja kocham kobiety i potrafię być uległy.

**● Kojarzy się to Panu z kobietą?!**

— Domyślam się, że pod skórą tego pytania ukrywa się zainteresowanie moimi związkami z kobietami?

**● ...**

— A to w naszej kulturze głównie kojarzy się z niebezpieczeństwem i grzechem... Kocham kobiety za ich odmienność, za ciepło wewnętrzne, czyli te cechy, których my, mężczyźni nie mamy. Kocham wszystkie kobiety, ale należę do jednej.

**● Tak ładnie Pan się rozgadał, a ja po prostu chciałem zapytać o Pana niebezpieczne związki z Góralami — śpiewa Pan ostatnio po góralsku — i z „piratami", tak się przynajmniej mówi o Pana związku z firmą „Bravo", z którą podpisał pan umowę na nagrania.**

— Aaaa! To znaczy, że zostałem wpuszczony?...

Z Góralami nie ma żadnych niebezpiecznych związków. To wspaniali, bardzo przyjaźni ludzie... Kiedy sobie wypiją, to najwyżej śpiewają. A to, że otrzymałem w firmie „Bravo" licencję na rozpowszechnianie „Neopositive'u", to był rzwykły, czujny z mojej strony „ruch w interesie", naprawdę profesjonalne posunięcie. Należę do ludzi, którzy znają się na przemyśle. Kontrakt jest legalny, bardzo drakoński dla „Bravo" i bardzo korzystny dla mnie. Trwa rok i osiem miesięcy.

Czy mam wyjaśnić coś jeszcze? Widzę, że interesują panią przemysłowe aspekty życia muzycznego.

**● Pan mnie przede wszystkim interesuje. Chociażby to, że wie Pan, jak być kochanym przez tłumy. Co jest najważniejsze w tej technice tworzenia scenicznej magii?**

— Sceniczna magia? To zawsze można utracić... Trzeba bezustannie się pilnować, żeby zachować równowagę, bo każdy przechył w którąkolwiek stronę może być niebezpieczny. To nie może być ani arogancja wobec ludzi, ani roztopienie się w uwielbieniu. Naprawdę trudna sprawa.

**— Wiem, że Pan nad tym dobrze panuje. A jak jest z artystyczną pełnią?**

— Nie jestem pewien, czy to się w ogóle osiąga za życia. To jest chyba nieustanne poszukiwanie, ciągłe dążenie. Niekiedy powstaje takie złudzenie, że już się znalazło te właściwe drogi i idziemy sobie spokojnie... Nasza muzyka idzie tymi drogami. Po czym nagle w głowie pojawia się coś nowego, do czego zaczyna się tęsknić.

Gramy razem z Yaniną już cztery lata i teraz zaczynamy tęsknić za kompanią. Chcemy skonstruować nową fakturę akompaniującą, rozbudować skład. Właśnie teraz zbliża się w moim życiu taka nowa faza... Ale tych faz również dotychczas było mnóstwo.

**● Tworzy Pan duet z kimś, kto zaskoczył niedawno wszystkich oświadczeniem, że jest szczęśliwym człowiekiem. Podobno spełniło mu się wszystko o czym kiedyś marzył: rower już ma i gitarę ma...**

— Ma też samochód.

**● A jak jest z Pana poczuciem szczęścia?**

— Chyba mógłbym podobnie powiedzieć jak Yanina. Chciał... Nie wiem, czy tak absolutnie wszystkie marzenia mi się spełniły... Marzy mi się na przykład, żebym tak, jak długo będę żył — tak do końca — był całkowicie sprawny. Może mi to iść wolniej, spokojniej, ale żebym do końca mógł grać.

**● Chce Pan w biegu wypaść z obiegu?**

— Właśnie tak. Kiedy byłem młodszy, marzyłem na przykład o tym, żeby być świetnym i znanym muzykiem. I to marzenie chyba jakoś się spełniło.

Poza tym siedzi we mnie coś takiego, ale to nie są marzenia, raczej jakieś dobre intencje, pobożne życzenia. Chciałbym w życiu po prostu zrobić coś dobrego.

**● Podobno ostro przeżuje Pan nad swoim życiem duchowym. Na czym polegają te ćwiczenia?**

— To nie ma charakteru czegoś zystematycznego. Nie medytuję i nie uprawiam żadnych innych ćwiczeń duchowych. Raczej jest to nieustanna czujność, wpatrywanie się w siebie i innych, w to co robię.

**● A mimo to, bywa Pan okrutny, kiedy ktoś Pana obudzi między 6 a 10 rano.**

— O tak, tak... Funkcjonuję w takim rytmie dobowym. Nie zasypiam wcześniej niż pierwsza, druga w nocy i lubię sobie pospać.

**● Podejrzewam, że ukrywa Pan w sobie wiele sprzeczności, ale dla innych ciągle jest Pan uosobnieniem pogody ducha...**

— Bardziej lubię być pogodny niż wściekły. Ale żyję jak inni i czasem nawet jeden drobiazg, jakieś drobne ukłucie potrafi zmienić mój nastrój. A niekiedy człowiek nie wiadomo dlaczego, tak sam z siebie, zaczyna ponurzeć.

Uważam, że w ogóle nie ma takich skrajnych przypadków. Człowiek to jest coś „pomiędzy" — tak dokładnie ani czarne, ani białe.

**● Ma Pan jakieś lęki codzienne? Czego Pan się w życiu boi?**

— Chamstwa, pychy, lenistwa, narzekactwa. Boję się skrzywdzić człowieka.

Rozmawiała: **Olga Pacewicz**
Fot.: **B. F. Skok**

**ZNAK ZODIAKU: Byk**
**WIEK: 33 lata**
**SRODKI UTRZYMANIA: Muzyka i tylko muzyka**
**STAN POSIADANIA: „I żonę mam, i dzieci mam...": Iwona, Antek, Kuba, mieszkanie na Saskiej Kępie.**
**UPODOBANIA KULINARNE „Wszystko mógłbym zjeść".**

Kurier Poranny 1992 nr 79. 3-5 IV s. 8

*Wojewódzka*
*Biblioteka Publiczna*
*im. Ł. Górnickiego*

*Państwowe Przedsiębiorstwo*
*„Dom Książki"*
*w Białymstoku*

# zapraszają na wieczór autorski MARII NUROWSKIEJ z udziałem Krzysztofa Pysiaka

7 kwietnia, wtorek, 1992 roku
o godz. 18[00]
w Czytelni WBP,
ul. Kilińskiego 16

GO. 1992
nr 68: 71V s. 3

## M. Nurowska w Białymstoku

We wtorek, 7 kwietnia gościć będzie w Białymstoku Maria Nurowska, najbardziej poczytna współczesna pisarka polska, autorka książek pod tytułem „Panny i wdowy", „Piołun", „Listy miłosne", „Dwie kobiety", „Hiszpańskie oczy". Spotkanie odbędzie się w czytelni WBP, ul. Kilińskiego 16 o godz. 18.00. (b)

K. Por. 1992 nr 80: 4-5 10 s. 8

## Maria Nurowska w bibliotece

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego proponuje spotkanie z najbardziej poczytną pisarką polską Marią Nurowską. Jest ona autorką m. in. następujących książek: „Panny i wdowy" (powieść ta została niedawno zekranizowana), „Listy miłosne", „Piołun", „Hiszpańskie oczy", „Dwie kobiety".

Wieczór autorski odbędzie się 7 kwietnia o godz. 18 w Czytelni WBP przy ul. Kilińskiego 18. Poza pisarką wezmą w nim również udział: Krzysztof Pysiak („Życie Warszawy") oraz aktorka z Teatru „Wierszalin", Alina Gielniewska.

Współorganizatorem imprezy jest Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki" w Białymstoku. **(olp)**

Dziękuję bardzo za zaproszenie,

wieczór z moimi czytelnikami z Białegostoku

zapamiętam jako jeden z najmilszych.

Maria Kuniewska

Białystok, kwiecień 92

To żywe, że zdecydowaną przewagą

Czytelniczek, spotkanie pozostawiło

mnie z żalem, że nie jestem

też pisarzem, ale tylko krytykiem

7 IV 92

[illegible]

V K. Poranny 1992 nr 84: 9IV s. 4

MARIA NUROWSKA
W BIAŁYMSTOKU



# Getto kobiet

**— Co ja tu robię — zreflektował się w pewnym momencie krytyk Krzysztof Pysiak — Na sali są przecież same kobiety. Przyznaj się Mario, twoja literatura jest kobieca.**

**— Jest kobieca, bo jestem kobietą, ale piszę dla wszystkich. Mężczyźni też przysyłają do mnie listy po przeczytaniu moich książek — odpowiedziała Maria Nurowska z subtelnym uśmiechem.**

Podczas spotkania w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej na sali były rzeczywiście prawie same kobiety. To dla nich przecież Maria Nurowska (najwybitniejsza polska pisarka, jak ją przedstawiano) pisze swoje książki, które czytają między kolejnymi odcinkami „Dynastii".

Kim jest Maria Nurowska. Bezsprzecznie najpoczytniejszą pisarką polską, autorką jednej książki bardzo dobrej „Po tamtej stronie śmierci", jednej niezłej „Postscriptum" i dużej ilości powieści, bez specjalnych ambicji artystycznych. Popularnie się mówi o nich „pościelówy". Jest pisarką zawodową, utrzymującą się z pióra.

Na spotkanie w Białymstoku stawiła się z „impresario", którym był krytyk **Krzysztof Pysiak**, znany przede wszystkim z „Pegaza" i zdroworozsadkowych sądów o literaturze polskiej.

Krzysztof Pysiak dokonywał cudów by nobilitować twórczość autorki „Kontredansa". Zgromadzone kobiety dowiedziały się, że książki Marii Nurkowskiej są najważniejsza częścia polskiej literatury, jeśli chodzi o jej nurt psychologiczny. Z przekasem wyraził się o swoich kolegach krytykach, którzy czasami ganią książki bohaterki wieczoru. Jego zdaniem nie mogą się oni przyzwyczaić do nowej sytuacji; kiedyś pisano „pod państwo" i nie brano pod uwagę publiczności. I dlatego polska literatura była nudna.

Była to z pewnością najbardziej błyskotliwa ocena polskiej literatury i mogłoby się zdawać, że krytyk Pysiak spocznie na laurach. Ale nie. On porównał jeszcze Nurowska do Konopnickiej (czytelnicy ją kochają i też nazywa się Maria), a w trakcie spotkania kokietował zebrane kobiety zachęcając je do zadawania pytań i komplementował autorkę. („Wszystkie twoje bohaterki są piękne jak ty Mario").

I tylko w tym momencie można się było z krytykiem Pysiakiem zgodzić.

**Jest przeciwniczką feministek.** — *Czas byśmy wróciły do swojej roli, kobieta nie jest robolem, maszyną do zarabiania pieniędzy. Wyznała, że chciałaby być równie silna jak bohaterki jej książek. Ale* — jak stwierdziła kokieteryjnie — *szewc bez butów chodzi.*

**Usatysfakcjonowany urodą pisarki, błyskotliwością krytyka Pysiaka, żałowałem że nie ma na tej sali Janusza Głowackiego (pisarz), który kiedyś pisanie polskiej sagi prześmiewczo postulował. Miałby się z pyszna.**

Fragmenty książek Marii Nurowskiej czytała **Alina Gielniewska** z teatru „Wierszalin" i było to naprawdę znakomite.

Książki Marii Nurowskiej kupowało niewielu.

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej szatnia już jest płatna.

**Jerzy NACHILO**

„Człowieka nobilituje jedynie Bóg na KRZYŻU"

(Jan Paweł II)

– dziękuję Pani Danucie Markowskiej za promocję tomiku „Wygnanie Boga" i zostawiam słowa szacunku

Jerzy Binkowski

Cieszę się, że ta tonacja znalazła odbiorców, prawdziwych, zasłuchanych

W. Masza

**krótko...**

**„WYGNANIE BOGA"**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna zaprasza na wieczór poezji **Jerzego Binkowskiego** — w najbliższą środę, 29 kwietnia o godz. 18 — do Czytelni przy ul. Kilińskiego 16.

Przedmiotem promocji będzie najnowszy **zbiorek tego autora pt. „Wygnanie Boga"**. Poeta z wykształcenia jest psychologiem (studia na KUL-u). Zadebiutował w roku 1980 na łamach Białostockiego Informatora Kulturalnego. W trzy lata później ukazał się jego pierwszy zbiór wierszy pt. „Akord" (nakładem WDK).

Spotkanie poprowadzi **Waldemar Smaszcz.** (olp)

K. Poranny 1992 nr 97, 28 IV s. 3

■ Poetyckim zapisem Mszy Świętej nazwał Waldemar Smaszcz niedawno opublikowany zbiór poezji Jerzego Binkowskiego pod tytułem „Wygnanie Boga". Pozycja, wyjątkowo starannie opracowana graficznie, ilustrowana przez Ryszarda Struńca, wydana została przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury. Jest to druga po „Akordzie" publikacja Jerzego Binkowskiego, znanego także jako reżysera teatralnego i psychologa.

Dziś w czytelni Biblioteki im. Łukasza Górnickiego o godz. 18.00 odbędzie się spotkanie z poezją Jerzego Binkowskiego, które poprowadzi Waldemar Smaszcz.

■ 30 kwietnia w sali Filharmonii Białostockiej wystąpi Genowefa Pigwa w nowym show. Nowy program, doborowy skład ka-

GW'92 nr 83

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Białymstoku zaprasza na **wieczór poezji Jerzego Binkowskiego.** Spotkanie z poetą poprowadzi **Waldemar Smaszcz.** Czytelnia WBP, ul. Kilińskiego 16, godz. 18.00. (b)

GW'92 nr 82

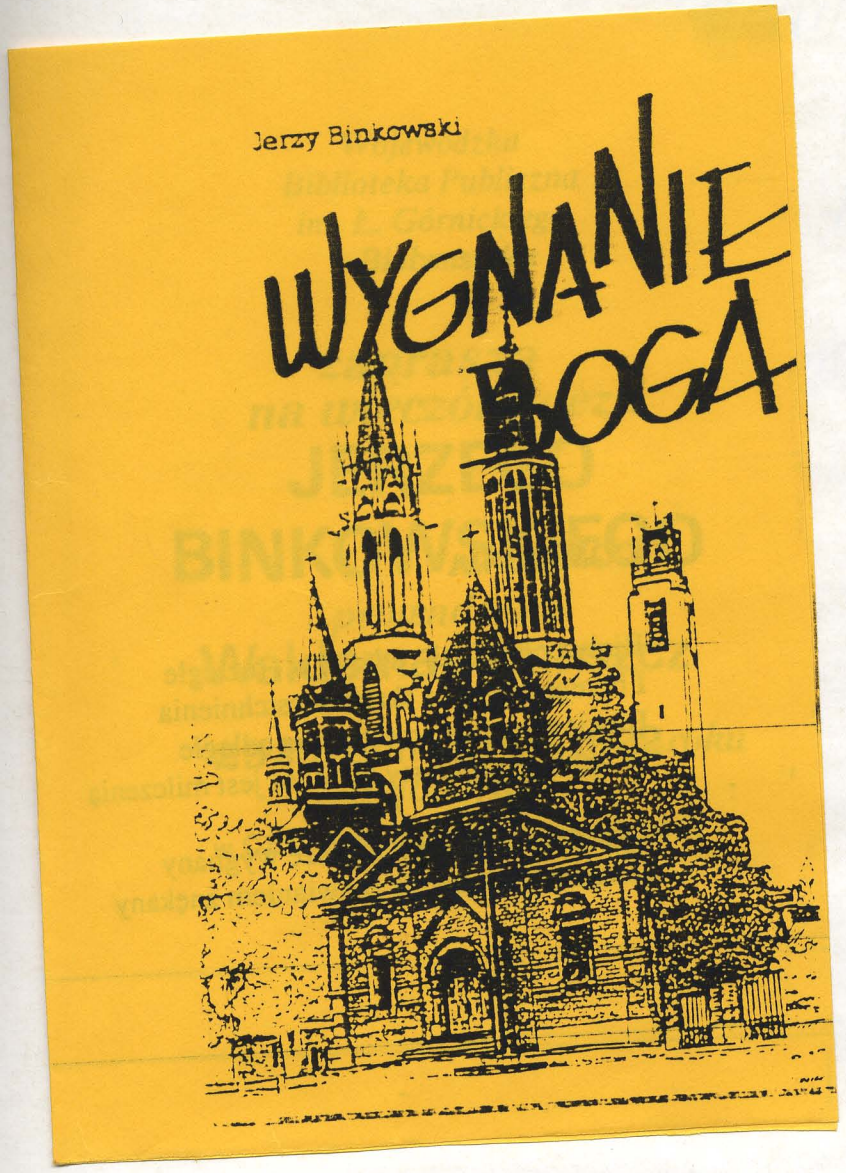




Jerzy Binkowski



Ryszard Struniec Jerzy Binkowski
Haldemar Smazaca



THE WHITE HOUSE

WASHINGTON

May 6, 1992

Dear Ziggy:

Barbara and I were pleased to receive a copy of The White House And Its Presidents, which you and Elizabeth kindly inscribed. We appreciate your dedicating your new work to us, and you were thoughtful to include warm birthday greetings in your letter.

It is good to know that you and Elizabeth are doing well. Barbara and I would be happy to receive from you personally a copy of your next book, My Merry Confession, which you thoughtfully mentioned. However, as you know, my time is never my own. I'll ask the schedulers, though, to keep your kind offer in mind as the summer schedule shapes up.

Our best to you and Elizabeth.

Sincerely,

George Bush

Mr. Zygmunt Broniarek
Ulica Galczynskiego 12 m. 9
00-362 Warsaw
POLAND

BIAŁY DOM

WASZYNGTON

6 maja 1992 roku

Drogi Ziggy:

Barbara i ja ucieszyliśmy się otrzymawszy Twoją książkę pt. "Biały Dom i jego prezydenci", którą Ty i Elżbieta życzliwie zadedykowaliście nam. Cenimy sobie tę dedykację, a także fakt, że przesłaliście nam w liście życzenia urodzinowe.

Miło nam, że Tobie i Elżbiecie dobrze się powodzi. Barbara i ja z zadowoleniem przyjęlibyśmy osobiście egzemplarz Twojej następnej książki pt. "Wesoła spowiedź", o której wspomniałeś. Ale jak wiesz, nie jestem w pełni panem swego czasu. Poproszę jednak moich planistów, by mieli na uwadze Twoją życzliwą ofertę, gdy kształtować się będzie program moich spotkań w lecie br.

Z najlepszymi życzeniami dla Ciebie i Elżbiety.

Z poważaniem

(-) George Bush

Pan Zygmunt Broniarek
Ulica Gałczyńskiego 12 m 9
00-362 Warszawa
POLSKA

Byłem zachwycony tak miłym i gorącym przyjęciem w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku - zwłaszcza ze strony Pań.

Zygmunt Broniarek

21-V-92

*Wojewódzka*
*Biblioteka Publiczna*
*im. Ł. Górnickiego*
*w Białymstoku*

**Polska Oficyna Wydawnicza**

BGW

**zapraszają**
**na spotkanie autorskie**

# z ZYGMUNTEM BRONIARKIEM

**21 maja (czwartek) o godz. 18**
**w WBP ul. Kilińskiego 16**



Zygmunt Broniarek



## krótko...

### ZYGMUNT BRONIAREK — KULISY POLITYKI

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Białymstoku wspólnie z Polską Oficyną Wydawniczą BGW zapraszają — **w najbliższy czwartek, 21 maja o godz. 18.** — do Czytelni przy ul. Kilińskiego 16 na spotkanie autorskie z Zygmuntem Broniarkiem. Pretekstem do rozmowy z pisarzem ma być m.in. jego najnowsza książka pt. „Biały Dom i jego przywódcy" (wydana nakładem BGW). Organizatorzy zapewniają, że także wszelkie inne pytania są dozwolone. (olp)

K. Pov. 1992
nr 111.19V s. 3

Pty ń

i

nie toń

Biblioteko

Abrahamowicz

92

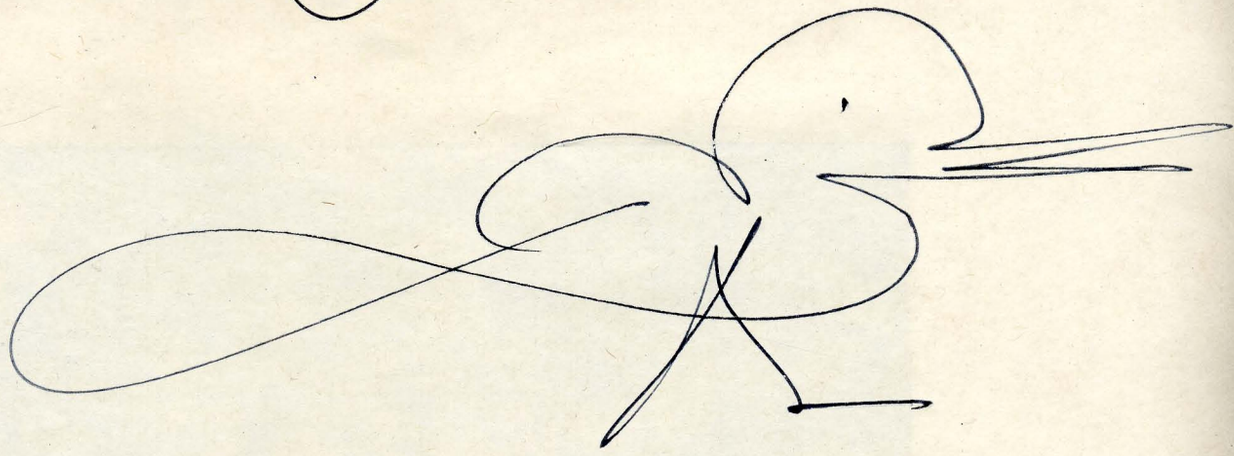

**SPOTKANIE AUTORSKIE**

**~Czy pani tak to wszystko pisze z życia?**
**~Z życia**
**~A łatwo się pani pisze?**
**~Łatwo**
**~A łatwo się pani żyje?**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego
w Białymstoku

# ZAPRASZA
## na wieczór autorski
# AGNIESZKI OSIECKIEJ

21 października 1992r o godz. 18
w Czytelni WBP ul. Kilińskiego 16

*AGNIESZKA OSIECKA podpisywała wczoraj swoje książki w księgarni „Akcent" przy Rynku Kościuszki w Białymstoku. Jedna z najnowszych jej pozycji „Rozmowy w tańcu" bardzo szybko zniknęła z księgarskiej lady, przypadkowi zbieracze autografów mogli kupić jedyny dostępny tytuł: „Zabiłam ptaka w locie".*

*W kilka godzin później poetka spotkała się ze swoimi czytelnikami w Bibliotece im. Łukasza Górnickiego.*

*(olp)*



K. Por.
1982 nr 222:
22 X s. 1

# Spotkanie z Osiecką

Agnieszka Osiecka należy do pokolenia autorów, którzy startowali w połowie lat pięćdziesiątych, w aurze kabaretów i scenek studenckich. Jej teksty można było wówczas usłyszeć w gdańskim „Bim-Bom", krakowskiej „Piwnicy pod Baranami", a przede wszystkim warszawskim „STS".

Dzisiaj należy do najbardziej znanych „tekściarek" (jej teksty śpiewają m.in.: Maryla Rodowicz, Seweryn Krajewski, a także cała plejada aktorów). Na rynku wydawniczym pojawiło się kilka jej książek — m.in. „Zabiłam ptaka w locie", „Listy śpiewające" oraz alfabet wspomnień pt. „Szpetni czterdziestoletni" oraz zbiory wierszy — „Sztuczny miód" i „Wada serca".

**21 października, Agnieszka Osiecka przyjedzie do Białegostoku. O godz. 15.00 będzie podpisywać swoje książki w księgarni „Akcent" przy Rynku Kościuszki. Natomiast o godz. 18.00 spotka się ze swoimi wielbicielami na wieczorze autorskim w Czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Ł. Górnickiego przy ul. Kilińskiego 16.** (olp)

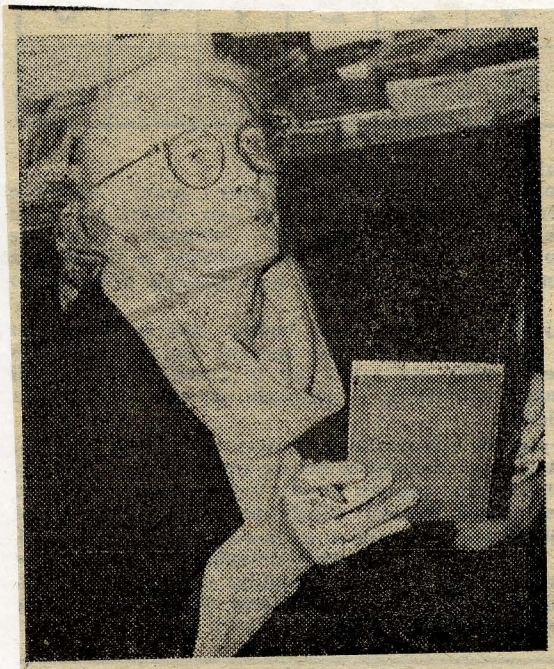

## Agnieszka Osiecka w Białymstoku

# Umiem tylko pisać

Wczoraj w białostockiej księgarni „Akcent" **AGNIESZKA OSIECKA** podpisywała swoje książki. Kolejka wielbicieli jej talentu ustawiła się już przed ustaloną godziną. Z lady znikał tomik prozy *„Zabiłam ptaka w locie"*. Brakujące egzemplarze trzeba było zdejmować z witryny. Najliczniej reprezentowana była młodzież. Niektórzy przynieśli do podpisu wcześniej nabyte zbiorki: *„Sztuczny miód"*, *„Listy śpiewające"*.

— **Piszę dużo, bo nie umiem robić niczego innego** — wyznała autorka w jednym z wywiadów. Napisała blisko dwa tysiące tekstów piosenek, wydała tomiki: *„Szpetni czterdziestoletni"*, *„Czarna wiewiórka"*. Popularnością cieszą się jej musicale i dramaty muzyczne: m.in.: *„Apetyt na czereśnie"*, *„Dziś straszy"*, *„Łotrzyce"* czy monodram *„Biała bluzka"*. Z wykształcenia jest dziennikarką i reżyserką. Karierę rozpoczęła w Studenckim Teatrze Satyryków.

Inspiruje ją życie. Przyznaje, że ma dobrą pamięć, pamięta różne zdarzenia i rozmowy — dlatego jej teksty są bliskie ludziom, pomagają żyć.

O godz. 18 autorka „Małgośki" spotkała się z czytelnikami w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Sympatycy jej twórczości interesowali się nad czym pracuje obecnie, jakie ma plany na przyszłość.

(ib)

G.O. 1992 w 206 : 22X s. 1

# Osiecka w Białymstoku

Znana i lubiana pisarka i autorka tekstów piosenek, AGNIESZKA OSIECKA przyjeżdża do Białegostoku w środę 21 października. O godz. 15 w księgarni „Akcent" przy Rynku Kościuszki będzie podpisywała swoje najnowsze książki. Natomiast o godz. 18 Wojewódzka Biblioteka Publiczna zaprasza zainteresowanych na wieczór autorski.

(kon)

o ● o

**W REGIONIE:**

W środę 21.X., o godz. 18.00 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Ł. Górnickiego w Białymstoku odbędzie się spotkanie autorskie z Agnieszką OSIECKĄ. Na miejscu będzie można kupić jej książki oraz — oczywiście — uzyskać autograf autorki.

K. Podl. 1992 nr 201: 16-18 X s. 6

Cieszę się bardzo, że mogłam brać udział w spotkaniu z Czytelnikami w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku.
W dobie komercjalizacji kultury takie spotkania są budujące. Rodzą nadzieję, że książka i reportaż – moja miłość! – w dalszym ciągu interesują odbiorców

Krystyna Goldberga

ja tak samo
Krzysztof Kąkolewski

27. X. 1992 r.

Popieram

[illegible]

*Wojewódzka Biblioteka Publiczna*
*im. Łukasza Górnickiego*
*Oddział*
*Związku Literatów Polskich*
*w Białymstoku*

*ZAPRASZAJĄ*
*na spotkanie z cyklu*

# POLSKA SZKOŁA REPORTAŻU

*z udziałem:*

- *KRYSTYNY GOLDBERGOWEJ*
- *KRZYSZTOFA KĄKOLEWSKIEGO*
- *JANUSZA NICZYPOROWICZA*

*27 października 1992r o godz. 17⁰⁰*
*w Czytelni WBP ul. Kilińskiego 16*

Z najserdeczniejszymi podziękowaniami za miły i owocny „poranek promocyjny"

6 XI 92

Z pamięcią wspólnej "dysputy" nad szeroko rozumianą literaturą i etyką, jako antropologią humanistyczną — z uwagi: "w poszukiwaniu sensu istnienia" i "wyobraźni wyzwolonej".

1 Kopania

Ryszard Chodźko 6. XI 92

Z najlepszym słowem

Elżbieta Kozłowska-Świątkowska

6. XI 1992 r.

*Wojewódzka Biblioteka Publiczna*
*im. Łukasza Górnickiego*
*w Białymstoku*

*zaprasza*
*na prezentację podręczników*

**PROFESORA JERZEGO KOPANI**
**„W POSZUKIWANIU SENSU ISTNIENIA"**

**DOKTORA RYSZARDA CHODŹKI**
**„WYOBRAŹNIA WYZWOLONA"**

**Spotkanie prowadzi**
**ELŻBIETA KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA**
**redaktor publikacji**

*6 listopada 1992 r. o godz. 11*
*w Czytelni WBP ul. Kilińskiego 16*

K. Por. 1992 nr 236: 12 XI s. 5

96

## Moja książka nie jest nowoczesna, jest anachroniczna

# Śniąca wyobraźnia

**Z piątku na sobotę (z 6. na 7. bm.) śniły mi się nazwiska pisarzy. Skarżyły się. Mówiły cytatami.**

**Na początku, po przebudzeniu, myślałem, że zwariowałem, więc zacząłem czytać „Wyobraźnię wyzwoloną" podręcznik obowiązujący dla uczniów IV klasy LO. Zrozumiałem. Sen przyszedł po spotkaniu RYSZARDA CHODŹKI z nauczycielami, którzy korzystając z jego podręcznika będą edukować młodzież.**

**Sala była pełna. Zjechali nauczyciele z całego województwa.**

— Dlaczego w podtytule Pana książki jest napisane, że to podręcznik? — zapytał nauczyciel.

Ryszard Chodźko tłumaczył długo, jakby nie rozumiał pytania. Głos zabrała redaktorka książki.

— Młodzież jest oczytana. Ja to wiem, bo jestem edytorem. Książka może być czytana bez podpisu „podręcznik". W szkołach artystycznych bardzo sobie ją chwalą. Powinniśmy się cieszyć, że tutaj na Kresach, w Polsce „B", powstał wspaniały podręcznik.

— Kierowałem się nie odwagą, ale technologią — stwierdził Ryszard Chodźko. — Moja książka nie jest nowoczesna, jest anachroniczna. Wystarczy porównać ją z Gombrowiczem czy Witkacym.

— Tak znałem program, kiedy złożyłem swoją książkę w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Truchanowskiego nie ma w programie, ale Truchanowski musi być i będzie. To co najlepsze w szkolnych programach realizują filmowcy. Jestem po rozmowach z pięcioma profesorami, i są zaniepokojeni, bo uważają, że pozostałe podręczniki do literatury współczesnej są nudne.

— Tak, tak! Młodzież odrzuciła kategorycznie inne podręczniki — stwierdziła Elżbieta Kozłowska-Świątkowska. — Podręcznik Chrząstowskiej jest nudny a Matuszewskiego mało nowatorski.

Na sali zaszumiało.

— To, co mówię, to jest ocena młodzieży. Znam się na marketingu.

— Książka pomija wielu pisarzy — przyznał Ryszard Chodźko — ale gdyby Pan zajrzał w moje papiery, to pracuję nad pisarzami emigracyjnymi. „Wyobraźnia wyzwolona" to pierwsza część. Może powstanie druga i trzecia. Przeładowanie faktami jest fatalne. Najistotniejsza jest temperatura i kąt załamania narracji. Czy Pan tego nie czuje, gdy czyta esej o Chromańskim w mojej książce!?

Nauczyciele na sali zachowywali się niespokojnie. Być może przeraziło ich sformułowanie, że żyjemy w globalnej wiosce, o której pisał MacLuhan, i stwierdzenie, że Kafka był prorokiem totalitaryzmu.

— Kresy mają wartości iluminacyjne. Ale trzeba je rozumieć szeroko, peryferie, emigracja — to też kresy. Chromański i Truchanowski byli politycznie tępieni dlatego nie ma ich w podręcznikach.

— Ale czy Pana książka przyda się w szkole jako podręcznik?

— Jestem nauczycielem. Uczę na uniwersytecie — zripostował Ryszard Chodźko. — Gdyby był tu Gombrowicz, mocniej to by Państwu „wystukał". „Białe małżeństwo" Różewicza uczy ludzi starych szacunku wobec myślenia ludzi młodych.

Sala zrezygnowała.

— Każdy może dla każdego wystąpić o Nagrodę Nobla. — stwierdził autor „Wyobraźni wyzwolonej".

Nauczyciele zaczęli wychodzić. Wydawało się, że nie mają ochoty zgłaszać autora podręcznika do tej nagrody.

**Jerzy NACHIŁO**

## *Nowe podręczniki*

K. Por. 1992 nr 234: 8 XI s. 5

# Etyka i język polski

**W miniony piątek odbyła się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej prezentacja podręczników. Do etyki Jerzego Kopani „W poszukiwaniu sensu istnienia" i do języka polskiego Ryszarda Chodźki „Wyobraźnia wyzwolona".**

Przed spotkaniem z autorami podręczników odbyła się konferencja metodyczna, w której uczestniczyli nauczyciele szkół ponadpodstawowych z Białostocczyzny. Obecni w czytelni dyskutowali następnie na temat zawartości merytorycznej podręczników i ich przydatności w szkolnictwie. Książkę Jerzego Kopani na ogół komplementowano, pytania dotyczyły decyzji politycznych, które nie najszczęśliwiej przeciwstawiają sobie etykę i religię.

— Religia i etyka nie są sobie przeciwstawne, chociaż mogą dawać różne odpowiedzi na te same pytania. Nasza cywilizacja ma starszą tradycję niż chrześcijaństwo — powiedział Jerzy Kopania.

Wiele kontrowersji wzbudził podręcznik Ryszarda Chodźki, nauczyciele nie byli pewni czy osobista interpretacja dzieł literackich pozbawiona bagażu faktów, może być przydatna w szkole.

(jen)

# FILOZOFIA, ETYKA, LITERATURA

Nauczyciele szkół ponadpodstawowych, literaci, dziennikarze oraz uczniowie szkół średnich, zgromadzeni w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, mogli zapoznać się z nowymi podręcznikami do literatury współczesnej i etyki. Spotkanie z autorami nowych książek prowadziła poetka, a jednocześnie redaktorka nowych wydawnictw — **Elżbieta Kozłowska-Świątkowska.**

**„W poszukiwaniu sensu istnienia"** — taki tytuł nosi podręcznik do etyki napisany przez profesora **Jerzego Kopanię.** Autor, zapytany o samopoczucie wynikające z wpisania w dwubiegunowość: religia — etyka, odpowiedział:

— Etyka i religia dają odpowiedzi na te same pytania w różny sposób. Rzeczą dla mnie oczywistą jest to, że nasza cywilizacja jest cywilizacją chrześcijańską. Aczkolwiek mój podręcznik obejmuje dzieje filozofii przed chrześcijaństwem.

Podkreślono, że książka koresponduje z poziomem intelektualnym, jakim dysponuje uczeń kl. I szkoły średniej.

**„Wyobraźnia wyzwolona"** — to książka — podręcznik napisany przez doktora **Ryszarda Chodźkę,** mający spełniać rolę podręcznika do literatury współczesnej. Wzbudził on znacznie więcej kontrowersji niż poprzednia książka. Wynika to może między innymi z doboru pisarzy esejów. A i sama forma eseju może nastręczyć sporo trudności w odbiorze przekazywanych treści, zarówno uczniom jak i nauczycielom. — „Podręcznik daje możliwość spotkania się z literaturą drugiego obiegu, nie z piedestału" — powiedział doktor Ryszard Chodźko.

(gor)

Gazeta Współczesna 1992 nr 223: 17 XI s. 6

Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego
i Wydawnictwo „Łuk"
w Białymstoku
zapraszają
na wieczór autorski

# ks. Jana TWARDOWSKIEGO

z okazji wydania
nowego tomu
WIERSZY
nakładem Wydawnictwa „Łuk"



Spotkanie odbędzie się
w dniu 18 grudnia 1992 r.
o godz. 17.30
w Czytelni WBP
przy ul. Kilińskiego 16
w Białymstoku



ks. Jan Twardowski

Na pan, the spotkani

J. Twardowski

B. 18. 12. 92






INTERNATIONAL
CDA

Cieszę się, żem u WAS!!
Ale książek jest tak wiele.
I piękny!
Więc — proszę o następne
zadanie.

Wojciech Siemion

*Wojewódzka*
*Biblioteka Publiczna*
*im. Łukasza Górnickiego*
*i Wydawnictwo „ŁUK"*
*w Białymstoku*
*zapraszają*

*na wieczór literatury rosyjskiej*
*z serii Wydawnictwa „ŁUK"*

BIBLIOTEKA ROSYJSKA

*z udziałem*

## WOJCIECHA SIEMIONA

*W programie:*
*utwory*
*Michała Bułhakowa, Michała Zoszczenki,*
*Arkadiusza Awerczenki, Eugeniusza Zamiatina.*

*prelekcja*
*prof. dr. hab. Wanda Supa*
*prowadzenie*
*Waldemar Smaszcz*

*Spotkanie odbędzie się*
*12 lutego 1993 r. o godz. 17.00*
*w Czytelni WBP*
*przy ul. Kilińskiego 16*
*w Białymstoku*

## *Ksiądz Twardowski w Białymstoku*

# Poeta miłości

Mnie raczej poezja współczesna nie interesuje — mówi 18-letni Maciek. — Ale czy wiersze księdza Twardowskiego, to poezja współczesna? To po prostu poezja. To co pisują dzisiejsi poeci jest nieciekawe, wymuszone, poplątane, smutne. A w wierszach księdza Twardowskiego jest oddech, dobroć, my ludzie, normalni, tacy z autobusów, ze szkoły, z ulicy.

Biblioteka Wojewódzka dawno nie przeżyła takiego oblężenia. Na spotkanie z księdzem Twardowskim, który miał w piątek o 17.30 swój wieczór autorski z okazji wydania nowego obszernego wyboru wierszy przez wydawnictwo „Łuk", przybyło tak wielu chętnych, że zabrakło krzeseł. Zabrakło nawet miejsca w sali czytelni książek. Tłoczono się w drzwiach, na schodach. Młodzi ludzie siedzieli na podłodze.

Ksiądz Twardowski był — jak się wydaje zdumiony i jak powiedział „Kurierowi Porannemu", trochę przerażony taką ilością zebranych. Było to drugie spotkanie, pierwsze odbyło się w Liceum Katolickim.

Odpowiedział na kilka pytań. Po spotkaniu podpisywał wydanie swoich wierszy. W spotkaniu wzięli również udział autor wyboru i wstępu Waldemar Smaszcz, wydawca Krzysztof Tur, oraz Alicja Gielniewska z teatru „Wierszalin" interpretatorka jego wierszy i Monika Melcer, uczennica III LO, która śpiewała je przy wtórze gitary.

W sobotę ksiądz Twardowski miał spotkanie z czytelnikami w Domu Kultury w Łapach.

(jen)

K. Poranny 1982 nr 263: 21 XII s. 5

# Ksiądz -poeta

W piątek, 18 grudnia o godzinie 17.30 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku odbędzie się wieczór autorski księdza Jana Twardowskiego. Spotkanie z księdzem-poetą zostało zorganizowane przez WPB i Wydawnictwo „Łuk" wydawcę obszernego zbioru jego wierszy.

(jen)

K. Por. 1982 nr 258: 14 XII s. 5

K. Por. 1992 nr 266:28 XII
s. 5

*Z księdzem Janem Twardowskim, poetą rozmawia Jerzy Nachiło*

# Podzielić się wierszami



**● Ksiądz jest kapłanem i bardzo popularnym poetą, czy można to ze sobą pogodzić?**

— Nie lubię mówić, że jestem poetą, jestem księdzem, który pisze wiersze. Złożyło się, że są czytane. Tak jak opłatkiem, chcę się dzielić wierszami. Bo jest to dla mnie coś dobrego, serdecznego, co nie jest zatrute nienawiścią, złością, sporami. Wiersze wnoszą ład i harmonię. Odkażają, odtruwają tą dzisiejszą rzeczywistość. Tworzą taki idealny świat, może naiwny dla niektórych, ale poczęty z dobrej woli.

**● Czego ksiądz życzyłby nam wszystkim w nowym roku. Wierzącym i niewierzącym?**

— Nie wiem kto jest wierzący, kto niewierzący. Człowiekowi to trudno powiedzieć. Trzeba by wejść w czyjeś serce. Jaka jest nasza wiara, czy naprawdę wierzymy, wie tylko Bóg. Życzyłbym, żeby nie było złości, zacietrzewienia, tych złych rzeczy, które nas otaczają. Życzyłbym jedności i zrozumienia. Uspokojenia dla wszystkich ludzi.

**● A co ksiądz chciałby dostać w prezencie?**

— Co ja bym chciał dostać? Nie wiem, chciałbym, żeby ludzie mieli dla siebie więcej zrozumienia, dobroci...

**● Jeszcze jedno, ostatnie pytanie. Co jest w życiu człowieka najważniejsze?**

— Miłość. Miłość jest najważniejsza. Kiedy jej nie ma, to człowiek jest ubogi, kiedy nie ma miłości to wielkie nieszczęście. I nie pomoże nic. Trzeba mieć miłość, bez niej człowiek jest nieszczęśliwy.

**● Dziękuję za rozmowę.**

Recenzja

# Wiersze „Jana od Biedronki"

**Niezwykłym fenomenem jest twórczość ks. Jana Twardowskiego. W dobie ogólnego kryzysu, kiedy zalegają półki księgarskie, on jeden z nielicznych jest rozchwytywany. A nakłady książek poety w sutannie wciąż liczone są w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. I chociaż wydawałoby się że rynek księgarski jest dostatecznie nasycony tą poezją, to wydawnictwa nieustannie rywalizują o zaszczyt publikowania książek autora „Znaków ufności".**

Miłą niespodziankę koneserom poezji sprawiła na gwiazdkę Oficyna Wydawnicza „Łuk" drukując wybór utworów księdza Jana Twardowskiego pod skromną nazwą: „Wiersze". Książka w twardej, lakierowanej okładce, wydana w bibliofilskim stylu, zaczęła z miejsca topnieć na półkach księgarskich.

W czym tkwi fenomen tej poezji? — zapytuje krytyk literacki (Waldemar Smaszcz) w posłowiu. I odpowiada słowami Jerzego Zawieyskiego z „Dziennika". Cytuję: „Twardowski mówi najzwyklejszym słowem o Bogu, mówi tak jak się modli". Czyżby zatem kontrast z powszechnie dewaluującym się słowem przyciągał czytelników do tej twórczości?

Anna Kamińska w swym „Notatniku pisała: „Każdy poeta ma jakieś zadanie do spełnienia. Wówczas gdy zacznie to czynić, gdy odnajdzie swoje zadanie — natychmiast jego poezja dynamizuje się i staje się autentyczna". Wydaje się że ksiądz Twardowski odnalazł swoje zadanie, swój cel życia. Jest nim przekazywanie prawdy o Bogu w duchu miłości a nie ex cathedra, czemu daje niejednokrotnie wyraz, a w znamiennym wierszu „Wyjaśnienie" przekazuje to wprost:

„Nie przyszedłem pana nawracać
zresztą wyleciały mi z głowy wszystkie mądre kazania
jestem od dawna obdarty z błyszczenia (...)"

On pierwszy w Polsce tak zaczął pisać o Bogu i religii. Poeta swoim słowem wyrażonym w prostej, niepretensjonalnej formie, likwiduje dystans dzielący go od czytelnika. Bo ks. Twardowski jak to określił lapidarnie wspomiany krytyk „powrócił do korzeni liryki religijnej, mianowicie języka Ewangelii, kiedy autorzy nie myśleli o sztuce, lecz o prawdzie zapisywanych słów".

Ale jest jeszcze jeden aspekt tej poezji, przyciągający jak magnes. To miłość do przyrody. Urzeczony nią poeta zniewala nas miłością do natury, łamiąc niejako konwenanse liryki religijnej, gdy ośmiela się pisać: „piorun co w kościół uderzył by pszczołę ominąć". A do tego podkreślić należy humor w odniesieniu do spraw związanych z Kościołem i teologią. Tym przygarnia do siebie czytelników, nawet tych, odeszłych od wiary. Jego poezja staje się przez to bliższa sercu współczesnego człowieka.

Widzenie Boga przez pryzmat człowieka i przyrody wydaje się być poetyckim credo księdza Twardowskiego. Na podkreślenie tego warto przytoczyć samego poetę: „Zachwyca mnie otaczający nas świat. jego kolor, dźwięk, zapach. różnorodność" — pisał. A dalej: „Juliusz Słowacki w znanej strofie z Beniowskiego pisze, że Bóg jest Bogiem rozhukanych koni, a nie pełzających stworzeń. Sądzę, że jest także Bogiem chrząszczy, mrówek, biedronek i szczypawek". A kiedyś miał się wyrazić, iż chciałby być nazwanym „Janem od Biedronki". Niewątpliwie dla tych racji niedawna promocja nowej książki kapłana — poety w Bibliotece Wojewódzkiej w Białymstoku zgromadziła wielkie rzesze jego czytelników. Tak było zawsze na spotkaniach z tym niezwykłym poetą w sutannie w naszym mieście.

**Mieczysław CZAJKOWSKI**

**Jan Twardowski „Wiersze", Wyd. „Łuk", B-stok, 1993, Wybór i posłowie Waldemar Smaszcz. Opr. graficzne, Krzysztof Tur, s. 390.**

Podziękowanie za umożliwienie spotkania wokół książki „Nic jak Bóg"

oraz modlitwą) dalszych owocnych spotkań – prowadzących

ku Jedności - w Wielości Osób

– ks. Jacek Bolewski SJ. 28.03.93.




# Propozycje kulturalne

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki serdecznie zaprasza na spektakle Międzynarodowego Tygodnia Teatru. W piątek o godz. 18 na Dużej Scenie **„DOM NA GRANICY"** S. Mrożka w reż. **A. Jakimca** w wykonaniu Teatru im. J. Kupały z Mińska. W sobotę o godz. 18 również Teatr z Mińska przedstawi sztukę **J. Kupały pt. „TUTEJSI"** w reż. **N. Pinigina.** W niedzielę popremierowy spektakl **„REWIZORA" M. Gogola** w reż. **W. Rajewskiego** o godz. 18. Pierwsze dziesięć osób, które zgłoszą się do kasy biletowej po jej otwarciu, otrzymają na ten spektakl bezpłatne wejściówki. Dla najmłodszych w niedzielę na Małej Scenie, bajka muzyczna **„JACEK I PLĄCEK"** o godz. 12.30.

**A już we wtorek, 30 marca,** o godz. 19 wystąpi gościnnie **Yves Hunstad** (Belgia) we francuskojęzycznym spektaklu pt. **„TRAGEDIA KOMICZNA".**

✷ Międzynarodowy Dzień Teatru (27 bm.) uczci **Łomżyński Teatr Lalek,** (ul. Sadowa 12), zapraszając najmłodszych na godz. 10 na spektakl **„Królewskie ogórki"**... bez biletów! Po przedstawieniu zaplanowano dla milusińskich konkursy - niespodzianki, oczywiście z nagrodami. (nom)

✷ W niedzielę o godz. 11 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku przy ul. Kilińskiego odbędzie się promocja książki „Nic jak Bóg" autorstwa ks. jezuity **Jacka Bolewskiego** — redaktora naczelnego „Przeglądu Powszechnego". Po wykładzie księdza na temat „Chrześcijaństwo religią Wschodu i Zachodu" będzie można nabyć książkę, która ukazuje drogę doświadczenia religijnego na przykładzie świadectwa tzw. „postaci iluminacji". (kon)

✷ Na spotkanie z ćwiczeniami poświęcone „Medytacji chrześcijańskiej", które poprowadzi jezuita **o. Jacek Bolewski,** zapraszają Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego. Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 16 przy kościele Św. Rocha, w oratorium św. Kazimierza (ul. Dąbrowskiego 1). Wejście z tyłu budynku.

✷ **Na spotkanie z Jackiem Fedorowiczem** oraz kwartetem „Alla Bereve" zaprasza w sobotę o godz. 18, do Hotelu „Polonez" w Łomży Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży. (nom)

✷ **„Lot nad kukułczym gniazdem",** głośny, obsypany Oscarami, m.in. za rewelacyjną grę **Jacka Nicholsona,** amerykański obraz **Miloša Formana,** można będzie obejrzeć w niedzielę, 28 marca, o godz. 18 w Klubie Dobrego Filmu — Białystok, ul. Mieszka I 14, klub „Zenit". (ota)

G.W. 1993 nr 60: 26-28 III s. 5

## „Nic jak Bóg"

W białostockich księgarniach już można nabyć książkę księdza **Jacka Bolewskiego „Nie jak Bóg".** Jest to pierwsza na rynku wydawniczym pozycja polskiego autora, próbująca połączyć chrześcijańską tradycję Zachodu z religiami Wschodu.

Spotkanie z autorem odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 11 w czytelni Biblioteki Wojewódzkiej im. Ł. Górnickiego. Autor wygłosi wykład pt. **„Chrześcijaństwo religią Wschodu i Zachodu".** (masz)

K. Podl. 1993 nr 59: 25 III s. 8

## W czytelni promocja

K. Por. 1993 nr 58: 25 III s. 4

**28 marca o godz. 11.00** w Czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, odbędzie się promocja najnowszej książki księdza jezuity, **Jacka Bolewskiego pt. „Nic jak Bóg. Postacie iluminacji Wschodu i Zachodu".**

Autor jest redaktorem naczelnym „Przeglądu Powszechnego". Podczas spotkania ze swoimi czytelnikami przedstawi m.in. własne przemyślenia na temat różnych dróg doświadczenia religijnego.

Na miejscu będzie też można nabyć promowaną książkę ks. Bolewskiego.

(olp)

Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego
i Wydawnictwo „ŁUK"
w Białymstoku
zapraszają

na wieczór literatury rosyjskiej
z serii Wydawnictwa „ŁUK"

**BIBLIOTEKA ROSYJSKA**

z udziałem

## WOJCIECHA SIEMIONA

W programie:
utwory
Michała Bułhakowa, Michała Zoszczenki,
Arkadiusza Awerczenki, Eugeniusza Zamiatina.

prelekcja
prof. dr. hab. Wanda Supa
prowadzenie
Waldemar Smaszcz

Spotkanie odbędzie się
12 lutego 1993 r. o godz. 17.00
w Czytelni WBP
przy ul. Kilińskiego 16
w Białymstoku



Wojciech Siemion w Sokólskim Ośrodku Kultury

# Promocja w bibliotece

„Wieczór literatury rosyjskiej" upłynął w miłej at- dzięki gościnnemu występowi **Wojciecha Siemiona.** Ak- fragmenty utworów Bułhakowa, Zoszczenki, Awerczen- tina wywołując salwy śmiechu na widowni. Było w tacji wiele ironii i podtekstów w myśl gogolewskiego czego się śmiejecie? — Sami z siebie się śmiejecie."

ch prezentowanych tekstów opowiadała prof. dr hab. a, spotkanie prowadził recenzent literacki **Waldemar**

literatury rosyjskiej" był spotkaniem promocyjnym, u zainteresowanie miłośników literatury pięknej pub- Wydawnictwa „Łuk". Współorganizatorem wieczoru by- ódzka Biblioteka Publiczna. (b)



. Współ. 1993 nr 31/151 s. 2



Piątek w czytelni

# Rosyjski wieczór

**Atrakcją piątkowego wieczoru poświęconego literaturze rosyjskiej, który odbył się w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej był WOJCIECH SIEMION. Jego interpretacja utworów Michała Bułhakowa, Michała Zoszczenki, Arkadiusza Awerczenki i Eugeniusza Zamiatina spotkała się z więcej niż serdecznym przyjęciem słuchaczy.**

Aktor potrafił przekazać wielogłosowość tej prozy, umiejętnie podkreślił elementy groteski i prześmiewczości obecne w utworach. Okazało się raz jeszcze, że dobra literatura się nie starzeje, wiele obserwacji i stwierdzeń w niej zawartych można odnieść do naszego tu i teraz.

**Waldemar Smaszcz,** który prowadził spotkanie z literaturą rosyjską wydawaną przez wydawnictwo „Łuk", stwierdził, że dobrze się stało iż pomysł serii literatury rosyjskiej powstał właśnie w Białymstoku. Jego zdaniem dopiero teraz nadszedł czas, gdy tłumaczy się literaturę rosyjską ze względu na jej wartość artystyczną bez jakichkolwiek ideologicznych uzasadnień.

Profesor **Wanda Supa** z Fi- lii UW w Białymstoku w popularnej formie zaprezentowała sylwetki czterech autorów, którym poświęcony był wieczór. Ich biografie, i w ogólnym zarysie problematykę twórczości.

Wydaje się, że wielbiciele literatury rosyjskiej, którzy przyszli w piątek do czytelni WBP, czuli się usatysfakcjonowani, jej wielostronną prezentacją. Natomiast dla wydawnictwa „Łuk", które spotkanie współorganizowało, była to reklama serii literatury rosyjskiej (znanej lepiej w kraju niż w Białymstoku) i samego wydawnictwa, które w czasach komercjalizacji założyło sobie ambitny program wydawniczy.

(jen)

K. Por. 1993 nr 31/151 s. 5



*"Czasem tylko Żyd, jak starożytny obelisk,*
*Ten sam, co za Faraonów, przy drodze stoi*
*I odpomina wieki..."*

*Cyprian Kamil Norwid*

*Wojewódzka*
*Biblioteka Publiczna*
*im. Łukasza Górnickiego*
*w Białymstoku*

*Muzeum w Tykocinie*
*Oddział*
*Muzeum Okręgowego*
*w Białymstoku*

*zapraszają*
*na sesję literacką*

***p.t. "ODPOMINANIE WIEKÓW"***
***SCHULZ - STRYJKOWSKI - GRYNBERG***

*Białystok - Tykocin*
*23 kwietnia 1993*

Cieszę się z możliwości udziału w sesji „Odpowiadanie cieniom (Schulz - Stryjkowski - Grynberg), tak potrzebnej w naszym obecnym okresie pamięci o Shoah.

Elżbieta Feliksiak

W - Panas

23 kwietnia 1993 r.

Dziękuję za zaproszenie do udziału w sesji: Schulz - Stryjkowski - Grynberg. Żywię Państwu dalszej owocnej aktywności.

Jolanta Brach-Czainy

22 - kwietnia 1993

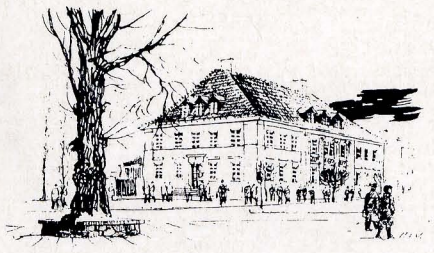

*BIAŁYSTOK*

*PROGRAM SESJI*

***WYKŁADY***

| | |
|---|---|
| ** Prof. dr.* | ***Władysława Panasa (KUL)*** ***"Bruno kabalista"*** |
| ** Prof. dr* | ***Elżbiety Feliksiak (UW)*** ***"Julian Stryjkowski - pamięć na granicy życia i śmierci"*** |
| ** Prof. dr* | ***Jolanty Brach-Czainy (UW)*** ***"Henryk Grynberg - siła braku przynależności"*** |

*Fragmenty utworów czyta*
***Paweł Korombel***

*Czytelnia WBP*
*przy ul. Kilińskiego 16 godz. 10.00*



*TYKOCIN*

*ZABYTKI KULTURY ŻYDOWSKIEJ*

*Synagoga Wielka*
*Dom Talmudyczny*

*WYSTAWY*

**** Pokój Rabina***

**** Seder Pesach*** *- z dziejów obrzędowości paschalnej Żydów polskich w XIX i XX wieku*

**** Światło w kulturze żydowskiej*** *- lichtarze, świeczniki i lampy chanukowe ze zbiorów Muzeum w Tykocinie i Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie*

**** Malarstwo Ninel Kameras - Kos***

*Wyjazd do Tykocina godz. 13.30*

Wystawa w bibliotece

# Żydzi polscy

„Żydzi polscy. Dialog losów i kultur" taki tytuł nosi wystawa w holu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku, przygotowana przez Barbarę Piechowską. Z ponad 80 książek większość pochodzi ze zbiorów naszego redakcyjnego kolegi Tomasza Wiśniewskiego, część ze zbiorów WBP, a książki dotyczące Samuela Pisara udostępniła Krystyna Konecka. Wystawa będzie eksponowana przez dwa miesiące.

W pierwszym dziale wystawy zatytułowanym **„NA WSPÓLNEJ ZIEMI"** znajdują się książki dotyczące historii Żydów polskich od XI do XX wieku, pamiętniki Adama Czerniakowa, Mary Berg, Kroniki Ringelbluma opowiadające o holocauście.

Dział drugi: **„ŻYDZI PODLASIA"** zawiera publikacje, dokumenty historyczne dotyczące historii, osadnictwa i kultury Żydów na Podlasiu. Szczególnie interesujące są Księgi pamiątkowe znanych rodów żydowskich z Podlasia, wydawane w Izraelu, oraz „Bialystoker Bilder Album" i „Bialystoker Memorial Book", mówiące o życiu Żydów białostockich, ich kulturze, o losach znanych osobistości.

Dział trzeci: **„PAMIĘĆ JEST SEKRETEM ODKUPIENIA"** poświęcony jest kulturze i sztuce Żydów polskich i świata. Znajdują się w nim albumy angielskie, francuskie, niemieckie dotyczące kultury

**Splot dziejowy losów żydowskich i polskich, ich dialogowy charakter akcentują fragmenty wierszy Henryka Grynberga i C. K. Norwida.** (jen)

Kurier Poranny nr 78
26. IV. 1993

# Odpominanie wieków

Kontynuacją trwających obchodów 50. rocznicy zagłady Żydów polskich będzie sesja literacka pt. **„Odpominanie wieków. Schulz — Stryjkowski — Grynberg"**, zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Białymstoku oraz Muzeum w Tykocinie (oddział Muzeum Okręgowego). Sesja rozpocznie się w dniu 23 bm. (piątek) o godz. 10 w czytelni WBP, a na jej program złożą się trzy wykłady: „Bruno kabalista" prof. dr. **Władysława Panasa** z KUL-u, „Julian Stryjkowski — pamięć na granicy życia i śmierci" prof. dr **Elżbiety Feliksiak** z UW oraz „Henryk Grynberg" — siła braku przynależności" prof. dr **Jolanty Brach-Czainy** z UW. Fragmenty utworów pisarzy będzie czytał aktor **Paweł Korombel.**

Uzupełnieniem sesji jest wystawa „Żydzi polscy — dialog losów i kultur", obejmująca działy: „Na wspólnej ziemi", „Żydzi Podlasia" oraz „Pamięć jest sekretem odkupienia". Większość materiałów pochodzi ze zbiorów prywatnych **Tomasza Wiśniewskiego.**

O godz. 13.30 przewidziany jest wyjazd do Tykocina, gdzie uczestnicy sesji zwiedzą Synagogę Wielką i Dom Talmudyczny oraz kilka wystaw związanych z tradycjami i współczesnością kultury żydowskiej. (kon)

Gazeta Współczesna
21. IV. 1993

# AUTOPORTRETY LITERACKIE

## – jeszcze raz

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego przez kilka lat prowadziła cykl **„Autoportrety literackie"**, uwieńczony wydawnictwem **„Zbliżenia. Portrety białostockich pisarzy"**. W książce zabrakło wiele znaczących nazwisk, co wiąże się często z czysto przypadkową nieobecnością niektórych twórców w cyklu „Autoportretów".

**We czwartek, 18 lutego o godz. 17 w Sokólskim Domu Kultury Wojewódzka Biblioteka Publiczna inauguruje jego II edycję.** Do udziału w wieczorze inauguracyjnym zaprosiliśmy krytyka literackiego **Waldemara Smaszcza**, który omówi życie literackie Białostocczyzny i **Pawła Szymańskiego** — aktora, który zaprezentuje recital poezji śpiewanej białostockich pisarzy i poetów żyjących i tworzących w naszym regionie. (ota)

GP, 17.02.1993

# krótko...

### Koncerty dla czytelników

Filie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Gornickiego w Białymstoku zapraszają na koncert kolęd i poezji religijnej (m.in. wiersze J. Twardowskiego), w wykonaniu młodzieży białostockich szkół średnich.

Świąteczne koncerty odbędą się:

20 stycznia o godz. 12.00 w bibliotece przy ul. Piastowskiej 11 A.

21 stycznia o godz. 16.30 w bibliotece przy ul. Witosa 34 i tego samego dnia o godz. 18.00 — filia przy ul. Skłodowskiej-Curie 15.

22 stycznia o godz. 13.00 w filii przy ul. Ciepłej 15 i o godz. 17.00 — przy ul. Gajowej 73. (olp)

**W kręgu opowieści**

Telefon 984

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Oddział Wojewódzki oraz Fundacja „Białystok Zdrowe Miasto" informuje, że 20 stycznia (środa) w godz. 13—15 przy **Informacyjnym Telefonie Inwalidzkim 984** dyżurować będzie **Sławomir Kakareko** — starszy inspektor Wojewódzkiego Ośrodka ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Białymstoku, który odpowiadać będzie na pytania inwalidów na temat: „Bariery architektoniczne i ich usuwanie".

Zainteresowani tym problemem mogą także zgłaszać swoje uwagi bezpośrednio w Biurze Oddziału ul. Św. Rocha 3 pok. 123 lub telefonicznie: 984 i 231-35 (poniedziałki, wtorki i czwartki 9—13) oraz w biurze Fundacji „Zdrowe Miasto", ul. Warszawska 23, tel. 320-240 lub bezpośrednio w godz. 10—14. (sk)

**Bal dobroczynny**

Kurier Poranny nr 12. 19.I. 1993

### „AUTOPORTRETY" W BIBLIOTECE

Już od kilku lat Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Białymstoku prowadzi cykl pt. „Autoportrety literackie". Są to spotkania prezentujące twórczość ludzi pióra, wywodzących się z naszego regionu.

18 lutego o godz. 17.00 w Sokólskim Ośrodku Kultury odbędzie się wieczór inaugurujący II edycję cyklu „Autoportretów...". Spotkanie poprowadzi krytyk, Waldemar Smaszcz, który omówi życie literackie Białostocczyzny. Wieczór urozmaici recital poezji śpiewanej w wykonaniu aktora Pawła Stymańskiego. (olp)

**KONKURS**

Kurier Poranny nr 33. 17.II. 1993



KRONIKA Kulturalna

# Literaci w Sokólce

Brak prasy literackiej, czy społeczno-kulturalnej zainteresowanej sprawami literatury powoduje, że bardzo mało wiemy o literaturze regionalnej. A z kolei milczenie wokół literatury nie sprzyja rozwojowi współczesnego zainteresowania dorobkiem miejscowych twórców. Bardzo dobrze zorganizowani są twórcy, piszący w języku białoruskim. Dbają o swoje tradycje. Zazdrościć można temu środowisku ciągłości. Wszystkie ich inicjatywy są żywe do dziś. Odbywają się seminaria, ukazuja się kolejne almanachy i indywidualne książki. Kilku z członków tej grupy literackiej należy dziśiaj o uznanych pisarzy. Mniejszość ze swojej natury jest bardziej interesująca. Duże zasługi ma urodzony w Krynkach, niesłychanie kontrowersyjny Sokrat Janowicz. Jego żywiołowa działalność poparta atutem egzotyki sprawiła, że o literaturze białoruskiej tworzonej na białostocczyźnie jest głośno w kraju i poza granicami.

Biblioteka Wojewódzka im. Łukasza Górnickiego podjęła próbę zaprezentowania niektórych pisarzy w głośny cyklu "Autoportrety literackie". Sokółka podobnio nieprzypadkowo ma przyjemność gościć u siebie raz w miesiącu wybranych przedstawicieli spośród naszych literatów. Spotkania autorskie cieszą się niesłychaną sympatią wśród iejscowej inteligencji. Blasku dodają im aktorzy śpiewający, bądź recytujący wybrane fragmenty reprezentowanej literatury. **18 lutego** odbyła się **impreza inauguracyjna**. Pomimo konkurencji "tłustego czwartku" kawiarnia "Lira" była przepełniona. Osoby przybyłe na zaproszenie Biblioteki-Publicznej i Sokólskiego Ośrodka Kultury w bardzo serdecznej atmosterze (jaką może stworzyć widownia dobrze "wyrobiona") przyjęli gości przybyłych z województwa. Niezapomniane wrażenie pozostawił po sobie aktor Białostockiego Teatru Lalek p. Paweł Szymański, śpiewający poezję nieżyjącego już Wiesława Kazaneckiego. Wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali od Dyrektora Wydziału Wojewódzkiego Kultury p. Bila Jaruzelskiego dwie książki. Impreza jest sponsorowana przez Bibliotekę Wojewódzką. Szczególnego klimatu dodaje spotkaniom osoba p. Waldemara Smaszcza krytyka literackiego, mieszkajacego w Białymstoku, wyjątkowo uwrażliwionego na związek literatury współczesnej z tradycją polskiej literatury, na uniwersalne i patriotyczne jej wartości, wyrastające z chrześcijańskiego i narodowego dziedzictwa.

Następne spotkanie odbyło się **11.03. z p. Mieczysławem Czajkowskim** - poetą i pisarzem też zwiazanym z naszym regionem. Opowieści p. Czajkowskiego były przeplatane recitalem poetycko-muzycznym w wykonaniu uczniów białostockich szkół średnich.

Natomiast impreza z **29.04.** poświęcona była **prezentowaniu twórczości Mikołaja Samojlika**, pisarza i poety, mieszkającego w Dąbrowie Białostockiej, który znany jest w warszawskim środowisku literackim. Opowiadania autora czytał Wojciech Siemion, zdobywając swoją interpretacją sympatię publiczności.

Imprezy cieszą się zainteresowaniem wsród ludzi, dla których kultura jest ważna.

LUCYNA SZEBIOTKO

„Gazeta Sokólska NOWA" nr 9 maj 1993

Ogromne dzięki za zaproszenie do Białegostoku. Wspaniałe spotkanie, przemiła atmosfera, świetna organizacja. Dzięki raz jeszcze i do zobaczenia!

Ryszard Kapuściński

Białystok 18 maja 1993

tykę. (ota) G.W. 1993 nr 96:19 V s. 3

**SPOTKANIE Z RYSZARDEM KAPUŚCIŃSKIM**

Dziś, 19 maja o godz. 18 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku rozpocznie się wieczór autorski znanego reportera i pisarza, autora m.in. ostatnio wydanego „Imperium" — **Ryszarda Kapuścińskiego.** Spotkanie, którego współorganizatorem — w ramach cyklu Polska Szkoła Reportażu — jest białostocki Oddział Związku Literatów Polskich, poprowadzi **Janusz Niczyporowicz.** (kon)

**SPOTKANIE Z KAPUŚCIŃSKIM**

W środę 19 maja o godzinie 18 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku im. Ł. Górnickiego odbędzie się spotkanie autorskie Ryszarda Kapuścińskiego. Spotkanie będzie prowadził Janusz Niczyporowicz.

(jen)

Kurier Por. 1993 nr 93:17 V s. 3

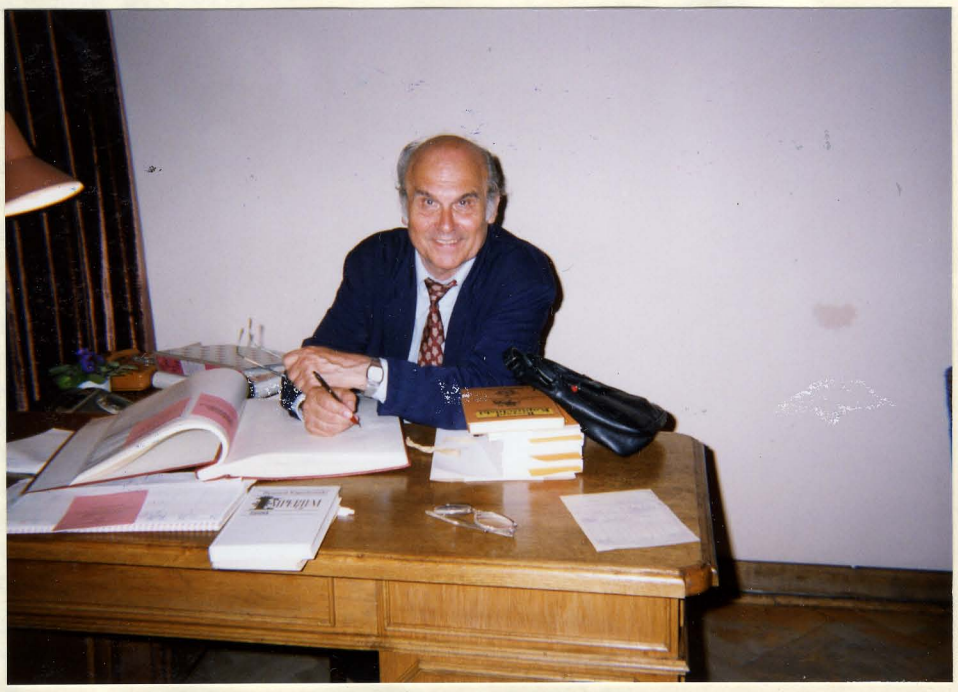

Ryszard Kapuściński

# POLSKA SZKOŁA REPORTAŻU

19 maja 1993 r o godz. 18[00]

*w Czytelni WBP ul. Kilińskiego 16*

*Wojewódzka Biblioteka Publiczna*
*im. Łukasza Górnickiego*
*w Białymstoku*

*Oddział*
*Związku Literatów Polskich*
*w Białymstoku*

*ZAPRASZAJĄ*
*na wieczór autorski*

RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO

spotkanie prowadzi
Janusz Niczyporowicz



Janusza Niczyporowicz Ryszard Kapuściński



Ryszard Kapuściński

## Ryszard Kapuściński w Białymstoku

# Diagnoza nieoptymistyczna

**W kolejnym spotkaniu z cyklu Polska Szkoła Reportażu w Wojewódzkiej Bibliotece im.Łukasza Górnickiego gościł najznakomitszy polski reporter — Ryszard Kapuściński, autor wielu głośnych książek, m.in.*Cesarza*, *Szachinszacha* i ostatnio *Imperium*. Tej ostatniej poświęcone było spotkanie.**

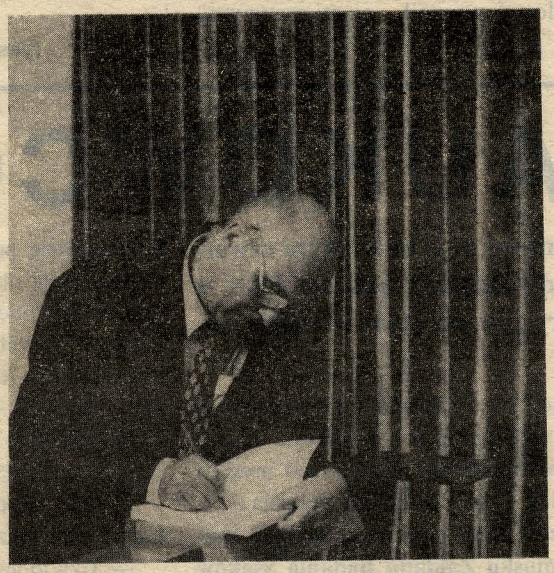

Materiały Kapuściński zbierał przez dobrych kilkanaście lat. W tym czasie przejechał po Związku Radzieckim kilkadziesiąt tysięcy kilometrów. Był wszędzie — na Syberii, w Republikach Azjatyckich,na dalekiej północy i wschodzie. Chyba nie ma miejsca w byłym imperium, gdzie Kapuściński nie postawił swojej nogi.

Był naocznym świadkiem powolnego rozpadu i w końcu upadku sowieckiego imperium.Wszystko to widział w innym wymiarze — nie tak, jak widzą to zachodni politolodzy z perspektywy uniwersytetu w Berkeley czy Yale.

Obserwował zmierzch tej potęgi przez pozornie drobne wycinki z życia sowieckiego człowieka, przez jego codzienne kłopoty i problemy. Tysiące tych obserwacji złożyły się na przerażający obraz największego państwa totalitarnego na świecie.

Głównym wątkiem spotkania był problem **co dalej z imperium, czy imperium upadło ostatecznie i nieodwołalnie?**

Diagnoza Kapuścińskiego nie jest tutaj optymistyczna. Jego zdaniem obecna sytuacja w krajach byłego Związku Radzieckiego jest wyłącznie **przejściowa**.Kraj ten znajduje się obecnie w fazie bardzo ostrego kryzysu politycznego i gospodarczego.Nie jest to novum w tysiącletniej historii tego potężnego kraju.W poprzednich stuleciach Rosja niejednokrotnie znajdowała się w podobnej sytuacji,ale jak dotąd zawsze odzyskiwała swoją imperialną potęgę.Kapuściński nie widzi powodów, aby tym razem miało być inaczej.

Jest to także wytłumaczeniem, dlaczego obecne — pozornie bardzo rewolucyjne zmiany — obeszły się w zasadzie bez rozlewu krwi, jak miało to miejsce podczas Rewolucji Październikowej. Obecna zmiana — o ile o takowej można mówić —nie ma charakteru klasowego,jak miało to miejsce w 1917 roku.

W poszczególnych byłych republikach dawnego ZSRR władzę sprawują ci sami ludzie,co kilka lat temu — czyli najczęściej dawni pierwsi sekretarze byłej partii komunistycznej,przeobleczeni w rzeczników **interesu narodowego**.

Interes władzy nie został zatem w jakimkolwiek stopniu naruszony — wszystkie najważniejsze instytucje w państwie pozostały nadal w tych samych rękach.

Idee mocarstwowe są w Rosji tak silnie zakorzenione, że w zasadzie można powiedzieć,że każdy rosyjski polityk ma je w genech.

Zdaniem Kapuścińskiego po opanowaniu kryzysu gospodarczego i politycznego — co może trwać 25 czy 50 lat — nastąpi zwrot ku myśleniu imperialnemu.

Główni aktorzy dzisiejszej sceny politycznej wcale się z tym nie kryją.Takie kraje jak **Litwa, Białoruś** czy **Ukraina** uznają za swoją wyłączną strefę wpływów, a kraje Europy Wschodniej za strefę swoich ograniczonych wpływów,z tym zaznaczeniem, że nie bardzo możliwych **obecnie** do realizacji,ale jak będzie w przyszłości?

Jest to bardzo ważne pytanie także dla Polski.

Liczni słuchacze pytali Kapuścińskiego o jego najbliższe plany.

W przyszłym roku zamierza się udać do Afryki i napisać kolejną ksiażkę o tym najbiedniejszym, a jednocześnie najbardziej zaludnionym kontynencie świata. Zdaniem Kapuścińskiego problemy krajów tej części świata staną się problemami całej ludzkości. Niesie to za sobą trudne do przewidzenia dzisiaj konsekwencje

**MICHAŁ KOŚĆ**

Gazeta Współczesna nr 99. 24.V.1993

# Imperia upadają i chwała im za to

**— Najpierw „Cesarz", potem „Szachinszach" i wreszcie „Imperium" — kolejny dokument o upadku państwa totalitarnego. Czy w przypadku ZSRR można było przewidzieć wydarzenia a pan, jako reporter, po prostu czekał aż owo imperium runie?**

— Zacznijmy od tego, że ja większość swego życia zawodowego poświęciłem obserwacji stawania się historii drugiej połowy dwudziestego wieku. I to stawanie się historii, narodziny trzeciego świata i w ogóle narodziny nowego świata, szalenie mnie pasjonowało. Zdawałem sobie sprawę z tego, że przestaje istnieć mapa starego świata i powstaje na moich oczach mapa nowego. Byłem więc świadkiem rzeczy niezwykłych i zacząłem się fascynować zarysami tej nowej mapy. I oto okazało się, że w połowie wieku dwudziestego świat pełen jest różnych anachronicznych form ustrojowych i ich przemina w formy nowe jest właśnie tym, co mnie najbardziej interesuje. Ja byłem świadom tego, że tak jak przeżywa się formuła państwa narodowego, stworzona w ubiegłym wieku, tak przeżywa się formuła państwa imperialnego. My wchodząc w dwudziesty pierwszy wiek będziemy świadkami narodzin zupełnie nowej koncepcji państwowej, nowego systemu politycznego. Moim zdaniem będą to nowe układy regionalne. Będzie się kończyć tradycyjne państwo narodowe, a przykładem właśnie takiego nowego układu regionalnego jest Europa Zachodnia oraz — moim zdaniem — ZSRR po pierwszym etapie dezintegracji. W chwili obecnej następuje kolejny jej etap. Rozpad federacji rosyjskiej. I będą się tworzyć nowe regiony. Myślę, że będzie to dotyczyć również Europy Środkowej. Przykładem tworzenia się Europy regionów jest dramatyczny i krawy rozpad Jugosławii i pokojowy rozpad Czechosłowacji. Być może nawet dojdzie do tego, że będzie powstawał świat regionów. A mnie fascynuje to w jaki sposób dokonuje się degradacja i rozpad tych starych struktur związanych z poprzednią epoką świata i jaka będzie nowa konfiguracja. Pyta pan dlaczego zainteresowałem się akurat Etiopią, Iranem czy ZSRR. Otóż byłem świadkiem wydarzeń w tych krajach. Te rewolucje interesowały wszystkich. A ja, pracując dla różnych agencji czy redakcji, mogłem odpowiedzieć niejako na zamówienie społeczne. Opisywałem to, co widziałem. Wszyscy w tej chwili fascynujemy się tym, że koniec dwudziestego wieku jest końcem pewnych struktur i układów politycznych. Prawdopodobnie przyszły wiek będzie początkiem zupełnie nowej ery, nowej konfiguracji świata.

**— Ale czy ten nowy świat, świat małych państewek — regionów ma rację bytu wobec choćby dążenia Europy do stworzenia państwa — kontynentu?**

— Musimy patrzeć na proces historyczny jako na obiektywnie działającą siłę. Historia współczesności jest procesem sprzecznych ze sobą sił. Jedna to siła integracji, wspólnego rynku, wspólnej komunikacji, pieniądza, telewizji. Jednocześnie mamy do czynienia z procesem dezintegracji, a więc tworzenia się małych regionów i państw. Opowiem dygresję. Otóż gmach ONZ w Nowym Jorku w chwili, gdy został wybudowany, obliczony był na pomieszczenie biur zaledwie około czterdziestu państw. Wyobraźnia polityków w połowie lat czterdziestych zakładała, że w optymalnym wariancie będzie właśnie tyle państw na świecie. Dzisiaj w organizacji tej jest sto osiemdziesiąt państw, a można przewidzieć, że do końca wieku będzie ponad dwieście. Identyfikacja człowieka, danej społeczności, plemienia, grupy narodowościowej czy religijnej dokonuje się dzisiaj poprzez formę istnienia państwowego. I każda najmniejsza społeczność czy plemienność chce mieć swoje państwo. Wobec tego mamy do czynienia z tymi dwoma sprzecznymi procesami. Procesem integracji globalnej i procesem globalnej dezintegracji.

Moja teoria jest taka, że tendencja do tworzenia się nowych państw, a Jugosławia jest tego najlepszym przykładem, jest tendencją do kryzysu państwa narodowego czy w przypadku imperium państwa wielonarodowego. I ten kryzys musi nastąpić. A więc owe państwa muszą się rozpaść. Po to, aby na miejsce jednego państwa, mogło powstać kilka czy kilkanaście, które potem, na wyższym etapie, będą się integrować na zasadzie federalnej i regionalnej. Czyli nastąpi inny szczebel integracji, bardziej demokratyczny. Albowiem klasycznym przykładem struktury państwa imperialnego jest — a było tak w przypadku Etipii, Iranu i ZSRR — dominacja jednego narodu i podporządkowanie kolonialne innych narodowości. Persom podporządkowani byli Azerbejdżanie, Arabowie, Beludże, w Etipii dominowali Amhara, a podporządkowani byli Tigre, Oromo, w ZSRR dominowali Rosjanie. To się skończyło. I dopiero w przyszłymwieku nastąpi integracja na zasadzie równościowej. Moim zdaniem proces, który dzieje się obecnie, a więc rozpad państwa wielonarodowego, który tak niepokoi Amerykanów, jest dla mnie procesem bardzo pozytywnym. Rosja musi się rozpaść jako federacja, aby na bardziej demokratycznych zasadach mogła utworzyć nowy typ integracji.

**— Jak będzie się odbywał ten rozpad? Czy można przewidzieć scenariusze?**

Każde zajwisko globalne może mieć wyjątki. Dlatego musimy być ostrożni we wszystkich uogólnieniach. Ale możemy sobie pozwolić na pewną śmiałość. Polega ona na tym, że mamy do czynienia ze zjawiskiem bardzo interesującym we współczesnym świecie, a mianowicie ze zjawiskiem tak zwanych aksamitnych rewolucji, które zostały kiedyś nazwane rewolucjami niedokończonymi. Są to rewolucje bezkrwawe. Do tej pory znaliśmy zupełnie inny typ rewolucji. Jedna klasa, która obejmowała władzę, rozstrzeliwała klasę, od której władzę przejęła. W rewolucjach aksamitnych przejęcie władzy następuje pokojowo, a sama walka ma charakter polityczny. Politycy kłócą się, spierają, wyzywają, obrażają, oczerniają, ale nie zabijają się. Nie ma plutonów egzekucyjnych, nie ma szafotów. Jest to bezsprzecznie zwycięstwo humanizmu. Oczywiście przykro jest być oczernionym, zelżonym czy obrażonym, ale lepsze to niż dostać kulę w łeb. I to jest optymistyczne. Znaczy, że świat wszedł w fazę bardzo głębokiej rewolucji, która ma nie tylko charakter polityczny, ale przed wszystkim cywilizacyjny.

**— Czy świat potrzebuje teraz nowej ideologii?**

— Ideologią, która zastępuje w tej chwili inne, jest niestety nacjonalizm. To znaczy, że na miejsce nazizmu i komunizmu, a więc dwóch wielkich totalitarnych ideologii, wkracza ideologia równie niebezpieczna, posiadająca dwie cechy: irracjonalizm i nienawiść do obcego. Żyjemy w świecie sprzeczności i ta ideologia znowu stoi w opozycji do idei kompromisu. Ale właśnie na tym polega istota współczesnego świata. Jednej idei będzie się przeciwstawiać inna.

**— A jak to się ma do wyższego etapu integracji regionów? Czy nacjonalizm nie prowadzi do izolacji?**

— Nie. Dlatego, że jest różnica między psychologią jednostki a psychologią społeczną. W wypadku jednostki możemy szybko stwierdzić, że idziemy złą drogą, a w przypadku społeczeństw ten proces uświadamiania sobie popełnionego błędu jest bardzo wydłużony. Mędrcy i prorocy dosyć szybko mogą narodowi powiedzieć, że zmierza złą drogą, ale mówi to jednostka. Natomiast społeczeństwo musi przejść złą drogę, aby uświadomić sobie swój błąd. Weźmy rok 1989 w Polsce. Ludzie doświadczeni wiedzieli, że likwidacja komunizmu nie oznacza automatycznie wejścia do raju. Natomiast w społeczeństwie było wielkie oczekiwanie. Oto kończy się komunizm i zaraz będzie dobrobyt. A tak przecież być nie może i długo jeszcze nie będzie. Ale dobrobyt po biedzie jest procesem. O tym wiedzą jednostki, natomiast społeczeństwa muszą przejść przez okres frustracji i zniechęcenia.

**— Czy małe państwa mają szansę we współczesnym świecie?**

— Moim zdaniem nie mają i dlatego będą szukały możliwości integrowania się w większe zespoły ekonomiczne, polityczne, handlowe, żeby w ogóle zaistnieć. Ale to musi być proces dobrowolny. Dzisiaj proces łączenia narzucony krwią i żelazem nie ma racji bytu. Przykładem jest imperium rosyjskie, Jugosławia.

**— Ale frustracja spowodowana załamaniem się oczekiwań może wyprowadzić tłumy na ulice.**

— Nie sądzę. Myślę, że polskie społeczeństwo, a także ludy byłego ZSRR muszą sobie uświadomić, że w historii nie ma drogi na skróty. Przykładem jest przecież spadająca krzywa strajkowa w Polsce.

**— Patrząc na Rosję w świetle historii, zawsze postrzegamy ją jako imperium. Najpierw carowie, potem Lenin, Stalin, kolejni sekretarze. Rosja potrzebowała zawsze wodza. Czy nie sądzi pan, że imperialne tęsknoty wcześniej czy później znowu odżyją?**

— Tak, Rosjanie nie pogodzili się z upadkiem ZSRR. To był dla nich szok, tragedia. I po tym okresie dezintegracji oni ponownie myślą o odtworzeniu dawnego imperium. Może pod inną nazwą, ale myśląc o imperialnym wymiarze swego państwa. Musimy sobie uświadomić, że rosyjskość była rozumiana przez Rosjan jako imperialność. To znaczy oni nie wyobrażają sobie Rosji, która nie byłaby imperium. Wynika to z tego, że Rosja jako taka, jako państwo, nigdy nie istniała. Najpierw było księstwo moskiewskie, które rozrosło się drogą ekspansji i podboju w wielkie imperium. I teraz, po rozpadzie ZSRR, bezpośredniego spadkobiercy państwa utworzonego drogą podbojów, to powrót do czego? Przecież nawet sama federacja rosyjska to ponad trzydzieści autonomicznych republik i wprawdzie ludność nierosyjska zajmuje tylko dwadzieścia procent terytorium, ale przyrasta pięciokrotnie szybciej. Kurczy się zasięg języka rosyjskiego. Co to oznacza? Otóż może nastąpić powrót do nowej formy księstwa moskiewskiego. A zatem kryzys świadomości, frustracja, regres kulturowy.

**— A więc dokąd zmierza Rosja?**

— Myślę, że będzie to państwo jeszcze przez długi czas w stanie głębokiego kryzysu i wejdzie w tak zwany okres wielkiej smuty. Ten stan anarchii jest w Rosji już znany, a współczesna smuta może potrwać nawet do początku przyszłego wieku.

**— Może jednak dyktatura?**

— Nie sądzę. W Rosji nie ma ku temu koniecznych instrumentów. Wszystkie instytucje dotknięte są rozkładem. Gorbaczow ogłaszał dekrety, których nikt nie wykonywał. To samo Jelcyn. Może ogłosić, że będzie dyktatorem, ale to tylko wzbudzi w Rosji wielki śmiech. Dyktatura to — paradoksalne — ale jednak współdziałanie. Jeśli absolutnie całe społeczeństwo odmówi takiego współdziałania, to trudno mówić o jakiejkolwiek dyktaturze. Jest to nowe spojrzenie na totalitaryzm. Nie można bowiem zniewolić całego narodu. Przynajmniej jego część musi współpracować. Dyktatura, która nie ma oparcia społecznego, nie może istnieć.

**— Po przeczytaniu „Imperium" osobiście odczuwałem pewien niedosyt. Czy opisanie upadku ZSRR nie było zadaniem karkołomnym?**

— Napisanie książki o upadku jakiegokolwiek imperium, która powodowałaby absolutne zaspokojenie jest po prostu niemożliwe. Ja podejmuję się prób przybliżenia. I myślę, że powstanie innej książki jest nierealne, bo przerasta ludzkie możliwości. Są bowiem fenomeny niemożliwe do opisania. Nie chciałem odpowiadać na wielkie pytania.

**— Co w najbliższych planach?**

— Książka o Afryce. Jest to kontynent, który w odróżnieniu od innych zajduje się w wielkim odwrocie cywilizacyjnym, w zapaści. I chcę zwrócić na ten fakt uwagę oraz spróbować znaleźć odpowiedź na pytanie dlaczego tak się stało. Potem chcę napisać książkę o Pińsku, miasteczku mojej młodości, które już nie istnieje. Myślę, że będzie to bardzo osobista i literacka książka, opisująca świat, który zniknął.

**— Dziękuję za rozmowę.**



RYSZARD KAPUŚCIŃSKI - wybitny reporter, pisarz. Autor szeregu książek. Wydał m.in.: „Busz po polsku", „Kirgiz schodzi z konia", „Chrystus z karabinem na ramieniu", „Wojna futbolowa", „Gdyby cała Afryka", „Cesarz", „Szachinszach", „Imperium". Jego twórczość tłumaczona była na wiele języków. Dwukrotnie kandydował do Literackiej Nagrody Nobla.

**Rozmawiał**
**JANUSZ NICZYPOROWICZ**
**fot.: A. Jałosiński**

**Spotkanie autorskie z Ryszardem Kapuścińskim odbędzie się 19 maja o godz. 18 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku.**

*P.S. Tytuł rozmowy zaczerpnęliśmy z wiersza Czesława Miłosza „Epitafium" z tomu „Kroniki".*

„Gazeta Współczesna" nr 93 14-15-16.05.1993

# Imperium tkwi w głowach

**Ryszard Kapuściński uważa, że mówienie o upadku imperium moskiewskiego jest zdecydowanie przedwczesne. Chociaż dziś przechodzi ono ostry kryzys, to nadal tkwi w stanie niemal nie naruszonym w głowach moskiewskich polityków i zwykłych Rosjan.**

Swój pogląd na procesy, które dokonują się na obszarze byłego ZSRR, Kapuściński przedstawił na spotkaniu zorganizowanym w ubiegłym tygodniu przez Wojewódzką Bibliotekę w Białymstoku i miejscowy oddział Związku Literatów Polskich.

Spotkanie odbyło się w związku z ukazaniem się książki "Imperium", która jest reportażem z wielomiesięcznych podróży po odległych prowincjach ZSRR. Kapuściński, w przeciwieństwie do wielu piszących dziś o tym kraju, programowo omija Moskwę, a jedzie tam, gdzie inni nie docierają. Podróż do regionów leżących na peryferiach dawnego ZSRR była niezwykle uciążliwa ze względu na brak dróg, niepewne połączenia lotnicze, wreszcie z powodu ogólnego bałaganu i bezwładu tamtejszych instytucji publicznych. Kapuściński, który dobrze zna prowincję południowoamerykańską, afrykańską, irańską, powiada, iż uciążliwość podróżowania po byłym ZSRR jest największa.

Książkę, która jest efektem tych podróży, można określić mianem reportażu refleksyjnego. Poczynione na postsowieckiej prowincji spostrzeżenia autor wyjaśnia powołując się na relacje innych podróżników, odwołując się do historii i literatury rosyjskiej. Łączy relację z refleksją, podobnie jak to robił markiz de Custine, którego "Listy z Rosji" z roku 1839 otworzyły światu oczy na to, co dzieje się w imperium carów.

## Postsowiecka klasa

Kapuściński nie przedstawił jednak w książce swojego generalnego poglądu na istotę przemian dokonujących się w byłym ZSRR. Uczynił to natomiast na spotkaniu w białostockiej bibliotece. Jego wykład był więc rodzajem uzupełnienia, czy też posłowia do "Imperium".

Zdaniem tego cenionego na świecie reportażysty, kluczem do zrozumienia wydarzeń w byłym ZSRR jest uświadomienie sobie faktu, iż rządząca tam przez ostatnie dziesięciolecia klasa społeczna liczyła 24 mln ludzi. Składała się na nią biurokracja partyjna, rządowa, wojskowa oraz KGB. W komunistycznym państwie bywało, że biurokracja konkurowała ze sobą; po likwidacji ZSRR - skonsolidowała się w obronie swojej uprzywilejowanej pozycji. Aby uświadomić sobie, jaka to siła, warto przypomnieć, że klasa feudałów stanowiła mniej niż jeden procent, burżuazja w XIX-wiecznej Europie - ok.4 proc., natomiast postsowiecka klasa rządząca stanowi 10 proc. ogółu mieszkańców.

## Koniunkturalni patrioci

W tej chwili biurokracja robi wszystko, by nie stracić swej pozycji. Ratując siebie, głosi hasła narodowej niepodległości. I tu wymownym jest fakt, że z reguły pierwsi sekretarze komitetów republikańskich KPZR zostali prezydentami republik. Tak jest w przypadku Krawczuka, Nazarbajewa, Karimowa i kilku innych. Za nimi stoi cała postsowiecka klasa rządząca w republikach, która oczywiście zrozumiała, że komunizm już nie powróci, stara się więc zagarnąć jak najwięcej z tego majątku, jaki został po ZSRR. Celem jej jest zachowanie dominującej pozycji, a hasła narodowej niepodległości są sposobem, jeśli nie jedynie taktycznym wybiegiem.

## "Prostranstwo" zamiast ZSRR

Dlatego w Moskwie oddzielenia się republik nie traktuje się całkiem serio. Co więcej nie tylko politycy,ale przeciętni Rosjanie nadal myślą w kategoriach imperialnych, mają niejako imperium w głowie. I nie widać oznak, by zaczynało się to zmieniać, by ludzie, myśląc o państwie, gotowi byli zrezygnować z mocarstwowości na rzecz ładu, w którym nieco lepiej żyłoby się zwykłym ludziom.

Jeśli jednak dezintegracja imperium się pogłębia, to dzieje się tak na skutek bałaganu, który jest efektem walki o władzę. Czytając doniesienia prasowe, nie powinniśmy traktować poważnie argumentów różnych frakcji. W gruncie rzeczy bowiem chodzi im o czystą władzę, a walczą o nią metodami bolszewickimi: kto kogo. Przegrany nie może liczyć na żadne względy; zwycięzca bierze wszystko. Tak więc nie można tu mówić nawet o początkach tworzenia się systemu demokratycznego, którego podstawą są przecież kompromisy.

Kapuściński w tej chwili zauważa w Moskwie trzy główne grupy walczące o niepodzielną władzę: pierwszą określa jako prezydencko-rządową z Jelcynem na czele, druga reprezentuje kompleks militarno-przemysłowy a główną postacią jest w niej Arkadiusz Wolski, trzecia to gosudarstwiennicy (co da się przetłumaczyć jako "państwowcy", ale w rozumieniu rosyjskim, gdzie człowiek był zawsze własnością państwa), przywódcą tej grupy jest wiceprezydent Aleksander Ruckoj. Wszystkie te frakcje są ze swej natury nie demokratyczne, ale najgorszą, z naszego punktu widzenia, wydaje się być ta trzecia.

Tak więc niezależnie od tego, kto w Moskwie zwycięży, na demokrację w Rosji się nie zanosi. Trudno też dziś przewidzieć, czy rozpad imperium, który w tej chwili jest w dużej mierze bardziej formalny niż rzeczywisty, będzie postępował, czy też przeważać zaczną procesy integracyjne. Jedno jest pewne, że Rosjanie nie pogodzili się z utratą republik, a już rzeczywiste oddzielenie się Ukrainy jest dla nich nie do pomyślenia. Kraj ten bowiem traktują jako nieodłączną część Rosji i wydaje im się, że bez niej straciliby swoją narodową tożsamość, nie mówiąc już o tym, że państwo rosyjskie nie mogłoby już marzyć o odbudowie mocarstwowości.

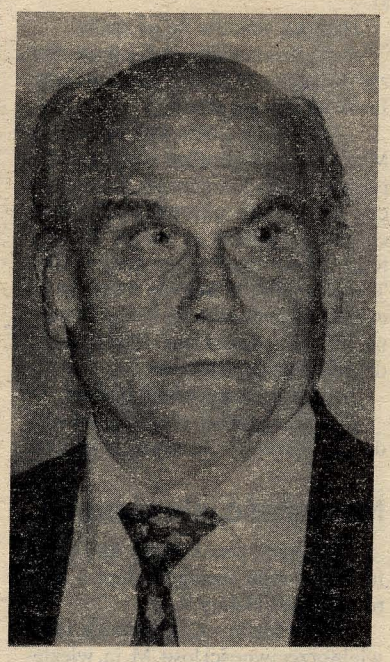

Moskiewscy politycy nadal traktują republiki jako kraje sobie podległe, a dyplomatom rosyjskim zdarza się ciągle traktować przedstawicieli państw dawnego Układu Waszawskiego protekcjonalnie. Obszar b.ZSRR traktue się jako całość i określa jako "prostranstwo" (przestrzeń). Oficjalnie republiki nazywa się "bliżnaja zarubież", a kraje Europy Środkowej "dalniejsza zarubież", nawet jeśli nie graniczą z Rosją. Jeden z wpływowych polityków moskiewskich na pytanie czy Polacy mają powody obawiać się rosyjskiego imperializmu, odparł, że w tej chwili nie, ponieważ postsowiecka armia ma problemy. Ale przecież - powiada Kapuściński - armia może się uporać ze swymi wewnętrznymi kłopotami. Dlatego jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie, by obwieszczać o końcu moskiewskiego imperium.

**Kazimierz ROSIŃSKI**

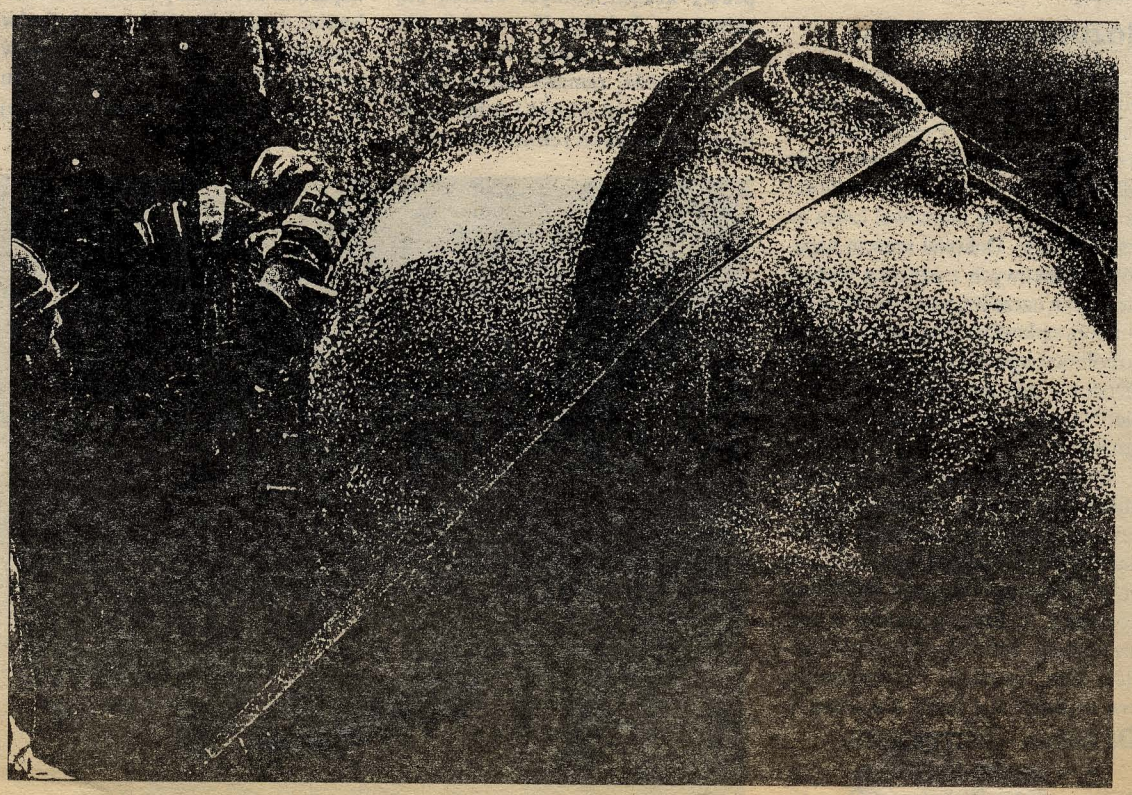

*Przegrany nie może liczyć na żadne względy*

**Fot: Archiwum**

Kurier Poranny 1993 nr 102 28-30.V.

Jerzy Plutowicz
Jan Leończuk →



Z cyklu "Autoportrety literackie"
HATIF AL DŻANABI
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku
Sokólski Ośrodek Kultury
Miejska Biblioteka Publiczna w Sokółce
Zapraszają na spotkanie z literaturą
***Hatifa Al Dżanabiego***
*z udziałem*
tłumacza Jana Leończuka
i krytyka literackiego
Waldemara Smaszcza
Sokółka Kawiarnia LIRA, 27.05.93 godz,17.oo

## Hatif al-Dżanabi w Sokółce

W Sokółce zamieszkały Muzy i coraz więcej osób odwiedza dzięki temu miejscowy Ośrodek Kultury. W najbliższy czwartek (27 bm.) o godz. 17 odbędzie się tam kolejna literacka impreza, której współorganiaztorami są Miejsko-Gminna Biblioteka oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku. Tym razem ośrodek będzie gościł **Hatifa al-Dżanabiego**, mieszkającego w Polsce poetę arabskiego, związanego ze środowiskiem literackim Białostocczyzny.

Wieczór autorski Hatifa al-Dżanabiego, poprowadzi znany poeta i tłumacz jego poezji — **Jan Leończuk.** (kon)

Gazeta Współczesna
1993 nr 101 26.V 1993

## Wiersze Dżanabiego

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Białymstoku wspólnie z Sokólskim Ośrodkiem Kultury, zapraszają na wieczór autorski Hatifa al Dżanabiego („Rozbite wiersze", „Pył gazeli"). Spotkanie, które odbędzie się **27 maja o godz. 17.00 w SOK,** poprowadzi **Jan Leończuk,** autor przekładu utworów (z arabskiego na polski), od lat zamieszkałego w Polsce, irakijskiego poety.

(olp)

Kurier Poranny nr 100
26.V. 1893

Z cyklu "Autoportrety literackie"
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w B-stoku.
Sokólski Ośrodek Kultury.
Miejska Biblioteka Publiczna w Sokółce.
zapraszają
na wieczór autorski
JERZEGO PLUTOWICZA
25 listopada 1993r. godz.17 -kawiarnia Lira

## WIECZÓR LITERACKI W SKRÓCIE

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku i Sokólski Ośrodek Kultury zapraszają na **spotkanie z cyklu „Autoportrety literackie" z udziałem pisarza Jerzego Plutowicza, które odbędzie się jutro (25 listopada) o godz. 17 w Sokółce (ul. Piłsudskiego 1)** . Imprezę poprowadzi Jan Leończuk; wiersze będą recytować uczniowie III LO z Białegostoku.

Kurier Poranny
25.VI.1993

Z cyklu "Autoportrety literackie"
HATIF AL DŻANABI
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku
Sokólski Ośrodek Kultury
Miejska Biblioteka Publiczna w Sokółce
Zapraszają na spotkanie z literaturą
***Hatifa Al Dżanabiego***
*z udziałem*
tłumacza Jana Leończuka
i krytyka literackiego
Waldemara Smaszcza
Sokółka Kawiarnia LIRA, 27.05.93 godz,17.oo

*Wojewódzka Biblioteka Publiczna*
*im. Łukasza Górnickiego*
*w Białymstoku*

# *ZAPRASZA*

na koncert literacko-muzyczny
„O POEZJI OSTROBRAMSKIEJ"

z udziałem
Księdza Profesora
TADEUSZA KRAHELA

4 czerwca 1993r. o godz. 18"
*w Czytelni WBP ul. Kilińskiego 16*

Wyrażam uczestnictwo na miłe spotkanie i życzę wielu udanych wieczorów z wielbicielami poezji
— ks. T. Krahel

# Poezja i sacrosongi

Dni Kultury Chrześcijańskiej

**W niedzielę zainaugurowane zostały Dni Kultury Chrześcijańskiej , które odbywają się w tym roku zarówno w Białymstoku,jak i kilku innych parafiach-m.in. w Czarnej Białostockiej, Juchnowcu, Knyszynie, Korycinie i Wasilkowie.**

W Białymstoku przygotowano na okres najbliższego tygodnia bogaty program imprez. W kinie "Ton" przy Archikatedrze trwa przegląd filmów o problematyce religijnej. Jutro, 2 czerwca o godz. 17.30 oglądamy głośną ekranizację Rolanda Joffe pt."Misja".Natomiast jeszcze dzisiaj, 1 czerwca usłyszymy dwa koncerty. W starym kościele archikatedralnym kompozycje organowe J.S.Bacha wykona **Łucja Klepacka- godz.19.00.** O tej samej porze w kościele Św. Wojciecha przy ul. Warszawskiej 46 koncertować będzie Chór Filii Uniwersytetu Wraszawskiego pod dyrekcją **Edwarda Kulikowskiego.**

Już dzisiaj zwracamy uwagę na propozycję Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im.Ł.Górnickiego, która 4 czerwca o godz.18.00 zaprasza do czytelni na spotkanie literacko-muzyczne pt."O poezji ostrobramskiej". Wieczór będzie prezentacją opublikowanych niedawno tomów "Poezji ostrobramskiej " w opracowaniu ks. prof.Tadeusza Krahela.

Koncert poprowadzi **Elżbieta Kozłowska-Świątkowska.**W trakcie imprezy organizatorzy zapowiadają sprzedaż nowo wydanych wierszy.

Kurier Poranny
2. VI. 1993

## Wiara rodzi kulturę

# Dni Kultury Chrześcijańskiej

**BIAŁYSTOK**

Inauguracyjna Msza św. w Archikatedrze 30.05 (niedz.), o godz. 19.30 z udziałem chóru Politechniki Białostockiej

Archikatedra (stary kościół)

* 29.05. godz. 20.15 - Koncert organowy prof. Marii Terleckiej

* 30.05.godz. 20.15 - Koncert chóru Politechniki Białostockiej

* 31.05. godz. 20.15 - Koncert Pieśni Nabożnych F.Karpińskiego (słowo wstępne W.Smaszcz; wykonanie: młodzież Liceum Muzycznego)

* 1.06. godz. 19.00 - Koncert organowy - muzyka J.S.Bacha (Łucja Klepacka)

* 2.06. godz. 19.00 - Koncert zespołu wokalnego EX ANIMO

* 3.06. godz. 19.00 - Koncert zespołu dziecięco - młodzieżowego AVE (H.Mieszkuniec - K.Panuciak).

Przed koncertem rozdanie nagród laureatom konkursu katechetycznego

* 4.06. godz. 19.00 - Spotkanie poetyckie (Jerzy Bińkowski i młodzież z II LO)

Archikatedra

29.05-4.06. godz. 14.00-18.00 - Możliwość zwiedzenia podziemi starego kościoła

Archikatedra

28.05.-6.06 - Wystawa malarstwa: Stary Sącz, Sanktuarium Błog.Kingi w rysunku Ryszarda Natusiewicza

Kino "TON" (przy Archikatedrze) - pokaz filmów religijnych:

* 30.05 - 1.06. godz. 17.30 - "Franciszek kuglarz Boży" - R.Rosselini (wł.);

* 2.06.-3.06. godz. 17.30 - "Misja" - R.Joffe (USA);

* 4.06.-5.06.godz. 17.30 - "I Ty, co Świecisz w Ostrej Bramie" - J.N.Przybylski - pol.;

* 6.06. godz. 10.00, 12.00, 17.30 - "Franciszek kuglarz Boży" - R.Rosselini (wł.)

Kino "TON" (hol)

* 30.05. (niedz.) po Mszy św. o godz. 9.00 i 11.00 - Loteria fantowa na rzecz Misji

Kościół św. Wojciecha ( ul.Warszawska 46)

* 30.05. godz. 19.15 - Msza św. z towarzyszeniem organów i fletu w wykonaniu B. Puchalskiej i E.Haładyj;

* 31.05. godz. 19.00 - Koncert chóru "Cantica Cantamus " pod dyr. V.Bieleckiej;

* 1.06. godz. 19.00 - Koncert chóru Filii UW pod dyr. E.Kulikowskiego;

* 2.06., godz. 19.00 - Spotkanie panelowe nt. "Cóż po wartościach ?" (oratorium św.Jerzego);

* 3.06.godz. 19.00 - Koncert chóru Akademii Medycznej pod dyr. B Sawickiej;

* 4.06. godz. 19.00 - Koncert chórów polonijnych z Ejszyszek i Solecznik (Litwa);

* 6.06.godz. 20.00 - G.B.Pergolesi - "Stabat Mater" w wykonaniu Schola Cantorum Bialostocensis i Kwartetu Podlaskiego pod dyr. M.J.Błaszczyka

- W czasie koncertów teksty Ojca św. Jana Pawła II recytują studenci Szkoły Lalkarskiej.

Kościół św. Wojciecha ( sala nr 3, kruchta)

* 30.05. i 6.06. (niedz.) godz. 7.00-18.00; 31.05-5.06. godz. 14.00-18.00 wystawa malarstwa Józefa Zdziecha pt.: "Ból" (Ars sacra)

Arcybiskupie Wyższe Seminarium Duchowne (kaplica)

* 30.05. godz. 18.30 - Koncert zespołu wokalnego EX ANIMO;

* 6.06. godz. 18.30 - Gitarowa muzyka klasyczna w wykonaniu K.Panuciaka

Kościół św. Kazimierza (Dziesięciny) - V Katolicki Festiwal Piosenki Religijnej i Pieśni Liturgicznej w kategorii dzieci i młodzieży (prowadzi ks. A.Matel);

* 4.06. godz. 18.00 - Msza św. z udziałem chóru CARMEN; godz. 19.30 - przesłuchania konkursowe młodzieży;

* 5.06. godz. 12.00-18.00 -przesłuchania konkursowe dzieci

Amfiteatr na Wzgórzu św. Magdaleny

* 10.06. godz. 15.00 Koncert laureatów V Katolickiego Festiwalu Piosenki i Pieśni Religijnej

Plac Ratuszowy

* 4.06. godz. 16.00 - Koncert zespołów polonijnych z Ejszyszek i Solecznik (Litwa)

Katolickie Liceum Ogólnokształcące (ul.Mickiewicza 95)

* 3.06. godz. 14.00 - Koncert poetycki połączony z wernisażem malarstwa D.Grozdewa, uczestniczą: Anna Markowa, Jan Leończuk, Elżbieta Kozłowska-Świątkowska i młodzież Liceum Muzycznego

Szkoła Podstawowa Nr 32 (ul.Pietrasze 29)

* 31.05. godz. 15.00 - Montaż słowno-muzyczny z okazji święta szkoły w wykonaniu uczniów szkoły Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego (ul.Hetmańska 8)

* 4.05. godz. 14.00 - Montaż słowno-muzyczny: "Oto, kto my jesteśmy" w wykonaniu uczniów szkoły

Plac Zamkowy i park w Zwierzyńcu

* 30.05. godz. 12.30 - Święto dzieci: 'Słoneczny świat dzieci" (O.Edward i Stowarzyszenie DROGA)

Muzeum Sleńdzińskich ( ul.Waryńskiego)

* 28.05-6.06. godz. 14.00-18.00 Wystawa malarstwa i rzeźby

Kościół św. Maksymiliana (Pietrasze)

* 30.05 i 6.06. godz. 7.00-19.00; 31.05.-05.06. godz.18.00-20.00 Wystawa malarstwa E.Jurszewicza: "KOŚCIOŁY WILEŃSKIE"

Wojewódzka Biblioteka Publiczna ( ul.Kilińskiego)

* 4.06. godz. 18.00 - Spotkanie Literackie :" Poezja Ostrobramska" (T.Krahel) Wyk.A.Kozłowski oraz młodzież Liceum Muzycznego

Park w Zwierzyńcu

* 5.06. godz. 14.00-18.00 Finał XXII Prezentacji Tradycyjnej i Współczesnej Twórczości Ludowej

**CZARNA BIAŁOSTOCKA** (Kościół parafialny dolny)

5.06. godz. 9.00 Koncert chóru parafialnego, zespołu dziecięcego i orkiestry

**JUCHNOWIEC** (Kościół parafialny)

2.06. godz. 18.00 - Filmy religijne

4.06. godz. 18.00 - Spektakl teatralny: "Śpieszmy się kochać ludzi" (Grupa teatralna przy GOK w Juchnowcu)

5.06. godz. 18.00 - Występ chóru szkolnego z Juchnowca;

6.06. godz. 12.30 - Spotkanie z poezją ks.J.Twardowskiego (Waldemar Smaszcz)

**KNYSZYN** (Dom Kultury)

31.05. godz.. 17.00 - Monodram pt.: "Madonno mojej Ojczyzny" wg poezji J.Leończuka;

3.06 godz. 17.00 - Spotkanie z W.Smaszczem nt. polskiej poezji maryjnej;

7.06. godz. 17.00 - Spektakl teatralny młodzieżowego teatru "Knysz" pt.: "Ballady i romanse", wg A.Mickiewicza , w reż. J.Siecha.

Parafia: Maj 1993 - Konkurs plastyczny dzieci i młodziezy z nagrodami na temat: "Maryja w historii, folklorze i tradycji polskiej"

**KORYCIN** (Kościół parafialny)

30.05. godz. 10.30 - Montaż słowno-muzyczny o Matce Bożej

Gminny Ośrodek Kultury

31.05, 2 i 3.06. godz. 19.30 - Filmy religijne;

4.06. godz.19.30 - Spotkanie z poetą - prozaikiem M.Czajkowskim;

6.06. godz. 10.30 - Koncert poetycko-muzyczny Trojanowskich

**WASILKÓW** (Szkoła Podstawowa nr 1, ul.Mickiewicza 2)

1.06. godz. 15.00 - Festyn z okazji Dnia Dziecka organizowany przez parafie wasilkowskie ruch "Komuna i Wyzwolenie" oraz Centrum Kultury w Wasilkowie;

Kościół pod wezwaniem NMP Matki Miłosierdzia

30.05. po Mszy św. o 11.00 - koncert zespołu wokalnego EX ANIMO

Zakończenie

Msza św. w Archikatedrze w niedzielę 6.06. o godz. 19.30 z udziałem chóru Akademii Medycznej. Po Mszy św. występ tego chóru.

Kurier Poranny nr 102 28-30.V.1993

ks. prof. dr Józef Tischner
31-012 K r a k ó w
ul.św. Marka 10
tel. 22-33-21

Wielce Szanowna Pani !

Dziękuję bardzo serdecznie za zaproszenie do Białegostoku i bardzo przepraszam za zwłokę w odpowiedzi. Niestety, jak słąusznie Pani przewiduje, nie jestem w stanie skorzystać z miłego zaproszenmia. Mam zbyt dużo zajęć w Krakowie i praktycznie każdy wyjazd łączy się z jakimś opuszczeniem obowiązków. Z ogromną przykrością muszę odmawiać. Dlatego staram się pisać. Tak się jednak jakoś składa, że im więcej piszę, tym więcej zaproszeń. Nie pojęte !

Łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia wszystkiego najlepszego w pracy.

Krakó, dnia 1 X 1993.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. M. Dąbrowskiego
w Białymstoku
WPŁYNĘŁO
dnia 1993.10.06
Podpis

# AUTOPORTRETY
## Literackie

*Wojewódzka Biblioteka Publiczna*
*im. Łukasza Górnickiego*
*w Białymstoku*

*ZAPRASZA*
*na wieczór autorski*

JANA KAMIŃSKIEGO
z udziałem dr. Ryszarda Chodźki

14 października 1993 r. o godz. $18^{00}$

*w Czytelni WBP ul. Kilińskiego 16*

## WIECZÓR AUTORSKI

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego przy ul. Kilińskiego 16 w Białymstoku zaprasza na wieczór autorski białostockiego prozaika *JANA KAMIŃSKIEGO*, z udziałem dr. Ryszarda Chodźki. Spotkanie odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w czytelni bibliotecznej.

/J.B./

198:13 x 54

## Krótko...

sce od XVI w. do naszych dni", wydanej we Francji 1992 r. Wygłosi on wykład pt."Badania historyczne nad dziejami Żydów w Polsce - ich krytyka i propozycje".

Spotkanie odbędzie się w dniu 14 października o godz. 11 w sali 74 w budynku Wydziału Humanistycznego przy ul.Liniarskiego 4. **(sk)**

**Autoportrety z Janem Kamińskim**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im.Ł. Górnickiego w Białymstoku zaprasza do Czytelni przy ul.Kilińskiego 16 - **14 października o godz.18.00** na kolejne spotkanie z cyklu "Autoportrety literackie".

Główną postacią wieczoru będzie prozaik, **Jan Kamiński**, autor "Daleko coraz dalej..." oraz "Querida". Spotkanie poprowadzi dr **Ryszard Chodźko**. **(olp)**

Umiejscowiony pomiędzy Joyceem i Kunderą w widełkach V (tam gdzie kropka), wzruszony i przejęty naprawdę — z podziękowaniem za zaproszenie i... wieczór

Bytom 14.10.1993 r.

J. Kamiński

W podzięce za dopuszczenie do "introdukcji" na wieczorze Pana Jana Kamińskiego - z myślą, że białostockiej KULTURZE nic się nie stanie, jeśli realnie pomoże książkom Jana Kamińskiego — wznowi jego, wydaną w "stolicy" powieść (w groteskowym nakładzie - 1.750 nakł.).

— Ryszard Chodźko

## Biblioteka czytelnikom

# Wystawy, spotkania i coś jeszcze

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku proponuje w tym roku wiele interesujących wystaw i spotkań z literatami. Czytelnicy mogą zaproponować gości na organizowane przez bibliotekę wieczory autorskie.**

Na przełomie stycznia i lutego będzie zorganizowana w holu czytelni WBP wystawa "Rękopisów białostockich pisarzy". W marcu i kwietniu biblioteka proponuje ekspozycję poświęconą 100. rocznicy urodzin **Jarosława Iwaszkiewicza.** Później będzie można oglądać między innymi wystawę obwolut książkowych w wykonaniu uczniów Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu.

Ciekawie zapowiada się kontynuacja cyklu "Autoportrety literackie", w ramach których prezentują swoją twórczość białostoccy literaci. Swoją obecność zapowiedzieli **Janina Kozak-Pajkert, Wiesław Szymański, Jan Kamiński i Krystyna Konecka.** Być może przyjedzie także **Edward Redliński.** Jesienią biblioteka zamierza wydać drugi tom książki "Zbliżenia. Portrety białostockich pisarzy", będącej zbiorem esejów poświęconych tym twórcom.

W trakcie przygotowań są także wieczory autorskie połączone z promocją nowości wydawniczych. Gośćmi tych spotkań będą najprawdopodobniej **Monika Żeromska, Krzysztof Zanussi, Paweł Huelle i Bogumiła Kielar.** Wszyscy zainteresowani mogą zgłaszać propozycje osób, z którymi chcieliby zobaczyć się w ramach organizowanych wieczorów autorskich. **Są one przyjmowane pod numerem telefonu 326 - 436 w godzinach od 8 do 15.**

W lutym będzie zorganizowana międzynarodowa sesja w związku z piątą rocznicą śmierci białostockiego poety **Wiesława Kazaneckiego.** Do Białegostoku przyjadą **Stanisław Szewczenko z Kijowa, Wilhelm Przeczek z Czech, Stanisław Srokowski z Wrocławia, Bogusław Żurakowski z Krakowa, Nikos Chadżinicolau z Poznania i Tadeusz Kwiatkowski-Cugow z Lublina.** Białostockie wydawnictwo ŁUK przygotowuje na tą okazję wydanie książki Wiesława Kazaneckiego "Koniec epoki barbarzyńców".

W kwietniu zaś odbędzie się biesiada literacka poświęcona twórczości literackiej **Jarosława Iwaszkiewicza,** a w grudniu seminarium historyczno-literackie "Wokół Skamandra", związane z 100 rocznicą urodzin poetów skamandrytów - **Juliana Tuwima, Tadeusza Wierzyńskiego i Jarosława Iwaszkiewicza.** Przewidziane są też konkursy, między innymi dla dzieci i uczniów szkół podstawowych a także konkurs "Historia i dzień dzisiejszy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku". Regulamin i bliższe informacje na ten temat podamy w najbliższym czasie.

**(mar)**

KurPor 1994 nr 4:61 s 6

# Wieczory literackie

**Ksiądz Paweł Heintsch**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego oraz Oddział Związku Literatów Polskich w Białymstoku zapraszają na wieczór poetycki ks. Pawła Heintscha z Ostrołęki, członka białostockiego oddziału ZLP. Z wprowadzeniem wystąpi dr Teresa Zaniewska, która przygotowała ostatnio książkę z dorobkiem księdza-poety. Spotkanie odbędzie się dzisiaj o godzinie 17.30 w sali WBP przy ul. Kilińskiego 16.

"GAZETA WSPÓŁCZESNA" 1993 nr 209

# „Odlatują ptaki i pieśni..."

**W Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej w Białymstoku odbyło się 28 października ostatnie spotkanie autorskie poety, Pawła Heintscha.**

Ksiądz Paweł, proboszcz parafii Ostrołęka nad Pilicą koło Warki, urodził się we Lwowie w rodzinie lekarzy. Jego debiut literacki przypadł na rok 1938. W czasie wojny Heintsch należał do AK. Po wojnie studiował medycynę, filologię polską i filozofię chrześcijańską; ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Warszawie. Opublikował kilka tomików wierszy: „Niepowrotne godziny", „Gruzy Panteonu", „Dwustronne widzenie", „Na tropie Jonasza". Paweł Heintsch jest „norwidologiem", jego zainteresowania twórczością Norwida, sięgające czasów studenckich, zaowocowały następującymi publikacjami: „Biblia u Norwida", „Norwid a religia", „Psychologiczna analiza postawy religijnej Norwida".

Twórczość literacką księdza Pawła uhonorowano kilkoma nagrodami, m.in. Nagrodą Literacką im. Włodzimierza Pietrzaka.

Spotkanie prowadziła pani Teresa Zaniewska, pracownik naukowy Filii UW. Ona również przedstawiła biografię i dorobek literacki księdza Heintscha. Jego poezje, mało znane szerszemu czytelnikowi, oszałamiają bogactwem emocji, często różniących się od siebie jedynie półtonami, jak barwy tęczy przechodzącymi niepostrzeżenie jedna w drugą. Emocjonalne bieguny tej poezji to nostalgia i ironia.

**JOLANTA GOSK**

"GAZETA WSPÓŁCZESNA" 1993 nr 216

*Wojewódzka Biblioteka Publiczna*
*im. Łukasza Górnickiego*
*w Białymstoku*

*Oddział*
*Związku Literatów Polskich*
*w Białymstoku*

zapraszają
na wieczór poetycki
Księdza
PAWŁA HEINTSCHA

wprowadzenie
dr Teresa Zaniewska

spotkanie odbędzie się
27 października 1993 roku o godz $17^{30}$
*w Czytelni WBP ul. Kilińskiego 16*

Za najwspanialsze w moim życiu spotkanie z mistrzami poezji i liczne dowody przyjaźni środowisku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku

Omylnych i pozdrawiam – organizatorów – uczestników i wykonawców

[illegible]

27.X.1993 r.



X. Paweł Heintsch



Paweł Szymański
Mariusz Orzełek



X. Paweł Heintsch
dr Teresa Zarnowska

W czasie wieczoru promowane będą książki autora:

* ***"Droga donikąd"***
* ***"Fakty przyroda i ludzie"***
* ***"Kontra"***
* ***"Nie trzeba głośno mówić"***



# ZAPROSZENIE

Wydawnictwo Kontra

Wydawnictwo Ansa

Fundacja Pomocy Bibliotekom Polskim

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego
w Białymstoku

*mają zaszczyt zaprosić do udziału*
***w biesiadzie literackiej***
*poświęconej twórczości*
***JÓZEFA MACKIEWICZA***

O dziele pisarza mówić będą:

* *prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki*
* *dr Andrzej Stanisław Kowalczyk*
* *dr Wacław Lewandowski*

Dyskusję poprowadzi:

* *dr Krzysztof Kopczyński*

Fragmenty utworów Mackiewicza przeczyta:

* *Piotr Damulewicz*

Dnia 17 grudnia 1993 roku godz. $17^{00}$
Czytelnia Książek WBP w Białymstoku
ul. Kilińskiego 16

Z podziękowaniem za niezwykle miłe przyjęcie i ciekawą biesiadę literacką o Mackiewiczu. Chcielibyśmy jeszcze kiedyś tu przyjechać.

17. grudnia 1993

Krzysztof Kopczyński

Ujęty atmosferą białostockiego spotkania, wyrażam pragnienie recydywy

Wacław Lewandowski

Włodzimierz Bolecki

# Mackiewicz pisarz kontrowersyjny

**Biesiada literacka w Bibliotece Wojewódzkiej**

- Józef Mackiewicz w swoim pisarstwie dotykał spraw kontrowersyjnych, bolesnych, skomplikowanych. Był świadkiem historii. Pisał o najważniejszych sprawach naszego wieku. Oskarżał, ale ideologie nie narody. W twórczości nie poddawał się żadnym manipulacjom ideologicznym. Jego głównym pisarskim hasłem, była prawdomówność.- stwierdził prof. Włodzimierz Bolecki podczas biesiady literackiej, która odbyła się w ubiegły piątek w Bibliotece Wojewódzkiej. Biesiada była połączona z promocją pierwszego oficjalnego wydania czterech pierwszych tomów, z dwunastotomowej edycji dzieł Józefa Mackiewicza.

O twórczości autora "Kontry" mówili znawcy przedmiotu prof. Włodzimierz Bolecki i dr Wacław Lewandowski, fragmenty utworów czytał Piotr Damulewicz, a spotkanie prowadził Krzysztof Kopczyński dyrektor generalny Fundacji Pomocy Bibliotekom Polskim.

Józef Mackiewicz jest wciąż autorem niedostatecznie znanym, dotychczas jego książki ukazywały się wyłącznie w "drugim obiegu", dla oficjalnych wydawnictw był nie do strawienia, ze względu na swój bezkompromisowy antykomunizm, stosunek do mniejszości narodowych. Warto przypomnieć, że Józef Mackiewicz uważał się za obywatela Wielkiego Księstwa. Podczas spotkania mówiono o poglądach Józefa Mackiewicza (Wacław Lewandowski- Józef Mackiewicz jako konserwatysta), jego warsztacie twórczym, dociekano co ukształtowało go jako pisarza. Padło stwierdzenie, że interesującym doświadczeniem byłoby spojrzenie przez utwory Józefa Mackiewicza na literaturę polską, która poddawała się ideologicznym manipulacjom, ilustrując z góry założone tezy.

Dyskusja podczas biesiady nie była zbyt ożywiona, ale dowiodła, że twórczość ta wciąż jest kontowersyjna. I chyba dobrze, bo znaczy to, że wciąż jest żywa.- Nie spotkałem tak szczerego polskiego pisarza, i dlatego zdaje mi się, że Józef Mackiewicz nie będzie lubiany przez Polaków. Zwłaszcza, że nadchodzi dla niego zły czas, ponieważ zbliża się epoka szowinizmów. - powiedział w dyskusji Sokrat Janowicz.

(jen)

Kur. Por. 1993 nr 244 : 20 XII s 6

## Krótko...

**Biesiada literacka**

17 grudnia o godz.17 w Czytelni Książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku, przy ul. Kilińskiego 16 odbędzie się biesiada literacka poświęcona twórczości **Józefa Mackiewicza**. O dziele pisarza mówić będą : **prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki , dr Andrzej Stanisław Kowalczyk i dr Wacław Lewandowski.** Dyskusję poprowadzi **dr Krzysztof Kopczyński** a fragmenty utworów Józefa Mackiewicza przeczyta **Piotr Damulewicz.** W czasie wieczoru promowane będą książki autora : **"Droga donikąd", "Fakty, przyroda i ludzie", "Kontra", "Nie trzeba głośno mówić".** Biesiadę literacką organizują Wydawnictwo Kontra, Wydawnictwo Ansa, Fundacja Pomocy Bibliotekom Polskim i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku.

"Kurier Poranny" 93/241 (mar)

Współcz. 1993 nr 245: 20 XII

**Józef Mackiewicz demaskował bezmiar ludzkiego fałszu, zakłamania, małości.**

# Gorzka biesiada

**Zagmatwane ścieżki naszej najnowszej historii sprawiają, iż do dziś mamy trudności z właściwą oceną wielu zjawisk czy postaci. Literaturze polskiej często się zarzuca, iż nie umie się zdobyć na obiektywizm, nie potrafi bądź nie chce pozbyć się koturnów, wciąż tkwi w natrętnej manierze twórczości "ku pokrzepieniu serc". Znalazł się wprawdzie pisarz, którego twórczość wolna była od tych grzechów. Jednak, jak się okazało, ocena jego postawy przez współczesnych była bardzo niejednoznaczna. Na pewno można stwierdzić jedno: częściej spotykał się z potępieniem niż z akceptacją. Mowa tu o Józefie Mackiewiczu.**

Trudno jest w kilku słowach przybliżyć postać tego pisarza, tym bardziej że jest on praktycznie w ogóle nieznany. Wilnianin, przebywający od pierwszych lat powojennych na emigracji, pisał powieści, w których demaskował bezmiar ludzkiego fałszu, zakłamania, małości. Środowiskom emigracyjnym w Londynie czy w Paryżu trudno było pogodzić się z opiniami głoszonymi przez Mackiewicza. No bo jakże: Polacy też donosili na swoich sąsiadów do NKWD, też robili rozliczne świństwa z bardzo niskich pobudek? — niemożliwe. A nawet jeżeli tak było, lepiej o tym nie mówić. W rezultacie w kręgach emigracyjnych nie mówiło się o Józefie Mackiewiczu; nie był przyjmowany "na salonach". Wśród nielicznych, którzy cenili zarówno Mackiewicza jak i jego twórczość, byli Konstanty Jeleński, Jerzy Giedroyć, Czesław Miłosz.

W piątek 17 bm. w Bibliotece Wojewódzkiej w Białymstoku odbyło się spotkanie, którego celem było zarówno przybliżenie czytelnikom postaci Mackiewicza, jak i promocja jego książek, nareszcie wydanych i sprzedawanych oficjalnie (wcześniej ukazywały się wyłącznie w oficynach podziemnych). Sądząc po dyskusji, jaka rozgorzała po pytaniach, zadawanych prelegentom, znawcom twórczości Józefa Mackiewicza (prof. Włodzimierz Bolecki i dr Wacław Lewandowski) — jeszcze dzisiaj pisarz ten wzbudzi wiele kontrowersji, a niejeden czytelnik odrzuci jego książkę z niechęcią.

Z dorobku Józefa Mackiewicza na razie mamy możliwość poznać trzy powieści: „Droga donikąd", „Kontra" i „Nie trzeba głośno mówić" oraz zbiór felietonów i reportaży „Fakty, przyroda i ludzie". Podobno w przyszłym roku zostaną wydane wszystkie jego dzieła.

**JANINA WERPACHOWSKA**






dr Wacław Lewandowski
prof. Włodzimierz Bolecki
dr Krzysztof Kopczyński



Piotr Damulewicz



Prof. Wł. Bolecki



dr Wacław Lewandowski




Sokrat Janowicz





Promocja

Dziękuję serdecznie za zaproszenie
Dziękuję za spotkanie.

Maja Kleczewska

31-I-1994.

Gaz Współcz. 1994 nr 21 | 3
31 I s. 3

## MAJA KOMOROWSKA ROZDAJE AUTOGRAFY

**Maja Komorowska — Tyszkiewicz, wybitna aktorka, dzisiaj o godz. 15.30 w księgarni „Akcent" (Rynek Kościuszki 17) w Białymstoku, będzie rozdawała autografy i podpisywała swoją książkę. Na spotkanie z aktorką i promocję jej książki pt. „31 dni maja" zaprasza również Wojewódzka Biblioteka Publiczna o godz. 17 (Czytelnia).**

M. Komorowska jest laureatką wielu nagród filmowych, m. in. Zbigniewa Cybulskiego w 1971 r., „Złotej Iglicy" w 1972. Grała w kilkudziesięciu rolach na deskach teatrów warszawskich i wrocławskich oraz Teatrze TVP. Znana jest z niezapomnianych kreacji w takich filmach jak: „Panny z Wilka", „Preludium deszczowe", „Wesele", „Góry o zmierzchu", „Za ścianą", „Pokuszenie" i inne.

MN

## 31 dni maja

31 stycznia (poniedziałek) od 15.30 do 16.00 w księgarni „ Akcent" Maja Komorowska będzie podpisywała swoją książkę pt. „31 dni maja", a o godz. 17.00 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kilińskiego odbędzie się wieczór autorski aktorki.

Kurier Poranny 1994 nr 21
31 I s. 3

# Dni stały się książką...

### Z Mają KOMOROWSKĄ rozmawia Maryla PERKOWSKA

**W ostatni poniedziałek stycznia w białostockiej księgarni "Akcent" Maja Komorowska podpisywała swoją debiutancką książkę "31 dni maja".Potem spotkała się z czytelnikami w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Przez 40 minut czytała fragmenty z nowej książki. Spotkanie nie było długie, gdyż artystka spieszyła się na pociąg do Warszawy, mimo to chętnie zgodziła się na rozmowę z "Porannym".**

**● Od czego zaczniemy ?**

- Zaczniemy od słowa "dziękuję". Właśnie to słowo jest dobrym duchem w mojej książce. Dziękuję Marysi Prussak, Janowi Zielińskiemu i wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że zapisywane przeze mnie dni stały się książką. Ale tu muszę powiedzieć jeszcze ważną rzecz. Nigdy nie pisałam pamiętników i wspomnień. Nie czułam potrzeby spisywania przewijających mi się przez głowę myśli.

Ale ... Dzieci wyjechały na placówkę. I to był pierwszy miesiąc bez nich. Pomyślałam sobie, że jeżeli ludzie namawiają mnie na pisanie, to dlaczego nie spróbować ! Książka jest zapisem 31 dni 1991 roku. Przerosła mnie. Rozeszła się bardzo szybko po wielu miastach polskich, szybko znikając z półek księgarskich. To jest dla mnie głęboką radością.

**● Maja Komorowska wyłaniająca się z tej książki to osoba ciepła, pogodna dla której najważniejsza jest rodzina, przyjaciele.**

- Rodzina i przyjaciele to w pewnym sensie ocalenie człowieka. To przede wszystkim miłość, która ma sens tylko wtedy, gdy można się z nią podzielić. To nie jest nic dziwnego i nadzwyczajnego, ale jakże bardzo brakuje nam tego w naszej codzienności. Ludzie, których opisałam w tej książce to symbole piękna i dobra. Osoby te obdarowały mnie miłością. I myślę , że książka ta pojawiła się w dobrym momencie. Właśnie teraz, kiedy tak trudno ludziom dojść do porozumienia i obdarzyć siebie zaufaniem, pokazuję na przykładzie moich przyjaciół, że jest możliwa miłość i zachwyt nad życiem.

**● Jak w " 31 dniach " mieści się zapis życia ?**

- To jest obraz prawdziwy, ale siłą rzeczy nie jest on pełen. Tak jak każdy dzień jest inny, inne są też miesiące. Człowiek nie jest w stanie uchwycić i ogarnąć wszystkiego jednocześnie. Ale ten miesiąc, który ja opisałam wypełniony był chorobą. Proszę zwrócić uwagę, że moi przyjaciele, o których piszę są chorzy a ja jestem przy nich. I tu muszę wszystkim powiedzieć, że nie chciałabym być odebrana jako jakaś pani charytatywna, która chce pochwalić się tym co robi. Ten miesiąc był taki właśnie jaki zapisałam. Nie mam poczucia, że coś tu przekłamałam. Człowiek zajmuje się przecież wieloma rzeczami w życiu. Ale muszę przyznać się , że maj 1991 roku był szczególnym okresem mojego życia. Maj to miesiąc kwiatów, kolorów, ciepła, słońca i takie właśnie są moje wspomnienia z Komorowa. Matka nauczyła nas piękna kwiatów, mówiąc że kwiaty to o jeden kolor więcej w życiu. Poza tym moja praca w szpitalu to też różne kolory życia. Tu człowiek styka się z cierpieniem ale uśmiech łagodzi ból. Wychowałam się obok choroby mojej mamy, która zachorowała gdy



miałam sześć i pół roku. Sama zastanawiałam się jak to się dzieje, że człowiek jest potem szczególnie wrażliwy na chorobę innych. Tak się po prostu życie układa. Czas goni a ja często spieszę się.

**● A co Pani robi kiedy, się Pani nie spieszy ?**

- Nie jest łatwo zatrzymać się i odpocząć. Ale ja tak naprawdę nie czuję sie zmęczona. Czas jest darem, podarunkiem życia. Daje ale i zabiera życie. Wielu ludzi, o których piszę w tej książce odeszło już.

Czas mogę przyrównać do zachodu słońca. Jak się ogląda coś pięknego, wspaniałego to warto podzielić się tym pięknem z innymi. Dzielimy się również czasem i wtedy gdy rozmawiamy z innymi, wypełniając tą chwilę zachwytem. Czas jest sprawą wyboru.Dzieje się dużo i każdego dnia można się cieszyć.

**● Dziękuję za rozmowę**

Maja Komorowska jest laureatką wielu nagród filmowych, między innymi Zbigniewa Cybulskiego w 1971 roku, "Złotej Iglicy" w 1972. Grała w kilkudziesięciu rolach na deskach teatrów warszawskich i wrocławskich oraz Teatrze TVP. Znana jest z niezapomnianej kreacji w takich filmach jak "Preludium deszczowe", "Panny z Wilka", "Wesela", "Za ścianą", "Góry o zmierzchu", "Pokuszenie" i inne.

MAJA KOMOROWSKA O SWOJEJ KSIĄŻCE

# Majowe zapiski

**Znakomita aktorka Maja Komorowska zadebiutowała ostatnio jako pisarka pamiętnikiem „31 dni maja". Książka okazała się bestsellerem, który szybko zniknął z księgarskich półek. Pod koniec lutego wydawnictwo obiecuje dodruk. W poniedziałek autorka spotkała się z czytelnikami w sali Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.**

Po przyjeździe do Białegostoku Maja Komorowska zatrzymała się w pokoju gościnnym Muzeum Rzeźby im. Alfonsa Karnego. Tam właśnie poprosiliśmy ją o rozmowę.



*Fot. Agnieszka Sadowska*

**– Sama się nad tym zastanawiam, jak doszło do powstania książki** – powiedziała Maja Komorowska. **– Nałożyło się na to wiele spraw. Gdyby syn nie wyjechał z żoną i dwiema moimi wnuczkami na placówkę do Los Angeles, to nie powstałby w mojej głowie taki zamysł, by zanotować te 31 dni. Muszę przyznać, że namówił mnie też do tego pisarz, tłumacz z angielskiego – Jan Zieliński. Kiedyś powiedziałam mu, że od dawna notuję w pamięci pewne myśli, wrażenia i refleksje o ludziach, których spotykam. Przekonał mnie, że nie tylko w pamięci powinnam to notować. Tak też się stało. Pierwszego maja napisałam list do syna i poczułam, że mój list wychodzi poza ramy zwykłej korespondencji. Wiedziałam, że syn ma nowe życie, nie wysłałam więc tego listu. Czułam jednak imperatyw notowania tego, co się dzieje wokół. Tak powstał ten zapis.**

W książce jest wiele dialogów, aktorka przyznaje, że jej pamięć wyćwiczona jest do notowania tego rodzaju tekstów. Rozmowy, które prowadziła ze swymi przyjaciółmi, zapisywała każdego dnia wieczorem. Później do notatek dołączyła wspomnienia o rodzicach i przyjaciołach – wielu z nich już nie żyje.

Zapytana, czy dobrze się czuje w roli pisarki, powiedziała:

**– Nie jestem i nie czuję się pisarką. Ta książka mnie przerosła. Kiedy ją pisałam, bałam się, że będzie nużyć czytelnika, ale sądząc z listów, które otrzymuję i z tego, co napisano o niej w prasie, tak nie jest. Wydaje mi się, że dziś ludzie potrzebują pozytywnych wzorców. Jednym z ważnych powodów, dla których napisałam tę książkę, była chęć utrwalenia osobowości wspaniałych ludzi, których spotkałam w życiu. Miałam poczucie, że jeżeli coś jest dla mnie bardzo ważne, to dla innych też. Wiedziałam także, że ludzie interesują się tym, co może napisać aktor, aczkolwiek o zawodzie i mojej pracy w tej książce jest bardzo mało.**

Pytaliśmy też Maję Komorowską o jej wizyty w Białymstoku, o przyjazdy w czasie stanu wojennego, występy w kościele św. Wojciecha.

**– To nic nadzwyczajnego** – powiedziała. **– Jeździłam po całej Polsce z recytacjami w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, współpracowałam z komitetem obrony internowanych. Był to dobry czas jasnych decyzji. Nie było trudności z wyborem. To, co nastąpiło potem i trwa do dziś, to okropny zamęt.**

Do Białegostoku aktorka przyjeżdżała kilka razy. Była tu też w opisywanym w książce maju, czytała wówczas poezje księdza Jana Twardowskiego na spotkaniu z nim. Przyszły wtedy tłumy.

Oprócz spotkań z czytelnikami w Warszawie miała dotąd spotkania tylko w Białymstoku. Mimo wielu innych zaproszeń będzie mogła pojechać jeszcze tylko do Poznania.

**– Muszę powiedzieć, że o waszym mieście często się słyszy, sporo tu się dzieje, to dobrze o was świadczy** – powiedziała „Gazecie".

Maja Komorowska jest też wykładowcą PWST w Warszawie.

**– Uczę w szkole, ale nie czuję się profesorem** – mówi. **– Przekazuję doświadczenia wielu lat pracy. W życiu miałam szczęście pracować z wybitnymi reżyserami. Zaczynałam w teatrze „Laboratorium" Jerzego Grotowskiego, ta praca dała mi najwięcej. Wiele nauczyłam się też od Jerzego Jarockiego, Krystyny Skuszanki, Macieja Englerta, nie wspominając już reżyserów filmowych Zanussiego, Konwickiego, Kieślowskiego czy Żebrowskiego. Uczę tego, czego sama się nauczyłam. Wyreżyserowałam już dwa przedstawienia dyplomowe. Teraz pracuję nad trzecim, będą to „Letnicy" wg Maksyma Gorkiego. W tym sezonie gram w Teatrze Współczesnym w sztuce „Wizyta starszej pani".**

**Zofia MICHAŁOWSKA**

# Kolejka do Mai

**W księgarni "Akcent" ustawiła się wczoraj kolejka , aby uzyskać dedykację Mai Komorowskiej na jej debiutanckiej książce "31 dni maja".**Kiedy artystka pojawiła się w księgarni, oczekiwał ją już tłumek wielbicieli. Niektórzy prosili o podpisanie kilku egzemplarzy książki, dla siebie i znajomych.

Maja Komorowska jest wybitną polską aktorką tetralną i filmową Widzowie pamiętają jej role w "Pannach z Wilka", "Za ścianą".

"31 dni maja" jest jej debiutem pisarskim . Redaktorzy wydawnictwa "Tenten" namówili ją by przynajmniej przez jeden miesiąc notowała swoje codzienne czynności, spotkania, myśli. Później do dziennika autorka wpisała fragmenty wspominające rodziców, dzieciństwo, sprawy zawodowe, uczestnictwo w życiu publicznym. ***"Zespoliły się one bez widocznych szwów z jednolitym wątkiem codzienności, szczelnie wypełnionej zajęciami zawodowymi, domowymi i tym co najważniejsze - pomaganiem potrzebującym pomocy"***- napisał o "31 dniach maja" Wiktor Woroszylski.

**(jen)**
**Fot.B.F.SKOK**





**Białystok**

Kur. Poz 1994 nr 22: 11 s 4.

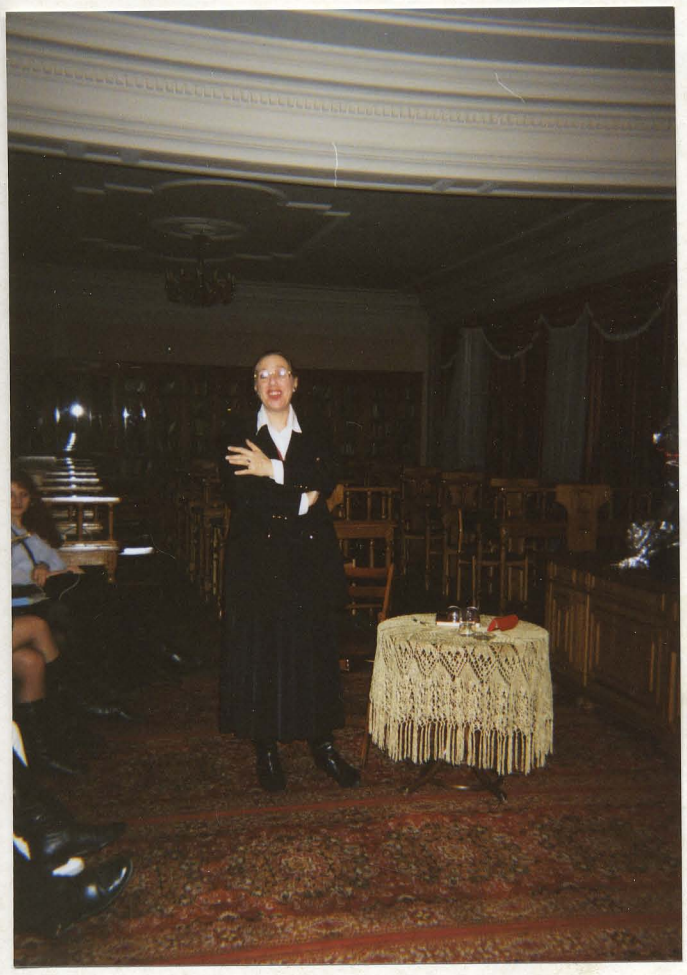



MAJA KOMOROWSKA





„...tak blisko swojej twarzy
czuję oddechy aniołów!"... (W. Karanecki)

Dziękuję za okazję zbliżenia, pokochania, wykonania tych wierszy, także za piękne słuchanie Gości Tego spotkania, Cóż to za Publiczność! (Helena Jun

25 11 93

Z wdzięcznością
za życzliwość i serdeczność

W. Chadzinikolaw

117

Niezmiernie się ucieszyłem, że zaproszono mnie na tę imprezę. Wybierałem się z duszą na ramieniu, a wracam z duszą uskrzydloną.

Stokrotne dzięki! – Wam Kochani

Wilhelmina z Czech

Wieczór wspomnień o Wiesławie Kazaneckim bardzo mi się podobał!

Poeta z Kijowa
Stanisław Szewczenko.
25. 02. 1994.

Miastu, które zawiera korzenie Wiesława Kazaneckiego – mojego Przyjaciela; Bibliotece, która przechowuje (i eksponuje) pamięć o Wiesławie; Ludziom, którzy kochają tu Poezję, dziękuję za wspaniałą imprezę o Kazaneckim –

Bogusław Żurakowski.



Stanisław Szewczenko
dr Piotr Wróblewski
Waldemar Smaszcz

Bogusław Żurakowski
Janusz Niczyporowicz

# Wspomnienie o poecie

**W piątek 25 lutego o godz. 11 rozpocznie się w Czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku międzynarodowa sesja literacka poświęcona życiu i twórczości białostockiego poety Wiesława Kazaneckiego.**

W tym roku minęła 5. rocznica śmierci artysty.

W sesji wezmą udział zaproszeni goście z kraju i zagranicy. Zostanie wygłoszonych 5 referatów. Ukraiński poeta **Stanisław Szewczenko,** tłumacz utworów Wiesława Kazaneckiego przygotował referat "Moje spotkanie z poezją Kazaneckiego". **Wilhelm Przeczek,** poeta pochodzący z Czech, wygłosi referat "Korespondencja z Wieśkiem". Wystąpią także **dr Piotr Wróblewski** z Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku i **Stanisław Srokowski,** prozaik z Wrocławia. Spotkanie poprowadzi **Waldemar Smaszcz,** który wygłosi także referat zatytułowany "Przemiany poezji Wiesława Kazaneckiego". Sesja ma charakter otwarty, ale szczególnie skierowana jest do młodzieży licealnej i studentów.

**W tym samym dniu o godz. 17** rozpocznie się "wieczór wspomnień", połączony z promocją książki autorstwa W.Kazaneckiego "Koniec epoki barbarzyńców". Pozycja ta ukaże się niebawem nakładem białostockiego wydawnictwa "Łuk". Udział w "wieczorze wspomnień" zapowiedzieli twórcy naszego regionu zaprzyjaźnieni z poetą, a także krakowski poeta **Bogusław Żurakowski** i **Nikos Chadzinikolaus**- tłumacz "Pieśni" Safony.

Wieczorne spotkanie uświetni **Irena Jun- aktorka warszawskiego Teatru Studio.** Przewidywany jest także recital **Pawła Szymańskiego,** aktora Białostockiego Teatru Lalek oraz interpretacja wierszy poety w wykonaniu młodzieży licealnej, **Moniki Melcer** i **Konrada Dworakowskiego.** (mar)

Kw. Por. 1994 nr 37: 22 II s. 6

# Kresy w Ratuszu

Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna Oddział w Białymstoku zaprasza 24 lutego o godzinie 16 do Ratusza na projekcję filmów o Kresach (Grodno, Nieśwież). Wstęp wolny. (jen)

## Pamięć o poecie

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku zaprasza na międzynarodową sesję literacką poświęconą życiu i twórczości białostockiego poety **Wiesława Kazaneckiego.** W sesji wezmą udział goście z kraju, Ukrainy i Czech. Zostanie wygłoszonych 5 referatów. Początek sesji **jutro o godz. 11 w Czytelni WBP.** W tym samym dniu **o godz. 17** rozpocznie się wieczór wspomnień o poecie, z udziałem twórców naszego regionu zaprzyjaźnionych z W. Kazaneckim, a także krakowskiego poety **Bogusława Żurakowskiego** i poety greckiego **Nikosa Chadzinikolausa.** Wieczór uświetni warszawska aktorka **Irena Jun.**

Kw. Por 1994 nr 39: 24 II s. 6 (mar)

Współcz. 1994 nr 39: 24 II s. 5

# Pamięci Kazaneckiego

W piątek o godz. 11 w Czytelni Książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku odbędzie się **Międzynarodowa Sesja Literacka „Wiesława Kazaneckiego sztuka ocalenia".** W programie sesji przewidziano wystąpienia Waldemara Smaszcza na temat „Przemian poezji Wiesława Kazaneckiego", Piotra Wróblewskiego — „Metaforyka Listu *Na srebrne wesele*", Wilhelma Przeczka (Czechy) — „Moja korespondencja z Wieśkiem" oraz Stanisława Szewczenko (Ukraina) — „Spotkania z poezją Kazaneckiego".

Biblioteka zaprasza również o godz. 17 tego samego dnia do Czytelni Prasy WBP na „Wieczór wspomnień o Wiesławie Kazaneckim" oraz promocję książki „Wiersze". Na spotkaniu będą obecni Nikos Chadzinikolau, poeta, prozaik, historyk literatury, tłumacz m. in. Greka Zorby" N. Kazantzakisa, Bogusław Żurakowski, pisarz (autor około 250 publikacji eseistycznych) oraz Stanisław Srokowski, poeta, dramaturg, prozaik i tłumacz z 11 języków.

MN

## Wspomnienie poety

**W czytelni książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku w piątek o godzinie 11 odbędzie się międzynarodowa sesja literacka poświęcona nieżyjącemu już od pięciu lat znakomitemu białostockiemu poecie – Wiesławowi Kazaneckiemu.**

W programie spotkania – Waldemara Smaszcza „Przemiany poezji Wiesława Kazaneckiego", dr. Piotra Wróblewskiego „Metaforyka Listu na srebrne wesele", Wilhelma Przeczka (Czechy) „Moja korespondencja z Wieśkiem", Stanisława Szewczenki (Ukraina) „Spotkania z poezją Kazaneckiego".

Tego samego dnia o godzinie 17 w czytelni prasy WBP odbędzie się też wieczór wspomnień o poecie ze specjalnym udziałem Nikosa Chadzinikolau, Bogusława Żurakowskiego, Stanisława Srokowskiego i białostockich przyjaciół poety.

Zapowiadana jest też promocja książki „Wiersze", specjalnie z tej okazji przygotowanej przez wydawnictwo „Łuk". Wybrane z niej utwory zaprezentuje publiczności Irena Jun – aktorka warszawskiego Teatru „Studio".

## Twórcy z Drohiczyna

**W salach muzealnych Ratusza w Bielsku Podlaskim otwarto wy-**

Gaz. o Białym 1994 nr 46: 24 II s. 3

# Pamięć o Wiesławie Kazaneckim

**Wiesław Kazanecki niewątpliwie był w naszym mieście postacią nietuzinkową. Prawdopodobnie długo przyjdzie nam czekać na pojawienie się w Białymstoku podobnej indywidualności literackiej. Zapewne dlatego niedawnarocznica śmierci Wiesława Kazaneckiego nie stała się tylko jedną z wielu dat, odnotowanych w prasie. Przyjaciele poety postarali się, aby jak najliczniejsze grono starych i nowych miłośników jego twórczości miało okazję do lepszego poznania zarówno wierszy, jak i postaci Kazaneckiego.**

W piątek, 25 lutego w Bibliotece Wojewódzkiej w Białymstoku odbyła się Międzynarodowa Sesja Literacka "Wiesława Kazaneckiego sztuka ocalenia", będąca ukoronowaniem obchodów piątej rocznicy jego śmierci. Najpiękniejszym prezentem, jaki można było przygotować z tej okazji, stał się wyjątkowo ładnie wydany przez białostocką oficynę "Łuk" tom wierszy Kazaneckiego. W piątkowy wieczór odbyła się właśnie promocja tej książki.

Sesję podzielono na dwie tury; pierwsza, bardziej "oficjalna", odbyła się przed południem. Zebrani wysłuchali czterech odczytów: Waldemara Smaszcza "Przemiany poezji W. Kazaneckiego", Piotra Wróblewskiego "Metaforyka "Listu na srebrne wesele"", Wilhelma Przeczeka (Czechy) "Moja korespondencja z Wieśkiem" i Stanisława Szewczenko (Ukraina) "Spotkania z poezją Kazaneckiego".

Po południu, o godz. 17 rozpoczął się wieczór wspomnień o Wiesławie Kazaneckim, w którym uczestniczyli starzy znajomi i przyjaciele poety. Byli wśród nich goście spoza Białegostoku: Nikos Chadzinikolau, Bogusław Żurakowski, Stanisław Srokowski oraz liczna grupa tutejszych jego kolegów. W sali czytelni zebrało się nadspodziewanie dużo młodzieży; okazuje się, że poezja Kazaneckiego ma wymiar ponadczasowy.

Znaczną część wieczoru zajęła prezentacja wierszy. Dwa duety (gitarzysta i wokalistka) wykonały utwory skomponowane do poezji Kazaneckiego. Monika Meller i Rafał Smaszcz oraz Agnieszka Suszyńska i Konrad Dworakowski, uczniowie białostockich liceów, wystąpili z naprawdę interesującymi recitalami. Główną atrakcją wieczoru był niewątpliwie występ aktorki Teatru "Studio", Ireny Jun. Jej interpretacja wierszy Kazaneckiego zachwyciła publiczność. Artystka zachowała chronologię prezentowanych utworów, dzięki czemu można było prześledzić swoistą ewolucję, dojrzewanie poety, krystalizowanie się jego poglądów i stosunku do rzeczywistości.

A później... nocne Polaków rozmowy. Wspomnienia ze wspólnych z Kazaneckim studiów, z dyskusji literackich. Mnóstwo anegdot "z życia wziętych". Na szczęście postaci Wiesława Kazaneckiego nie grozi "zabrązowienie".

**JANINA WERPACHOWSKA**




Gaz. Współcz. 1994 nr 41: 28 II s. 4 nr 41.





Nikos Chadzinikolau
Jerzy Bielkowski
ks. Czesław Gładczuk

Sesja - rekonesans

Kur. Por. 1994 nr 41: 28 II s. 6

# Kazaneckiego sztuka ocalenia

**W ubiegły piątek odbyła się w Białymstoku międzynarodowa sesja literacka poświęcona życiu i twórczości białostockiego twórcy Wiesława Kazaneckiego. Wzięli w niej udział zaproszeni goście z kraju i zagranicy, znajomi i przyjaciele zmarłego przed pięcioma laty poety.**

Piątkowa sesja była najlepszym dowodem na to, że wiersze artysty znalazły wielu miłośników, nie tylko wśród przyjaciół, ale także młodego pokolenia. Sylwetkę i twórczość artysty przybliżyli **Wilhelm Przeczek** z Czech, który ma bogatą korespondencję z przyjacielem, zgromadzoną podczas 20-letniej znajomości, **Stanisław Szewczenko** z Ukrainy - tłumacz wierszy Kazaneckiego, **dr Piotr Wróblewski** z FUW w Białymstoku i znany białostocki krytyk literacki **Waldemar Smaszcz.** W wieczorze wspomnień połączonym z promocją tomu "Wierszy" W. Kazaneckiego, rozpowszechnionej przez wydawnictwo ŁUK, udział wzięli: **Nikos Chadzinikolau** - poeta, prozaik, historyk literatury i tłumacz greckiego pochodzenia, **Bogusław Żurakowski** - pisarz i eseista, oraz **Stanisław Srokowski** - poeta, dramaturg, prozaik i tłumacz. Piątkowe spotkanie miało charakter rekonesansu badawczego i odkrywczego, zwłaszcza jeżeli chodzi o korespondencję poety. Opublikowanie jednak tych listów wymaga zgody żyjącej w Białymstoku rodziny Wiesława Kazaneckiego. Śledząc treści referatów, które podkreślały wartości artystyczne dorobku literackiego nieżyjącego poety, postawiliśmy pytanie odwrotne: *Czym nie jest poezja Wiesława Kazaneckiego?* **Stanisław Szewczenko** - Nie jest zapisem słów bez znaczenia i nie jest przypadkową rzeczą sztuki. Jest natomiast wspaniałą metaforą, uczuciem miłości i poezją bliską do życia każdemu człowiekowi.

**Wilhelm Przeczek** - Nie jest tym wszystkim co poeta wyselekcjonował. Wszystko to, co było sprawą rodziny, dzieci, domu, przepychania się przez kolejki w wydawnictwach jest w wierszach niewidoczne. Ta poezja jest zmaganiem się z sobą, kontaktem kosmicznym i metafizycznym.

**Waldemar Smaszcz** - Nie jest grą słów i sztucznym światem. Nie jest szerzeniem przekonania, że życie nie ma sensu. Jest natomiast poezją doświadczenia i poezją egzystencji, poezją czystą. W koncepcji poezji jako ocalenia, można wiersze Kazaneckiego porównać do Cz. Miłosza. Można porównać ją także do liryki ks. J. Twardowskiego, do wyciszonej rozmowy z odbiorcą, rozmowy szeptem, bez podnoszenia głosu. A jeżeli weźmiemy jej najważniejszy rys: jej ogromną etyczność, będzie to cały nurt w poezji od lat 30-tych do dzisiaj, a więc etyczny wymiar słowa.

Liczna publiczność, która przybyła na sesję i wieczór wspomnień udowodniła, że zainteresowanie twórczością poety jest żywe a pamięć o nim jest przechowywana w sercach jego znajomych i przyjaciół. **(mar)**





Anna Mavkova
Bogusław Żuralowski
Stanisław Srokowski



Bogusław Żuralowski
Stanisław Srokowski
Stanisław Szewczenko
Włodzimierz Smaczny



Irena Jun



Nikos Chadzinikolau



AUTOPORTREY
*Literackie*

**WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA**
**im. ŁUKASZA GÓRNICKIEGO**
**w BIAŁYMSTOKU**

*ZAPRASZA*
*na wieczór autorski*

WIESŁAWA SZYMAŃSKIEGO
z udziałem
Jana Leończuka

16 marca 1994 r. o godzinie 18
*w Czytelni WBP ul. Kilińskiego 16*

Kw. Pow. 1894 nr 51: 14 III s. 8

## Wieczór autorski

W najbliższą środę w Czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku z cyklu "Autoportrety literackie" odbędzie się wieczór poetycki **Wiesława Szymańskiego,** połączony z promocją najnowszego tomiku wierszy autora **"Witraż Wileński".** W spotkaniu udział weźmie **Jan Leończuk,** a wiersze prezentować będzie aktor Białostockiego Teatru Lalek - **Piotr Damulewicz.** Początek wieczoru o godz. 18. **(mar)**

**Kartki poezji**

# Witraż Wileński

**Wiesław Szymański, absolwent polonistyki Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, pracuje jako dziennikarz w miejscowej Rozgłośni Polskiego Radia. Debiutował jako poeta w 1975 roku. „Witraż Wileński" jest jego pierwszą książką. Niektóre wiersze w niej zawarte zostały nagrodzone złotą „Buławą Hetmańską" w I Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim o tej nazwie, zorganizowanej przez Zarząd Okręgu ZNP i Nauczycielski Klub Literacki w Białymstoku, w roku [illegible]**

„Witraż Wileński" [illegible] wydania. Omawia[illegible] swoistą wiązankę 32 [illegible] kończonych **„Antyfoną"** – piękną modlitwą do Matki Bożej Boruńskiej. Wiersze współgrają harmonijnie, tworząc niczym różnobarwne szkiełka osobliwy witraż–obraz miasta nad Wisłą. Poszczególne jego sceny przedstawiają różnorakie przedstawienia losowe Wilna. Na wstępie poeta wyraża bunt przeciw zaplanowanemu, gdzieś w partyjnych gabinetach, systematycznemu zacieraniu śladów pomników polskiej kultury, a realizowanemu przez barbarzyńców w „gumiakach i kufajce".

*„Nie czułem się wyzwolicielem*
*gdy przez szparę w drzwiach*
*podziwiałem*
*strupiałe freski*
*katowane przez lata gołębim łajnem*
*i*
*posągi kalekie*
*na których eksperymentował*
*jakiś Mengele*
*w gumiakach i kufajce"*

Narrator przechadza się ulicami Wilna, zaułkami Starówki, zaglądając do miejsc drogich i bliskich Polakom. Przewija się w tych wierszach nuta zadumy i nostalgii, ale też dramat ludności polskiego pochodzenia wobec przemocy i barbarzyństwa.

Ta katastroficzna wizja, wisząca nad narodową pamięcią, ma jednak przebłyski nadziei. Poeta wierzy, że ocali ją duch poezji. Przywołuje pamięć wieszcza **Adama** i **Juliusza**, a także odwołuje się do wielkich tego świata, żywych i umarłych... Kapitał ich serc i umysłów ma odkupić to miasto, ocalić dzieciństwo kulturowe Europy od zagłady.

Trochę spóźnione to spotkanie,
jednak obiecuję sobie
i Państwu, iż nie
ostatnie...

Dziękuję

Wacław Szymański

Białystok, 16.03.1994 r.

Bardzo dziękując za piękne przyjęcie i za pierwszy autorski wieczór w moim życiu; życząc samej radości i słońca

Marzanna Kielar

15. 04. 1994 Białystok

**Promocja tomiku**

**15 kwietnia** o godz. 17.30 w czytelni książek **Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej** w Białymstoku odbędzie się spotkanie z **Marzanną Bogumiłą Kielar** połączone z promocją tomiku poetyckiego „Sacra Conversazione". Poetka została wyróżniona Nagrodą Fundacji im. Kościelskich – Genewa'93 i Nagrodą Poetycką im. Kazimiery Iłłakowiczówny – Poznań'93. **(mar)**

**W czytelni WBP**

# Wieczór z poetką

W piątek, 15 kwietnia Wojewódzka Biblioteka Publiczna wspólnie z „Gazetą Współczesną" organizuje wieczór literacki, którego głównym gościem jest poetka Marzanna Bogumiła Kielar. Jej wiersze recytować będzie aktorka Teatru „Wierszalin" — Alina Gielniewska.

M. Kielar jest autorką tomiku poetyckiego „Sacra conversazione", za który otrzymała nagrodę Fundacji im. Kościelskich (Genewa 1993) oraz nagrodę poetycką im. Kazimiery Iłłakowiczówny (Poznań 1993).

Spotkanie odbędzie się w czytelni WBP przy ul. Kilińskiego 16 o godz. 17.30.

Wspóln. 1994 nr 72 s 14 dod s III **(ros)**

**Poezja Marzanny B. Kielar**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Białymstoku zaprasza dziś, 15 kwietnia o godz. 17.30 na **promocję tomiku poetyckiego „Sacra conversazione" Marzanny Bogumiły KIELAR** (nagrodzonej nagrodą Fundacji im. Kościelskich Genewa'93, nagrodą poetycką im. Kazimiery Iłłakowiczówny Poznań'93). Spotkanie poprowadzi Waldemar Smaszcz, a teksty prezentować będzie Alina Gielniewska z teatru Wierszalin. Podczas spotkania, w czytelni WBP ul. Kilińskiego 16, będzie można nabyć promowany tomik poezji.

Pow. 1994 nr 73: 15-17 V

# Spotkanie z poezją

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Białymstoku zaprasza na promocję tomiku poetyckiego „Sacra conversazione" **Marzanny Bogumiły KIELAR** (nagrodzona nagrodą Fundacji im. Kościelskich Genewa' 93, nagrodą poetycką im. Kazimiery Iłłakowiczówny Poznań'93). Spotkanie poprowadzi **Waldemar Smaszcz,** a prezentację tekstów **Alina Gielniewska** z teatru Wierszalin. Podczas spotkania, które odbędzie się 15 kwietnia o godz. 17.30 Czytelni WBP ul. Kilińskiego 16, będzie można nabyć tomik poezji.

Kur. Pow 1994 nr 70: 13 **(sk)**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego
w Białymstoku

oraz

GAZETA **współczesna**

zapraszają
na promocję tomiku poetyckiego

# "SACRA CONVERSAZIONE"
## MARZANNY BOGUMIŁY KIELAR

Nagroda Fundacji im. Kościelskich - Genewa'93
Nagroda Poetycka im. Kazimiery Iłłakowiczówny - Poznań'93

Dnia 15 kwietnia 1994 roku o godzinie 17.30 w czytelni książek WBP przy ul.Kilińskiego 16

---

- te 26 wierszy to ważne wydarzenie w najmłodszej poezji polskiej
- Kielar poszukuje mowy świętej, która wypowiedziałaby tajemne zetknięcia i intymne dotknięcia duszy i świata
- podstawą tej poezji są oczyszczone zmysły: widzenia, słyszenia, dotyku
- tak rozmawiają poeci, że przejrzyścieją słowa i umacnia się świat

Tadeusz Żukowski
"CZAS KULTURY"

wBp

---

*ZAPRASZA*
*na wieczór autorski*







# TRUDNY DEBIUT

JANINA WERPACHOWSKA

***Lata dziewięćdziesiąte na pewno nie są łaskawe dla polskich literatów, a dla poetów szczególnie. Wolny rynek księgarski uruchomił mechanizmy, nieznane wcześniej w naszej rzeczywistości. Czytelnik bombardowany jest niespotykaną dotychczas liczbą książek — niestety, w większości są to przekłady z literatury obcej, często mało wartościowej, za to podanej w formie bardzo atrakcyjnej.***

Tym bardziej godny uwagi jest debiut poetycki Marzanny Bogumiły Kielar, zauważony nie tylko przez wąskie grono miłośników poezji lirycznej.

Być może niektórzy powiedzą, iż debiut w wieku trzydziestu lat nie jest niczym szczególnym. Zanim jednak wysunie się takie zastrzeżenia, trzeba zapoznać się z poezją Marzanny Bogumiły Kielar. To nie są wiersze, których można by oczekiwać od nastolatki. Taka poezja mogła wyjść spod pióra osoby dojrzałej, mającej już wykrystalizowany pogląd na życie.

Debiut gołdapianki, publikującej pojedyncze utwory w czasopismach literackich (Nurt, Czas Kultury, Kresy), doszedł do skutku dzięki Suwalskiemu Towarzystwu Kultury, które wydało tomik "Sacra Conversazione". Owe "rozmowy święte" zostały usłyszane — nie tylko w naszym regionie, nie tylko w Polsce. Oto debiutantka, związana z leżącą na rubieżach kraju Suwalszczyzną, odznaczona została Nagrodą Fundacji im. Kościelskich, mającej swą siedzibę w Genewie. Fundacja ta, powołana w 1961 roku, ma na celu wspieranie rozwoju literatury polskiej, tworzonej zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Tym większy więc to sukces, że przy tak szerokich kryteriach, jury obradujące w Genewie w 1993 roku uznało, iż nagrodę należy przyznać Marzannie B. Kielar.

W tym samym roku poetka otrzymała drugą, bardzo liczącą się w środowisku, Nagrodę Poetycką im. Kazimiery Iłłakowiczówny, przyznawaną wyróżniającym się debiutantom.

W pierwszym — i jak dotąd jedynym — tomiku Marzanny B. Kielar "Sacra Conversazione", znajdujemy i takie słowa:

*(...) Kiedy płynę jak łąka pod skrzydłem jastrzębia,*
*z kim płynę? Pod niebem nachylonym,*
*otwartym jak echo;*
*i dokąd?*

Czy poetka znalazła odpowiedzi na te pytania? Czy ów "deszcz" nagród i wyróżnień zmienił jakoś jej życie? Czy niewątpliwy sukces wpłynął na przebieg jej kariery literackiej? Te i inne pytania będzie można zadać Marzannie B. Kielar podczas spotkania w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku. **Rozpocznie się ono o godz.17.30 w piątek, 15 kwietnia. Wiersze recytować będzie aktorka Teatru "Wierszalin" Alina Gielniewska. Prowadzić spotkanie będzie znany w Białymstoku krytyk i literaturoznawca — Waldemar Smaszcz.** ■



Fot. G. Korolczuk

# Od debiutu do antologii

**Zazwyczaj drogę tę pokonują pisarze przez wiele lat, a i tak niewielu trafia do antologii, będących przeglądem największych osiągnięć literatury danego kraju. Niemiecki tłumacz i znawca literatury polskiej — Karl Dedecius — w przygotowywanej przez siebie antologii poezji polskiej zamieścił osiem wierszy Marzanny Bogumiły Kielar. Jej debiutancki tomik „Sacra Conversazione" zawiera dwadzieścia sześć utworów.**

Pochodząca z Gołdapi poetka gościła w piątek w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku. Idea tzw. wieczorów autorskich nie każdemu odpowiada, na pewno nie jest to wymarzona forma kontaktu z czytelnikami w przypadku wrażliwej, raczej zamkniętej w sobie poetki. Niestety, taka jest cena popularności, której wyznacznikami — w przypadku Marzanny B. Kielar — są dwie bardzo znaczące nagrody literackie: Kościelskich i Iłłakowiczówny.

Prowadzący spotkanie Waldemar Smaszcz namawiał publiczność do zadawania pytań. Pytano więc:

**— Dlaczego zaczęła pani pisać?**

**— Mieszkałam na prowincji, w domu za miastem, a tam nie bardzo było co robić. Dużo czytałam, w końcu sama zaczęłam pisać.**

O metodach swojej pracy poetka powiedziała:

**— Jestem bardzo krytyczna w stosunku do tego, co robię. Przy układaniu tomiku "Sacra Conversazione" stosowałam bardzo silną autoselekcję. I tak nie jestem zadowolona z efektu końcowego. Gdybym dzisiaj miała decydować, zostawiłabym z tych dwudziestu sześciu wierszy najwyżej dziesięć.**

Marzanna B. Kielar nie kokietuje czytelnika.

**— Pisząc mam przede wszystkim siebie na względzie. Czytelnik jest na dalszym planie.**

Może właśnie dlatego jej wiersze spotykają się z tak wspaniałym odbiorem. Czujemy, że nie są pisane "pod publiczkę", że w pełni wyrażają odczucia autorki.

Na przyszły rok zapowiadany jest nowy zbiór Marzanny B. Kielar. Już dziś poetka "selekcjonuje" wiersze, które się w nim znajdą. A czytelnicy czekają z niecierpliwością...

**(jaw)**








OD ROKU 1991
KSIĄŻKI REJESTROWANE SĄ WYŁĄCZNIE
W KATALOGU KOMPUTEROWYM
KATALOG RZECZOWY
CIEKAWE SPRAWY







Wiersze Kielar przetłumaczone na niemiecki

Kur. Poranny 1994 nr 77: 21 IV s. 8

# Wersy trzeba poprawiać

**– Nigdy nie zabiegałam o druk moich wierszy. Wysyłałam je na konkursy, takie podejście wydawało mi się najczystsze. Nie wiązałam się z poetyckimi grupami – powiedziała poetka Marzanna Bogumiła Kielar, podczas piątkowego spotkania w Bibliotece Wojewódzkiej.**

Urodziła się w w 1963 roku w Gołdapi, swój debiutancki tomik **„Sacra conwersazione"** wydała w **Suwalskim Towarzystwie Kultury**. Szybko dostrzeżono ten niezwykle dojrzały debiut. Wyróżniony został nagrodą poetycką im. **Kazimiery Iłłakowiczówny** oraz **genewską Nagrodą Fundacji im. Kościelskich.** Sześć wierszy z tego tomu, przetłumaczył **Karl Dedecius do niemieckiej antologii poezji polskiej.**

Spotkanie w Bibliotece Wojewódzkiej prowadził **Waldemar Smaszcz**, wiersze czytała **Alina Gielniewska z Teatru „Wierszalin" oraz sama poetka.**

Opowiadając o swojej poezji, stwierdziła, że zaczęła pisać już w liceum, ale tamte wiersze nigdzie nie zostały opublikowane. Nagrodzony tomik poprawiała wielokrotnie, ponieważ– jak uważa – trzeba pracować nad każdym wersem, by zyskać dystans. Dokonuje ostrej selekcji, dlatego w „Sacra conwersazione" znalazło się tylko 26 wierszy.

Pisze najczęściej w domu swoich rodziców w Gołdapi, inspiruje ją pejzaż. Nie ma mistrzów poetyckich, chociaż ceni wielu poetów: **Czesława Miłosza, Adama Zagajewskiego, Bronisława Maja, Julię Hartwig, Annę Świrszczyńską.** Kiedyś fascynowała się poezją francuską, obecnie bardzo ceni wiersze słabo znanego w Polsce poety **Charlesa Resnikoffa.**

**W najbliższym czasie opublikuje swój drugi tomik wierszy w Bibliotece poznańskiego pisma „Czas kultury", na którego łamach debiutowała.**

**(jen)**

# Podstęp losu?

Kur. Poranny 1994 nr 78: 22-24 IV s. 9

## Z Marzanną Bogumiłą KIELAR rozmawia Jerzy Nachiło

**● Jak reaguje pani na tak duże zainteresowanie swoją osobą. Na spotkaniu w Bibliotece Wojewódzkiej w Białymstoku co kilka minut błyskały flesze ?**

– Po wręczeniu Nagrody Kościelskich, nie robi to już na mnie wrażenia . Wtedy w ogromnej sali, było mnóstwo fotografów, kamery telewizyjne i wszystkie obiektywy na mnie skierowane. Wieczór autorski w Białymstoku odebrałam więc jako coś bardzo kameralnego. Ale takie spotkania jak tutaj są dla mnie ważne, spotykam się z czytelnikami, a oni mogą skonfrontować wiersze z osobą, która je pisze.

**● Ostatnio w pismach literackich pojawiają się dyskusje dotyczące młodego pokolenia poetów, prozaików. Najgłośniejsza z nich ukazała się pod koniec stycznia w kulturalnym dodatku do „Polityki". Przeważały w niej głosy, że krytyka nie dostrzega nowych zjawisk literackich. Jak pani, z pewnością poetka doceniona, traktuje takie wypowiedzi ?**

– Coż, ja nie mogę się użalać. W moim przypadku to się nie potwierdza. Tomik „Sacra conversazione" miał wiele recenzji w najpoważniejszych pismach, dowiedziałam się z nich wiele o mojej poezji. Nie mogę się uskarżać, a tylko z takiego zainteresowania cieszyć. Wydaje mi się to...szczęściem. Nie jestem krytykiem , ale oczywiście czytam dużo i sądzę, że w poezji jest wiele interesujących zjawisk jak Marcin Świetlicki, Marcin Sądecki z Krakowa. Z prozą też jest podobnie, ukazują się ciekawe indywidualności, na przykład Natasza Goerke, czy Andrzej Stasiuk. Istnieje system selekcji, organizowane są przecież konkursy, które wyławiają talenty, zauważają indywidualności. Nie, nie widzę powodów do rozpaczy...A alternatywne ruchy poetyckie nie robią na mnie wrażenia, wszelkie manifesty czy otoczka skandalizująca wokół tych osób czy grup, zupełnie na mnie nie działa. Była swego czasu taka scena, którą widziałam w telewizji: niektórzy poeci krakowscy palili swoje książki obok Pałacu Kultury. Wydawało mi sie to strasznie żenujące. Ludzie po 30 –tce palący swoje książki... Takie to było anemiczne.

**● Wszystkie opinie o pani wierszach były bardzo pozytywne. Czy zdarzyła jakaś (może prywatna) zła, niechętna?**

– Nie, i dlatego nie mogę uwierzyć, że wszystkim się moje wiersze podobają. Czuję w tym podstęp losu. Wydaje mi się to nieprawdopodobne. Może znajdzie się ktoś kto napisze niechętnie, byłoby to ciekawe doświadczenie...

**● Czy nie obawia się pani, że zostanie po tych sukcesach na wszej jestem poetką, a później kimś innym. A co jest dla mnie najważniejsze... Życie.**

**● A w życiu ?**

– ... Miłość. Moja córka... Nie ma takiej rzeczy najważniejszej.

**● Podkreśla pani swoje silne związki z tutejszym regionem z Gołdapią. Czy dlatego pani pierwszy tomik został wydany nakładem Suwalskiego Towarzystwa Kultury ?**

– Został wydany tu, bo do Suwałk było najbliżej. W Warszawie gdzie studiowałam nie znałam kompletnie nikogo z twórców, nie byłam związana z żadną redakcją, czy środowiskiem. Zresztą najlepiej pisze mi się w domu moich rodziców w Gołdapi. Akurat przyjechałam do Gołdapi na wakacje, i dowiedziałam się, że mój kolega Mirek Słapik wydał w Suwałkach tomik. Pomyślałam, że też spróbuję.(...).

**● Pracuje pani jako asystentka w Zakładzie Metodologii Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Na czym polega pani praca, czy nie kłóci się z twórczością?**

– Nie przeszkadza mi. Uczę metod pracy umysłowej, jak robić notatki na wykładzie, jak uczyć się do egzaminów,jakie metody pamięciowe stosować. Uczę twórczego myślenia, rozwijania wyobraźni, wrażliwości, intuicji. Aby prowadzić zajęcia, czytałam książki z teorii procesu twórczego, mnie także wiele pomagały. Ale pracę i poezję traktuję jako dwa odrębne porządki.

**● Pierwszy wiersz napisała pani w wieku 15 lat.**

– Tak, był rymowany...

**● Pamięta go pani ?**

– Pamiętam, ale nie powiem.... Bo się wstydzę.(śmiech)

**● Czy to był wiersz o miłości ?**

– Nie, ale był jak pamiętam listopad. Smutek i nostalgię czułam straszną...

**● W wierszu pewnie był deszcz...**

– Tak, i jeszcze mgły ( śmieje się), taki naprawdę prawdziwy listopad.

**● Fascynowała się pani poezją francuską, amerykańską, z pol-**

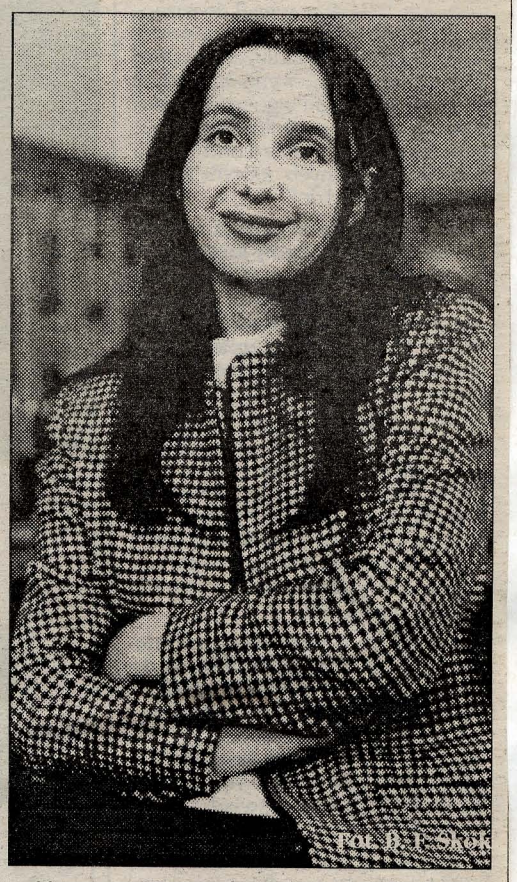

Fot. B. T. Skok

*Marzanna Bogumiła Kielar urodziła się 8 lutego 1963 roku w Gołdapi. Ukończyła filozofię na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuje w Zakładzie Metodologii Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Debiutowała w „Nurcie", ale za debiut właściwy uważa druk wierszy w „Czasie kultury". Laureatka wielu konkursów poetyckich. Za debiutancki tomik „Sacra conversazione" otrzymała Nagrodę Poetycką im. Kazimiery Iłłakowiczówny za poetycki debiut roku oraz Nagrodę Fundacji im. Kościelskich w Genewie. Sześć wierszy z tego tomu przetłumaczył Karl Dedecius do nowej niemieckiej antologii poezji polskiej. W przygotowaniu drugi tom wierszy, który ukaże się w Bibliotece poznańskiego pisma „Czas kultury".*

przeważnie gorszy. Wiem, ze cokolwiek napiszę , wszyscy będą odbierali to przez pryzmat nagród. Będą się zastanawiać czy to rzeczywiście jest dobre. Ale jakoś to przetrwam, chociaż presję czuję ogromną...

**● Jak jest z pani pisaniem, co panią zmusza do siadania nad kartką papieru i zapełniania jej. Przecież w zasadzie niepotrzebnie...**

– Tak... Piszę „po nic", jak w wierszu.Od czasu do czasu. To tak jak Mrożek powiedział :"Kiedy piszę jestem pisarzem". Myślę, że jest to wewnętrzna konieczność. Kiedy nie piszę, kiedy nie siadam nad kartką papieru, to mam wrażenie, że życie mija na niczym, że

Kur. Poranny 1994 nr 101: 26 V s. 8

**Promocja „zdrowej książki"**

# Jak być silnym i bogatym

**Coraz więcej osób poszukuje książek, w których zawarta jest propozycja zdrowego modelu życia i łączenia myśli filozoficznej z mową własnego ciała. Można się było przekonać o tym podczas promocji książek: „Ścieżka życia"– Renaty Saniewskiej" oraz „Magia, ryty i terapia"– Jana Szafrańca. Spotkanie autorskie pod hasłem maksymy Sai Baby– „Pragnąc żyć w radości muszę zawsze czynić dobro", odbyło się w ubiegły piątek w czytelni książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku.**

## Uciec od stereotypów

Książki Renaty Saniewskiej i Jana Szafrańca są propozycją zdrowego modelu życia, w którym nie ma miejsca na tradycyjne tabletki i pigułki. Autorka „Ścieżek radości" za środek terapeutyczny podaje najprostsze techniki oddechowe, które pozwalają osiągnąć pełnię zdrowia psychicznego. Jan Szafraniec zaś sięgnął po techniki symboliczne, zaczerpnięte z mitów i baśni, które są propozycją pracy nad samym sobą, nad swoim wnętrzem.

## Nakaz chwili

**– Pisanie książek tego typu jest nakazem chwili i czasów, w których żyjemy** – powiedziała Renata Saniewska – **Są one w głównej mierze naszą reakcją na współczesny stan i styl życia wielu ludzi. Stanowią komentarz, do czasów w których przyszło nam żyć ... żyć w stresach, niepokojach, lęku, zagubieniu... Jak wykazują badania statystyczne, większa część polskiego społeczeństwa próbuje szukać ratunku, sięgając po psychotropy. Farmakologia jest w ich życiu jedynym środkiem zwalczania codziennych stresów. Jednak coraz częściej można zaobserwować tworzącą się inną grupę ludzi, która próbuje niekonwencjonalnych sposobów leczenia. Osoby te decydują się na psychoterapię lub inne pokrewne metody, które docierają na polski rynek w postaci nowinek.**

## Boom na „zdrowe książki"

Na półki księgarskie coraz częściej trafia literatura, promująca zdrowy model życia. Przyciąga ona dużą ilość klientów, zainteresowanych tą tematyką. Są to głównie ludzie przygotowani i przekonani do takiego typu lektury. Często przychodzą by zakupić konkretną książkę. Osoby starsze kupują przeważnie pozycje, dotyczące porad zdrowotnych. Młodzi bardziej zainteresowani są książkami, poświęconymi różnym sposobom i stylom życia psychicznego. Sprzedawcy księgarni „Akcent" w Białymstoku zauważyli, że zagadnienie „zdrowego życia", promowane w książkach wyraźnie chwyciło.

Powodzeniem cieszy się seria książek **Jacka Santorskiego**, wydawanych przez Agencję Wydawniczą w Warszawie. Szybko też z półek schodzą takie pozycje jak: **Luise L. Hay „Możesz uzdrowić swoje ciało", Peter Kelder „Źródło wiecznej młodości", Elżbieta Cybulska „Nowe tajemnice niekonwencjonalnej medycyny", Martin E. P. Seligman „Optymizmu można się nauczyć".**

## Duży wybór

Wśród „zdrowych książek" najliczniejszą grupę stanowią pozycje, które mają charakter przewodników medycznych i poradników medytacyjnych, promujących głównie styl życia oparty na mądrościach Dalekiego Wschodu. Jest dużo pozycji poświęconych religijnym formom życia, dążącym do udoskonalania własnego wnętrza i poszukiwania szczęścia. Odnaleźć w nich można syntezę duchowego życia przez uprawiane jogi, a także ciekawostki dotyczące buddyzmu, hinduizmu, wedyzmu,czy też wisznuizmu, jako sposobów na szczęśliwe życie.

Wśród „zdrowych książek" poszukiwane są też pozycje z dziedziny psychologii naukowej. Oddzielną, także liczną grupę, stanowią książki z zakresu astrologii, obejmujące tłumaczenia snów, wróżb, magii.

Zaczęła wytwarzać się nowa samodzielna dziedzina „zdrowych książek", jaką są poradniki przygotowujące ludzi do życia w kapitalizmie, skierowane głównie do biznesmenów, na przykład „Magia sprzedaży, czyli jak oczarować klienta", „...jak być zdrowym i bogatym".

## Dobra przyszłość

Jako książki promujące zdrowy model życia Renata Saniewska zaproponowała: **"Przygody dobrego wojaka Szwejka", „Anię z Zielonego Wzgórza" i „Małego księcia". – Są to książki, które relaksują, bawią, pozwalają odczuwać szczęście. I tak jak mówi maksyma Sai Baby– dobro jest prawem kosmosu a dzieląc się z nim odczuwamy radość, wewnętrzną ulgę... i przecież o to w tym wszystkim chodzi.**

(mar)



**NOWE KSIĄŻKI BIAŁOSTOCKICH AUTORÓW**

# Spójrz na problem z lotu ptaka

**– Dopóki będziemy skłóceni ze sobą wewnętrznie, dopóty życie będzie dla nas niszczącą walką. Musimy zaakceptować siebie, żyć w sposób prosty – w harmonii z naturą. Celem życia jest rozwój, wzrost duchowy i praca nad sobą, nie zaś rywalizacja ze światem – takich rad udzielali Renata Saniewska i Jan Szafraniec osobom zebranym na spotkaniu promującym ich nowe książki w białostockiej Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej.**

Rosnące tempo życia, stresy, frustracje powodują, że organizm człowieka zostaje pozbawiony własnych zdolności obronnych. Szczególnie niebezpieczne jest wyręczanie tych mechanizmów lekarską interwencją farmakologiczną i „pigułkami szczęścia". Białostoczanie – Renata Saniewska, autorka **„Ścieżki radości"** i Jan Szafraniec, autor książki **„Magia, ryty, terapia"** – zaproponowali własne sprawdzone metody pracy z ludźmi cierpiącymi.

Renata Saniewska odwołuje się do nauk wschodnich mistrzów – proponuje ćwiczyć jogę. Jan Szafraniec sięga do mitologii. Używa elementów magii w leczeniu chorób psychicznych i nerwic.

Saniewska zainteresowała się psychoterapią i jogą w latach 60. Czytała wiele książek z biblioteki polsko-indyjskiej, a praktyczne sposoby walki z emocjami praktykowała na sobie podczas egzaminów studenckich. Później swoją wiedzę doskonaliła w Indiach i USA. Teraz pracuje w Warszawie w szpitalu psychiatrycznym i prowadzi zajęcia terapii ruchowej w klubach „Metafora" przy Bronie-wskiego i „Zachęta" przy Piastowskiej w Białymstoku.

**– Ćwiczenia podbudowują fizycznie i psychicznie. Dają dużo dobrej energii** – mówi Renata Saniewska. – **Joga pozwala uświadomić człowiekowi, jak wspaniałe jest jego ciało. Pomaga poznać własne reakcje na bodźce z zewnątrz. Dzięki jodze nie pozwalam emocjom (złość, gniew, nienawiść) wepchnąć się do podświadomości. Ćwiczę, pracuję oddechem, a to pozwala mi rozluźnić się, daje spokój i harmonię. Złe emocje ustępują.**

Jan Szafraniec – znany psycholog i psychiatra, senator ZChN poprzedniej kadencji, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – uważa, że w celu zachowania równowagi wewnętrznej trzeba odwoływać się do własnych autonomicznych możliwości, które tkwią w nas samych. Niestety, człowiek współczesny utracił spontaniczny mechanizm obronny. Unika frustracji. Izoluje się od świata, by czuć się bezpiecznie. Za takie pozorne bezpieczeństwo płaci najwyższą cenę – cenę bycia więźniem.

**– Nasz przodek o mentalności magicznej podjąłby szarżę na nurtujący go problem z kijem w ręku i maszkarą na twarzy** – zapewnia z uśmiechem Jan Szafraniec. – **Magia bowiem należy do repertuaru stosowanych od wieków zachowań samoobronnych, które aktywizują człowieka. Dlaczego więc zostały one wyrugowane z repertuaru naukowej terapii?**

W literaturze etnograficznej – baśniach, mitach – można znaleźć wiele wzorów postępowania. Bohaterowie tych opowieści w trudnych sytuacjach mobilizowali cały zapas energii, by przeciwstawić się trudnościom, np. mityczny Herakles wykonał 12 trudnych prac.

**– Oczyszczenie przez ogień, wodę i wiatr – to techniki terapeutyczne zaczerpnięte z rytuałów magicznych** – twierdzi Jan Szafraniec. – **Proponują one rozwiązania symboliczne, np. obmycie nóg uwalnia od choroby. Podobne techniki stosują uzdrowiciele. Oni jednak nie są profesjonalistami.**

Istnieją trzy możliwości radzenia sobie z problemami – odreagowanie (rodzi konflikty z otoczeniem), tłumienie (powoduje choroby psychosomatyczne) i zdystansowanie (pozwala pozbyć się problemu).

**– By popatrzeć na swój problem z lotu ptaka i odzyskać utraconą energię, proponuję ćwiczenia fizyczne zaczerpnięte ze Wschodu** – mówi Szafraniec. – **Uruchomiają i uelastyczniają one mięśnie i stawy. Stanowią też doskonały masaż ciała i regulują oddech. Techniki, które proponujemy, mogą wydawać się nieżyciowe, śmieszne, ale pomagają cierpiącym ludziom.**

**– Wielu moich znajomych żartuje, że jestem nawiedzona, że tworzę nową religię...** – mówi Saniewska. – **Cóż, „życzliwi" i tkwiący w stereotypach są wszędzie. Ja jednak zwyczajnie cieszę się, że mogę pomóc chorym.**

**Małgorzata CISZEWSKA**

124

*"Pragnący żyć w radości*
*muszą zawsze czynić dobro"*

*maksyma Sai Baby*

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

zaprasza
na promocję książek

„Ścieżka radości"
- Renaty Saniewskiej

„Magia, ryty i terapia"
- Jana Szafrańca

Dnia 20 maja 1994 roku o godzinie 18.00
w czytelni książek WBP przy ul. Kilińskiego 16



Nie wiem jak słuchacze, ale ja czułam się szczęśliwa, że mogłam być w towarzystwie ludzi ~~za~~ odmawiających świat jako piękną, fascynującą przygodę i doświadczenie

Renata Saniewska

B. Sob. 20 V 94

Współcz. 1994 nr 95: 19V s. 3

## Promocja książek

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku zaprasza na promocję książek „Ścieżka radości" Renaty Saniewskiej oraz „Magia, ryty i terapia" Jana Szafrańca. Spotkanie odbędzie się w piątek — 20 maja, o godz. 18 w czytelni książek WBP przy ul. Kilińskiego 16.

MN

Poranny 1994 nr 95: 19V s5

## Krótko

### Spotkanie z R. Saniewską

**Jutro o godz. 18 w czytelni książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku** przy ul Kilińskiego 16 rozpocznie się spotkanie autorskie z **Renatą Saniewską**, autorką książki **„Ścieżki radości"** i z **Janem Szafrańcem**, autorem książki **„Magia, ryty i terapia"**. Wieczór połączony będzie z promocją tych pozycji literackich. Spotkanie zorganizowane jest pod hasłem maksymy **Sai Baby**– „Pragnąc żyć w radości muszę zawsze czynić dobro". **(mar)**



● *Te wiersze tworzą dla mnie jakby kwadrat o rozmaitych barwach, którego boki powstają z czterech miłości szczęśliwych i nieszczęśliwych do matki, do Boga, do syna i do odbiegłego mężczyzny.*

*Monika Żeromska*

● *To wspaniałe, że głos Pani jest rozpoznawalny, że mówi Pani głosem stłumionym, esencjonalnie oszczędnym, że wszystko jest w tych wierszach wielkim skupieniem i wielkim przejęciem.*

*Ryszard Kapuściński*

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

ma zaszczyt zaprosić
na promocję tomu poetyckiego

## „Rozmowa"

Elżbiety Kozłowskiej - Świątkowskiej

---

wiersze prezentuje

**Anna Romantowska**

Dnia 21 czerwca 1994 roku o godzinie 18.00
w czytelni książek WBP przy ul. Kilińskiego 16





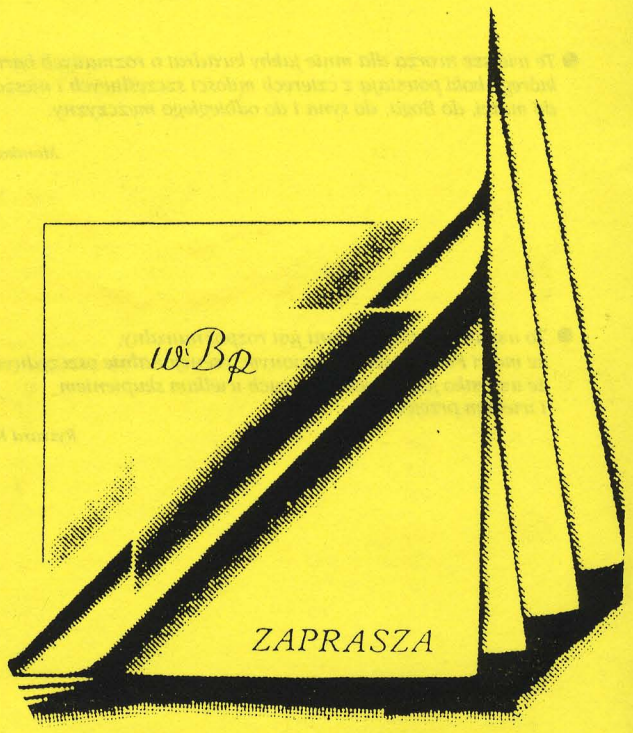

125

Dziękuję za niepowtarzalną aurę spotania
- pozostaję z uszanowaniem i serdecznością
- Elżbieta Kozłowska-Świątkowska

Białystok, 21.VI.94 r.

DZIĘKUJĘ BARDZO ZA SZANSĘ SPOTKANIA Z TAKĄ PIĘKNĄ POEZJĄ I TAKĄ PIĘKNĄ POETKĄ

Anna Romantowska

## Wystawa w Ratuszu

W poniedziałek — 20 czerwca, w Muzeum Okręgowym (Ratusz) odbędzie się otwarcie wystawy monograficznej Henryka Szczyglińskiego, malarza pejzaży i wnętrz. Początek o godz. 18.

Zostanie na niej zaprezentowany całokształt twórczości zmarłego w 1944r. artysty: malarstwo, grafika, rysunek oraz pamiątki osobiste (zdjęcia, dokumenty). W zbiorach muzeum znajdują się trzy obrazy H.Szczyglińskiego.

**MN**

## Koncert galowy

Prywatna Szkoła Estradowa „Centrum" Heleny Mieszkuniec zaprasza na koncert galowy absolwentów I roku. Koncert odbędzie się w Ratuszu we wtorek, 21 bm. o godz. 17.30.

W programie: piosenki dziecięce, znane przeboje lat sześćdziesiątych, a także autorskie utwory do tekstów Anny Markowej, Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej i Heleny Mieszkuniec z muzyką H. Mieszkuniec.

Wstęp wolny

## Promocja w bibliotece

Tegoroczny cykl spotkań literackich w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej dobiega końca. Na finał przygotowano promocję tomu poetyckiego Elżbiety Kozłowskiej—Świątkowskiej pt. "Rozmowa". Impreza, którą sponsoruje sklep "Za Bramą" s.c. "Argo", rozpocznie się jutro o godz. 18 w czytelni książek WBP przy ul. Kilińskiego 16, a wiersze poetki zaprezentuje Anna Romantowska.

**(kon)**

Gazeta Współ. 1994 nr 116: 20 VI dod. s III

## Aktualności kulturalne

### Promocja „Rozmowy"

„Rozmowa" to tytuł nowego tomiku poetyckiego **Elżbiety Kozłowskiej–Świątkowskiej,** o którym **Monika Żeromska** napisała: *„Te wiersze tworzą dla mnie jakby kwadrat o rozmaitych barwach, którego boki powstają z czterech miłości szczęśliwych i nieszczęśliwych do matki, do Boga, do syna i do odbiegłego mężczyzny"*. Promocja tomiku odbędzie się we **wtorek (21 czerwca)** w czytelni książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku. Wiersze autorki prezentować będzie **Anna Romantowska.** Początek spotkania o **godz. 18.**

**(mar)**

### Koncert galowy „Centrum"

**Prywatna Szkoła Estradowa Centrum Heleny Mieszkuniec,** zaprasza na pierwszy Doroczny Koncert Galowy absolwentów I roku, który odbędzie się **22 czerwca o godz.17.30 w Ratuszu.**

W programie znajdą się:piosenki dziecięce, znane przeboje lat 60–tych, a także autorskie teksty: **Anny Markowej, Elżbiety Kozłowskiej – Świątkowskiej i Heleny Mieszkuniec** z muzyką ostatniej z wymienionych osób. **Wstęp wolny.**

**(olp)**

**Kultura**

Kur. Poran. 1994 nr 121: 20 VI s. 7

## Galowe spotkanie

Szkoła Estradowa „Centrum" Heleny Mieszkuniec zaprasza na koncert galowy absolwentów I roku. Spotkanie odbędzie się dzisiaj (21 czerwca) w Ratuszu o godz. 17. 30. W repertuarze znajdą się piosenki dziecięce, znane przeboje lat 60–tych a także autorskie utwory do tekstów między innymi **Anny Markowej, Elżbiety Kozłowskiej–Świątkowskiej.** Wstęp wolny.

## Promocja wierszy

Dzisiaj o godz. 18 w czytelni książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kilińskiego rozpocznie się spotkanie ze znaną białostocką poetką **Elżbietą Kozłowską–Świątkowską,** połączone z promocją jej najnowszego tomiku poetyckiego „Rozmowa". Wiersze poetki recytować będzie **Anna Romantowska.** Spotkanie to zakończy cykl imprez literackich organizowanych przez WBP w Białymstoku. **(mar)**

## Spotkanie z autorem

W środę 22 czerwca o godz. 17 w klubie WOAK „Krecha" (ul. Kilińskiego 8) odbędzie się spotkanie z **Janem Baranowskim,** autorem wydanej przez Oficynę Wydawniczą WOAK książki „Dlaczego oni nie urośli". Powieść ta jest debiutem urodzonego w Dąbrowie Białostockiej autora. Jest sagą rodziny chłopskiej z okolic Dąbrowy, gdzie mieszkają obok siebie Polacy i Białorusini, katolicy i prawosławni.

Fragmenty książki będzie czytał podczas spotkania w WOAK **Konrad Dworakowski.** **(jen)**

## Wystawa fotografii

Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku, ul. Warszawska 79a zaprasza dzisiaj o godz. 17 do „Galerii Młodych" na otwarcie wystawy fotografii **Grzegorza Kulikowskiego** pt. „Przetworzony świat". Prace wykonano w pracowni fotograficznej MDK pod kierunkiem instruktora **Jarosława Domalewskiego.** **(sk)**

Kur. Poranny 1994 nr 122: 21 VI s. 5

Poranny 1994 nr 127: 27 VI s. 8

### „Rozmowa" Świątkowskiej

# Spotkanie przyjaciół poezji

**Promocja nowego tomu wierszy Elżbiety Kozłowskiej – Świątkowskiej „Rozmowa", która odbyła się 21 czerwca w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej była bardziej odświętna, niż to bywało zazwyczaj. Publiczność dopisała, i w tej ciasnocie ledwo się mieściła kamera telewizyjna.**

Elżbieta Kozłowska– Świątkowska debiutowała w 1976 roku w „Literaturze", pierwszy tom wierszy **„Niedosłowna"** wydała w „Czytelniku" trzy lata później. Jej wiersze przetłumaczono na angielski, rosyjski, arabski, niemiecki, francuski. Znalazły się także w antologii wierszy miłosnych **„Ja i ty". "Rozmowa"** wydana przez białostocką oficynę „Łuk" jest czwartą książką poetycką w dorobku autorki.

Spotkanie rozpoczęło się mini–koncertem **Heleny Mieszkuniec,** która skomponowała muzykę do tekstów poetyckich z „Rozmowy". Następnie można było posłuchać najnowszych wierszy Elżbiety Kozłowskiej– Świątkowskiej w interpretacji **Anny Romantowskiej.**

**Waldemar Smaszcz** prowadzący spotkanie przedstawił ewolucję poezji autorki **„Nazywam się nikt".** Powiedział, że poezja ta wychodząc od kunsztowności, gier językowych osiągnęła prostotę i głębię doświadczenia. Stosunek do słowa zbliża poetkę do twórczości Marii Pawlikowskiej– Jasnorzewskiej i ks. Jana Twardowskiego. Jest wiele wierszy, nad którymi warto się dłużej zatrzymać– powiedział.

Słuchacze wydawali się być wzruszeni wierszami z „Rozmowy", dziękowali autorce, za wielkie przeżycie.

Elżbieta Kozłowska– Świątkowska w krótkiej wypowiedzi(**"dzisiaj słowo zamknęło się we mnie"**) nazwała promocję w WBP spotkaniem przyjaciół. Podziękowała wszystkim za przybycie, za emocje, których ich zainteresowanie jej dostarczyło. **(jen)**




# Rozmowa ze słowem

**Zamykające tegoroczny sezon literacki w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej spotkanie z czytelnikami przyniosło satysfakcję zarówno im jak też autorce promowanej książki. "Rozmowa" to już piąty zbiorek poetycki w dorobku Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej, tym razem przygotowany przez wydawnictwo ŁUK, z posłowiem Waldemara Smaszcza i pod redakcją Anny Markowej (okładkę zaprojektował Witold Kajetan Gawalewicz z Kanady).**

Ktokolwiek z uczestników wieczoru literackiego zaopatrzył się w tomik wcześniej, mógł się poczuć wprowadzony w klimat tej szczególnej poezji poprzez zwierzenie Moniki Żeromskiej na okładce: "...wiersze tworzą dla mnie jakby kwadrat o rozmaitych barwach, którego boki powstają z czterech miłości szczęśliwych i nieszczęśliwych do matki, do Boga, do syna i do odbiegłego mężczyzny. Należy te piękne wiersze czytać czując i widząc ich delikatne kolory".

I podobny głos Ryszarda Kapuścińskiego, adresowany wprost do autorki:"Pani poezja ściszona, wrażliwa, delikatna, bardzo osobna i bardzo piękna. To wspaniale, że głos Pani jest rozpoznawalny, że mówi Pani głosem stłumionym, esencjonalnie oszczędnym, że wszystko jest w tych wierszach wielkim skupieniem i wielkim przejęciem".

Teksty zostały zaprezentowane zgromadzonym w czytelni WBP na początek przez Helenę Mieszkuniec, która skomponowała do nich muzykę, a następnie — przez wywodzącą się z Białegostoku znaną aktorkę Annę Romantowską. Krytyk Waldemar Smaszcz poprowadził spotkanie, kontynuując swoje profesjonalne refleksje, jakie zawarł w posłowiu do "Rozmowy", zatytułowanym "Stworzona na podobieństwo pragnień". Według krytyka Elżbieta Kozłowska—Świątkowska , autorka zbiorków "Niedosłowna", "Nazywam się nikt", "Bolero" i "Wiersze—Poems" w swojej najnowszej książce zdumiewa intuicją "w mówieniu o najważniejszych sprawach egzystencji człowieka", co osiąga dzięki niezwykłej precyzji językowej.

Po bardzo ciepłym przyjęciu przez sympatyków w Białymstoku, promocja zbiorku "Rozmowa" odbędzie się jutro, 29 bm. w warszawskim Klubie Księgarza na Starym Mieście.

**(kon)**

Gaz Wyborcza 1994 nr 122 : 28 VI s III

# Zaproszenie

*Rok tysiąc trzysta dwadzieścia i siedem.*
*Dzień szósty kwietnia o rannej godzinie.*
*Wszedłem w labirynt, dotąd nie wyszedłem.*
**Francesco Petrarka**

CZYTAJĄC 211 SONET
PETRARKI DO LAURY

*Rok tysiąc trzysta dwadzieścia i siedem.*
*Dzień szósty kwietnia o rannej godzinie.*
*Wszedłeś w labirynt, dotąd nie wyszedłeś*
*choć z wodą Tybru siódmy wiek upływa.*

*Sześćset sześćdziesiąt sześć minęło kwietniów.*
*Prawo przypadku. Ja na Kapitolu*
*gdzie Rzym ci złożył ukłon na stulecia*
*i wawrzynowy wieniec na twym czole.*

*Przez chaos świata we władzy szaleńców*
*swój ład próbuję ocalić sonetem*
*twoich rygorów wspinając się drogą.*

*Zrozum, mój Mistrzu - nie chodzi o wieńce.*
*Mądrzy mnie ganią. Ale ja niestety*
*- weszłam w labirynt. Dotąd wyjść nie mogę.*

**Rzym '93**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

oraz

GAZETA
**współczesna**

zapraszają
na promocję tomu poetyckiego

## „MIEJSCA"
## KRYSTYNY KONECKIEJ

która odbędzie się dnia
14 września 1994 roku o godzinie 18.00
w czytelni książek WBP przy ul. Kilińskiego 16

Z głębokim wzruszeniem tworzyliśmy krąg ludzi przyjaznych słowu poetyckiemu Krystyny Koneckiej i przyjaznych także wobec siebie! A to teraz tak rzadko się zdarza! Przeto stokrotnie dziękujemy Autorce za Jej serdeczną, człowieczą poezję - z nadzieją, że będziemy mogli w przyszłości uczestniczyć w spotkaniach promujących kolejne tomiki. Dziękujemy także Andrzejowi Gordonowi za pełne wrażliwości wprowadzenie do niezapomnianego wieczoru -
Białystok, 14 września 1994 r.

Marie Maranda

Dziękuję!

Bardzo się cieszę, że mogłem wziąć udział
we wspaniałym poetyckim wieczorze p Krystyny
Koneckiej tak wzorowo przygotowanym przez
pp. Danutę Markowską i Barbarę Piechowską
z najwspanialszej z wojewódzkich Bibliotek.
Jak to dobrze, że są Ludzie i Instytucje
które promują liryczną poezję. Dziękuję.
Gratuluję Andrzej Gordon.





## Aktualności kulturalne

### „Promocje" w Bibliotece

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku organizuje wieczór autorski z **Krystyną Konecką.** Spotkanie z cyklu „Promocje" odbędzie się **w najbliższą środę (14 września) o godz. 18.** w czytelni książek. Będzie ono poświęcone nowemu tomikowi wierszy Krystyny Koneckiej „Miejsca". Wieczór poprowadzi poeta i redaktor naczelny czasopisma „Poznaj swój kraj"– **Andrzej Gordon.** Wiersze z promocyjnego tomiku recytować będzie **Jolanta Rynkowska,** aktorka Teatru Dramatycznego w Białymstoku.

Kur. Por. 1994 nr 181: 12 IX **(mar)**

Biblioteka zaprasza

Kur. Por. 1994 nr 182: 1 IX s. 7

# Nowy sezon nowi goście

**Dział oświatowy Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku przygotowuje mieszkańcom miasta wiele atrakcji w sezonie powakacyjnym.**

Stałych bywalców cyklu spotkań „Promocje", Biblioteka zaprasza na wieczór autorski z **Krystyną Konecką,** poświęcony nowemu tomikowi jej wierszy, zatytułowanemu „Miejsca". Spotkanie planowane jest na **14 września o godz. 18.** Być może Biblioteka będzie gościła w swoich progach **Edwarda Redlińskiego,** który trochę opóźnia swój przyjazd do Białegostoku, ale mimo wszystko obiecuje, że zjawi się tu jesienią. Kiedy dokładnie przybędzie, jeszcze nie wiadomo. Warto jednak trzymać kciuki, by spotkanie pisarza z białostoczanami doszło do skutku. Edward Redliński wystąpiłby w Bibliotece w ramach imprez „Autoportrety literackie". Spotkanie z nim zamknęłoby 10–letni cykl prezentacji twórców związanych z regionem północno–wschodnim. Z tej też okazji przygotowywany jest do druku II tom „Zbliżeń".

**7 października o godz. 17** Biblioteka zaprasza na promocję debiutu prozatorskiego **Jacka Kaczmarskiego** „Autoportret z kanalią". W tym też dniu będą odbywały się inne uroczystości związane z jubileuszem placówki. Wkrótce napiszemy o tym szerzej.

Na przełomie października i listopada planowane jest kolejne spotkanie z cyklu „Promocje". Tym razem wieczór zarezerwowany jest dla **Krzysztofa Zanussiego.** Białostoczanie będą mieli też okazję spotkać się z **Joanną Siedlecką.**

Ciekawie zapowiada się propozycja Biblioteki skierowana głównie do studentów, maturzystów, jak też wielbicieli poezji Skamandrytów. Pracownicy działu oświatowego przygotowują biesiadę literacką, poświęconą twórczości Skamandrytów. Wypełnią ją liczne wykłady i pogawędki. Do Białegostoku przyjadą znani wykładowcy wyższych uczelni polskich.

Tradycyjnie będą też organizowane wystawy w holu czytelni Biblioteki. Jak nas zapewniły pani **Danuta Markowska** i **Barbara Piechowska** z działu oświatowego– być może po drodze urodzą się nowe propozycje spotkań w Bibliotece i będzie szansa na ich realizację. Chcemy być elastyczni i na czasie. W dalszym ciągu przyjmujemy sugestie i życzenia miłośników naszych imprez. Można je składać telefonicznie: **326 – 436 w. 17.**

* * *

Zainteresowanych spotkaniem autorskim z **Moniką Żeromską,** informujemy, że mimo szczerych chęci pracowników Biblioteki i ich usilnych starań, by przyjechała do Białegostoku, nie jest to możliwe.

(mar)

Sezon w WBP

# Kaczmarski z kanalią i inni

**W odnowionej czytelni książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku wszystko wróciło do normy po remoncie i czytelnicy mogą już korzystać z księgozbioru.**

**Na parterze trwa intensywne sprzątanie. Biblioteka — rówieśnica Niepodległej szykuje się do jubileuszu. Ten nieco odświętny rok wypełni interesujący program przygotowywany przez dział oświatowy placówki.**

Rocznica biblioteki, obok licznych uroczystości, zostanie podkreślona w dniu 7 października spotkaniem autorskim z Jackiem Kaczmarskim. Będzie to promocja książki pod intrygującym tytułem "Autoportret z kanalią", będącej debiutem prozatorskim autora „Murów".

W cyklu „Promocje", który tradycyjnie ściąga liczną publiczność, gościem WBP będzie Krzysztof Zanussi. Przewiduje się też wieczór ze znaną pisarką Joanną Siedlecką. Od dłuższego czasu biblioteka zaprasza w swoje progi Edwarda Redlińskiego, autora równie popularnych jak dawna "Konopielka" ostatnich książek "Dolorado" i "Szczuropolacy". Prawdopodobnie Redliński zawita do Białegostoku jeszcze jesienią.

Spotkanie autorskie z tym pisarzem zamknie dziesięcioletni okres autoprezentacji ludzi pióra wywodzących się lub związanych z naszym regionem. Trwałym zapisem ich wizyt w WBP jest wydana kilka lat temu książka pt. "Zbliżenia", której drugi tom jest właśnie przygotowywany.

**(kon)**

Gaz. Współ. 1994 nr 171: 6.IX s. III

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. ŁUKASZA GÓRNICKIEGO
w Białymstoku



# JUBILEUSZ
# 75 - LECIA

Białystok
dnia 7 października 1994 roku

## W programie:

godzina $11^{00}$

* wystąpienie jubileuszowe Dyrektora WBP
* referat dr **Zofii Sokół** pt. *"Z tradycji Biblioteki Publicznej w Białymstoku"*
* referat mgr **Walentyny Siniakowicz** pt. *"Z myślą o przeszłości ku przyszłości. Jubileusz WBP im. Łukasza Górnickiego"*

godzina $17^{00}$

* spotkanie autorskie oraz promocja książki

**"Autoportret z kanalią"**
**JACKA KACZMARSKIEGO**

Czytelnia Książek WBP
ul. Kilińskiego 16

# JUBILEUSZ WBP

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku obchodzi 75—lecie istnienia. Z tej okazji w piątek o godz. 11 w czytelni książek (ul. Kilińskiego 16) będzie można wysłuchać m.in. referatów: dr Zofii Sokół pt. "Z tradycji Biblioteki Publicznej w Białymstoku" oraz dyrektorki WBP, Walentyny Siniakowicz na temat przeszłości i przyszłości wojewódzkiej książnicy.

O godz. 17 rozpocznie się spotkanie autorskie Jacka Kaczmarskiego oraz promocja jego książki pt. "Autoportret z kanalią".

(kon)

Współcz. 1994 nr 194 [illegible] 8 X s. 17

Kur Por. 1994 nr 212: 6 [illegible] s. 8

**W Bibliotece Wojewódzkiej**

# Jubileusz książnicy

**W październiku mija 75 lat od pamiętnego roku, kiedy grono społecznych działaczy powołało do życia Miejską Bibliotekę Publiczną w Białymstoku. Po wojnie w 1954 roku reaktywowaną Miejską Bibliotekę połączono z istniejącą od 1950 r. Biblioteką Wojewódzką.**

2 października minęło więc 50 lat, kiedy to ze skromnej placówki, liczącej 2000 woluminów, Biblioteka rozrosła się w dużą instytucję z rozległą siecią bibliotek filialnych w mieście i województwie. Placówka może poszczycić się bogatym księgozbiorem (ok. 700 tys. woluminów), wśród którego skrzętnie przechowuje białe kruki, wypożyczane wyłącznie na zamówienie albo podczas lekcji bibliotecznych i wystaw. Królową książek WBP jest „Biblia" w języku niemieckim z 1685 r. Księga pokaźnych rozmiarów ma okładki ze skóry zapinane na klamry. Najstarszy starodruk znajdujący się w bibliotece to „Biblia" (przekład z łaciny) z 1561 r. wydana w Krakowie w drukarni Szarffenbergów. Księga składa się z luźnych kartek, przechowywanych w dwóch pudełkach. Białe kruki w WBP to przede wszystkim pozycje pochodzące z XVII w., a między innymi „Biblia" z 1632 r. wydana w Gdańsku w drukarni Andrzeja Hunfelda (niestety brakuje karty tytułowej). Biblioteka posiada także cenną prasę, wśród której znajduje się 27 tytułów czasopism XIX–wiecznych. Najbardziej smaczne kąski to „Ateneum" (1878–1900), „Biesiada Literacka" (do 1904 r.) czy też czasopisma dla kobiet np. „Bluszcz". Można tu też odnaleźć kilka numerów „Bialystolcer Zeitung" wydawanego przez NSDAP i kilka czasopism w języku jidisz.

* * *

Jubileuszowe uroczystości rozpoczną się 7 października, w piątek o godz.11, wystąpieniem Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku – **Walentyny Siniakowicz.** Przewidziane są dwa referaty: „Z tradycji Biblioteki Publicznej w Białymstoku" i „Z myślą o przeszłości ku przyszłości. Jubileusz WBP im. Ł.Górnickiego". O godz. 17 rozpocznie się wieczór autorski oraz promocja książki **„Autoportret z kanalią" Jacka Kaczmarskiego.** W związku z tym, że ilość miejsc w czytelni książek Biblioteki jest ograniczona, a zainteresowanie spotkaniem z artystą duże, Dział Oświaty Bibliotek rozprowadza karnety wstępu. Można je otrzymać w

Wojewódzkiej
Bibliotece Publicznej

– z podziękowaniem za
wspaniałe przyjęcie, serdeczność
i pouczącą atmosferę rozmowy
– Jacek Kaczmarski
7.10.94

# Kaczmarski w Białymstoku

**Książka Jacka Kaczmarskiego pt. „Autoportret z kanalią" została w sierpniu Książką Miesiąca w Klubie Księgarza w Warszawie. Autor słynnej piosenki "Mury" uczestniczy w licznych spotkaniach z czytelnikami, godząc wyjazdy z prezentacją (wraz ze Zbigniewem Łapińskim) "Sarmacji" na scenie warszawskiego Teatru Małego.**

W najbliższy piątek Jacek Kaczmarski gości w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku oraz księgarni "Akcent", gdzie po południu będzie podpisywał swoją książkę.

Spotkanie w czytelni książek WBP (ul. Kilińskiego 16) rozpocznie się o godz. 17. Zainteresowanie imprezą jest bardzo duże, a ilość miejsc w czytelni ograniczona. **W związku z tym już od dzisiaj dział oświatowy WBP rozprowadza karty wstępu — pokój 39, II piętro, tel. 326—436 wew. 17.** **(kon)**

Gaz. Wsp. 1994 nr 180: 3 X s. III

Współc. 1994 nr 193: 6 X s. III

# Kaczmarski rozdaje autografy

**Jutro w księgarni „Akcent" przy Rynku Kościuszki Jacek Kaczmarski będzie podpisywał swą debiutancką książkę pt. „Autoportret z kanalią". Początek o godz. 15.**

**MN**

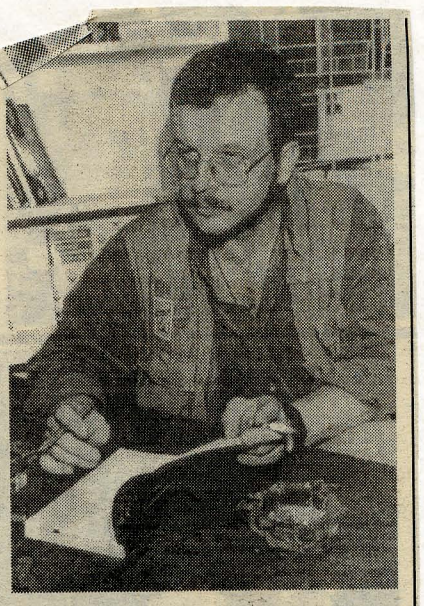

*W piątek o godz. 15 do księgarni „Akcent" podążali ci, którzy chcieli kupić książkę Jacka Kaczmarskiego „Autoportret z kanalią" lub zobaczyć autora podpisującego swe debiutanckie dzieło. Kaczmarski nieco się spóźnił i musiał się spieszyć na spotkanie w WBP. Książką Kaczmarskiego najbardziej interesowali się młodzi czytelnicy.*

**(r)**

**Fot. M. Kość**

Współc. 1994 nr 195: 10 X s. I

# Kaczmarski w Białymstoku

7 października w czytelni książek WBP w Białymstoku odbędzie się spotkanie z **Jackiem Kaczmarskim,** połączone z promocją prozatorskiego debiutu „Autoportret z kanalią". W związku z tym, że ilość miejsc w czytelni jest ograniczona, a zainteresowanie spotkaniem z artystą duże, będą rozprowadzane bezpłatnie karnety wstępu. Można zgłaszać się po nie już od dziś do **Działu Oświaty WBP** w Białymstoku w godz. od 8 do 15, **pokój nr 39, tel. 326–436 w. 17.**

Kur. Pow. 1994 nr 206: 29 X **(mar)**

WOJEWODA BIAŁOSTOCKI




**Za zasługi dla województwa**

PRZYZNAŁ

**WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ**
**im. ŁUKASZA GÓRNICKIEGO W BIAŁYMSTOKU**

**ODZNAKĘ**

ZASŁUŻONY
BIAŁOSTOCCZYŹNIE

DYREKTOR
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO
w/z

BIAŁYSTOK, 1994.09.16


75 lat
BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ
W BIAŁYMSTOKU





MINISTER KULTURY I SZTUKI

# *Dyplom*

dla

Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

im. Łukasza Górnickiego

w Białymstoku

za

doniosłe osiągnięcia w rozwoju
bibliotekarstwa i czytelnictwa
w regionie białostockim

Kazimierz Dejmek

Warszawa, 7 października 1994 r.







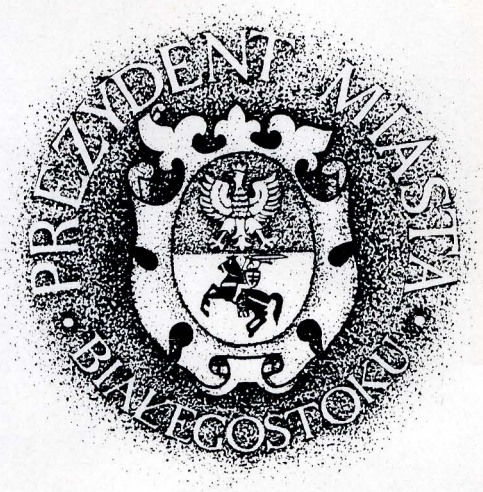


Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnckiego
w Białymstoku

W roku bieżącym mija 75 lat od wznowienia działalności powstałej z inicjatywy Towarzystwa Popierania Prasy i Czytelnictwa, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku.

Piękny to i dostojny jubileusz placówki kultury, która połączona 50 lat temu z wojewódzką biblioteką dała podwaliny Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Łukasza Górnickiego.

Przez te wszystkie lata Biblioteka rosła i rozwijała się wraz z miastem. Dzisiaj jest instytucją nowoczesną, wielozadaniową, zajmującą się oprócz gromadzenia i udostępniania zbiorów działalnością informacyjną, bibliograficzną, metodyczno-instruktażową, szkoleniową, a także kulturalno-oświatową.

Z okazji pięknego jubileuszu życzę zespołowi pracowniczemu wszystkiego najlepszego. Proszę przyjąć moje podziękowania za dotychczasową działalność oraz życzenia dalszego pomyślnego rozwoju, a także osobistego zadowolenia i szczęścia.

Z wyrazami szacunku

PREZYDENT MIASTA BIAŁEGOSTOKU

dr Andrzej Łussa

Białystok, 07 października 1994r.









BIAŁYSTOK , 1994 -10 - 07

Pani
mgr Walentyna Siniakowicz
Dyrektor
Wojewdzkiej Biblioteki Publicznej
im. Łukasza Górnickiego
w Białymstoku

W imieniu Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Białostockiego i własnym składam na ręce Pani gratulacje i wyrazy uznania z okazji jubileuszu 75-lecia istnienia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowania za wieloletnią pracę na niwie upowszechniania kultury a jednocześnie życzenia dalszych sukcesów w tak społecznie pożądanej działalności, służącej wszechstronnemu rozwojowi mieszkańców naszego regionu.

W imieniu samorządów gmin województwa , przy tak uroczystej okazji, pragnę podziękować za okazywaną im pomoc w prowadzonej przez nie działalności bibliotekarskiej i wyrażam nadzieję, iż nadal współpraca ta układać się będzie jak najlepiej, z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych podnoszeniem poziomu kulturalnego naszego społeczństwa.

Wiceprzewodniczący
Sejmiku Samorządowego Województwa Białostockiego
mgr Ferdynand Męczkowski

Przewodniczący
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

Rok założenia 1917

Warszawa dnia 07.10. 1994 r.

Szanowna Koleżanka
mgr **Walentyna Siniakowicz**
Dyrektor
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

Szanowna i Droga Koleżanko!

Jubileusz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku jest dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wydarzeniem godnym szczególnego odnotowania.

Powstanie, rozwój i dzisiejsze osiągnięcia kierowanej od lat przez Koleżankę Placówki, dowodzą jak mocno wrosła ona w kulturę regionu, pokazują, czym była i jest WBP w intelektualnym i społecznym życiu Białostocczyzny.

Jej początek wyznacza rok 1919 oraz śmiałe inicjatywy Towarzystwa Popierania Prasy i Czytelnictwa, jak też zaradność Franciszka Glińskiego, pierwszego organizatora ówczesnej Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Kontynuacja prac zapoczątkowanych u progu II Rzeczypospolitej zaowocowała rozwojem Biblioteki po 1944 r. Rozbudowa sieci bibliotecznej, dbałość o profesjonalne umiejętności bibliotekarzy, nowoczesność warsztatu, wzbogacanie zbiorów oraz sprawna obsługa czytelników - to tylko część spośród tego, co składa się na całościowy, współczesny obraz WBP w Białymstoku.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy wielokrotnie miało okazję nie tylko poznać osiągnięcia Waszej Biblioteki, lecz i korzystać z nich dla dobra polskiego bibliotekarstwa.

Warszawa, ul. E.Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-52-96

Wystarczy przypomnieć dwie pionierskie dla naszego zawodu konferencje zorganizowane przy aktywnym udziale Szanownej Koleżanki Dyrektor i Zespołu WBP, a poświęcone problemom automatyzacji bibliotek publicznych. Bez koncepcji i pomysłów, które tu w Białymstoku zgłoszono, wizja unowocześnienia bibliotek nie byłaby ani tak nośna, ani tak mobilizująca.

Szanowna Koleżanko!

Uczestnicząc w tej jubileuszowej uroczystości, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich pragnie zwrócić uwagę na więzi, które łączą nas poprzez działalność organizacyjną z Waszą zasłużoną Biblioteką, a także z Koleżanką Dyrektor, reprezentującą przez wiele lat władze SBP.

Serdecznie dziękuję Szanownej Koleżance oraz Koleżankom i Kolegom z białostockiego Okręgu za wkład w rozwój bliskiej nam organizacji i budowę prestiżu naszego zawodu.

Wiemy, że wszelkie znaczące sukcesy Biblioteki są rezultatem współpracy Dyrekcji z władzami samorządowymi i administracyjnymi wraz z Panem Wojewodą. Im również gorąco dziękuję za dbałość o podległą placówkę oraz gratuluję sprawnego funkcjonowania WBP w warunkach znanych ograniczeń i uszczuplonych możliwości.

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Wasz dorobek i sukcesy nie są dziełem przypadku bądź sprzyjających okoliczności. To wynik żmudnej, ofiarnej pracy. Wierzę, iż jej efekty będą pomnażane. Życzę Wam, aby i w przyszłości pracy tej towarzyszyła dobra, twórcza atmosfera, osobista pomyślność każdego z Was i wdzięczność czytelników.

Z wyrazami szacunku

**dr Stanisław Czajka**

CUKB
CENTRUM USTAWICZNEGO KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY
W WARSZAWIE

Szanowna Pani

mgr Walentyna Siniakowicz

Dyrektor

Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

im. Łukasza Górnickiego

w Białymstoku

Z okazji doniosłego Jubileuszu 75-lecia działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego, dyrekcja i pracownicy Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, składają Pani Dyrektor i wszystkim Pracownikom Biblioteki wyrazy uznania i najserdeczniejsze gratulacje.

Uroczystość Jubileuszowa, która zgromadziła najznakomitsze grono miłośników książki i zarazem zaangażowanych orędowników idei powszechnego czytelnictwa i bibliotek w województwie białostockim - jest szczególnie bliska Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

Znamy i podziwiamy energię i przedsiębiorczość bibliotekarzy w tworzeniu najbardziej skutecznych struktur organizacyjnych oraz form i metod kształtowania kultury czytelniczej w regionie białostockim.

Osiągnięcia bibliotek tego regionu, w tym także podejmowane inicjatawy w zakresie automatyzacji i komputeryzacji procesów bibliotecznych, budzą szacunek i są jednocześnie znaczącym władem do dorobku całego bibliotekarstwa polskiego.

Szczególnie cenimy sobie bezpośredni udział Dyrekcji i Pracowników WBP w procesie kształcenia, doskonalenia i wychowania wielu pokoleń bibliotekarzy. Wyrażamy naszą wdzięczność za owocną i miłą współpracę z Centrum, za przekazywanie młodym adeptom zawodu najlepszych wartości jakie towarzyszyły i towarzyszą środowisku bibliotekarskiemu Białostocczyzny.

Dziękując za życzliwość oraz za szczególną opiekę i troskę okazywaną filii CUKB, jednocześnie życzymy Koleżankom i Kolegom dalszych sukcesów w szlachetnej pracy na rzecz dalszego rozwoju bibliotek Waszego województwa.

Dyrekcji i Pracownikom Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej życzymy pełnego zadowolenia z wykonywanego zawodu, sił i wytrwałości w realizowaniu własnych celów i ambicji oraz pozostawania w przekonaniu, że wszystko co czyniły kolejne pokolenia w całym 75-leciu WBP ma swoją głęboką wymowę społeczną.

Dyrektor
Centrum Ustawicznego
Kształcenia Bibliotekarzy
mgr Józef Lewicki

Warszawa, dnia 7 października 1994 roku







# Fundacja Pomocy Bibliotekom Polskim

Warszawa, 5.10.1994

Szanowna Pani
mgr Walentyna Siniakowicz
Dyrektor Wojewódzkiej
Biblioteki Publicznej
w Białymstoku

Szanowna Pani,

Dziękuję uprzejmie za zaproszenie na obchody Jubileuszu 75 - lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku. Niestety liczne obowiązki służbowe uniemożliwiają mi, mimo szczerych chęci, przybycie na tak znakomitą uroczystość.

Łączę wyrazy szacunku

Krzysztof Kopczyński

Dr Krzysztof Kopczyński
Dyrektor Generalny
Fundacji Pomocy Biblitekom Polskim

**Adres do korespondencji: 00-524 Warszawa, ul. Hoża 29/31**
**Biuro Fundacji: 00-526 Warszawa, ul. Hoża 38 m. 35, tel./fax 621-37-36**
**Księgarnia Fundacji: Marszałkowska 74, tel. /fax 621-70-75, 628-42-57**
**Punkt Wydawania Książek: 02-516 Warszawa, Starościńska 1/3, tel. 48-38-24**
**Konto: PBK III/O w Warszawie Nr 370015-975148-132-3**




75 la



Szanowna Pani
mgr Walentyna Siniakowicz

Dyrektor
Wojewódzkiej i Miejskiej
Biblioteki Publicznej
im. Łukasza Górnickiego
w Białymstoku

Szanowna Pani Dyrektor

Z okazji Jubileuszu 75 - lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej i 50 - lecia kontynuatorki Jej działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku - bratnia instytucja - Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy - Biblioteka Główna składa najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy najwyższego uznania dla jej oświatowego, dydaktycznego i społecznego dorobku.

Szczególnie cenne są osiągnięcia WiMBP w Białymstoku w zakresie upowszechniania wiedzy o regionie wyrażające się m. in. wydawaniem bibliografii, organizowaniem imprez prezentujących dorobek pisarzy Białostocczyzny i in.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku znana jest w środowisku bibliotekarskim z pionierskich działań w zakresie komputeryzacji oraz organizowania konferencji, które stały się forum wymiany doświadczeń.

W dniu Jubileuszu życzymy Pani Dyrektor i Pracownikom tej zasłużonej Placówki, by następne lata stworzyły pomyślne warunki do dalszego i równie efektywnego rozwoju i modernizacji.

Dyrektor
Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy
- Biblioteki Głównej
Jagielska
Janina Jagielska

Warszawa, 7.10. 1994 r.







Szanowna Pani

mgr Walentyna Siniakowicz

Dyrektor

Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

im. Łukasza Górnickiego

w Białymstoku

Z okazji Jubileuszu 75-lecia wielce zasłużonej dla kultury i nauki polskiej Książnicy Białostockiej, proszę przyjąć serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Pani Dyrektor i całemu zespołowi Jej Współpracowników ślę jednocześnie wyrazy sympatii i uznania dla wielu ciekawych i pionierskich inicjatyw w procesie modernizacji bibliotek publicznych w naszym kraju. Oby osiągnięcia na tym polu udało Wam się twórczo kontynuować, a pożytek z tego owocował tak potrzebną, w toku codziennej działalności, satysfakcją.

Z uczuciami przyjaźni

mgr Zofia Płatkiewicz

Dyrektor

Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

w Poznaniu

Poznań, październik 1994





MUZEUM
WOJSKA
BIAŁYSTOK

ul. J. Kilińskiego 7
15-089 Białystok
tel. 415-448

Białystok, dn. 1994.10.07

**Szanowna Pani**
**mgr Walentyna SINIAKOWICZ**
**Dyrektor**
**Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej**
**im Ł.Górnickiego**
**w Białymstoku**

W imieniu Muzeum Wojska w Białymstoku, całego Zespołu i moim własnym pragnę przekazać serdeczne gratulacje z okazji **Jubileuszu 75 - lecia**.

Jubileusz Waszej Biblioteki to chwila szczególna, godna zadumy i refleksji o instytucji na trwale wpisanej w pejzaż kulturalny miasta i regionu białostockiego. Jest to powód do szczególnej dumy i sławy dla instytucji wzbogacającej w znaczący sposób rozwój naszej polskiej kultury.

Składam Pani Dyrektor oraz całemu Zespołowi serdeczne życzenia pomyślności w życiu osobistym i satysfakcji w pracy zawodowej

**Dyrektor**
**Muzeum Wojska**

***dr Krzysztof FILIPOW***





*ZESPÓŁ PLACÓWEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI*
*w Białymstoku*
*ul. Kościelna 9 tel. 435-193*

**mgr Walentyna Sieniakowicz**

**Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej**
**im. Łukasza Górnickiego**
**w Białymstoku**

***Z okazji jubileuszu 75-lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Ł. Górnickego w Białymstoku życzenia sukcesów na niwie upowszechniania piękna słowa pisanego, rozbudzania zamiłowań czytelniczych oraz kształtowania postaw kulturalnych wśród odbiorców książek życzą***

*Dyrekcja i pracownicy*
*Zespołu Placówek Doskonalenia Nauczycieli*
*w Białymstoku*

**Dyrektor**
**dr Jan Zieniuk**

*Białystok, dn. 7.10.1994*

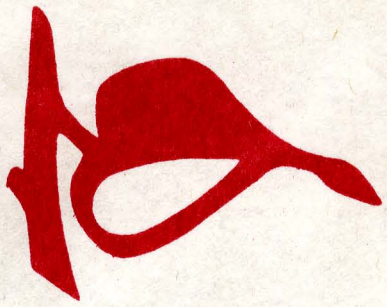

Z OKAZJI JUBILEUSZU 25 LECIA WBP IM ŁUKASZA GORNICKIEGO
SERDECZNE ZYCZENIA I POZDROWIENIA PRACOWNIKOM OBECNYM
I TYM KTORZY PRACOWALI W BIBLIOTEKACH W CZASACH
MINIONYCH PRZESYLA

CELINA COWICKA BYLY DYREKTOR BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ IM KS H JABŁONOWSKIEJ W SIEMIATYCZACH

opracowanie graf. M. Spasowicz

ZNANEJ I CENIONEJ PLACOWCE
W WOJEWODZKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ
W BIAŁYMSTOKU SKŁADAMY Z OKAZJI
75 LECIA DZIAŁALNOSCI NAJLEPSZE
GRATULACJE ZYCZYMY DYREKCJI
I WSZYSTKIM PRACOWNIKOM DALSZEGO
ROZWOJU BIBLIOTEKI SYMPATYCZNYCH
UZYTKOWNIKOW ORAZ WSZELKIEJ
POMYSLNOSCI I SATYSFAKCJI
Z OSIĄGNIĘC

DYREKCJA I WSPOŁPRACOWNICY
W I M B P IM MARSZAŁKA
J. PIŁSUDSKIEGO ŁODZ



Gaz. Współca - 1894 nr 192: 5 X s III



Z wojny ocalono 1000 książek – obecnie jest 700 000

# Jubileusze biblioteki

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna świętuje kilka jubileuszy: 75 lat temu — w 1919 roku przeznaczono w Białymstoku na bibliotekę budynek w miejscu, gdzie obecnie znajduje się sklep "Telimeny". 50 lat upływa od uruchomienia tuż po wojnie miejskiej biblioteki i czytelni publicznej w ocalałym domu przy ul. Orzeszkowej 15. Od 40 lat natomiast połączone biblioteki — wojewódzka i miejska mają stałą siedzibę w dawnym obiekcie Loży Masońskiej przy ul. Kilińskiego 16.**

Coraz mniej osób pamięta początki białostockiej książnicy — zdarzenia i ludzi z nią związanych. Przypomnijmy ostatnie półwiecze. Pierwszych 1000 książek wydobytych spod wojennych gruzów i złożonych w teatrze "Palace" przez szóstkę bibliotekarzy. Ich pierwszy kierownik — Władysław Wójcik, a potem dr Michał Ambross. Książki znoszone przez mieszkańców i 17—tysięczny już księgozbiór w 1948 r. Pierwsze filie — przy ul. Wiatrakowej, Mazowieckiej, Traugutta i Pułaskiego.

Kiedy w 1954 roku bibliotekę miejską połączono z wojewódzką (która przedtem była bez siedziby i z jednym etatem), jej dyrektorem została Alfreda Romanowska, a następnie Władysław Malewski. Wielu czytelników na pewno dotąd pamięta osoby, które były długoletnimi pracownikami WBP: Tatianę Gadowską, Krystynę Glińską, Helenę Kurzynę, Jadwigę Suszko czy Helenę Stasiak. Społeczni pasjonaci utworzyli w 1957 r. Koło Przyjaciół Bibliotek z Wincentym Popławskim na czele. W ciągu sześciu lat z funduszy koła zakupiono 25 tys. woluminów.

Od 1983 r. dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej jest Walentyna Siniakowicz. Obiekt został wtedy przygotowany do kapitalnego remontu: w roku 1986 czytelnie czasopism i książek oraz hole zyskały nowy wystrój, a w październiku przed sześcioma laty WBP nadano imię Łukasza Górnickiego.

Stan posiadania biblioteki obecnie to 15 filii, około 700 000 woluminów i 13 tys. czasopism oprawnych. W tym roku czytelnicy mają do dyspozycji blisko 350 tytułów czasopism. Zbiory specjalne WBP zawierają 37 tys. jednostek — jest grafika, płyty, nuty, starodruki, akcydensy itd. Od roku czynna jest czytelnia muzyczna, jest także wypożyczalnia książki mówionej przy ul. Podleśnej 1. Praca z czytelnikami niepełnosprawnymi to ważny odcinek działalności biblioteki.

Czytelnie książek i czasopism odwiedzane są rocznie przez około pół miliona osób i mogłoby ich być jeszcze więcej, gdyby WBP posiadała więcej miejsca na księgozbiór i na korzystanie z niego. Problemem jest także niedostatek pieniędzy. Już do września br. wyczerpały się fundusze na nowości wydawnicze, również naukowe. Nie ma również z czego zapłacić za czynsz w filiach. Być może w sprawach lokalowych pomoże wojewoda, co do pieniędzy — trudno o optymizm.

Tymczasem biblioteka to nie tylko gromadzenie i udostępnianie zbiorów. Pięć lat temu wprowadzona została komputerowa obsługa wypożyczalni oraz takiż katalog. Obecnie trwają prace nad wdrożeniem komputerowej bibliografii regionalnej. W dorobku ostatniej dekady WBP ma dwie ogólnopolskie konferencje na temat komputeryzacji zbiorów, szereg publikacji, m.in. bibliografię regionalną i "Zbliżenia" — plon spotkań, organizowanych przez dział oświatowy w ramach "Autoportretów literackich". Obecnie przygotowywany jest drugi tom, a dział oświatowy, który na bieżąco organizuje wystawy tematyczne, przygotował właśnie na jubileusz ekspozycję prezentującą pierwsze zbiory białostockiej książnicy.

**Krystyna Konecka**
**Fot. I. Wysocki**

Współca - 1894 nr 193: 6 X s. III

Wystawa w WBP

# Trwałość książki

**Jubileusz 75-lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku stał się m.in. okazją do wyeksponowania najstarszych książek, jakie znajdują się w jej posiadaniu. Jutro w holu WBP zostanie otwarta wystawa pt. "Białostocka Książnica i jej pierwsze zbiory".**

W oszklonych gablotach znalazło się miejsce na około 100 eksponatów. Niewiele jest pozycji z początków istnienia biblioteki, więcej zachowało się w księgozbiorze powojennym, do którego trafiały darowizny z domów prywatnych i z innych źródeł.

— **Publikacje zgromadzone na wystawie stanowiły własność wielu bibliotek międzywojennych** — mówi autorka ekspozycji, Barbara Piechowska z działu oświatowego WBP. — **Stąd sygnowane są rozmaitymi pieczęciami. Naszym zamierzeniem było w miarę pełne i obiektywne ukazanie źródeł pochodzenia tego księgozbioru.**

Książki udostępnione zwiedzającym pochodzą z 16 (wybranych spośród 40) źródeł (są to m.in. biblioteki Państwowego Seminarium Nauczycielskiego i Gimnazjum im. Zygmunta Augusta, Gimnazjum Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, Gimnazjum im. Piłsudskiego, biblioteki prywatnych gimnazjów żydowskich i Biblioteka Szołema Alejchema, biblioteka Pracowników Elektrowni Białostockiej, biblioteki kresowe z Prużan, Brześcia, Kobrynia i Mogielnicy Grójeckiej oraz prywatny zbiór Elizy Orzeszkowej). Sporo tu beletrystyki, klasyki literatury polskiej i obcej, publikacje z zakresu historii i teorii literatury, etyki, filozofii, antropologii oraz prace naukowe i popularno—naukowe.

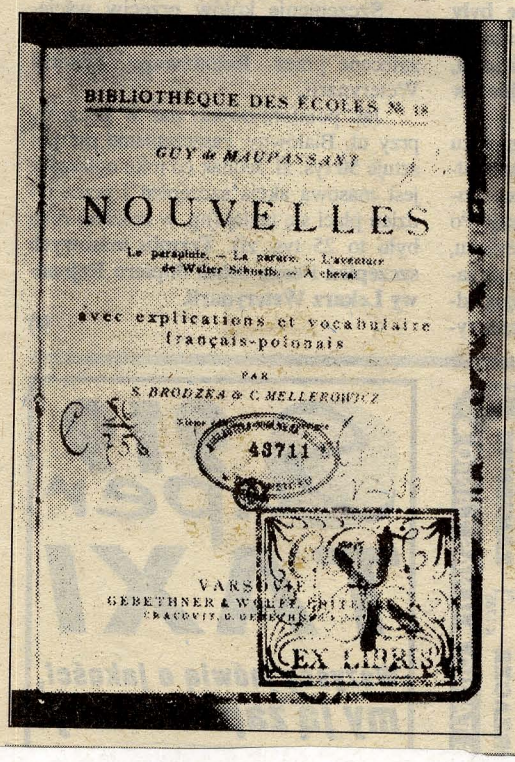


Młodych czytelników być może zdziwią nie istniejące od pokoleń serie wydawnicze: "Arcydzieła polskich i obcych pisarzy", "Biblioteka laureatów Nobla" czy "Skarbiec polski". Ekspozycję uzupełniają plansze, ukazujące historię i współczesność WBP oraz kolekcja białostockich akwarel Albina Waczyńskiego. Całości towarzyszy — powtórzona za Staszicem przez Franciszka Glińskiego (pierwszego dyrektora biblioteki z 1920 r.) — myśl: "...A kto chce naród jaki zagłodzić, niech w nim zgasi oświecenia pochodnię".

**(kon)**
**Fot. I. Wysocki**

Wspóln. 1994 nr 185:10 x s 11

Dzień dobry
**BIAŁYSTOK**

# Jubileusz białostockiej WBP

**W miniony piątek Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego obchodziła jubileusz 75-lecia istnienia białostockiej książnicy. W obchodach uczestniczyli m.in. wicewojewoda Grzegorz Rykowski, dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie — Adam Manikowski, dyrektor Biblioteki miasta stołecznego Warszawy — Janina Jagielska, dyrektor Książnicy Pomorsko—Szczecińskiej — Stanisław Krzywicki, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz władz Białegostoku, a także ci, którzy tworzyli historię tutejszej biblioteki.**

Referat pt. „Z tradycji Biblioteki Publicznej w Białymstoku" wygłosiła dr Zofia Sokół. O przeszłości i przyszłości oraz jubileuszu WBP mówiła w swoim referacie dyrektorka Walentyna Siniakowicz.

W godzinach wieczornych spotkał się z czytelnikami Jacek Kaczmarski, który po promocji swojej książki pt. „Autoportret z kanalią" składał autografy. Uczestnicy jubileuszowych spotkań obejrzeli również ekspozycję zatytułowaną „Białostocka Książnica i jej pierwsze zbiory".

Święto WBP trwa nadal, czego wyrazem są różnorodne imprezy w filiach bibliotecznych na terenie Białegostoku: promocje książek tworzących tu pisarzy, prelekcje o historii i zabytkach miasta, liczne wystawy ("Fotograficzny obraz bibliotek Białegostoku", "Wydawnictwa WBP", "Historia biblioteki"), a także konkursy plastyczne i literackie (m.in. "Najpiękniejsze ilustracje do książek Wandy [illegible] skiej").

*75 lat Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej*

# Smutny jubileusz

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku obchodzono przed kilkoma dniami jubileusz 75-lecia istnienia placówki. Odbyła się z tej okazji sesja naukowa poświęcona dziejom biblioteki, promocja książek białostockich pisarzy oraz wystawa "Białostocka Książnica i jej pierwsze zbiory". Powodów do radości jest jednak mało. Jak poinformowała nas p. **Walentyna Siniakowicz** - dyrektor Biblioteki Wojewódzkiej, kierowana przez nią placówka przeżywa od kilku lat poważne problemy finansowe. Dotacja wojewody w wysokości 12 mld złotych nie zabezpiecza jej bieżących wydatków. Rocznie na zakup nowych pozycji wydawniczych potrzeba 3 mld złotych, zaś biblioteka otrzymała w bieżącym roku tylko 800 mln. Na opłaty za wynajem lokali co roku brakuje również 3 mld złotych. Pomoc Rady Miasta w wysokości 1.300 mln zł pozwoliła odwlec groźby spółdzielni mieszkaniowych zmierzające do wyrzucenia bibliotecznych filii z zajmowanych przez nie pomieszczeń.

Pani Siniakowicz widzi potrzebę [illegible]

na razie możliwości zwiększenia dotacji.

*W 1919 roku grono społecznych działaczy powołało do życia Miejską Bibliotekę Publiczną w Białymstoku, liczącą wówczas kilkaset książek. W 1954 roku reaktywowaną placówkę połączono z istniejącą od 1950 roku Biblioteką Wojewódzką. Jej zbiory stanowi obecnie około 700 tys. woluminów, z których korzysta rocznie 50 tys. czytelników. W całym województwie zarejestrowanych jest 113.680 czytelników. Naliczniejszą ich grupę stanowią studenci i inteligencja pracująca. Z samej biblioteki głównej korzysta ponad 11 tys. czytelników. Jedna osoba pożycza w ciągu roku średnio około 25 książek. Dzienna frekwencja w bibliotece wynosi 200-300 osób. Biblioteka ma 15 filii miejskich i 140 w całym województwie. W działach zbiorów specjalnych znajdują się m.in. pozycje malarskie oraz książki mówione i zbiory muzyczne, z których mogą korzystać również osoby niewidome. Najcenniejszą pozycją w WBP w Białymstoku jest Biblia w języku niemieckim z 1685 roku. Najstarszy starodruk stanowi przekład z łaciny XVI-*

[illegible]EM

[illegible]ł"

w Czytelni Książek WBP przy ul. Kilińskiego 16

"Bibliotekarz" 1995 nr 2 s.26-27

Członek Zarządu — Nicole Momzikoff — Francja
Członek Zarządu — Barbara Schmidt — Niemcy

Do organizacji następnej Konferencji Stowarzyszenia zgłosili swoje oferty przedstawiciele Grecji i Malty. W wyniku tajnego głosowania ustalono, że następna konferencja Stowarzyszenia odbędzie się w kwietniu 1996 roku na Malcie, a organizatorem jej będzie Damian IWUEKE, reprezentujący Fundację Studiów Międzynarodowych przy Uniwersytecie Maltańskim w La Valetta.

*Henryk Ganowiak*

## Jubileusze Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku

W październiku 1994 roku Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku obchodziła kilka rocznic: 75-lecie powstania jako placówka publiczna, 50-lecie uruchomienia po wojnie Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz 40-lecie utworzenia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej powstałej z połączenia dwóch oddzielnie działających placówek i otrzymania na swoją siedzibę zabytkowego gmachu po loży masońskiej przy ulicy Kilińskiego 16.

W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele władz centralnych i lokalnych. Z Ministerstwa Kultury i Sztuki obecne były p. mgr Krystyna Kuźmińska i mgr Małgorzata Misiejuk; przyjechali: przewodniczący ZG SBP — dr Stanisław Czajka, dyrektor CUKB — mgr Józef Lewicki oraz dyrektorzy: Biblioteki m.st. Warszawy — mgr Janina Jagielska, Książnicy Pomorskiej — mgr Stanisław Krzywicki oraz przedstawiciele władz lokalnych m.in. wicewojewoda Grzegorz Rykowski, władz miejskich, licznych placówek kulturalnych i oświatowych, bibliotek i muzeów działających w mieście, przedstawiciel Okręgu Polskiego Związku Niewidomych, dopisali także zgromadzeni goście i czytelnicy Biblioteki.

Obchody jubileuszowe składały się z sesji popularnonaukowej oraz wielu imprez towarzyszących. Na sesji przedstawiono: referat dr Zofii SOKÓŁ: „Z tradycji Biblioteki Publicznej w Białymstoku" i referat mgr Walentyny SINIAKOWICZ (dyrektor) „Z myślą o przeszłości — ku przyszłości" — przedstawiający plany rozwojowe na przyszłość.

Uroczystościom towarzyszyło szereg imprez. Odbyły się spotkania autorskie i promocje książek białostockich pisarzy: Jacka Kaczmarskiego — autora książki „Portret z kanalią", Krystyny Koneckiej: „Miejsca" i Waldemara Smaszcza „Miłość bez jutra". Wystawa — „Białostocka Książnica i jej pierwsze zbiory" została wyeksponowana w holu WBP. Na wystawie pokazano 100 pozycji — najciekawszych i najcenniejszych obiektów ze zbiorów bibliotecznych. Można było zobaczyć między innymi „Biblię" z 1561 roku wydaną w Krakowie w oficynie Szarfenbergów, „Biblię" w języku niemieckim z 1685 r., „Biblię" gdańską z 1632 r. z oficyny Andrzeja Hunfelda. Pokazano również pierwsze pozycje zarejestrowane w 1944 roku, gdy tworzyły się podstawy Biblioteki Miejskiej, jak również czasopisma: „Ateneum" (1878-1900), „Biesiada Literacka", „Bluszcz" itp., znajdujące się w zbiorach Biblioteki Wojewódzkiej, prasę lokalną z okresu dwudziestolecia międzywojennego, okupacyjną „Bialystoker Zeitung" i wiele innych. W 15 działających w Białymstoku filiach zorganizowano szereg wystaw, np.: „Wydawnictwa WBP", „Historia bibliotek", „Fotograficzny obraz bibliotek Białegostoku" itp. Na uwagę zasługują konkursy plastyczne i literackie: „Biblioteka moich marzeń", „75 lat Biblioteki Publicznej w Białymstoku", „Najpiękniejsze ilustracje do książek Wandy Chotomskiej".

Warto kilka słów poświęcić powojennym losom WBP w Białymstoku. Już w kilkanaście dni po wyzwoleniu grupa działaczy i bibliotekarzy przystąpiła do uruchomienia Miejskiej Biblioteki Publicznej. Zbliżał się rok szkolny 1944/45, a w zdewastowanym i zniszczonym w 75% mieście nie było ani jednej biblioteki szkolnej, mogącej zaspokoić bieżące potrzeby uczniów. Białystok wskutek celowej, zamierzonej i konsekwentnie realizowanej polityki okupanta został w ogóle pozbawiony polskiej książki, mimo, że w dwudziestoleciu funkcjonowało tu wiele dużych bibliotek publicznych, szkolnych, organizacji i stowarzyszeń, zakładów pracy itp.

Grupa bibliotekarzy (Helena Stasiak, Jadwiga Suszko, Janina Mayenowa, Maria Czerniatowicz) pod kierunkiem Władysława Wójcika wygrzebywała spod zwałów gruzów i rumowisk spalonego budynku Teatru Palace pojedyncze egzemplarze książek, osuszała je, czyściła i na własnych rękach przenosiła do lokalu bibliotecznego przy ul. Orzeszkowej. Uratowano w ten sposób ponad tysiąc dzieł, pochodzących z różnych bibliotek szkolnych i stowarzyszeniowych działających przed wojną. Z pomocą przyszła ludność miasta, która złożyła dary w postaci książek lub pieniędzy na ich zakup. W tym czasie w Białymstoku przebywał pracownik naukowy Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego — dr Michał Ambros, który od lutego do sierpnia 1945 roku kierował pracami organizacyjnymi tworzącej się Biblioteki Miejskiej, nadając jej trwałe podstawy fachowe. Po jego wyjeździe do Warszawy i podjęciu pracy w Bibliotece Narodowej, kierownictwo już funkcjonującej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku przejęła nieznana z imienia pani Łaniewska. Do końca 1946 roku zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej sięgnęły 11 tysięcy jednostek, a w końcu 1948 r. 17 tysięcy woluminów. W latach 1948-1950 zaczęto zakładać filie biblioteczne przy ulicy Wiatrakowej, Mazowieckiej, Traugutta i Pułaskiego. Obecnie WBP liczy 15 filii bibliotecznych w mieście i 140 w województwie. W 1954 roku nastąpiło połączenie Biblioteki Miejskiej z Wojewódzką, która w tym czasie posiadała jednego pracownika i była bez siedziby. Powstała wówczas Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, której dyrektorem została Alfreda Romanowska, potem Władysław Malewski.

Od 1983 roku dyrektorem jest mgr Walentyna Siniakowicz — osoba o niespożytej energii, pomysłach i talentach organizacyjnych. Pod jej kierunkiem zabytkowy gmach biblioteczny poddany został gruntownej renowacji i uzyskał nowy wystrój oraz patrona — imię Łukasza Górnickiego. Obecnie, w jubileuszowym roku 1994, biblioteka liczyła około 700 tysięcy woluminów i 13 tysięcy tomów czasopism. W tymże roku prenumerowano 350 tytułów czasopism. Zbiory specjalne (stare druki, grafika, płyty, mapy, nuty itp.) liczyły 37 tysięcy jednostek. Przy WBP funkcjonuje czytelnia muzyczna oraz wypożyczalnia książki mówionej, a praca z niepełnosprawnymi jest jednym z ważnych odcinków działania, co na uroczystościach wyraźnie podkreślił prezes Okręgu Polskiego Związku Niewidomych — Remigiusz Dziemianin.

Pięć lat temu została wprowadzona komputerowa obsługa czytelników w wypożyczalni oraz komputerowy katalog. Obecnie zaś trwają prace nad wdrożeniem komputerowej bibliografii regionalnej.

Pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej specjalizują się w komputeryzacji procesów bibliotecznych i na swoim koncie mają już dwie ogólnokrajowe konferencje na ten temat. Ponadto dział oświatowy WBP opracował publikację „Zbliżenia" będącą owocem spotkań w ramach „Autoportretów" literackich, imprez organizowanych przez pracowników tego działu. Obecnie jest w przygotowaniu drugi tom „Zbliżeń" jak również kolejne tomy bibliografii regionalnej, której dotąd ukazały się cztery tomy. Jest to publikacja niezwykle pomocna dla wszystkich interesujących się historią, kulturą, życiem gospodarczym, oświatowym, politycznym itp. Ziemi Białostockiej.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna — jak wszystkie placówki kulturalne w naszym kraju będące w sferze „budżetówki" cierpi na brak środków finansowych i na ciasnotę lokalową. Przydzielane środki, jakimi dysponuje, niestety, nie pokrywają nawet połowy potrzeb, co odbija się na efektywności jej funkcji i zadań. Profesor Jan Szczepański stwierdził, że „wielkie środowiska intelektualne powstają zazwyczaj wokół wielkich bibliotek, których właściwa organizacja, jakość i dobór księgozbioru, wyposażenie są jednym z głównych kryteriów decydujących o rozwoju nauki" i dodał, że „niedocenianie tej prawdy pociąga za sobą nieodwracalne ujemne skutki". Warto o tym nie zapominać.

*Zofia Sokół*


**Nie zapomnij o prenumeracie!**

Możesz to zrobić w „Ruchu" i na Poczcie. Także u nas w Biurze ZG SBP można zaprenumerować na **dowolny** okres oraz skompletować numery z minionych miesięcy i lat.

# Mogę zaprotestować tylko przez twórczość

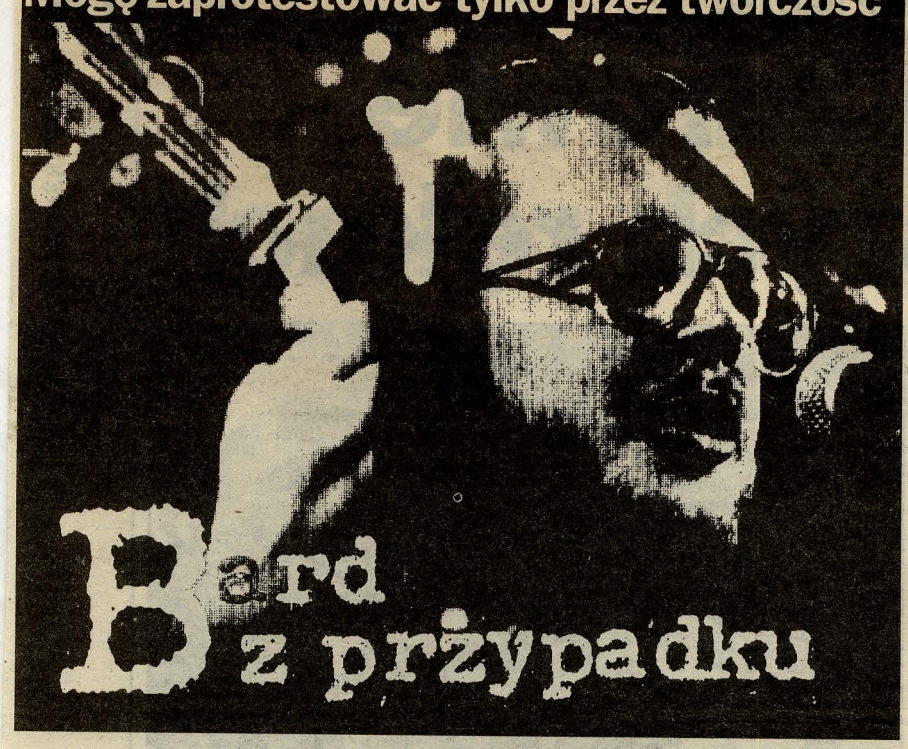

# Bard z przypadku



WTOREK 11.10.1994 r.

**Z Jackiem KACZMARSKIM, poetą i powieściopisarzem rozmawia Roman Pawłowski**

**● Pański debiut powieściowy – „Autoportret z kanalią" miejscami mnie zafascynował, miejscami zirytował. Na początek sprawa życiorysu, w którym przedstawia się pan jako wieszcz z przypadku.**

– Tak, przecież po sierpniu '80 zostałem uznany za barda „Solidarności" z powodu błędnego odczytania utworu „Mury".

**● No wie pan, to jest jakaś obsesja. Teraz całą książkę poświęca pan na odbrązowienie swojej własnej postaci, czy nie tak? Skąd ta nagła ochota do demaskacji?**

– Ta książka jest nie tyle gwałtowną demaskacją mojej legendy, ile naturalną konsekwencją przebytej przeze mnie drogi. Od początku mojego publicznego życia, czyli prawie od 20 lat czułem się jak wieszcz z przypadku. Cztery lata temu Piotr Bratkowski nazwał to w „Tygodniku Powszechnym" po imieniu: „Kaczmarski – idol mimo woli". Nieporozumienia w przypadku moich piosenek, nie tylko „Murów" musiały mieć miejsce, bo w czasach pierwszej „Solidarności" śpiewało się do tłumów. Znaczna część odbiorców świadomie wypaczała moje utwory, ponieważ w okresie stanu wojennego potrzebowała hymnów, czegoś, co podtrzymuje na duchu. Moje piosenki, przesycone egzystencjalizmem i sceptycyzmem odbierali tak, jakbym śpiewał w imieniu ich krzywdy. Doskonale rozumiem mechanizm, który sprawił, że wokół mojej osoby powstało coś w rodzaju legendy. Sobie jednak przypisuję mniejszą zasługę, legendę zawdzięczam raczej okolicznościom emigracji, pracy w Radiu Wolna Europa. Stąd wzięło się zapatrzenie młodych ludzi w moją twórczość.

**● Nie kusiła pana pozycja narodowego przywódcy?**

– To jest bardzo obciążające, ciężar odpowiedzialności jest ogromny. Ja podkreślałem zawsze, że nie chcę być niczyim guru, ponieważ to do niczego nie prowadzi. W swojej twórczości usiłuję przekazać, że każdy w swym życiu jest samotny i podążanie drogą życiową za kimś odbiera człowiekowi tożsamość. Na pewno jestem idolem mimo woli i to byłby wystarczający pretekst, żeby walczyć ze swoją legendą, choćby i w powieści. Istotą sztuki jest mówienie prawdy o sobie i o świecie, a nie podtrzymywanie obiegowych sądów.

**● Czy przedtem, w okresie największej popularności, protestował pan przeciw tworzeniu legendy Kaczmarskiego?**

– Protesty na nic by się nie zdały. Ludziom można mówić wiele, że na wysokościach wieje, że chcę być między nimi, ale oni i tak zrobią ze sztuką, co zechcą. Cała historia mojej twórczości jest tego dowodem. Oczywiście, mogłem zaprotestować tylko przez twórczość. Wydałem w 1985 roku na emigracji kasetę „Pijany poeta" złożoną z piosenek, które śpiewam z przyjaciółmi, przy wódce, o tematyce alkoholowo–erotycznej. Zgodziłem się na rozpowszechnianie tej kasety w Polsce, żeby przełamać swój wizerunek martyrologiczno–solidarnościowy. Wiele osób ma do dziś o to do mnie pretensje. Naprawdę uważam, że życie składa się zarówno z walki z szablą w ręku, jak i z wypitki.

**● Z legendy wpadł pan do rynsztoka. Ten pański Kaczmarski z powieści to przecież ordynarny, nadęty opój.**

– Wie pan, ja już w końcu lat 70., kiedy dzieje się akcja powieści, miałem wśród przyjaciół ksywę Koszmar! Uważali mnie za nadętego buca, który nie widzi nic prócz końca własnego nosa. Ale trzeba też pamiętać, że Kaczmarskiego w powieści widzimy oczami Daniela Błowskiego, narratora, który zarazem uosobia zło i słabość. On nie lubi siebie i świata, w związku z czym cała rzeczywistość w powieści jest przedstawiona z punktu widzenia człowieka bez wartości.

**● Mam wrażenie, że Błowski reprezentuje całe pokolenie ludzi, studiujących na przełomie lat 70. i 80., którzy szczególnie byli narażeni na flirt z władzą.**

– Jednym z nieszczęść komunizmu było produkowanie dziesiątków tysięcy takich ludzi jak Błowski – bez systemu wartości, patrzących na świat przez pryzmat niechęci do samych siebie. Niektórzy, jak pamiętam, byli zupełnie zagubieni, współpraca z władzą była ucieczką przed bólem, wyrzuceniem ze studiów, przed strachem. Miotały nimi sprzeczne uczucia – z jednej strony sympatia do opozycji, z drugiej lęk przed bezpieką.

**● Co się stało z tymi ludźmi? Czy wyjechali i wiodą przypadkowe życie za granicą, jak bohaterzy piosenki „Co się stało z naszą klasą"?**

– Tak, wyjeżdżali i natychmiast zapominali o „Solidarności", mówili, że najpierw muszą się urządzić. To zaangażowanie w działalność opozycyjną w Polsce musiało więc być szalenie powierzchowne.

**● Czułem, że pisze pan o świecie przeszłości, moralne konflikty pańskich bohaterów przebrzmiały. To po trosze historia.**

– Ja życzyłbym młodym ludziom dzisiaj, żeby nie mieli podobnych niepokojów. Myślę jednak, że to doświadczenie które opisuję w powieści nadal jest obecne w kraju. Wszystko to co obserwujemy dzisiaj musiało mieć korzenie w przeszłości, w latach 70. – i degeneracja opozycji, i zachłyśnięcie się wolnością.

A ilu ludzi dookoła, unikających wyborów w życiu, niezdecydowanych, ludzi, którzy uciekają od funkcji społecznych i odpowiedzialności w życiu. W kraju, ogarniętym apatią społeczną, można znaleźć ich bez trudu.

**● To są te tytułowe kanalie?**

– W każdym człowieku tkwi ktoś taki jak Daniel Błowski, bohater mojej powieści, uosobienie zła. Od okoliczności zależy czy się ujawni, czy zdominuje człowieka, czy będzie czekał do następnej okazji.

**● Jak jest z autentyzmem w powieści. Czy mógłbym traktować ją jako źródło wiedzy o polskiej emigracji? Opozycji w Warszawie lat 70.?**

– Zdarzenia z powieści nie mają nic wspólnego z autentycznymi...

**● A te wyłudzenie obrazów na aukcję w Paryżu, rzekomo w celu wsparcia „Solidarności", w rzeczywistości – cudzej kieszeni?**

– Na emigracji słyszałem tylko o podobnych wypadkach, o przekrętach. Ktoś na kwicie solidarnościowym wypisywał sobie jakieś upoważnienie. W Komitecie Paryskim były takie podejrzenia, ktoś musiał ustąpić, ktoś wyjechać. Ale ja wykorzystałem to tylko w wymiarze ludzkim, jako typową sytuację.

**● Tyle w powieści szczegółów o życiu opozycji polskiej lat 70. i 80. Dlaczego nie napisał pan po prostu wspomnień?**

– Raz, że wszyscy dziś piszą wspomnienia, dwa – chodziło mi o dwoistość natury ludzkiej, a nie moje przeżycia, które nie byłyby niczym wyjątkowym na tle wspomnień innych ludzi. Poza tym tylko z niektórych moich spotkań z ludźmi dało by się coś wycisnąć – na przykład z Olą Watową, Czesławem Miłoszem. A opisywanie z kim piłem wódkę, z kim położyłem się do łóżka – nie bawiło mnie. To plotkarstwo. Interesował mnie szerszy plan egzystencjalny – przedstawienie człowieka, który ucieka przed odpowiedzialnością, który musi za to płacić, który wyrzeka się tożsamości. Przedstawić zagubionego bohatera naszych czasów, który nieświadomie wyzwala w sobie siły zła.

**● Najbardziej irytuje mnie szyfrowanie znanych sytuacji i postaci pod kryptonimami, jakby pan mrugał do czytelnika. Przecież za 50 lat nikt nie domyśli się, że Rycząca Paszcza to Kuroń a Jąkający się Libertyn – Michnik.**

– Na tym to właśnie polega. Rycząca Paszcza za 50 lat będzie postacią z książki. A postaci te wprowadziłem, żeby osadzić powieść w konkrecie.

**● Nieprawda, Kuroń i dziś, i za 50 lat będzie postacią historyczną, konkretną, a Rycząca Paszcza to jakiś żart, zrozumiały dziś, a już jutro nieczytelny .**

– Możliwe, że to był błąd. Pechem tej książki jest to, że odbiorca doszukuje się wciąż klucza. I patrzy komu ja tam chciałem przypiąć łatkę albo dokopać, co odciąga uwagę od istoty sprawy.

**● Ale jest coś, co mnie fascynuje bez dyskusji – interpretacje obrazów Rembrandta. Czy pan zajmował się kiedykolwiek malarstwem zawodowo?**

– Znajomość sztuki wyniosłem z domu, Rembrandta widziałem w Amsterdamie. W powieści pokazuję mechanizm, jak można manipulować sztuką. Znam go z własnego doświadczenia, bo przecież komponowałem piosenki inspirowane wielkim malarstwem, które później były wykorzystywane do uprawiania polityki.

**● Czy widzi pan rodzaj metafory plastycznej, którą można dziś opisać w piosenkach współczesne społeczeństwo polskie?**

– Dwa lata temu napisałem program z muzyką Przemka Gintrowskiego i Zbyszka Łapińskiego „Wojna postu z karnawałem", inspirowany malarstwem Breughela i Boscha. Ten mrówczy tłum z obrazów Breughela, zatopiony w pejzażu, widziany z lotu ptaka – najbardziej oddaje polskie życie. Następny program: „Pochwała łotrostwa" będzie rozwijał ten temat.

**● Dziękuję za rozmowę**

DZIENNIK NIEZALEŻNY kurier poranny



Kur. Por. 1994 nr 216: 11 X s. 8

Gaz Wyborcza. 1994 nr 194: 7-8 X s. 4

# NIE BYLIŚMY TACY PIĘKNI

*Z Jackiem Kaczmarskim rozmawia Joanna Pilcicka*

**– "Autoportret z kanalią" jest Pańskim debiutem powieściowym. Jak dokonało się Pana przeistoczenie z barda Solidarności, pieśniarza chowającego się za historycznym sztafażem w powieściopisarza debiutującego ekshibicjonistyczną autobiografią?**

– Myślę, że to nie tyle przeistoczenie, ile próba rozszerzenia środków wyrazu. Po dwudziestu latach pisania piosenek odczuwam zmęczenie formą i ograniczenia narzucane przez krótki utwór poetycki. Pisałem dotąd najróżniejsze rzeczy łącznie z publicystyką polityczną, satyrą czy interwencjonizmem, nawet w Radiu Wolna Europa. Proza, która kusiła mnie od dawna, jest właśnie próbą znalezienia innej formy nazwania tego, co mnie akurat w tej chwili najbardziej interesuje, to znaczy pewnej dwoistości człowieka, jego skłonności do ukrywania się pod czymś, co nazywa się bytem publicznym, autorytetem moralnym, a co w istocie jest bardzo skomplikowanym splotem motywacji, przypadku, okoliczności zewnętrznych. Nie przypuszczam, żeby była to książka ekshibicjonistyczna. Wykorzystałem w niej siebie, ponieważ siebie najlepiej znam i to, co przeżyłem, jak chyba w każdym debiucie, jest w tej chwili mi najbliższe. Zamiarem książki nie było ani odsłanianie się, ekshibicjonizm, opluwanie własnego mitu ani tym bardziej swojej historii polityczno — artystycznej, tylko właśnie taka egzystencjalna refleksja nad ową dwoistością ludzkiej natury.

**– Daniel Błowski, porte parole autora, w działalność opozycyjną wdaje się przez przypadek, który odtąd zaczyna rządzić jego życiem. Błowski staje się bohaterem mimo woli: najpierw działaczem opozycyjnym, później gwiazdą młodej polskiej inteligencji na emigracji. Czy ten człowiek bez systemu wartości, typowy koniunkturalista, "ślizgacz", to bohater naszych czasów?**

– W jakimś sensie tak. On oczywiście nie ma systemu wartości, ale to jest jakby nie do końca jego wina. Nie jest też koniunkturalistą. On po prostu poddaje się wpływom zewnętrznym bez próby ich opanowania czy podporządkowania sobie. Oczywiście wykorzystuje koniunkturę, ale raczej udaje, że rządzi swoim losem. To raczej okoliczności rządzą nim. Z rozmów z ludźmi, którzy tę książkę czytali, krytykowali pozytywnie i negatywnie wynikało, że 90 procent społeczeństwa w latach siedemdziesiątych, a zwłaszcza zanim się pojawiła Solidarność była właśnie w sytuacji mojego bohatera. Być może nie byli to ludzie aż tak pozbawieni systemu wartości, natomiast byli uwięzieni pomiędzy niechęcią do systemu a koniecznością życia w nim. Między sympatią dla opozycji a lękiem przed Służbą Bezpieczeństwa. Po prostu poddani byli pewnym prawom mimikry i cóż, przykro to powiedzieć, ale miliony opozycjonistów pojawiły się dopiero po legalizacji Solidarności w osiemdziesiątym roku. No, a setki tysięcy bohaterów — dopiero po osiemdziesiątym dziewiątym. Ja tu nikogo nie oskarżam, a wydaje mi się, że ostatnie cztery lata to potwierdziły, że nikt z nas nie jest taki piękny jakby się nam wydawało albo jak byśmy chcieli.

**– Prawie 300-stronicowa powieść jest autobiografią z kluczem. Jej akcja rozpoczyna się na wydziale polonistyki UW w latach siedemdziesiątych a kończy na emigracji u progu lat dziewięćdziesiątych. Kamuflaże zastosowane przez Pana w stosunku do postaci z czołówki opozycji solidarnościowej są czytelne nawet dla niezorientowanego w środowisku czytelnika. Co powstrzymało Pana przed ujawnieniem prawdziwych nazwisk? Jak zareagowali sportretowani przez Pana ludzie?**

– Dlaczego użyłem rzeczywistych postaci? Po to, żeby osadzić historię mojego bohatera i samego siebie, bo przecież sam też tam występuję w realiach. Gdybym wymyślał osoby nieistniejące i unikał realiów, byłyby to po prostu typowe rozterki młodego inteligenta. Takich książek było mnóstwo. Ja chciałem jednak dać pewną diagnozę czasów, lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Dla mojego pokolenia były to czasy formowania się. Jeżeli nie jesteśmy zadowoleni z tego jacy jesteśmy teraz, a ja przynajmniej nie jestem zadowolony, to trzeba chyba szukać źródeł właśnie w tamtych czasach. Mimo to iż byliśmy nastawieni opozycyjnie, mimo to iż braliśmy udział w ogromnym ruchu Solidarności, jakieś ziarno zła w nas wtedy wyrosło.

Nie miałem sygnałów od sportretowanych przeze mnie ludzi, oprócz Mirka Chojeckiego, który prezentował tę książkę na promocji w Warszawie i powiedział, że " w zasadzie tacy chyba byliśmy", to znaczy, że to lustro nie jest aż tak bardzo skrzywione.

**– Gdziekolwiek pojawia się Błowski, spotyka swojego dobrego przyjaciela, gwiazdora studenckich klubów i imprez towarzyskich — Jacka Kaczmarskiego. Czy Daniel Błowski to owa tytułowa kanalia, gorsza wersja własnej osoby?**

– To można różnie interpretować. Mnie chodziło o to, że nie istnieje dobro bez zła, tak jak nie istnieje światło bez cienia. W każdym człowieku, moim zdaniem, drzemie ogromny potencjał dobra i ogromny potencjał zła. I czasy wyzwalają albo jedno albo drugie. Trzeba być niesłychanie silnym człowiekiem, żeby istnieć wbrew temu, co nam życie narzuca. A jednocześnie, że tego zła nie należy się jakby wyrzekać, czy zapominać o nim dlatego, że ono może być także motorem czegoś pozytywnego.

**– Pańska powieść spotkała się ze skrajnymi ocenami krytyki. Jedni określili Pana debiut jako postsolidarnościową czkawkę, inni jako dokument epoki, psychosocjologiczny portret zagubionego pokolenia. Skąd taka rozbieżność ocen?**

– Jedno drugiego nie wyklucza. W jednej z krytyk, bodaj w tygodniku "Wprost" napisano, że jest to solidarnościowa czkawka. Mnie się wydaje, że każdemu człowiekowi przydaje się taka czkawka na własny użytek, żeby miał odwagę spojrzeć na siebie bez złudzeń. Jeżeli tzw. strona niesolidarnościowa nie ma takiej czkawki, to tym gorzej. Zresztą, krytyk "Wprost" chyba słusznie utrafił, mimo że jego intencje były złośliwe, w to, że tezą tej książki, czy też to, co się z tej książki wyłania jest to, że Polacy w swej masie są powierzchowni, skłonni do oportunizmu. Ja pisałem to bez złośliwości, bo istnieją historyczne powody dla których jesteśmy tacy a nie inni, ale z kolei nie zwalnia to nas, a przynajmniej ludzi piszących czy intelektualistów, z widzenia i nazywania tego po imieniu. Mnie w ciągu ostatnich czterech lat niesłychanie razi podtrzymywanie za wszelką cenę, także dla celów politycznych, mitów na temat polskiego charakteru narodowego, polskiego bohaterstwa i polskiego głębokiego katolicyzmu. Może dlatego, że przez 9 lat żyłem na emigracji i patrzyłem na to z zewnątrz.

**– Czy Pana zamiarem było napisanie książki antyetosowej, odbrązawiającej, demaskatorskiej?**

– Nie, na pewno nie. Dostałem niedawno list od jednego z moich słuchaczy, wielbicieli, który pyta czy celem książki było przyćmienie własnej aureoli, która świeci nad moją głową, czy mi było źle na piedestale, czy skruszył mnie ciężar odpowiedzialności? Otóż na pewno ciężko być osobą otoczoną pewnego rodzaju legendą czy mitem. I ciężko jest być osobą, którą uważa się za człowieka wskazującego drogę młodym ludziom. To jest ogromna odpowiedzialność. Na pewno ja tego nie chcę. Ale nie chodziło mi o obrzydzenie siebie wielbicielom moich piosenek. Po prostu chodziło mi o napisanie takiej prawdy na jaką mnie było stać: o naturze ludzkiej, naszych czasach — ostatnich piętnastu, dwudziestu latach. I na pewno w jakiś sposób sam siebie oczyściłem. Był to jakiś katarktyczny akt z różnych napięć, które się rodziły z moich sytuacji, że jestem inaczej widziany w kraju, a kim innym się czuję.



**– Akcja Pańskiej powieści kończy się u progu lat dziewięćdziesiątych. Co dziś porabiają Jacek Kaczmarski i Daniel Błowski, jego gorsza ja?**

– Ich by już nie było dwóch, ponieważ oni jakby zlali się w jedno w momencie pierwszej książki. Nie widzę możliwości kontynuacji ich losów, natomiast istnieje ona w stosunku do innych postaci, które w książce się pojawiły. Przede wszystkim wielu czytelników dopytuje się co dalej z panem Piotrem, tajemniczym ubekiem, o którym nie wiadomo, czy torturował z miłości czy z rozkazu tajnej policji. Myślę, że te losy są interesujące, ale nie przypuszczam, żebym od razu pisał drugą część „Autoportretu z kanalią" pod tytułem np. „Pejzaż z kanalią". Mam trochę inne projekty. „Pochwała łotrostwa" ma być cyklem piosenek. Tytuł jest przewrotny, jak na przykład pochwała głupoty w literackiej tradycji Europy. Byłyby to rozważania na temat opłacalności bycia złym. ■

**Jacek Kaczmarski (1957) — poeta, kompozytor, pieśniarz, wykonawca własnych utworów o tematyce historyczno — politycznej. W latach siedemdziesiątych znany jedynie w środowiskach studenckich i tzw. "drugim obiegu" . Po sierpniu 80' uznany za barda Solidarności z powodu błędnego odczytania przez publiczność utworu "Mury". Od października 1981 roku na Zachodzie. Członek — założyciel paryskiego Komitetu Solidarności z Solidarnością po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Od 1994 roku redaktor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Od kwietnia regularnie koncertuje w Polsce.**

**W piątek (7.10.) od godz. 15 do 16 Jacek Kaczmarski będzie podpisywał swoją książkę "Autoportret z kananalią" w księgarni Akcent w Białymstoku. Spotkanie autorskie i promocja książki odbędą się w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej o godz. 17. Obowiązują karty wstępu.**

**Debiut powieściowy Kaczmarskiego**

# Bez znieczulenia

**W nocie biograficznej poprzedzającej pierwszą powieść Jacka Kaczmarskiego czytamy:**

*Po Sierpniu '80 uznany za barda „Solidarności" z powodu błędnego odczytania przez publiczność utworu pt. „Mury". Laureat „Srebrnego knebla" na Przeglądzie Piosenki Prawdziwej w 1981 roku dzięki właściwemu odczytaniu przez publiczność utworów „Rejtan, czyli raport ambasadora" i „Arka Noego".*

Według podobnego schematu układają się wszystkie wydarzenia autobiograficznej książki jednego z najbardziej znanych (obok Gintrowskiego) pieśniarzy stanu wojennego.

Rozpoczynająca się w latach siedemdziesiątych powieść, opowiada historię zdolnego studenta polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim. W pierwsza w życiu choroba weneryczna czy sceny erotyczne z pokrytą liszajami prostytutką – wszystko to jest równie ważne, jak porwanie i przesłuchiwanie przez funkcjonariuszy MSW.

Świat przedstawiony w powieści jest wielką tragifarsą, w której na próżno by szukać bohaterstwa. – **Nie chciałem się z nikim rozliczać** – mówi Jacek Kaczmarski. – **Celem powieściopisarza jest dążenie do prawdy lub tego, co się za nią uważa. Zrobiłem w tej kwestii tyle, na ile mnie na obecnym etapie mojego rozwoju twórczego stać.**

W efekcie powstała książka, która dla wielu czytelników może być drażniąca i niesmaczna. Nie sposób jednak







Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego

oraz

**DZIENNIK NIEZALEŻNY kurier poranny**

zapraszają na spotkanie

# z JOANNĄ SIEDLECKĄ

autorką książek

„Jaśniepanicz"
„Mahatma Witkac"
„Czarny Ptasior"

**Dnia 22 listopada 1994 roku o godz. 17.00**
**w Czytelni Książek WBP przy ul. Kilińskiego 16**

Dziękuję bardzo
za spotkanie z czytelnikami
–
Joanna Siedlecka -
białostoczanka
22.11.94r.

# Spotkanie z Joanną Siedlecką

**Znana pisarka i reporterka Joanna Siedlecka, autorka takich książek jak „Jaśniepanicz", „Mahatma Witkac" i wydanej ostatnio — "Czarny Ptasior" została zaproszona przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Białymstoku.**

Spotkanie odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 17 w czytelni WBP, ul. Kilińskiego 16. Fragmenty książek Joanny Siedleckiej przeczyta aktor BTL, Paweł Aigner. Będzie również okazja do zdobycia autografu pisarki w książkach „Jaśniepanicz" (poświęconej Witoldowi Gombrowiczowi) oraz „Czarny Ptasior" (na temat życia i twórczości Jerzego Kosińskiego).

**(kon)**

Gaz Współcz. 1994 nr 223: 21XI s. 11

*„Siedlecka tropi ślady, stara się ratować to, co się da utrwalić słowem. Wykorzystała ostatnie chwile, aby dotrzeć do wielu świadków przeszłości"*

*Wojciech Karpiński*

*„Należy do ścisłej czołówki polskiego reportażu literackiego (...) Jest mistrzynią portretu psychologicznego, wrażliwym i przejętym malarzem nastroju, klimatu, atmosfery, naszych wewnętrznych stanów i usposobień"*

*Ryszard Kapuściński*

## *Aktualności kulturalne*

### Spotkanie z Joanną Siedlecką

We wtorek 22 listopada o godz. 17 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku odbędzie się spotkanie z Joanną Siedlecką, autorką reportaży literackich o Witoldzie Gombrowiczu, Witkacym i Jerzym Kosińskim ( „Jaśniepanicz", „Mahatma Witkac", „Czarny ptasior"). Siedlecka, zdaniem Ryszarda Kapuścińskiego, należy do ścisłej czołówki polskiego reportażu literackiego. Jest laureatką wielu nagród m.in. Nagrody Ksawerego Pruszyńskiego, Klubu Publicystyki Polityczno–Społecznej SDP, Warszawskiej Premiery Literackiej. Jej ostatnia książka traktująca o okupacyjnych losach Jerzego Kosińskiego „Czarny ptasior" wywołała po ukazaniu się wiele kontrowersji.

Fragmenty książek podczas spotkania czytał będzie aktor Białostockiego Teatru Lalek **Paweł Aigner.**

Współorganizatorem spotkania jest „Kurier Poranny".

**(jen)**

Kur. Por. 1994 nr 248: 21XI s. 8

### Spotkanie z Joanną Siedlecką

We wtorek 22 listopada o godz. 17 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej odbędzie się spotkanie z **Joanną Siedlecką** autorką książek reportażowych o Witoldzie Gombrowiczu, Witkacym i Jerzym Kosińskim („Jaśnie panicz", „Mahatma Witkac", „Czarny ptasior"). Fragmenty książek czytał będzie aktor Białostockiego Teatru Lalek **Paweł Aigner.**

Współorganizatorem spotkania jest „Kurier Poranny". **(jen)**

**Biały**

Kur. Por. 1994 nr 247: 18XI s. 4

Wieczór autorski Joanny Siedleckiej

# Ptasior krąży nade mną

**–Fascynowała mnie czarna legenda i wielka kariera Jerzego Kosińskiego, poruszyła jego tajemnicza śmierć – powiedziała podczas wtorkowego spotkania w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej Joanna Siedlecka. Dlatego postanowiłam zbadać jego okupacyjne dzieciństwo, które opisuje w „Malowanym ptaku". Okazało się, że Kosiński jest mitomanem, hochsztaplerem. Przykro mi o tym mówić, ale robił Polakom gębę ciemnych, brutalnych antysemitów.**

Joanna Siedlecka autorka książek o Witkacym, Gombrowiczu i Kosińskim ( z pochodzenia białostoczanka) opowiadała podczas swojego wieczoru autorskiego o swojej drodze od pracy w prasie warszawskiej do książek o twórcach. Fragmenty „Jaśnie panicza", „Mahatmy Witkaca", „Czarnego ptasiora" czytał aktor Białostockiego Teatru Lalek Paweł Aigner. Okazało się, że pierwsze wydanie książki o Gombrowiczu, z powodu interwencji cenzury nosiło tytuł „Jaśniepanicz". Dopiero w wydaniu drugim przywrócono pisownię zgodną z zamysłem autorki. Joanna Siedlecka zajęła się ocalaniem pamięci po Witkacym i Gombrowiczu ponieważ, ci autorzy zawsze ją fascynowali. Chciała dopełnić ich portrety, zrzucić maski, pod którymi ukrywali swoje autentyczne osobowości.

Zebraną na wieczorze autorskim Joanny Siedleckiej publiczność interesował jednak najbardziej „Czarny ptasior", którego dotyczyły prawie wszystkie pytania z sali.

Zdaniem autorki, książka wzbudziła wśród krytyków tak wiele kontrowersji, ponieważ w „Czarnym ptasiorze" zburzyła mit Kosińskiego, weszła w konflikt z oficjalną wersją jego życiorysu.



– Kosiński był podczas okupacji nie tylko ofiarą, ale i ocalonym. Cała czteroosobowa rodzina Kosińskich przeżyła. Wersja, jego losów okupacyjnych, którą przedstawia w „Malowanym ptaku" jest nieprawdziwa. W czasie swojej wizyty w Polsce odtrącił tych, którym zawdzięczał ocalenie – mówiła Joanna Siedlecka.

Reporter „New Yorkera" podążył śladami Joanny Siedleckiej i jak opowiadała okazało się, że jej wersja się potwierdziła. Po „Czarnym ptasiorze" losami Kosińskiego zainteresowały się również BBC i telewizja kanadyjska.

Na pytanie jaka będzie jej następna książka Joanna Siedlecka odpowiedziała, że ma pewne plany, lecz na razie wciąż krąży nad nią ptasior.

**(jen)**

**Fot. J. Malec**

7

Kur. Poł 1994 nr 257 CZWARTEK 24.11.1994r.

Spotkanie Joanny Siedleckiej z czytelnikami

# W rodzinnym mieście

**W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej spotkała się wczoraj z czytelnikami Joanna Siedlecka, pisarka i reporterka, która zdobyła uznanie takimi książkami jak "Jaśnie panicz" (o Witoldzie Gombrowiczu), "Mahatma Witkac" (poświęcona Stanisławowi Ignacemu Witkiewiczowi) i "Czarny Ptasior" (w której odbrązowiła legendę życia i twórczości Jerzego Kosińskiego).**



Joanna Siedlecka jest białostoczanką, uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego nr 2, gdzie w 1967 r. zdała maturę. Na wieczorne spotkanie przyszła niemal cała klasa. Wczoraj przedpołudniem pisarka spotkała się z czytelnikami w Supraślu, skąd wywodzi się jej ojciec. Przez wiele lat pracowała w prasie warszawskiej, potem tropem bohaterów swoich książek zaczęła wędrować po świecie. Wraz z książkami przemierzyła Polskę. **— W Białymstoku jestem na końcu** — mówi.

Sławna pisarka jest miła i bezpośrednia, a przede wszystkim w bardzo zajmujący sposób opowiada o swoim warsztacie twórczym, gromadzeniu materiałów do książek, spotkaniach z ludźmi, ich relacjach "ocalających pamięć". Jak anegdota brzmi dzisiaj refleksja na temat pierwszego wydania "Jaśnie panicza", kiedy to nie dopuszczono do wprowadzenia tytułu książki w dwóch wyrazach, bo według decydentów "nie można było traktować tego serio". Wydano więc "Jaśniepanicza", z przymrużeniem oka i dopiero w drugim wydaniu pojawił się "Jaśnie panicz".

Interesująco dobrane zostały fragmenty książek i listów, które na spotkaniu w WBP czytał aktor BTL, Paweł Aigner. Ci, którzy zakupili wcześniej książki Joanny Siedleckiej, otrzymali autografy.

**(kon)**

**Fot. I. Wysocki**

Gaz. Współcz. 1994 nr 225: 23 XI s 5

Gaz. Wyborcza 1994 nr 228: 28 XI s. 11

# Z Białegostoku na Parnas

## Rozmowa z Joanną Siedlecką

**Wieczór autorski Joanny Siedleckiej w WBP, o którym pisaliśmy w ub. tygodniu, zadziałał na uczestniczących w nim w sposób emocjonalny. Jednych zbulwersowały detektywistyczne penetracje biografii Jerzego Kosińskiego w książce "Czarny ptasior", innych poruszył sam fakt obecności pisarki w rodzinnym mieście. Swoimi refleksjami na ten temat Joanna Siedlecka podzieliła się z "Gazetą".**



**— Fakt, że w wieczorze autorskim uczestniczyło wiele osób z LO nr 2, gdzie zdawała pani maturę oraz spotkanie z czytelnikami w Supraślu, rodzinnym mieście pani ojca świadczą o tym, że dawne kontakty z przeszłością trwają nadal.**

— Oczywiście. Kiedyś pracowałam w "Kontrastach" Klemensa Krzyżagórkiego. Pierwsza książka, "Stypa" wynikła jako plon moich korzeni białostockich. W Supraślu spotkałam się z profesorem Ołdytowskim z mojego liceum, który powiedział, że przynajmniej do mnie i do Ani Romantowskiej trafiały jego słowa.

**— To znaczy, że chodziła pani z aktorką Anną Romantowską do jednej klasy?**

— Obecnie jestem nawet sąsiadką Ani. Wspominamy obie nasze II Liceum na ul. Warszawskiej, które potem zostało przeniesione na Narewską. Przypominamy jak zaczynała śpiewać. Mało tego. Mamy razem dzieci w szkole francuskiej. Córka Ani Romantowskiej, Jula, jest starsza, a moi chłopcy to 12—letni Antoni i 9—letni Stanisław. Na spotkaniach w Warszawie Ania Romantowska czyta fragmenty moich książek, ale jaka jest "bezczelna": wybiera i czyta co innego, niż było przygotowane.

**— Czy odwiedza pani często Białystok?**

— Przyjeżdżam od czasu do czasu. Ostatnio byłam na Zaduszki. Mam tu jeszcze dwie siostry. Moja mama już umarła. Pochodziła z Kresów, nazywała się Grygieńcze. Tak, że już coraz mniej tych więzów, ale podkreślam zawsze to pochodzenie wschodnie.

**— Książki "Jaśnie panicz" i "Mahatma Witkac" nie budziły takich emocji jak "Czarny ptasior" zarówno wśród czytelników jak i krytyki, która nie żałowała ostrych słów za to, że odbrązowiła pani legendę Jerzego Kosińskiego.**

— Ta książka spotkała się z dużym oddźwiękiem. Zrealizowane zostały dwa filmy. Jeden przez BBC, a drugi przez Jacka Kupera, zresztą Żyda z Kanady. Ja starałam się być obiektywna. Nigdy nie byłam zafascynowana twórczością Kosińskiego, ale jego legendą, mrokiem, mistyfikacjami. Poruszyła mnie jego śmierć, tajemnicza i niezrozumiała. Był mitomanem, tworzył siebie. Moja książka zaprzecza oficjalnej wersji życia Kosińskiego. Odkąd to dociekanie prawdy jest zakazane? Co mi tam złe recenzje. Tak, zgadzam się z krytyką, jestem z Warchołem i innymi z Dąbrowy Rzeczyckiej.

**— Odnalazła pani wielu ludzi, którzy zdemaskowali biografię Jerzego Kosińskiego. Czy znowu ma pani na warsztacie podobny temat?**

— Raz pozwoliłam sobie na emocje. W następnej książce będę zimna. Znów się szykuje demaskatorska, ale na razie za wcześnie o tym mówić. Na razie udzieliłam sobie urlopu, bo mam po czym.

**Rozmawiała:**
**KRYSTYNA KONECKA**
**Fot. I. Wysocki**







# Zła prawda

Z Joanną SIEDLECKĄ, autorką reportaży literackich o Witoldzie Gombrowiczu, Witkacym oraz Jerzym Kosińskim rozmawia Jerzy Nachiło

**– Podobno jest pani z pochodzenia białostoczanką ?**

Tak to prawda, urodziłam się w Białymstoku, tutaj skończyłam II liceum. Bardzo cenię to miasto, zawsze podkreślam moje z nim związki. Warszawy nie lubię, chociaż tam mieszkam. Uważam ją za bardzo brzydkie miasto, taka zbieraninę.

**– Po wydaniu „Jaśnie panicza" i „Mahatmy Witkacy" była pani ulubienicą krytyki. Ryszard Kapuściński twierdził, że należy pani do czołówki polskiego reportażu literackiego. „Czarny ptasior" sytuację zmienił, wszyscy zaczęli panią oskarżać....**

Nie wszyscy, protestuję. Choćby „Nowe Książki" poświęciły mi cały numer, razem z Mrożkiem. Owszem miałam wiele recenzji bardzo złych, ale nawet nie uważam ich za recenzje, tylko histeryczne ataki. Wydaje mi się, że więcej głosów było pozytywnych. O poprzednich moich książkach nie pisał „New Yorker", a o „Czarnym ptasiorze" owszem. Mało tego, że napisał je dziennikarz – podążył moim śladem i stwierdził, że rewelacje Siedleckiej są absolutnie prawdziwe. Zrozumiano, że Jerzy Kosiński po prostu kłamał konstruując swój wojenny życiorys. Kręci teraz film o mnie BBC, telewizja kanadyjska, książka jest tłumaczona na angielski.

**– Więc jest to sukces. Czy jednak nie sądzi Pani, że sprawdzanie czy fabuła „Malowanego ptaka", który jest przecież powieścią – rzeczywistym zapisem losów Kosińskiego podczas wojny, jest nieuprawnione. Nawet jeśli jego przeżycia okupacyjne nie były tak drastyczne to przecież ukrywanie się, niechęć rówieśników mogły naznaczyć psychikę tego dziecka, co potem znalazło swój wyraz w tej książce ?**

Oczywiście, że było mu ciężko i wydaje mi się, że cały rozdział „Czarny pajączek" jest temu poświęcony. Jego samotności, że z nikim się nie bawił, że dzieci go atakowały. Ale przyzna pan, że w porównaniu z tym, co się stało z Żydami, los Kosińskich był wyjątkowy. Przeżyła cała czteroosobowa rodzina, o tak zwanym złym wyglądzie, włos im z głowy nie spadł. Oczywiście, że cierpiał, ale nie aż tak, jak później twierdził. Swoje życie ryzykowali dla nich zwykli, prości ludzie, o których nigdy nie wspomniał, do których się nigdy nie przyznał. Odepchnął ich brutalnie, gdy do niego pojechali podczas jego pobytu w Polsce. Pisarz ma prawo do mistyfikacji, ale wydaje mi się, że tylko do pewnego stopnia. Jerzy Kosiński skrzywdził ludzi, którzy go ocalili. Na każdym egzemplarzu „Malowanego ptaka", który był wydawany w milionach egzemplarzy, jest informacja, że

*Dokończenie na str. 7.*

Fot. Jan Malec

Kur. Por. 1994 nr 253 : 26 XI Pepun nr 1 s. 5, 7

# Zła prawda

*dokończenie ze str. 1.*

akcja dzieje się w Polsce. Robił z nas brudnych, brutalnych antysemitów. Kosiński był postacią tragiczną, człowiekiem , który zaprzedał się sławie. Dla kariery był gotowy na wszystko. I przegrał. Współczuję mu, że musiał kłamać, żeby tam zaistnieć. Później chciał wybrnąć z tego kłamstwa, zmieniał kolejne wydania „Malowanego ptaka", odpolonizowywał je, twierdząc, że akcja dzieje się gdzieś na Wschodzie. Ale to się stało po roku osiemdziesiątym, kiedy chciał zaistnieć w Polsce.

**– Bohaterów poprzednich swoich książek Gombrowicza, Witkacego darzyła pani sympatią. W stosunku do postaci Jerzego Kosińskiego zdaje się wyczuwać niechęć...**

To absolutnie nieprawda. Ja jestem reporterem. Nie piszę od siebie, tylko przekazuję relacje. Nie mam żadnego założenia – tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Ja nie wiedziałam, jak wyglądało dzieciństwo Jerzego Kosińskiego, dowiedziałam się o tym w trakcie pracy, było to dla mnie zaskoczeniem. Przyznam, że sama wierzyłam, że Jerzy Kosiński się błąkał, że był samotny, że stracił mowę, że był bity, maltretowany, że był ofiarą. A przecież był nie tylko ofiarą, był również ocalonym z holocaustu. Na podstawie tego materiału, tych relacji, które zebrałam mogę powiedzieć, że był to po prostu nieszczęsny człowiek, mitoman, hochsztapler. Pisanie o nim jest odkrywaniem kłamstw. Wydaje mi się, że jego twórczość jest średnia. On sam mówił, że jest pierwszorzędnym pisarzem drugorzędnym. I to jest prawda. Mnie interesował jako postać, wydawało mi się, że jego życie jest ciekawsze od tej mechanicznej, papierowej prozy. A szczególnie zainteresowałam się nim po jego tragicznej śmierci. Wydało mi się, że coś się za nim kryje, że niesie on tragedię. Pokazywano go u nas jako uosobienie sukcesu, kariery, witalności, młodości. Człowiek u szczytu kariery nie popełnia samobójstwa.

**– Jakie prawa ma reporter, by wkraczać w prywatność drugiego człowieka, odnajdywać jego niskie pobudki. Czy nie sądzi pani, że relacje pani rozmówcow są również subiektywne ?**

Jego prawem było mistyfikować, a moim jako reportera pokazać jak było naprawdę. Ja go nie potępiam. Wszystkie relacje, które zebrałam, składały się w logiczną całość. To są faktyczni świadkowie tamtych czasów, ludzie którzy pomagali Kosińskim podczas wojny, zrobili dla nich wiele dobrego. O tym on nigdy nie wspomniał. Oni nie chcieli, by był im wdzięczny, bo wymaganie wdzięczności wydaje sie rzeczą nieprzyzwoitą.

Jerzy Kosiński chciał zdobyć rynek amerykański historią o bitym, prześladowanym chłopcu. I to mu się udało. Ale jakim kosztem. Skrzywdził tych ludzi, skrzywdził Polskę, mało tego – najbardziej skrzywdził siebie. Musiał uciekać od tych ludzi, kiedy przyjechali do niego. Musiał uciekać od dziennikarzy, którzy zadawali mu pytania na ten temat. Musiał kręcić, zmieniać wersje. Być może „Malowany ptak ," który go wyniósł, również go zniszczył. Dzieciństwo jest kluczem do jego istoty, do jego masek, być może do jego śmierci. Był hochsztaplerem, ale byłoby to usprawiedliwione, gdyby jego twórczość była wielka. Nie ja pierwsza zrobiłam wyłom w dobrej sławie Jerzego Kosińskiego. Za jego życia prasa amerykańska zniszczyła go kompletnie. W 1982 roku pismo „Village Voice" zarzuciło Kosińskiemu, że nie pisze sam własnych książek, że wynajmuje „murzynów", że pierwsze książki pisał po polsku, a następnie tłumaczył, że zmienia dla celów komercyjnych wersje swojego życiorysu. W każdym wydaniu amerykańskich Encyklopedii jest co innego, na początku jest Rosjaninem, potem Żydem. Wszystko było dla niego na sprzedaż.

Złe reakcje na moją książkę były reakcją na rozbicie jego mitu. Wierzyliśmy w Kosińskiego, ponieważ zrobił karierę. Moja książka przyniosła złą prawdę. Przynoszącemu złą prawdę w średniowieczu ucinano głowę, ze mną chciano postąpić podobnie, ponieważ z mojej książki wynika, że Kosiński był nieszczęsną istotą, która strasznie chciała zrobić karierę, za wszelką cenę. Ja go nie potępiam, pisarz nie musi być cnotliwy, ale my to mamy prawo wiedzieć. Moja książka tą wiedzę przyniosła, pokazała uwikłanie tej rodziny, jej walkę o przetrwanie. Kosiński też przeżył strach, był przecież chłopcem wrażliwym, ale powtarzam w porównaniu z tym, co przeszli jego współrodacy, ich los był wyjątkowy.

**– Czy będzie dalszy ciąg „Czarnego ptasiora", traktujący o późniejszych kolejach losu Jerzego Kosińskiego?**

Wszyscy mnie o to pytają, ale mnie się wydaje, że nie. Szkoda mi na niego czasu. Jest to średni pisarz i mitoman, który pisał tylko rzeczy, które się sprzedają. Dobry literacko jest „Malowany ptak", może „Kroki", a potem to równia pochyła zakończona bełkotem jakim jest „Pustelnik z 69 ulicy". Myślę o dwóch osobach, ale jeszcze nie dokonałam wyboru, wciąż mam zajęcia związane z „Czarnym ptasiorem". Krąży on wciąż nade mną.

**– Dziękuję za rozmowę.**





Gaz. Wyborcza 1994 nr 239: 13 XII s. III

## Promocja książki w WBP

# „Uczmy się ojczystej mowy"

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna po raz pierwszy przygotowała promocję książki popularnonaukowej.**

W środę, (14 bm.) o godz. 17 w czytelni książek WBP przy ul. Kilińskiego rozpocznie się spotkanie promujące publikację z cyklu „Logopeda radzi". Jest to książka specjalistyczna autorstwa dr. Antoniego Balejko pt. „Uczmy się ojczystej mowy", adresowana do pedagogów, nauczycieli i rodziców.

Spotkanie z autorem poprowadzi dr Zofia Trancygier, wicekurator oświaty, a w trakcie promocji odbędzie się koncert w wykonaniu uczniów Średniej Szkoły Muzycznej.

Jak dowiedzieliśmy się w Dziale Oświatowym WBP, dalsze promowanie podobnych wydawnictw przez bibliotekę będzie uzależnione od zainteresowania osób, z myślą o których autorzy książek popularnonaukowych publikują je. **(kon)**

## Krótko...

### Radny dyżuruje

Klub Radnych „Jedność" zaprasza na dyżur radnego **Ryszarda WARZECHY,** który odbędzie się w dniu 14 grudnia (środa) w biurze klubu przy ul.Suraskiej 1 p.57 w godz. 16 – 18. W trakcie trwania dyżuru czynny będzie tel. 230–37. **(sk)**

### Wspomóż akcję „Drogi"

Stowarzyszenie „Droga" organizuje zbiórkę rzeczy na prezenty gwiazdkowe dla dzieci – podopiecznych „Naszego Domu" pod hasłem „Wspólne miejsce przy stole".

Akcja odbędzie się w sobotę – 17 grudnia – na placu Zgromadzeń przy ul. Jurowieckiej w godz. 9 – 14. **(sk)**

### Suche kompozycje

Pracownia Plastyki Użytkowej przy Młodzieżowym Domu Kultury (ul. Warszawska 79A) zaprasza na otwarcie wystawy suchych kompozycji – 16 grudnia o godz.17.00. Ekspozycja czynna będzie do końca bieżącego roku. **(olp)**

### Bal Abstynenta

Białostockie Stowarzyszenie Klub Abstynentów „Krokus" ul. Warszawska 2 organizuje I Abstynencki Bal Sylwestrowy. Przewidywana cena zaproszenia dla dwóch osób – 250 tys. zł. Szczegółowe informacje w siedzibie klubu, tel. 435–843. **(sk)**

### Logopeda radzi

W środę 14 grudnia o godzinie 17 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku odbędzie się promocja książki z serii „Logopeda radzi" dr **Antoniego Balejko „Uczmy się ojczystej mowy".** Autor książki jest psychologiem, dyrektorem Poradni Psychologiczno – Zawodowej w Białymstoku. Spotkanie poprowadzi wicekurator oświaty dr Zofia Trancygier. Z koncertem wystąpi młodzież średniej szkoły muzycznej w Białymstoku. **(jen)**

### Muzyka w „Akcencie"

Galeria „Akcent" w Białymstoku organizuje jutro (14 grudnia) i we czwartek (15 grudnia) wieczór muzyczny zatytułowany „Po nocnej rosie. Ze śpiewnika domowego". Autorami muzycznego spotkania są **Iwona Musialik** i **Marta Rau.** Wtorkowy wieczór muzyczny jest już zarezerwowany dla zaproszonych gości. 15 grudnia Galeria „Akcent" jest otwarta dla wszystkich chętnych, którzy chcą spędzić wieczór przy muzyce. Początek spotkania o godz. 20. Wstęp bezpłatny. **(mar)**

### Czwartek u Sleńdzińskich

15 grudnia o godz. 17 Muzeum Miejskie–Galeria im. Sleńdzińskich zaprasza na spotkanie „Rodzinna lekcja historii" z udziałem **prof. Aliny Midro z Akademii Medycznej w Białymstoku** i fotografa z Giżycka **Leszka Siwickiego.** W programie spotkania znajdzie się pogadanka o losach rodu Chlewińskich herbu Radwan i koncert kwartetu smyczkowego **prof. Stanisława Kuka.** Ponadto zostanie otwarta wystawa fotografii **Leszka Siwickiego.** **(mar)**

**Białystok**

Kur. Por. 1994 nr 267: 13 XII s. 5

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego

zaprasza
na promocję książki
z serii „Logopeda radzi"

p.t. „UCZMY SIĘ OJCZYSTEJ MOWY"
z udziałem autora

# dr. ANTONIEGO BALEJKO

prowadzenie
dr ZOFIA TRANCYGIER
Wicekurator Oświaty

Dnia 14 grudnia 1994 roku o godz. 17.00
w Czytelni Książek WBP przy ul. Kilińskiego 16

Miłym i sympatycznym
Paniom z Wojewódzkiej
Bibliotece Publicznej
i Biblioteki
Pani Dyrektor Sieniakowicz
Pani Markowskiej, Pani
Barbarze Pilchowskiej
za życzliwość i dobrą
organizację dziękuję
Balejko

# Uczmy się mówić

Dziś o godz. 17 w Czytelni Książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kilińskiego 16 odbędzie się promocja książki pt.: "Uczmy się ojczystej mowy" z udziałem autora dr. Antoniego Balejko.

Jest to najno[illegible] propozycja z serii "Logopeda radzi". Spotkanie poprowadzi dr Zofia Trancygier - wicekurator oświaty.

(jds)

*Nie tylko Kraj ten*
*w którym żyjemy*
*Ojczyzną naszą się zowie*
*Jest jeszcze jedna*
*Ojczyzna na świecie*
*Co w polskiej*
*mieści się mowie.*















Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego

zaprasza
na spotkanie autorskie

# z MICHAŁEM OGÓRKIEM

autorem książek
„Jak przekonać do aresztu"
„Przewodnik po Polsce"
„Mister O'Goreck"

Dnia 16 grudnia 1994 roku o godz. 17.00
w Czytelni Książek WBP przy ul. Kilińskiego 16

Jestem spokojny o Białystok,
jeśli znajduje się tu
tylu wspaniałych
ludzi
(a wszystkie w bibliotece!)

Michał Ogórek

(prawie) Gwiazdka 1994

W „Akcencie" i WBP

# Ogórek na piątek

**W najbliższy piątek Białystok gości Michała Ogórka – znaną osobowość prasową i telewizyjną.**

„Kto dziś nie czyta Ogórka? Tego prześmiewcy, szydercy i kpiarza; tego polskiego Arta Buchwalda. Czytacie go co sobotę w „Gazecie Wyborczej"... – napisano w jego książce pt. „Jak przekonać do aresztu". – ...Jeśli więc zdaje się Wam, że rzeczywistość Was przerasta, że niczego naokoło nie rozumiecie i znowu jesteście do tego świata za głupi – sprawdźcie u Ogórka, czy to aby na pewno z Wami jest coś nie w porządku".

W piątek, 16 bm o godz. 15 Michał Ogórek podpisuje swoje książki w księgarni „Akcent" przy Rynku Kościuszki. Autografy będzie można zdobyć na takich publikacjach jak: „Polska między wierszami" (napisana wspólnie z Iloną Morżoł), „Przewodnik po Polsce", „Jak przekonać do aresztu" oraz „Mister O'Goreck. Pierwsze czytanki".

O godz. 17 w Czytelni Książek WBP przy ul. Kilińskiego rozpocznie się spotkanie z autorem, zatytułowane przez niego samego „Michał Ogórek ujawnia prawdę". Uczestnicy spotkania również będą mieli okazję nabyć książki pana Ogórka i poprosić go o dedykację.

**(kon)**



Gaz. Współcz. 1994 nr 238: 13 XII s. II











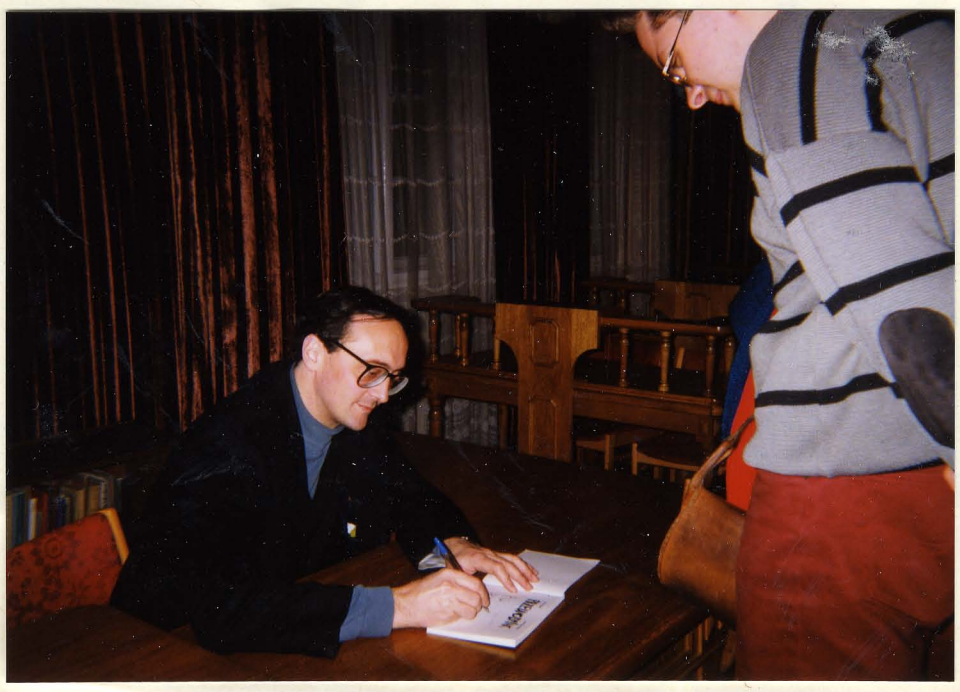

Gaz Współcz 1994 nr 247 : 23-26 XII s 8



# OGÓREK NA WIGILIĘ



Fot. A. Zgiet

## *Z MICHAŁEM OGÓRKIEM rozmawia Krystyna Konecka*

**W prasie "chodzi" pan z nazwiskiem lub jako Mister O'Goreck. W telewizji wyróżnia się pan muchą przy koszuli. Czy to tak na przekór rzeczywistości?**

— Ten Mister O'Goreck to rzecz autentyczna, która mi się przytrafiła w Stanach Zjednoczonych. Pisano tam moje nazwisko tak jak każde irlandzkie, zaczynające się na "O". Bardzo mi się spodobała taka szlachetniejsza odmiana mojego nazwiska, zwłaszcza, że jak wracałem, to właśnie wtedy u nas zaczynał się kapitalizm. Koniec z Ogórkiem, to było dobre na zgrzebne czasy PRL—owskie. W "Gazecie Wyborczej" miałem pomysł, żeby dialogi Mr. O'Gorecka były dla dzieci, ale mi to wyperswadowano. Mimo to piszę to trochę w formie szkolnej czytanki, żeby przetłumaczyć wszystkim, co dzieje się za oknem i na świecie.

A ta mucha telewizyjna została wymyślona przez scenografa na zasadzie takiej jak logo w gazecie, ktoś powiedział nawet, że to taki znak jak Kaczor Donald. Wszystko to ma wspólne pochodzenie: jest sobie taki osobnik, trochę z innego świata, który chodzi i ogląda co się tu dzieje. Nawet mnie zdziwiło, że to się zrobiło popularne, ponieważ pierwsze moje teksty były przyjmowane przez czytelników dosyć chłodno.

**Czy jest pan rutyniarzem?**

— Moje rutyniarstwo polega na tym, że jak dostanę jakiś temat, to natychmiast myślę jak go ominąć, czyli jak napisać, ale nie na ten temat. To jest dobry sposób. Dlatego, że jeżeli nikt się tego nie spodziewa, spodziewają się czego innego, to natychmiast to, co napiszę, czyni ten tekst oryginalnym. I wszyscy w redakcji bardzo się cieszą.

**Skoro tak, to na pewno nie zdarza się, że miewa pan momenty pustki twórczej?**

— Każdemu się takie rzeczy zdarzają. Urlop to tragedia. Wydawałoby się, że nie ma takiego powodu, dla którego nie można by być na Wyspach Kanaryjskich i posyłać co tydzień felietonu do Polski. Niestety, chociaż miałoby się komplet gazet, nie jest to możliwe. Nie wiem, czy to w powietrzu są jakieś fluidy, żeby czuć, co tak naprawdę się dzieje?

**Twierdzi pan, że po przeczytaniu felietonów nikt nie wraca do tej ulotnej formy. Ale sam pan przedłużył ich żywot w książkach pt "Polska między wierszami" (ta napisana wspólnie z Iloną Morżoł), "Przewodnik po Polsce", "Jak przekonać do aresztu" i "Mister O'Goreck przedstawia. Pierwsze czytanki". Te teksty pozostają aktualne.**

— Oczywiście, w książkach są one po selekcji. Wiele odniesień dzisiaj nic już nikomu nie powie, tak galopuje sytuacja. Natomiast, są oczywiście, pewne procesy, które dzieją się przez cały czas. I to właśnie staram się w tych książkach pokazać. W czasach PRL—u felietonista miał tak świetnie, że mógł napisać tekst identycznie jak pięć lat wcześniej, bo było to samo. Nawet nie trzeba było zmieniać nazwisk, a teraz trzeba zmieniać nazwiska, a często też po drodze różne fakty i okoliczności.

**Czy nie obawia się pan czasów w Polsce, kiedy zabraknie tematów?**

Był taki moment w 89. roku, kiedy niektórzy koledzy czy kabareciarze uznali, że powinni zamknąć swój kram. Na przykład Młynarski powiedział, że teraz już nie będzie kpił, bo u władzy są "nasi" i po prostu nie wypada tak się zachowywać. Minęły dwa miesiące i zmienił zdanie, co wyraził gdzieś publicznie, i co zostało nagrane. Do dzisiaj mu tego nie zapomniano.

Myślę, że zawsze będzie co pisać i że to nie jest nasza specyfika. Oczywiście, uważam, że Polska to raj dla felietonistów, ale tak jest wszędzie. Umberto Eco w "Zapiskach na pudełku od zapałek" ma ten typ spojrzenia na Włochy, wydające się na pierwszy rzut oka zupełnie normalnym krajem, gdzie wszystko w miarę funkcjonuje. Okazuje się jednak, że jak się dokładnie przyjrzeć, to tak nie jest. Art Buchwald wprawdzie bardziej koncentruje się na sferze politycznej, a nie obyczajowej, ale okazuje się, że w Waszyngtonie też jest śmiesznie. Jeszcze bliższy tego jest w swoich książeczkach izraelski satyryk Efraim Kischon. Wydaje się, że wszystko ma miejsce tutaj i dla nas może być pocieszające, że nie jesteśmy takimi wyrzutkami.

**Tematów zatem nie zabraknie, natomiast czy u Ogórka, przepraszam, bywa sezon ogórkowy?**

— Chce pani powiedzieć — mizeria? No zdarza się, z pewnością. Tylko że trudno mi mieć do tego stosunek, bo to już nie ja będę oceniał. Sezon ogórkowy. To ma takie dobre skojarzenia. Bo wtedy się do mnie zwracają, wtedy powstają takie "michałki". Ja stwierdziłem, że polityka sensu stricte mniej teraz ludzi zajmuje. Chętniej czytają teksty obyczajowe. Bo to, że tam znowu prezydent coś powiedział, to, prawdę mówiąc, coraz mniej wstrząsa.

**Czy jest coś, czego pan wyjątkowo nie znosi i coś, co pan szczególnie akceptuje w życiu?**

— Nie znoszę za dużych kontrastów.Np. między samochodem a jego właścicielem. Jeżeli zajeżdża mercedes i wysiada z niego jakiś...

**...w białych skarpetkach...**

— ...to ten kontrast mnie zawsze drażni. Czy na odwrót. Jeżeli z grata wysiada ktoś reprezentacyjny. Nastąpiła taka zamiana. Na ogół tymi lepszymi samochodami jeżdżą tacy, którzy powinni jeździć czymś innym.

**A pan czym jeździ?**

— No właśnie takim rozklekotanym polskim samochodem, więc może dlatego tak uważam. Natomiast najbardziej akceptuję dobre poczucie humoru. Jest to chyba jedyna rzecz, która ratuje nas przed tym wszystkim, co nas otacza.

**Jak Michał Ogórek spędzi święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok?**

— Mogę powiedzieć, że przy pracy. Już w drugi dzień świąt nagrywam program telewizyjny "Polską kronikę Ogórkową". Najbardziej w tym zawodzie cieszy mnie, że święta są zawsze przed świętami. Że już w przeddzień Wigilii jesteśmy wolni. Natomiast w drugi dzień już się pracuje. Ale to przesunięcie w czasie bardzo mi odpowiada. Nie znoszę nudnych niedziel. Ale jak w poniedziałek trzeba wydać gazetę, to już nie ma nudnej niedzieli.

**Plany sylwestrowe już są?**

— Nie ma żadnych planów. Naprawdę. Mam nadzieję, że gdzieś pójdę, ale jeszcze nie wiem nic konkretnego. Może powinienem coś wymyślić, nie? Żeby zabrzmiało inaczej?

**To może niech pan wymyśli, w ramach Alfabetu Ogórka, definicję Sylwestra dla czytelników "Gazety Współczesnej".**

— Sylwester? Jest to taki dzień, kiedy wszyscy myślą, że coś się zmieni, a cieszą się z tego powodu, że będzie tak samo jak w zeszłym roku. ■

# Nikt nie chciał utłuc mnie gazetą



## Z Michałem OGÓRKIEM rozmawia Jerzy Szerszunowicz

**● Czy nie zaskakują pana te „zmasowane ataki", jakie czytelnicy przypuszczali na pana w Białymstoku?**

– Ja to przypisuję świętom. Na święta ludzie popełniają zwykle różne szaleństwa – np. kupują książki, które od jakiegoś czasu są w Polsce towarem luksusowym. Mam na myśli ceny książek. Rezygnując z gromadzenia księgozbioru, znajduje się automatycznie pokaźne źródło oszczędności.

**● Jak określiłby pan rodzaj uprawianego przez siebie pisarstwa? Czy jest to sposób na zarabianie pieniędzy, czy może sposób na życie, umiejętność specyficznego postrzegania świata i tego, co się w nim dzieje?**

– Całe moje pisanie, szczególnie na początku, brało się z chęci obrony przed atakującym mnie życiem, dawało możliwość odreagowania otaczającego absurdu. No i tak już pozostało. Choćby się nawet coś w Polsce zmieniło, to i tak pozostanę malkontentem. Tak naprawdę nie wierzę, by istniał gdzieś kraj absolutnie normalny, w którym nie byłoby zajęcia dla satyryków. Kiedyś myślałem, że nienormalność, która nas otacza, gdzieś się jednak kończy. Może na Odrze, a jeżeli nie, to jeszcze dalej, lecz istnieje mimo wszystko jakaś linia demarkacyjna, za którą rozpoczyna się normalność. Kiedy udało mi się wyjechać na Zachód z wielkim zdziwieniem stwierdziłem, że absurdalność życia w innych krajach jest wcale nie mniejsza – rzekłbym, nawet, że utrzymuje się ona w stosunku wprost proporcjonalnym do wielkości danego kraju. Moje przygody w USA, mogły równie dobrze wydarzyć się w każdym kraju na świecie.

**● Czy odczuwa pan coś na kształt objawów „choroby zawodowej"? Czy na przykład idąc ulicą zachowuje się pan, jak zawodowy fotoreporter, który nie widzi ciekawych obrazów, lecz tematy na czołówkę gazety?**

– Ja nie poluję na tematy. Najpierw jakaś sprawa, zdarzenie musi mnie samego naprawdę poruszyć, rozśmieszyć czy zdenerwować – potem dopiero powstaje felieton. Impulsów napływających z otoczenia, jak dotąd mi nie brakuje. Moim zadaniem jest ich opracowywanie i przetwarzanie. Nigdy nie staram się robić żartów na siłę. Choć współpracuję z gazetami, tak naprawdę nie potrafię zrobić felietonu na zamówienie. Nie nadaję się do roli intelektu do wynajęcia.

Mam teorię, zgodnie z którą zawsze da się ustalić na podstawie tekstu, czy był on pisany na zamówienie, czy też w jaki sposób osobiście obchodził autora. Z pisania wbrew sobie nigdy nie powstanie dobry tekst.

**● Czy pozycja prześmiewcy, kpiarza, ironisty wymaga szczególnych predyspozycji?**

– Myślę, że wystarczy w zupełności odrobina iskry Bożej i umiejętność zachowania dystansu wobec tego wszystkiego, co nas otacza. Grunt, to nie za bardzo się przejmować – cała reszta przyjdzie sama. Jest to zresztą odpowiedź „pięknym za nadobne" – skoro życie nie traktuje nas zbyt serio jako obywateli tego kraju, to i my nie powinniśmy traktować go ze zbytnią powagą.

**● Wygląda to na swego rodzaju eskapizm, wycofanie się z udziału w tworzeniu rzeczywistości. Czy nie kusiło pana pisanie tekstów serio, szarpanie się z materią społeczną, jakaś forma zaangażowania?**

– Wydaje mi się, że takich ludzi – zaangażowanych i serio – jest dosyć. Jeszcze jeden, który pisałby podobnie, nie jest potrzebny. A ponieważ ja cały czas sądzę, że polską chorobą jest właśnie to, że wszystko traktujemy śmiertelnie serio, że brak nam dystansu, wszystko robimy tak, jakbyśmy robili to pierwsi i pierwszy raz na świecie – dlatego właśnie swoją rolę widzę w sprowadzaniu spraw do ich właściwej skali, co często łączy się z ośmieszaniem.

**● Czy ma pan postać z którą by się pan identyfikował?**

– Identyfikacja, to może zbyt wielkie słowo , ale Gombrowicz, szczególnie ten z „Dzienników", cynicznie, aż do bólu szczery, racjonalistyczny, walczący z naszym polskim zakłamaniem interesuje mnie bardzo. Natomiast Mrożka cenię, lecz czytam nie często i bez większej przyjemności.

**● Czy wszyscy już się z Ogórkiem oswoili i nie zwracają nań większej uwagi?**

– Najbardziej cieszy mnie to, że naprawdę rzadko spotykam się z przykładami nieporozumień związanych z moimi felietonami. Autora zawsze szalenie deprymują przypadki, w których zostaje niezrozumiany lub fałszywie odczytany przez publiczność.

Zauważyłem, że bardzo chętnie czytają mnie politycy i równie łatwo cytują – oczywiście tylko wtedy, gdy mój tekst może posłużyć na podparcie jakiejś głoszonej przez nich tezy. Źródeł tej popularności upatrywałbym w trybie zajęć polityków. Siedząc na sali sejmowej, nie mogą sobie pozwolić na rozłożenie gazety wprost na pulpicie. Stąd też wpatrują się godzinami w pierwszą stronę, a tam właśnie regularnie pojawiają się moje felietony. W takiej sytuacji nawet nauczenie się mego tekstu na pamięć, nie jest niczym niezwykłym.

**● Występuje pan czasem w roli natrętnego owada, który krzywdy właściwie zrobić nie może, ale brzęczy wciąż za uchem i nie daje spokoju?**

– Nie wiem. Jeśli nawet tak jest, to do tej pory nikt mnie nie usiłował utłuc gazetą (śmiech).

**● Dziękuję za rozmowę.**

Gaz. Kem. Por. 1994 nr 276 : 23,24,25,26.XII s. 6

# Ogórek na piątek



**W ub. piątek przebywał w Białymstoku dziennikarz i felietonista „Gazety Wyborczej", znany również z ekranu TV, Michał Ogórek.**

Autor m.in. felietonów z cyklu „Mister O'Goreck przedstawia", podpisywał swoje książki w księgarni „Akcent". Spotkał się również z czytelnikami w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, gdzie odpowiadał na liczne pytania dotyczące naszej polskiej rzeczywistości, Na sugestię, czy nie zechciałby kandydować na prezydenta, Michał Ogórek powiedział: – Pomyślę.

**(kon)**

**Fot. M. Kość**

Gaz. Wspóln. 1994 nr 243: 18 XII s. III

# *Ogórek w Białymstoku*

*W piątek gościł w Białymstoku znany felietonista i satyryk „Gazety Wyborczej" Michał Ogórek. Wzbudził zrozumiałe zainteresowanie mediów i nieco mniejsze samej publiczności. Oprócz niewielkiej grupki słuchaczy, którzy zebrali się na spotkaniu w Bibliotece Publicznej, wszyscy rozmówcy chcieli uzyskać od Ogórka odpowiedź na podstawowe pytanie: Jak to się robi, czyli jak zostać Michałem Ogórkiem (ewentualnie Mister O'Goreckiem)? – Myślę, że wszystko jest wyuczalne, może potrzebna jest do tego odrobina bożej iskry – odpowiedział warszawski gość na spotkaniu w redakcji „Gazety w Białymstoku".*

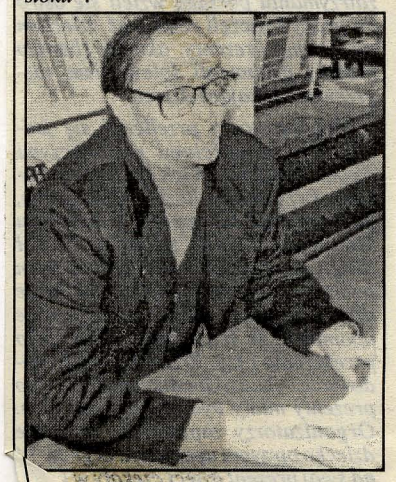

*niu wizycie w „Wyborczej" i udzielestok", M... na antenie „Radia Białyni „Akcent" Ogórek zasiadł w księgarksiążek. Autor ... odpisywania swoich ... co należy mu się wielkie uznanie – z życzliwym uśmiechem spełniał wszystkie życzenia łowców autografów. Po godzinie pracy przeniósł się do Biblioteki Publicznej, gdzie – pozwoliwszy to i owo powiedzieć – ponownie napuszczono nań zbieraczy podpisów.*

*O samym spotkaniu trudno doprawdy napisać coś konkretnego. Jedyne stwierdzenie, jakie w związku z nim się nasuwa, to takie, że białostoccy intelektualiści i tzw. ludzie kultury albo nie lubią samego Michała Ogórka, albo postanowili zademonstrować swą niechęć do „Gazety Wyborczej". A może zawinił przedświąteczny brak czasu. Tak czy inaczej sala świeciła pustkami, a gdy siedzący grzecznie w ławkach widzowie zaczęli się powoli rozkręcać, ogłoszono koniec spotkania.*

Kur. Pow. 1994 nr 272: 18 XII s. 3

**(Jer)**

**Fot. B.F. Skok**

Kur. Pod. 1994 nr 251: 17-18 XII s. 2

*Spotkanie z Ogórkiem*

# Wałęsa zjadł brata

Wczoraj, w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, spotkał się z białostoczanami znany satyryk i felietonista - **Michał Ogórek.** Mówiono przede wszystkim o gazetach i dziennikarstwie.

Zdaniem Ogórka w polskiej prasie panuje wielka rozbieżność - każda gazeta podaje swoją wersję wydarzeń.

- Obiektywizm nas zabija. Wszyscy mają głos. Mówią co wiedzą, nie zajmując konkretnych stanowisk - twierdzi.

Jako przykład wymienił aferę z "femme fatale" premiera Pawlaka, o której pisał niedawno tygodnik "Wprost". Tygodnik napisał, zaszumiało, a do tej pory nie wiadomo na pewno czy tak było, co gorsza, nie ma żadnej reakcji ze strony premiera. Zdaniem Ogórka taka obojętność podważa sens istnienia gazety - można napisać, że "Wałęsa zjadł własnego brata" i nikt nie potwierdzi ani nie zaprzeczy takiej rewelacji.

- Jest to zły stan dla zdrowia psychicznego społeczeństwa. Żyjemy w bezkształtnej mazi. Nic nie wiemy na pewno - argumentuje Ogórek.

Uczestnicy spotkania dowiedzieli się też, że ulubioną książką Michała Ogórka jest "Alicja w krainie czarów", bo mieści ona cytaty na każdą okazję. **(dot)**

Współczesność 1995 nr 2:37

Dzień dobry
BIAŁYSTOK

## Rok spotkań i promocji w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej

# Przygody z książką

**Jest taka grupa białostoczan, którzy nie opuszczają niemal żadnej z imprez organizowanych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną. W minionym roku okazji do spotkań z czytelnikami było wyjątkowo dużo. W tym, który się rozpoczął, również nie zabraknie atrakcyjnych przygód z książką.**

Bywalcy biblioteki do dzisiaj wspominają ubiegłoroczną międzynarodową sesję pt. "Wiesława Kazaneckiego sztuka ocalenia", poświęconą białostockiemu poecie w 5 rocznicę jego śmierci. Wielu z nich brało też udział w kontynuowanym cyklu "Autoportrety literackie", w ramach którego (w Białymstoku i Sokółce) została zaprezentowana twórczość m.in. Jana Kamińskiego, Jerzego Plutowicza, Wiesława Szymańskiego, Janiny Kozak—Pajkert, Anny Sołbut, Jerzego Binkowskiego i Mikołaja Samojlika. Konsekwencją tych spotkań będzie wydanie w tym roku przez WBP II tomu książki pt. "Zbliżenia. Portrety białostockich pisarzy", w którym znajdzie się też esej poświęcony pisarstwu związanego z Białostocczyzną Edwarda Redlińskiego.

W bibliotecznej kronice została utrwalona obecność Mai Komorowskiej, która zaprezentowała swoją książkę pt. "30 dni maja". Jeden z opisanych dni to pobyt aktorki właśnie w Białymstoku i w WBP, gdzie uczestniczyła ona w spotkaniu z czytelnikami księdza—poety Jana Twardowskiego. Gościły tu również Marzanna Bogumiła Kielar, autorka zbiorku poezji "Sacra conversazione", wyróżnionego m.in. nagrodą Fundacji im. Kościelskich, a także — wywodząca się z Białegostoku, a znana w świecie reporterka Joanna Siedlecka. We wrześniu odbyła się promocja "Autoportretu z kanalią" Jacka Kaczmarskiego, natomiast już w grudniu podpisywał czytelnikom swoje książki Michał Ogórek.

Obecność Kaczmarskiego związana była z jubileuszem 75—lecia biblioteki na początku nowego sezonu oświatowego. Na obchody przybyli bibliotekarze z całego kraju oraz powojenni "reanimatorzy" białostockiej książnicy. Zorganizowana sesja i ekspozycja miały na celu przypomnienie jej historii oraz trudu tworzenia bibliotek publicznych przed i po wojnie. Kolejny sezon białostockich twórców otworzyła, w ramach jubileuszu 75—lecia WBP, promocja zbioru sonetów pt. "Miejsca" Krystyny Koneckiej, również w filiach, gdzie promowana była z tej okazji także nowa książka Waldemara Smaszcza pt. "Miłość bez jutra", będąca antologią poezji pokolenia Kolumbów.

W nowy rok 1995 dział oświatowy WBP wchodzi na pełnych obrotach. Dobiegają końca przygotowania do ważnej sesji literackiej, poświęconej Skamandrytom, adresowanej do studentów, polonistów i uczniów.



*Marzanna Bogumiła Kielar czyta swoje wiersze*

Natomiast pierwsze spotkanie autorskie zapowiedziane jest już na 11 bm. Będzie to promocja książki Jana Pietruskiego, zatytułowanej "Na południe od równika". Autor jest profesorem medycyny, związanym niegdyś z Białymstokiem. Jego publikacja pokazuje codzienność Afryki, widzianej oczami lekarza, a spotkanie uatrakcyjni pokaz slajdów i eksponatów z Zairu.

**(kon)**

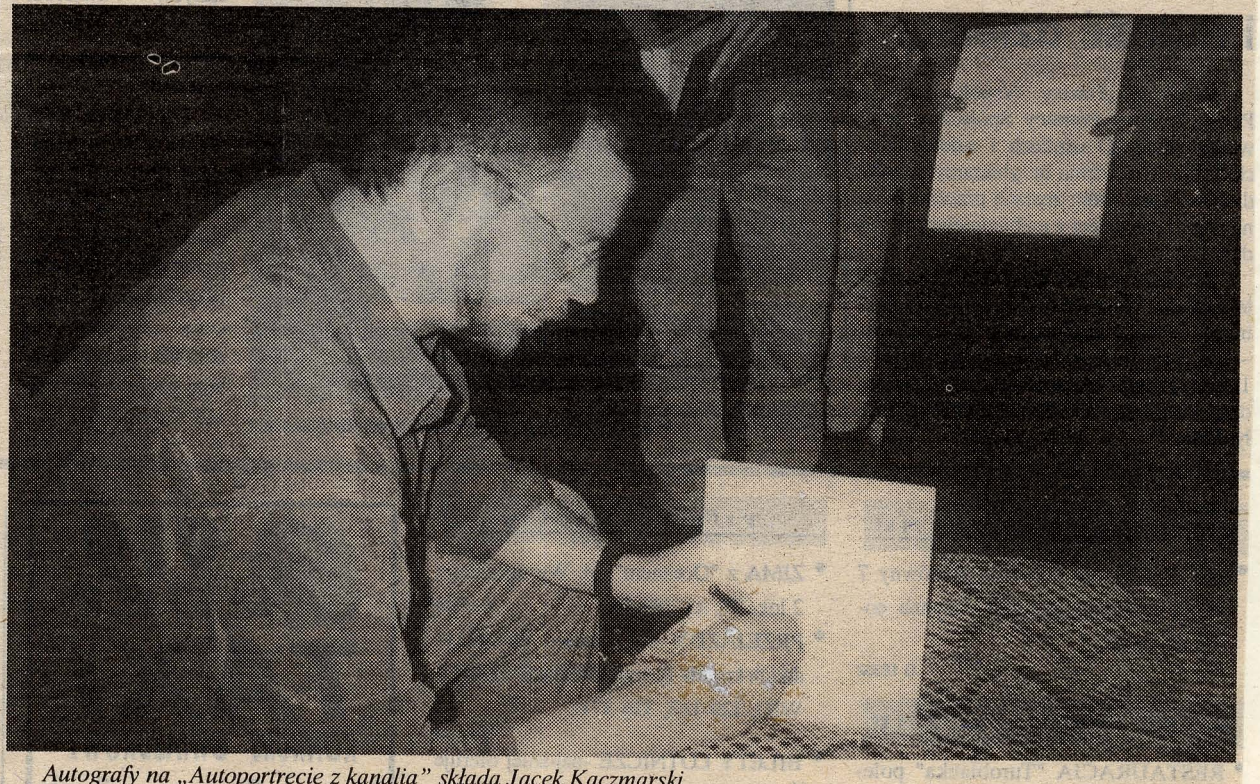

*Autografy na „Autoportrecie z kanalią" składa Jacek Kaczmarski*